MAGAZYN

Baza USA w Polsce? Gen. Koziej: Rosja musiałaby brać ją pod uwagę
– Str. 12-13

Matka oskarżonego o zabójstwo Mai z Mławy miała zlecić zabicie jej ojca
– Str. 18

Telemagazyn
Program telewizyjny na cały tydzień i omówienie najciekawszych propozycji



Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 223 (25.106) | Wydanie 1 | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 25.09.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Wodę trzeba gotować. Mieszkańcy pytają: kto za to zapłaci?

W próbce wody wykryto nadmiar azotynów. Ostrzeżenie dotyczy 15 miejscowości. Kobiety w ciąży i dzieci do 3 lat nie powinny jej używać
– Str. 6

Z naszych stron

Magiczne akwaria i jadalne owady. Dziś Noc Naukowców

Poznańskie uczelnie i instytuty otwierają dziś drzwi dla zwiedzających. Będą pokazy i warsztaty, na które miejsca rozeszły się błyskawicznie
– Str. 5

Sikorski w ONZ: „Możecie nadal zabić wielu ludzi, ale nie możecie wygrać". Kolejny spór z Zacharową
– Str. 7

Tak mieszkają studentki w Poznaniu. Jedna mieszka w kuchni, druga w pokoju bez okna. Każda płaci 1000 zł miesięcznie, plus rachunki.
– Str. 14



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Z naszych stron

Opcja atomowa. Konin gra o wielką stawkę



Elektrownia jądrowa w Wielkopolsce to nie tylko tani prąd. To miejsca pracy na dziesięciolecia. I potężny motor napędowy dla gospodarki. Kto skorzysta?
– Str. 10-11

FOT. NUCLEAR REGULATORY COMMISSION / CC BY 2.0

Z naszych stron

Ponad 500 osób na bruk

Szymon Paź

Dawno w historii Poznania nie było takich zwolnień. GSK Services likwiduje dział IT. Pracę stracą wysoko wykwalifikowani specjaliści.

GSK Services to centrum usług biznesowych należących do globalnego giganta farmaceutycznego GSK. W Poznaniu pracują dla niego nie tylko specjaliści od IT, ale też od finansów, zamówień, księgowości czy kadr. W środę, 23 września pracownicy działu IT usłyszeli o jego likwidacji. Rok temu zamknięto tam inny pion IT, pracę straciło blisko 150 osób.

– Liczyliśmy się ze zmianami, ale jesteśmy zaskoczeni ich skalą – mówi Hieronim Marut, szef NSZZ Solidarność w poznańskich spółkach powiązanych z GSK. Szczegóły zwolnień poznamy w najbliższych dniach. W poniedziałek związkowcy spotkają się z zarządem, by rozmawiać o warunkach zwolnień grupowych.
– Str. 4

REKLAMA 0011573190



eprasa.pl a02966c661

POLECAMY

JUTRO: Tey: śmiech, sława i dramat PONIEDZIAŁEK: Podsumowanie siatkarskie ME

25.09.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Aurelia, Franciszek, Kleofas
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

CYTAT TYGODNIA

– Z 289 parceli na osiedlu Maltańskim, około 200 ma już uregulowany status. Rodziny je zamieszkujące zawarły porozumienie z zarządcą, określające warunki wyprowadzki. Udało się je osiągnąć nie za odpusty czy obietnice życia wiecznego, a kosztem znacznych nakładów finansowych poniesionych przez archidiecezję na kompleksowe remonty mieszkań czy rekompensaty finansowe. (...) Stowarzyszenie Maltańskie Nasz Dom, które rości sobie prawo do reprezentowania mieszkańców tego osiedla, w żaden sposób nie wspierało tego procesu. Jest typową organizacją „protestu przeciwko czemuś", działającą w interesie wąskiej grupki ludzi a nie pożytku publicznego. (...) Bębnienie pod ratuszem, krzyki, ataki słowne i fizyczne to nie jest droga do rozwiązania problemu i poprawy sytuacji mieszkańców osiedla Maltańskiego. Pozytywne jest to, że niezależnie od tego jak głośna jest ta wąska grupa, większość dąży do porozumienia. Uważam, że to jedyna droga i tak staram się działać.

JACEK JAŚKOWIAK, prezydent Poznania, skomentował na Facebooku obecną sytuację na Osiedlu Maltańskim

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarzem Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82



Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski"

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

w piątek
19°C/10°C

w sobotę
19°C/8°C

Komentarz tygodnia



Leszek Waligóra:
Nie, nie będzie podwyżek

redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego"

Smutna wiadomość z Poznania jest tylko nieśmiałym, odległym grzmotem nadchodzącej burzy. Przed którą ostrzegano. 500 osób, które mogą stracić pracę w koncernie farmaceutycznym, bo ich obowiązki przejmą tak samo dobrzy, ale tańsi pracownicy z Indii, to niestety, ale dopiero początek. I to trochę jednocześnie koniec snu o tym, że w Polsce skończył się rynek pracodawcy, a rządzą pracownicy. Jeśli tak było, to już nie jest.

Pamiętam, jakim sukcesem były prywatyzacje licznych polskich firm – w tym poznańskiej Polfy. W końcu kupowały je wielkie zachodnie koncerny, które wnosiły postęp, pieniądze, świetlaną przyszłość. W niektórych przypadkach udawało się też pracownikom wynegocjować genialne układy zbiorowe – jak w poznańskim Karolinie, gdzie gwarancje zatrudnienia sięgnęły 10 lat. I tak skończył się siermiężny komunizm, a wiele firm – zamiast upaść, weszło na zupełnie inny poziom. Ale, przed czym przestrzegali ekonomiści i fachowcy rynku pracy, największą gwarancję istnienia miały te firmy, których nie da się w prosty sposób spakować i przenieść w inne miejsce świata, jeśli tylko polska, tania i dobra siła robocza, przestanie być tania. Bo dobra nie przestała być. Tylko do polskiej jakość doskoczyły inne gospodarki. A jeśli najważniejsza kompetencja polega na obsłudze usług w języku angielskim, to gdzieś komuś w końcu zapaliło się w tabelce excela - że nawet jak nie będzie lepiej, to będzie taniej. Że zysk będzie wyższy o cent na akcję, a to oznacza, że sorry, Polacy, podwyżek nie będzie. Pracy też nie.

Dlatego złudne są polskie dane GUS o rosnących wynagrodzeniach. W wielu branżach pracownicy nie widzieli podwyżek – i to nie takich wyrównujących inflację, ale jakichkolwiek – od lat. Co najwyżej o ustawowy wzrost płacy minimalnej i to na pracowników o takich płacach jest wciąż największy popyt, ale też - największa potrzeba zatrudniania migrantów, bo wśród Polaków nie ma już kogo rekrutować. Ale ludzie zarabiający ciut więcej niż minimalna – utknęli. Realnie – zarabiając coraz mniej, czego nie wyrównują w żaden sposób marginalne zmiany w systemie podatkowym.

Zła wiadomość: podwyżki hamują, polska gospodarka też. Dobra: coraz bardziej napędzają ją polskie, a nie zagraniczne koncerny.

SEZON GRZYBOWY

Jesienne warsztaty kulinarne i darmowa wiedza o grzybach pod Poznaniem

Maciej Szymkowiak

Nie tylko kurki, borowiki i podgrzybki, ale też właściwe czyszczenie, smażenie, suszenie, kiszenie i wykorzystywanie grzybów w kuchni. 13 października w Dworze Skrzynki odbędą się bezpłatne warsztaty kulinarne.

Jesień w Wielkopolsce to czas, kiedy grzyby wracają do kuchni w szczególny sposób. Trafiają do pierogów, bigosu, sosów, risotta czy kaszotta. Właśnie temu, jak bezpiecznie i dobrze wykorzystać leśne skarby, poświęcone będą warsztaty „Grzyby polskich lasów – gatunki, właściwości i zastosowanie w kuchni". Bezpłatne spotkanie odbędzie się 13 października w godzinach 10-14 w Dworze Skrzynki (plac Parkowy 1, Skrzynki w gminie Stęszew). Zapisy pod adresem: warsztaty@instytutskrzynki.pl.

– Będę opowiadała o właściwościach grzybów, zarówno odżywczych, jak i o możliwościach ich przerabiania i konserwacji – mówi Iza Urbanowicz, grzyboznawczyni, autorka książki „Po grzyba!? Trochę dziwna książka o bardzo dziwnym królestwie". – Które grzyby się nadają do smażenia, które do suszenia, a które do kiszenia.

Drugą część spotkania przejmą kucharze Restauracji Dwór Skrzynki. szef kuchni Kajetan Świokła oraz zastępca szefa kuchni Szymon Paschke. To właśnie oni pokażą, jak wiedzę o grzybach przełożyć na konkretne dania.

– Radzę nie myć grzybów w wodzie. Warto oczyszczać pędzelkiem lub ściereczką, by nie nasiąkły jak gąbka. Smażyć na dużym ogniu – mówi Świokła – Należy użyć masła klarowanego, nie wrzucać zbyt wielu na raz i solić dopiero na końcu.

W SOBOTĘ

Marcin Dorociński: ze wsi do Hollywood. Przed studiami aktorskimi tylko raz w życiu był w teatrze

PAWEŁ GZYL



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Miód nie tylko do herbaty. Pszczelarze z Pszczelego Dworku zdradzają, który wybrać i jak wykorzystać go w kuchni

ANNA GWÓŹDŹ



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

eprasa.pl a02966c661

CO ZA TYDZIEŃ

LESZEK WALIGÓRA
poleca najważniejsze w Głosie Wielkopolskim



21.09 PONIEDZIAŁEK

Amerykańska baza jednak w Wielkopolsce?

Poznań i Powidz to potencjalne lokalizacje nowej, amerykańskiej bazy wojskowej w Polsce. Zdaniem posła Szymona Szynkowskiego vel Sęka notatka Biura Bezpieczeństwa Narodowego wskazuje na Poznań. Ostateczną decycję podejmą Amerykanie, nie wiadomo jednak kiedy.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA, ROBERT WOŹNIAK, WALDEMAR WYLEGALSKI



23.09 ŚRODA

Mieszkańcy Maltańskiego zbojkotowali komisję

Po kolejnej eksmisji na Osiedlu Maltańskim radni zebrali się, by omówić sytuację lokatorów. Ci zaprotestowali przed magistratem, ale zbojkotowali posiedzenie. Tłumaczą, że nie wierzą w pomoc komisji. Przewodnicząca stwierdziła, że mieszkańcy „obrazili się", a radny porównał osiedle do faweli w Rio de Janeiro. Na obradach przedstawiono rozbieżne dane o liczbie zajętych parceli i skali pomocy. Komisja Polityki Mieszkaniowej nie podjęła decyzji, która przybliżyłaby zakończenie sporu.

24.09 CZWARTEK

Pacjenci mają karmić lepiej. Zajrzeliśmy pacjentom do talerzy

Od 1 września szpitale powinny już w pełni stosować nowe zasady żywienia pacjentów. Posiłki mają byc lepiej zblilansowane, a jadłospisy przygotowane przez dietetyków. Czy tak się stało? Rozmawialiśmy z dr Martą Lewandowicz-Czarnecką, dietetyk kliniczną z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.



MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY 0111525386

Cyberatak na firmę. Czy wiesz, co zrobić w pierwszych minutach?

Dla współczesnej firmy cyfrowe narzędzia są często równie ważne jak pracownicy, maszyny czy lokal. System sprzedażowy, poczta elektroniczna, bankowość internetowa, dane klientów i dokumentacja w chmurze pozwalają działać szybciej i sprawniej, ale jednocześnie tworzą nowe obszary ryzyka. Cyberatak może dziś dotknąć zarówno jednoosobową działalność gospodarczą, jak i średniej wielkości przedsiębiorstwo. A kiedy do niego dojdzie, liczy się nie tylko to, czy firma ma ubezpieczenie. Równie ważne jest, jak szybko może otrzymać profesjonalną pomoc.

Cyfryzacja – szansa i źródło zagrożeń

Jeszcze kilka lat temu cyberbezpieczeństwo mogło wydawać się tematem zarezerwowanym dla największych organizacji. Dziś trudno tak myśleć. Mały sklep internetowy przetwarza dane klientów i przyjmuje płatności online. Firma usługowa korzysta z poczty elektronicznej, dokumentów w chmurze i bankowości internetowej. Zakład produkcyjny opiera część procesów na systemach IT. Wraz z cyfryzacją rośnie więc liczba punktów, przez które przestępcy mogą próbować dostać się do organizacji. Phishing, ransomware, kradzież danych czy oszustwa internetowe nie są już wyłącznie problemem dużych korporacji.

Dla mniejszej firmy skutki cyberincydentu mogą być szczególnie dotkliwe. Jeżeli system sprzedażowy przestaje działać, zamówienia nie są obsługiwane. Jeśli zaszyfrowane zostają dane, pracownicy mogą nie mieć dostępu do informacji potrzebnych do wykonywania codziennych obowiązków. Wyciek danych może natomiast oznaczać konieczność wyjaśnienia sytuacji klientom, a także konsekwencje prawne i finansowe. Według danych Check Point Research polskie firmy mierzą się średnio z jednym cyberatakiem co 5,5 minuty. Co istotne, wzrost liczby ataków deklaruje 40 proc. małych i 38 proc. średnich firm w Polsce.

W cyberataku każda minuta może mieć znaczenie

Cyberincydent trudno porównać ze standardową szkodą, którą można zgłosić po fakcie i spokojnie czekać na dalsze działania. W przypadku ataku przedsiębiorca często musi reagować natychmiast. Najpierw trzeba zatrzymać lub ograniczyć rozprzestrzenianie się zagrożenia. Następnie ustalić,



jakie dane i systemy zostały objęte incydentem, zabezpieczyć infrastrukturę, rozpocząć odzyskiwanie danych i możliwie szybko przywrócić działalność.

W niektórych przypadkach potrzebna będzie również pomoc prawna albo wsparcie w komunikacji z klientami i innymi interesariuszami. Dla właściciela małej firmy może być to szczególnie trudne. Nie zawsze ma on dostęp do własnego zespołu cyberbezpieczeństwa, prawnika specjalizującego się w ochronie danych czy ekspertów od komunikacji kryzysowej. W momencie ataku musi natomiast podejmować decyzje szybko – często w sytuacji dużego stresu. Dlatego skuteczna ochrona powinna obejmować nie tylko finansowe skutki zdarzenia, lecz także realne wsparcie wtedy, gdy jest najbardziej potrzebne.

Ubezpieczenie od zagrożeń w cyberprzestrzeni Warty zostało zaprojektowane tak, aby odpowiadać na różne konsekwencje cyberincydentu. Ochrona obejmuje zarówno straty własne przedsiębiorcy, jak i odpowiedzialność wobec osób trzecich. Jest dostępna dla firm o różnej skali działalności, w tym również dla jednoosobowych działalności gospodarczych.

Zakres ochrony może obejmować m.in. koszty związane z odzyskiwaniem danych po cyberataku, finansowe skutki zaszyfrowania danych i wymuszenia okupu – zgodnie z warunkami ubezpieczenia. Uwzględnia również konsekwencje przerwy w działalności. Jeżeli cyberincydent uniemożliwia firmie normalne funkcjonowanie, ochrona może obejmować utracony zysk oraz koszty stałe ponoszone w czasie przestoju.

Istotny jest także aspekt odpowiedzialności. Wyciek danych może prowadzić do roszczeń osób trzecich, a cyberincydent może wiązać się z postępowaniami regulacyjnymi. W ramach określonych w warunkach ubezpieczenia Warty obejmuje również koszty obrony prawnej, odszkodowania z tytułu roszczeń cywilnych oraz koszty postępowań regulacyjnych związanych z cyberincydentem.

Jednym z elementów ochrony jest także zakres „eCrime", dotyczący utraty środków finansowych ubezpieczającego w wyniku cyberprzestępstw i oszustw internetowych, przy spełnieniu warunków wskazanych w OWU.

24/7 – pomoc wtedy, kiedy dochodzi do incydentu

Najważniejszym wyróżnikiem rozwiązania Warty jest jednak połączenie ochrony ubezpieczeniowej z natychmiastową reakcją ekspertów dostępnych 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. W przypadku cyberataku przedsiębiorca nie zostaje sam z pytaniem, od czego zacząć. Już podczas pierwszej rozmowy telefonicznej ekspert może pomóc w podjęciu działań zmierzających do zatrzymania trwającego ataku. Następnie, zależnie od sytuacji, organizowana jest pomoc kolejnych specjalistów.

Mogą to być eksperci IT, którzy zajmą się techniczną stroną incydentu, prawnicy wspierający przedsiębiorcę w kwestiach związanych m.in. z naruszeniem danych, a także eksperci PR, jeżeli sytuacja wymaga odpowiedniego przygotowania komunikacji.

Cyberodporność zaczyna się przed atakiem

Dobre przygotowanie do cyberincydentu nie oznacza zakładania, że atak na pewno nastąpi. Oznacza świadomość, że nawet przy stosowaniu odpowiednich zabezpieczeń nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka. Dlatego warto łączyć kilka elementów: aktualne zabezpieczenia techniczne, regularne kopie zapasowe, odpowiednio przeszkolonych pracowników, procedury reagowania oraz rozwiązania, które pomogą ograniczyć finansowe i organizacyjne skutki incydentu. W tym podejściu ubezpieczenie cyber jest nie tyle dodatkiem do działalności, ile jednym z narzędzi zarządzania ryzykiem.

eprasa.pl a02966c661

WIELKOPOLSKA

• **Dyżur redakcyjny pełni dziś**
Chrystian Ufa pod nr tel. **61 860 60 82**

POZNAŃ

To koniec kultowego kina w Poznaniu. Ruszyła rozbiórka

Emilia Ratajczak

Rozpoczęła się rozbiórka budynku dawnego kina Olimpia w Poznaniu. Obiekt, który od 2022 roku pozostawał opuszczony, znika z miejskiego krajobrazu. W jego miejscu ma powstać nowa siedziba Akademii Muzycznej.

Ruszyła rozbiórka dawnego kina Olimpia przy ul. Grunwaldzkiej. Budynek od kilku lat stał pusty, a jego stan techniczny był jednym z powodów decyzji o wyburzeniu. Teren przy ul. Grunwaldzkiej zmienia się już w plac budowy. Nie oznacza to jednak końca kulturalnej funkcji tego miejsca. Akademia Muzyczna planuje tu nowy obiekt, który ma służyć zarówno studentom, jak i mieszkańcom Poznania.

W środku znajdzie się sala na około 400 widzów ze sceną teatralno-estradową. Projekt przewiduje także studia do tworzenia muzyki filmowej, salę konferencyjną, archiwum oraz pomieszczenia biurowe i administracyjne. Na parterze ma działać restauracja dostępna nie tylko dla studentów i pracowników uczelni, ale też dla wszystkich odwiedzających. Pod budynkiem powstanie parking na co najmniej 100 samochodów. Cała inwestycja ma kosztować około 170 mln zł. Nowy gmach ma być miejscem nauki i wydarzeń kulturalnych.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Prace rozbiórkowe na terenie dawnego kina Olimpia

POZNAŃ

To wstrząśnie rynkiem pracy. Ponad 500 osób na bruk

Szymon Paź

GSK Services, centrum usług globalnego giganta farmaceutycznego, zamyka poznański dział IT. Pracę straci ponad 500 osób, wysoko wykwalifikowanych specjalistów.

O likwidacji całego działu pracownicy GSK Services dowiedzieli się w środę, 23 września. Operacja, którą koncern nazywa „konsolidacją części usług wsparcia poza Polską", w przypadku poznańskiego centrum usług oznacza fizyczną likwidację całego działu. To nie pierwsza fala zwolnień grupowych, która dotyka poznański GSK Services – przed rokiem pracę w innym pionie IT, zajmującym się technicznym wsparciem sprzedaży, straciło blisko 150 osób.

Hieronim Marut, przewodniczący OM NSZZ Solidarność Delpharm Polska SA, która działa we wszystkich spółkach powiązanych z GSK, mówi, że pracownicy spodziewali się zmian. – Koncern ma nowego prezesa, to zawsze oznacza zmiany. Ale skala jest dla nas zaskoczeniem – mówi. Pracę ma stracić ponad 500 osób. Zdaniem Maruta zwolnienia dotkną nie tylko dział IT, ale także inne, GSK Services zajmuje się m.in. finansami, księgowością i kadrami koncernu. Przewodniczący związku szczegółów jeszcze nie zna, wiadomość zastała go na urlopie. Informacja o zwolnieniach grupowych miała już zostać wysłana do Powiatowego Urzędu Pracy w Poznaniu, ale PUP twierdzi, że jeszcze do niego nie dotarła.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

GSK Services to jedno z największych centrów usług biznesu w Poznaniu. Oprócz IT zajmuje się m.in. finansami

– To są bardzo dobre stanowiska pracy wysoko wykwalifikowani specjaliści, menedżerowie, dyrektorzy. To będzie miało wielki wpływ na poznański rynek pracy, szczególnie w IT – ocenia Marut. Mówimy o stanowiskach z ponadprzeciętnymi zarobkami w Poznaniu, od kilkunastu tysięcy złotych brutto wzwyż. W związku z trudną sytuacją na rynku pracy w IT w całej Polsce, poszukiwania pracy mogą trwać miesiącami. Wielu zapewne wyjedzie z Poznania, także zagranicę.

Oficjalnym powodem zmian jest trzyletni program zarządu GSK mający na celu „uproszczenie działalności i skoncentrowanie zasobów" firmy, „tak aby zwiększyć i przyspieszyć inwestycje w obiecujący portfel nowych leków i szczepionek, będących w fazie rozwoju". Efektem ma być wzrost globalnej sprzedaży koncernu do poziomu ponad 40 mld funtów w 2031 r. Pracownicy w Poznaniu upatrują w nim raczej chęć cięcia kosztów i przenoszenia zadań do Indii – inicjatorką takiej polityki ma być Shobie Ramakrishnan, Hinduska, szefowa pionu technologii całego GSK.

O pracę martwią się m.in. pracownicy Haleon, to firma powiązana kapitałowo z GSK, która w Poznaniu również posiada swoje centrum usług biznesowych. Oni również spodziewają się, że część procesów zostanie przeniesiona do Indii. Spotkanie z pracownikami zaplanowano na czwartek, po zamknięciu tego wydania gazety. Zdaniem Maruta, jeśli dojdzie tam do zwolnień to raczej w ramach zmian modelu zarządzania, a nie likwidacji.

Na poniedziałek, 28 września zapowiedziano rozmowy pomiędzy GSK a reprezentacją pracowników ws. warunków zwolnień grupowych. Pytany przez nas o to, czy fala zwolnień w GSK skończy się na dziale IT Hieronim Marut odpowiada: – Chciałbym mieć taką nadzieję.

REKLAMA 0011457003

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Twoje dziecko nie musi radzić sobie samo.

- W Naszej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży **pomagamy młodym osobom wyjść z trudności związanych z uzależnieniami** – zarówno od telefonu, gier, internetu, hazardu, jak i substancji.
  - Przyjmujemy bez oceniania
  - Rozumiemy świat młodzieży
  - Pracujemy nowoczesnymi metodami terapii
  - Wspieramy także rodziców
- Jeśli zauważasz, że Twoje dziecko wycofuje się, **traci kontrolę nad swoim zachowaniem lub po prostu potrzebuje rozmowy** – jesteśmy tu, aby pomóc. W bezpiecznej atmosferze, z doświadczonymi specjalistami i realnym wsparciem.
  - Wspólnie możemy zatrzymać problem, zanim stanie się większy
  - Dysponujemy bardzo szybkimi terminami
  - Realizujemy świadczenia w ramach kontraktu z NFZ
  - Do poradni nie jest wymagane posiadanie skierowania

TERMEDICA

ul. Dobrzyckiego 33, 61-692 Poznań
(wejście główne od ul. Siewnej)
+48 61 625 68 68 **+48 512 033 569**

POZNAŃ

Mosty Berdychowskie: wreszcie oznaczą szyby

Chrystian Ufa

Na szklanych balustradach Mostów Berdychowskich pojawią się próbne naklejki. Mają chronić ptaki przed zderzeniami.

Szklane balustrady Mostów Berdychowskich zostaną zabezpieczone przed kolizjami z ptakami. – Trwają konsultacje z udziałem plastyka miejskiego i miejskiego konserwatora zabytków dotyczące sposobu zabezpieczenia – informuje Agata Kaniewska, rzeczniczka poznańskiego ZDM.

Ponad rok temu interpelację w tej sprawie podpisało 20 z 34 radnych Poznania. Przed zagrożeniem ostrzegał także prof. Piotr Tryjanowski. Według plastyka miejskiego Tobiasza Wichnowskiego znaczenie dla decyzji ma również postępowanie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. – Szykuje się decyzja regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Miasto musi się wywiązać – mówi.

Trwają rozmowy o wyglądzie oznaczeń. Mogą to być linie, kropki lub inne wzory. – Nie chcemy zniszczyć tych poręczy, które są świetnie zaprojektowane – podkreśla Wichnowski. Omawiany jest prototyp, który następnie ma trafić na balustrady.

eprasa.pl a02966c661

EDUKACJA

Noc Naukowców: jadalne owady i eksperymenty

Poznańskie uczelnie i instytuty otwierają dziś laboratoria. Czekają pokazy i warsztaty dla całych rodzin

Emilia Ratajczak

„Po tym jak rejestracja ruszyła, miejsca się rozeszły". Kolejna edycja Wielkopolskiej Nocy Naukowców cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

–Dzieci u nas na warsztatach będą robić magiczne akwaria. Za pomocą alginianu będą tworzyć trójwymiarowe zwierzątka, które następnie, po oczyszczeniu, będą mogły umieścić we własnoręcznie ozdobionym akwarium – mówi dr inż. Katarzyna Szcześniak z Politechniki Poznańskiej.

Przygotowania do Wielkopolskiej Nocy Naukowców jeszcze wczoraj szły pełną parą. Naukowcy z poznańskich uniwersytetów, uczelni i instytutów od wielu miesięcy planują co zrobić, by ta noc była niezapomniana. Wszyscy powtarzają, że przygotowanie do Wielkopolskiej Nocy Naukowców to długotrwały proces. Przede wszystkim trzeba stworzyć program. O kwestach organizacyjnych zaczynają rozmawiać w kwietniu czy maju.

– Przygotowanie logistyczne bywa bardzo upierdliwe – śmieje się dr inż. Bolesław Barszcz, Instytut Fizyki Molekularnej PAN. - Musimy uwzględnić w tym sprawy bezpieczeństwa. Odgradzamy część instytutu, by nie dostały się tam osoby niepowołane, ale jednak musimy zadbać o to, aby wszystko było przejrzyste i można było się świetnie bawić.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Odwiedzić można między innymi Politechnikę Poznańską



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Naukowcy przygotowali dla najmłodszych wiele atrakcji

Jeszcze wczoraj, przed rozpoczęciem wydarzenia, zajrzeliśmy na Wydział Technologii Chemicznej Politechniki Poznańskiej. Oprócz magicznego akwarium, dzieci będą mogły zrobić tu piankowe potwory czy kolorowy „kawior". W innej sali trwały przygotowania do zajęć, gdzie dziś powstaną tony mydła.

– Będzie można sobie nadać określony kształt, mamy również zapachy, barwniki i naturalne płatki kwiatów oraz roślin – mówi Antonina Kozłowska, studentka. – Wszystko jest bezpieczne, naturalne, mydła można zabrać do domu i używać.

Do dyspozycji odwiedzających będzie również wielka hala, w której naukowcy zajmują się przerabianiem, badaniem i recyklingiem tworzyw sztucznych. Za pomocą jednej z maszyn można tworzyć maski.

– Najpierw wkładamy płytę z polietylenu, grzejemy ją, by była plastyczna. Następnie nadajemy jej formę. Tak się produkuje wszelkiego rodzaju jednorazowe kubeczki, opakowania do sałat czy mięsa. Oczywiście tam robi się to cyklicznie, u nas natomiast manualnie - tłumaczy dr inż. Paulina Jakubowska.

– Mamy sześć wydziałów. Każdy z nich przygotowuje warsztaty i wykłady dla naszych małych gości w szerokiej tematyce. Zarówno odnośnie gleby, klimatu, żywności czy nauk biologicznych – mówi dr inż. Paulina Wiza-Augustyniak, Uniwersytet Przyrodniczy. – W tym roku będę prowadzić warsztat o owadach jadalnych oczami konsumenta. Warsztaty łączą zarówno aspekty żywieniowe, ale też ekonomiczne i psychologiczne.

Na Uniwersytecie Przyrodniczym wydarzenia podczas Nocy Naukowców podzielone są na sekcje: otwarta (może wejść każdy, bez zapisów) oraz warsztaty i wykłady (na niektóre jest rejestracja).

Dr inż. Barszcz podkreśla, że mimo, że są mniejszą jednostką, co roku odwiedza ich grono odwiedzających. Oszacowali, że w ubiegłym roku instytut odwiedziło około 200 osób, ale „ przy sekcjach otwartych, nie sposób policzyć wszystkich gości" – mówi.

– Na moje warsztaty jest zainteresowanie. Wiem już, że będzie dużo osób, tak jak u innych naukowców. Mamy dużo ciekawych rzeczy do pokazania, widzimy, że coraz częściej dość szybko zapełniają się te najbardziej atrakcyjne zajęcia, tak jak i pozostałe. Jeśli chodzi o zainteresowanie, widzimy tendencję wzrostową.

Dr inż. Barszcz podkreśla, że pewną orientację dają wydarzenia na które prowadzą zapisy. – Ale tym roku zgłaszało się do nas sporo osób jeszcze przed ich rozpoczęciem. Po tym jak rejestracja ruszyła, miejsca się rozeszły – mówi.

POZNAŃ

Przełom w sprawie sprzed 25 lat! Wiemy, kto porwał majętnego mechanika spod Poznania

Emilia Ratajczak

Andrzej Dziamski wyszedł z domu w 2001 roku i nigdy do niego nie wrócił. Porywacze zwrócili się do rodziny po okup, ale później zamilkli. Do dziś nie odnaleziono ciała majętnego mechanika z Tarnowa Podgórnego. Ale policja wie, kto stoi za jego zniknięciem.

18 kwietnia 2001 roku Andrzej Dziamski, majętny mechanik i przedsiębiorca, wyjechał samochodem z domu w Tarnowie Podgórnym. Miały go zatrzymać osoby przebrane za policjantów. Pod Poznaniem znaleziono później jego auto ze śladami ostrzelania z broni palnej. Porywacze zażądali od rodziny okupu, po czym zamilkli. Dziamskiego do dziś nie odnaleziono.

– Istnieje podejrzenie, że został zamordowany – informuje wielkopolska policja.

„Śledczy przypuszczają, że związek z porwaniem Andrzeja Dziamskiego ma właśnie grupa Borusia" – pisał w 2013 roku na łamach „Głosu Wielkopolskiego" Łukasz Cieśla. Sprawdzano wtedy mieszkanie na poznańskim Grunwaldzie, w którym mechanik miał być przetrzymywany, i przesłuchiwano świadków. Do zatrzymań jednak nie doszło.

Po 25 latach poznańskie Archiwum X, Wydział Kryminalny KWP i Prokuratura Okręgowa poinformowały o przełomie. Według śledczych za zniknięciem przedsiębiorcy stała zorganizowana grupa przestępcza, tzw. gang „Borusia". Na jej czele miał stać Michał B., ps. „Boruś", który przez lata mieszkał w Hiszpanii.

Mężczyznę zatrzymano i sprowadzono do Polski. W Prokuraturze Okręgowej w Poznaniu usłyszał zarzuty, a 22 września sąd zdecydował o jego aresztowaniu. Zarzuty w sprawie uprowadzenia usłyszał też Sebastian Rz., ps. „Uśmiech". Damian W., ps. „Donald", przebywa w hiszpańskim areszcie i czeka na ekstradycję. Sebastian Sz. jest poszukiwany.

Krzysztof K., ps. „Kosa", nie usłyszał zarzutów w sprawie uprowadzenia Dziamskiego. Policja podaje jednak, że podobnie jak pozostali członkowie grupy jest podejrzany o co najmniej kilkanaście napadów na kierowców luksusowych samochodów oraz ciężarówki przewożące drogie towary.

REKLAMA 0011585763



eprasa.pl a02966c661

GMINA OBRZYCKO

Woda ze strefy Ordzin tylko po przegotowaniu. Mieszkańcy pytają o beczkowozy

Natalia Nowotna

Woda do picia tylko po przegotowaniu. Kobiety w ciąży i dzieci do trzech lat nie powinny jej używać ze względu na podwyższony poziom azotynów. Zalecenia sanepidu dotyczą 15 miejscowości zaopatrywanych ze strefy Ordzin. Mieszkańcy pytają o beczkowozy, ale gmina Obrzycko na razie ich nie podstawi.

W komunikacie z 21 września Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Szamotułach poinformował o nieprawidłowych wynikach badań wody ze strefy zaopatrzenia Ordzin. Sprawa dotyczy mieszkańców miejscowości położonych w trzech gminach.

W jednej z próbek liczba mikroorganizmów rozwijających się w temperaturze 22 stopni Celsjusza przekroczyła 300 jtk/ml. Zalecana wartość dla wody pobieranej z kranu u konsumenta wynosi do 200 jtk/ml. Stwierdzono również podwyższone stężenie azotynów: 0,511 mg/l przy dopuszczalnej wartości 0,50 mg/l.

Jak wyjaśnia gmina Obrzycko, przekroczenie poziomu azotynów wykryto w punkcie poboru w Obrowie. W Stacji Uzdatniania Wody w Ordzinie oraz trzech innych punktach podwyższonego stężenia nie stwierdzono.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Zalecenia sanepidu dotyczą mieszkańców 15 miejscowości

Sanepid zaleca, by wodę przeznaczoną do spożycia gotować przez co najmniej dwie minuty. Przegotowanej wody należy używać także do przygotowywania posiłków, mycia surowych owoców i warzyw, naczyń oraz zębów. Sanepid osobno ostrzega, że kobiety w ciąży, niemowlęta i dzieci do 3. roku życia nie powinny używać wody wodociągowej zawierającej podwyższoną ilość azotynów.

Bez przegotowania wodę można wykorzystywać do codziennego mycia, prania, sprzątania i spłukiwania toalet. Do kąpieli noworodków i niemowląt należy ją wcześniej przegotować.

Których miejscowości dotyczy komunikat?

Ograniczenia obejmują miejscowości zaopatrywane w wodę ze strefy Ordzin:

– w gminie Obrzycko: Ordzin, Pęckowo, Karolin, Gaj Mały, Dobrogostowo, Lizbonę, Obrowo, Koźmin, Kobylniki, Słopanowo i Słopanowo-Huby;

– w gminie Szamotuły: Twardowo i Grabówiec;

– w gminie Ostroróg: Bobulczyn i Oporowo.

Po publikacji komunikatu mieszkańcy zaczęli pytać, czy gmina zapewni im wodę pitną, na przykład w beczkowozach lub butelkach. Część z nich podkreśla, że jest już zmęczona koniecznością przegotowywania wody do picia i przygotowywania posiłków. Zwracają też uwagę na koszt kupowania wody we własnym zakresie.

– Obowiązkiem gminy jest zapewnienie mieszkańcom wody pitnej w beczkowozach lub butelkowej. Nie każdego stać, by kupować wodę! – komentują mieszkańcy.

– Od kilku dni używamy tylko wody zakupionej we własnym zakresie, co naraża nas na dodatkowe koszty. Nie mamy żadnych informacji od gminy w tym temacie – napisał jeden z mieszkańców.

Pojawiły się również pytania o możliwość obniżenia rachunków za wodę w okresie obowiązywania ograniczeń.

– A jak się mają podwyżki ceny wody i ścieków? Czy rachunki za okres podwyższonych stężeń będą obniżone? Bez tego gmina nie ma żadnego interesu, by usunąć przyczyny. A to zdaje się najważniejsze! – dodaje inny komentujący.

O stanowisko zapytaliśmy gminę Obrzycko.

Gmina Obrzycko: woda nadaje się do spożycia po przegotowaniu

Wójt gminy Obrzycko Paweł Klause poinformował, że gmina obecnie nie zapewnia zastępczej wody pitnej. Nie zadeklarował również obniżenia opłat.

– Gmina nie zapewnia obecnie zastępczej wody pitnej, ponieważ w naszej ocenie komunikat PPIS z dnia 21.09.2026 r. wskazuje, że woda jest przydatna do spożycia po przegotowaniu – przekazano naszej redakcji.

Gmina podkreśla, że podwyższonego stężenia azotynów nie stwierdzono w Stacji Uzdatniania Wody w Ordzinie ani w trzech innych punktach poboru. W badanych próbkach nie wykryto też bakterii grupy coli ani Escherichia coli.

Urząd informuje, że trwa intensywne płukanie sieci wodociągowej. Deklaruje też, że jeśli sanepid wyda decyzję nakazującą zapewnienie zastępczego źródła wody, gmina podejmie takie działania.

Na razie gmina nie planuje podstawienia beczkowozów. Jak wyjaśnia wójt, komunikat sanepidu nie nakłada na nią takiego obowiązku.

ZDROWIE

Ten szpital pomaga rodzić bez bólu. Coraz więcej pacjentek decyduje się tu na poród

Sylwia Rycharska

– Ból porodowy nie musi być czymś, co kobieta po prostu musi wytrzymać – mówi lek. Maciej Nowak, anestezjolog ze Szpitala św. Rodziny w Poznaniu. To właśnie tam znieczulenie zewnątrzoponowe dostaje już około 70 proc. kobiet, które mogą z niego skorzystać. To jeden z najwyższych odsetków w Wielkopolsce.

Szpital św. Rodziny jest liderem w Wielkopolsce pod względem liczby wykonywanych znieczuleń zewnątrzoponowych (ZZO). W 2025 roku na 2041 porodów wykonano ich 544. W pierwszym półroczu 2026 roku odbyło się 1116 porodów, a ZZO wykonano 417 razy.

Jeszcze wyraźniej widać zmianę, gdy od liczby wszystkich porodów odejmie się planowe cesarskie cięcia, których nie uwzględnia się przy ocenie wykorzystania znieczulenia do porodu. W styczniu tego roku ZZO otrzymało ponad 30 proc. kwalifikujących się pacjentek. W czerwcu było to już ponad 55 proc., a najnowsze dane z lipca pokazują, że było to około 70 proc.

– Ten szpital jest wybierany właśnie z perspektywy dostępności ZZO. Pacjentki, które tutaj rodzą, często już na wstępie wiedzą, że chcą z niego skorzystać – mówi lek. Maciej Nowak, anestezjolog i kierownik działu operacyjno-pooperacyjnego szpitala.

Mimo dostępności skutecznych metod część kobiet nadal decyduje się rodzić bez znieczulenia. Część kobiet chce przeżyć poród całkowicie naturalnie, inne uważają, że ból porodowy jest jego nieodłączną częścią, a jeszcze inne obawiają się działań niepożądanych znieczulenia farmakologicznego.

Tymczasem, jak tłumaczy anestezjolog, pacjentki oceniają ból porodowy często bardzo wysoko – na 8-10 w dziesięciostopniowej skali bólu. ZZO pozwala natomiast bardzo mocno go ograniczyć, nawet do poziomu zerowego w pierwszym okresie porodu.

– ZZO jest od wielu lat powszechnie stosowaną metodą łagodzenia bólu porodowego na świecie. Uznaje się je za złoty standard, ponieważ łączy skuteczność z bezpieczeństwem i dużym zadowoleniem pacjentek – mówi Maciej Nowak.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Lek. Maciej Nowak, anestezjolog i kierownik działu operacyjno-pooperacyjnego Szpitala św. Rodziny w Poznaniu

Decyzja należy do rodzącej, wcześniej trzeba jednak wykluczyć przeciwwskazania medyczne. Przed podaniem znieczulenia lekarz sprawdza m.in. wyniki badań krwi i parametry krzepnięcia.

W Szpitalu św. Rodziny dostępne są również inne sposoby łagodzenia bólu. W określonych sytuacjach można zastosować znieczulenie podpajęczynówkowe, które działa szybciej niż ZZO, ale jego efekt utrzymuje się krócej. Jest szczególnie przydatne np. przy porodzie zabiegowym. Alternatywą jest także dożylne podawanie remifentanylu. To krótko działający opioid podawany przez specjalną pompę. Kobieta sama, naciskając przycisk, uruchamia kolejną dawkę leku.

eprasa.pl a02966c661

FOKUS

• **Stopa bezrobocia w sierpniu wyniosła 5,8 proc.,** w urzędach pracy zarejestrowanych było 909,5 tys. osób – podał GUS

POLITYKA

Sikorski na pierwszej linii frontu

Radosław Sikorski na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ po raz kolejny zaapelował do Putina o zakończenie wojny z Ukrainą, a „po godzinach" starł się z rzeczniczką rosyjskiego MSZ

Dorota Kowalska

Radosław Sikorski, szef polskiej dyplomacji, uchodzi za jednego z najzdolniejszych polskich polityków. Słynie z pewności siebie, dowcipu, „niewyparzonego języka" i ciętej riposty. Można go lubić albo nie, ale jego wystąpienia zapadają w pamięci, tak jego zwolennikom, jak wrogom.

Tak było i tym razem. Sikorski od kilku dni przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie wziął udział w debacie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ. – Przedstawicielom Federacji Rosyjskiej mam do powiedzenia: próbujecie podbić Donbas od ponad 12 lat, a Kijów – od ponad czterech. Powstrzymała was bohaterska Ukraina, kraj, który generuje jedną dziesiątą PKB Rosji, ale Polska ma prawie połowę waszego PKB. Europa ma 10 razy więcej PKB niż wasz. NATO ma 25 razy więcej PKB niż wasz. Możecie nadal zabić wielu ludzi, ale nie możecie wygrać – stwierdził.

Wezwał Rosję, by ta przerwała swoją „imperialną wojnę i nie narażała Europy i świata na dalsze niebezpieczeństwo". – Przestańcie niszczyć przyszłość Rosji, Siergieju. Wiem, że słuchasz. Powiedz swojemu szefowi, że już wystarczy – zaapelował do szefa rosyjskiego MSZ, który już wcześniej wyszedł z sali.

Wicepremier wspominał ostatnie rosyjskie ataki na ukraińsk-polskim pograniczu, akty sabotażu, oceniając, że Rosja eskaluje, bo „panikuje z powodu tego, że po czterech latach bezsensownej wojny kolonialnej Władimir Putin niczego nie osiągnął".

Sikorski rozmawiał także w Nowym Jorku z dziennikarzami. Pytany o sprawę zaproszenia przez Stany Zjednoczone na szczyt G20 w Miami Władimira Putina, odparł, że gdyby to on był na miejscu sekretarza stanu Marka Rubia, uzależniłby zaproszenie dla Putina od wdrożenia zawieszenia broni.

Zauważył jednak, że ewentualna obecność rosyjskiego przywódcy może być „problemem wizerunkowym" dla prezydenta Karola Nawrockiego, który również został zaproszony. – Nasz prezydent będzie miał taki sam problem wizerunkowy, jaki miał pan minister Domański, no bo na szczyt do ministrów gospodarki i finansów G20 (zaproszony) był też minister Federacji Rosyjskiej i jakoś nie było chętnych do tak zwanego „family photo" – powiedział.

Otwarta wojna z Zacharową

Za oceanem Sikorski po raz kolejny wdał się w słowną potyczkę z Marią Zacharową, rzeczniczką rosyjskiego MSZ, z którą wojnę prowadzi od miesięcy. Ta odnosząc się do jego wywiadu dla „Faktu" o osobistych przygotowaniach na wypadek kryzysu, poleciła mu wzięcie środka na schizofrenię.

– Dosłownie parę dni temu wpływowy doradca Władimira Putina pan Patruszew, groził nam anihilacją atomową. A pani Zacharowa sugeruje, że taka obawa przed rosyjską agresją jest chorobą psychiczną. Więc sugeruję, że pani Zacharowa i pan Patruszew powinni uzgodnić stanowisko – powiedział Sikorski.

Zaledwie kilka dni wcześniej rzeczniczka rosyjskiego MSZ stwierdziła publicznie, że polski polityk cierpi na „rusofobię mózgu". – Nie wiem, czy pani Zacharowa była trzeźwa wtedy, gdy to mówiła – skomentował w rozmowie z redaktorem naczelnym „Faktu" Sikorski.

To nie koniec zaczepek Zacharowej. Przebywający na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Wołodymyr Zełenski został zaatakowany przez rosyjskich propagandystów. Z nagrań opublikowanych w sieci wynika, że jeden z nich wykrzykiwał w stronę ukraińskiego przywódcy pytania w języku rosyjskim, dopytując, kiedy ten w końcu przyjedzie do Moskwy. – Na rakiecie – odpowiedział mu krótko w języku rosyjskim Wołodymyr Zełenski.

Na tę wymianę zdań natychmiast zareagował Kreml, oczywiście ustami Zacharowej. Ta opublikowała w sieci wpis, w którym nie tylko skrytykowała Wołodymyra Zełenskiego, ale zaatakowała Sikorskiego. „Najwyraźniej Zełenski obawia się, że czeka go los Dymitra Samozwańca I z czasów smuty, którego prochem naładowano armatę i wystrzelono w kierunku Polski. Niech Sikorski weźmie to pod uwagę" – oświadczyła w internetowym wpisie Maria Zacharowa.

REKLAMA 0011585257



eprasa.pl a02966c661

HISZPANIA

CIA ostrzega: południu Europy zagrożą drony startujące z „floty cieni”

Grzegorz Kuczyński

Rosja przygotowuje ataki na kraje Europy Południowej, które będą przeprowadzane za pomocą dronów Gerbera, startujących ze statków „floty cieni” na Morzu Śródziemnym. Informację tę uzyskała Centralna Agencja Wywiadowcza Stanów Zjednoczonych (CIA), która powiadomiła rządy państw europejskich, pisze „El Mundo”.

– Będą wykorzystywać drony wystrzeliwane z morza i ukryte w kontenerach towarowych. To wcale nie jest trudne – oświadczyło pod warunkiem zachowania anonimowości źródło bliskie litewskiemu Ministerstwu Obrony.

Według brytyjskiego analityka wojskowego Keira Gilesa takie potencjalne ataki mogą mieć na celu zablokowanie funkcjonowania lotnisk, wywołanie pożarów, prowadzenie rozpoznania nad obiektami wojskowymi lub zademonstrowanie, że Rosja jest w stanie zadawać ciosy na europejskich tyłach.

– Rosjanie chcą stworzyć wrażenie, jakby mieli własną operację „Pajęczyna” – wyjaśnia litewskie źródło, nawiązując do ukraińskiej operacji o tej samej nazwie, w ramach której małe drony wystrzeliwane z ciężarówek atakowały rosyjskie bombowce strategiczne w odległych regionach Federacji Rosyjskiej.

Według rozmówców zaznajomionych z sytuacją rządy Hiszpanii, Francji i Włoch zostały już poinformowane, że Moskwa przygotowuje ewentualną operację z wykorzystaniem dronów przeciwko jednemu z tych krajów.

Jak wynika z mapy opublikowanej przez „El Mundo”, rosyjskie drony typu Gerbera, o masie do 18 kg i maksymalnym zasięgu 600 km, są w stanie objąć zasięgiem połowę terytorium Hiszpanii, południową część Francji oraz praktycznie całe Włochy. Przy prędkości około 160 km/h mogą one teoretycznie w ciągu kilku godzin dotrzeć do Madrytu, Lyonu lub Rzymu.



FOT. GETTY IMAGES / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Drony Gerbera można wystrzelić z pokładu statku, wymaga to jedynie niewielkiej katapulty

ROSJA

Rosjanie chcą wojny, więc zapłacą jeszcze większe podatki

Grzegorz Kuczyński

Władze rosyjskie już trzeci rok z rzędu zamierzają zwiększyć obciążenia podatkowe dla obywateli i przedsiębiorstw, aby zasilić budżet federalny, który przeznacza nawet połowę wszystkich środków na wojnę.

W ramach przygotowań do projektu budżetu na lata 2027–2029, który w czwartek trafił pod obrady rządu, opracowano pakiet poprawek do Kodeksu podatkowego – poinformowała służba prasowa Ministerstwa Finansów.

W szczególności resort proponuje podwyższenie podatku dochodowego od osób fizycznych od dochodów pasywnych obywateli, w tym odsetek od lokat bankowych, dywidend, transakcji papierami wartościowymi, a także środków pochodzących ze sprzedaży majątku.

Obecnie dochody te są opodatkowane według stawek 13–15%, a w przyszłości będą to stawki 13–22%. Podwyżka podatku dotknie około 4 mln Rosjan, przy czym zwolnieni z niego będą uczestnicy wojny z Ukrainą – wyjaśnia Ministerstwo Finansów.

Jak wynika z komunikatu resortu, dla dużych przedsiębiorstw wprowadza się „podatek od nadzwyczajnych dochodów”. Będą go płacić producenci metali nieżelaznych i nawozów (według stawki 30%) oraz firmy wydobywające złoto (według stawki 20%).

Ponadto zaplanowano wprowadzenie podatku VAT w maksymalnej wysokości 22% od zakupów w zagranicznych sklepach internetowych.

USA

Prezydent Trump powitał Xi Jinpinga iście po królewsku

Grzegorz Kucźński

Oczekuje się, że pierwsza od 2015 roku wizyta Xi Jinpinga w Waszyngtonie obejmie zamknięte spotkania, uroczystą kolację oraz szeroki zakres tematów do omówienia: od sztucznej inteligencji po Iran i Tajwan, a także przedłużenie rozejmu handlowego.

Prezydent USA i pierwsza dama Melania Trump powitali Xi oraz jego małżonkę Peng Liyuan w bazie Andrews w stanie Maryland w środę wieczorem.

Przywódca Komunistycznej Partii Chin wylądował samolotem linii Air China o godz. 17.39 czasu lokalnego. Gwardia honorowa podeszła do samolotu i ustawiła się po obu stronach czerwonego dywanu, gdy do schodków podjechały dwie limuzyny.

Xi i Peng opuścili samolot, po czym obie pary uścisnęły sobie dłonie. Odbyli krótką rozmowę, a następnie ramię w ramię przeszli po czerwonym dywanie i pozowali do zdjęć. Dwa bombowce B-1 przeleciały nad bazą, podczas gdy orkiestra wykonywała hymn narodowy Stanów Zjednoczonych.

Melania Trump oświadczyła, że brała bezpośredni udział w planowaniu programu wizyty. W wywiadzie dla Fox News powiedziała, że Trump postanowił osobiście powitać Xi na lotnisku, „ponieważ łączą ich doskonałe relacje”.



FOT. BRENDAN SMIALOWSKI/AFP/EAST NEWS

Powitanie zagranicznego przywódcy na lotnisku przez prezydenta USA to pierwszy taki przypadek od 11 lat

Xi: USA i Chiny powinny być partnerami

W pisemnym oświadczeniu opublikowanym przez chińską państwową agencję informacyjną Xinhua Xi stwierdził, że zarówno Chiny, jak i Stany Zjednoczone są „wielkimi państwami, a ich narody – wielkimi narodami”. – Oba kraje powinny być partnerami, a nie rywalami – powiedział.

Xi towarzyszą: Cai Qi, członek Stałego Komitetu Biura Politycznego partii, którego wielu uważa za jego prawą rękę, wicepremier He Lifeng, minister spraw zagranicznych Wang Yi, a także inni delegaci z Pekinu.

„Realizacja wielkiego odrodzenia narodu chińskiego i przywrócenie wielkości Ameryki mogą w pełni współistnieć, wzajemnie się wzmacniać i przynosić korzyści światu” – czytamy w oświadczeniu Xi opublikowanym przez agencję Xinhua, w którym wyraził on również przekonanie, że wizyta „przyniesie owocne rezultaty”.

Biznes i gospodarka

Nie jest jasne, czy Xi zabrał ze sobą przedstawicieli świata biznesu. Obecność chińskich firm w Stanach Zjednoczonych może również wywołać pytania dotyczące chińskich praktyk biznesowych, dotacji i nadmiernych mocy produkcyjnych, a wszystko to może prowadzić do większej krytyki i większej liczby pytań, niż chcieliby tego Xi i jego partia.

Według Davida Feuersteina z Bush China Foundation Trump będzie dążył do zawarcia porozumień w zakresie handlu i ceł, w tym obniżenia chińskich ceł na towary amerykańskie, zwiększenia importu chińskich minerałów ziem rzadkich oraz wzrostu eksportu amerykańskiej produkcji rolnej. Wydaje się jednak, że Chiny wycofały się z obietnic dotyczących zwiększenia zakupów amerykańskich produktów rolnych oraz dostaw minerałów ziem rzadkich do USA.

Minister finansów USA Scott Bessent ogłosił już, że Stany Zjednoczone i Chiny przedłużą rozejm handlowy do stycznia 2027 r. Umowa, w ramach której Trump obniżył cła na niektóre towary w zamian za złagodzenie przez Chiński rząd ograniczeń dotyczących dostaw minerałów ziem rzadkich, miała wygasnąć 10 listopada br.

ESTONIA

Więźniowie ze Szwecji skarżą się na złe warunki

oprac. Anna Nagel

Szwedzcy więźniowie, przeniesieni do zakładu karnego w Tartu w ramach międzypaństwowej umowy, narzekają na złe warunki bytowe w estońskim więzieniu.

– Warunki gorsze niż w Szwecji. Ciągle te same niedobre zupy i gulaszowate potrawy podawane w blaszanych miskach – o pierwszych wrażeniach przestępców ze Szwecji napisał w środę estoński dziennik „Postimees”, powołując się na doniesienia szwedzkiej prasy.

Wydawana w Tartu gazeta podkreśliła, że więźniom ze Szwecji zakazano bezpośredniego kontaktu z dziennikarzami. Relacje szwedzkich mediów opierają się na wywiadach z krewnymi osadzonych. Więźniów – podkreślono – oprócz warunków wyżywienia niepokoją również zaostrzone procedury bezpieczeństwa stosowane w estońskim zakładzie, jak uzbrojone eskorty, klatki transportowe czy nocne kontrole w celach.

W ramach porozumienia zatwierdzonego w tym roku przez parlamenty obu państw Estonia udostępniła odpłatnie cele więzienne Szwecji, której władze borykają się ze wzrostem przestępczości i przeludnieniem w zakładach karnych.

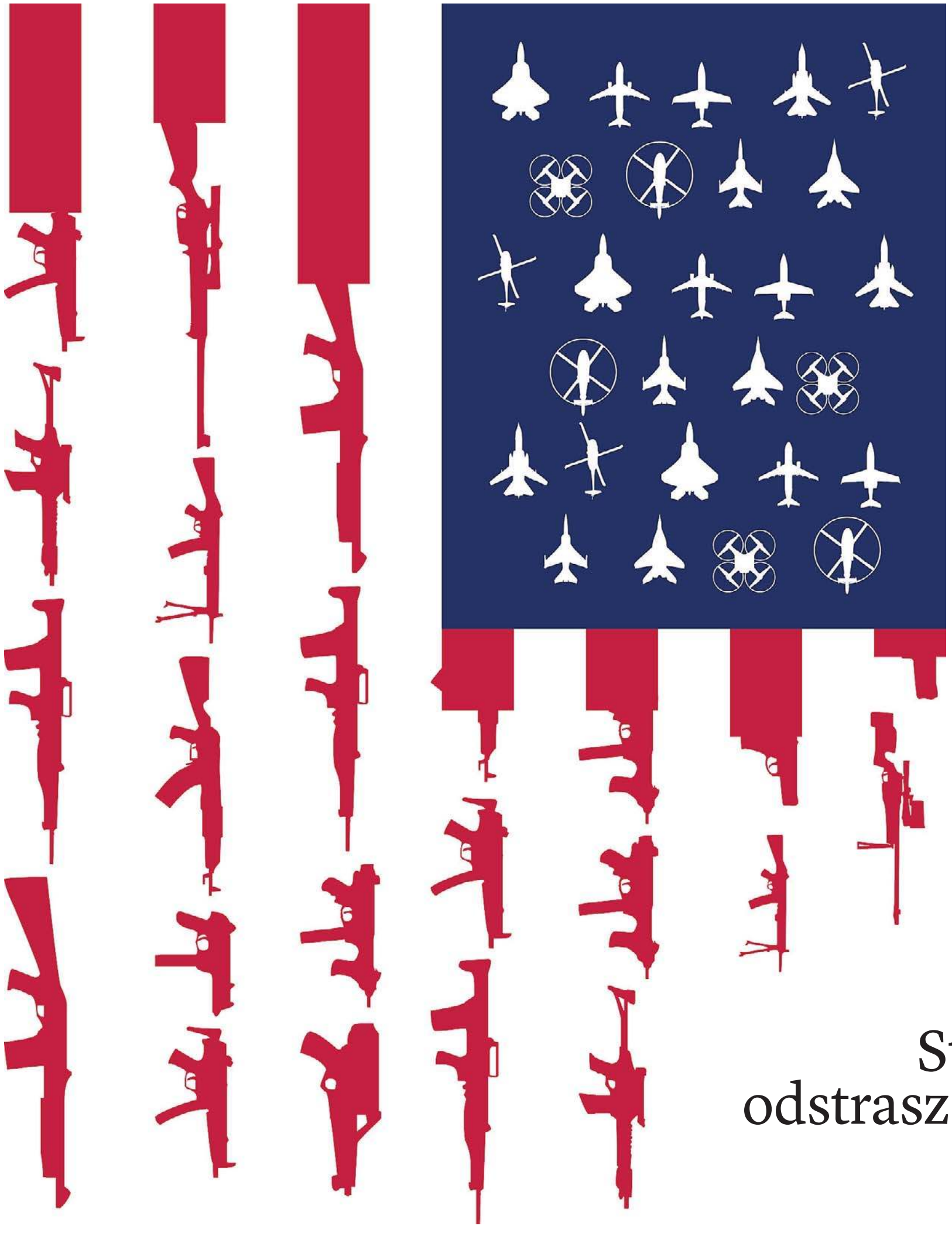
Pierwsi więźniowie ze Szwecji przylecieli samolotem do bazy wojskowej w Amari niedaleko Tallinna w połowie sierpnia. Stamtąd, w asyście uzbrojonych służb, przetransportowano ich do Tartu. Do końca września sprowadzonych ma zostać 100 szwedzkich więźniów. **PAP**

eprasa.pl a02966c661

Student to brzmi... drogo – **Str. 14**

Opcja atomowa. Elektrownia da nam kopa – **Str. 10-11**

PULS*regionów*



Stany odstraszania

– **Str. 12-13**

BT

eprasa.pl a02966c661

NAWIGATOR

Opcja atomowa. Konin gra o wielką stawkę – elektrownię jądrową

Kończy się wydobycie węgla brunatnego w zagłębiu konińskim, kończy się też praca elektrowni węglowych zespołu Pątnów-Adamów-Konin. Pracę straciło bądź straci tysiące osób. Cały region, który przez lata oparty był o węgiel, przechodzi gwałtowną transformację. Impulsem rozwojowym dla Konina i okolic ma być elektrownia jądrowa i nowy przemysł powstały wokół niej. Sprawdzamy, co to w rzeczywistości oznacza.

Szymon Paź



FOT. HANNU HUOVILA / TVO / CC BY 3.0

Mieszkańcy Konina nie obawiają się, że budowa elektrowni atomowej wpłynie na atrakcyjność regionu. Na zdjęciu EJ w fińskim Eurajoki

– Nie ma w Unii Europejskiej regionu, który tak szybko przechodziłby transformację energetyczną i dekarbonizację, jak wschodnia Wielkopolska – mówi Maciej Sytek, prezes Agencji Rozwoju Regionalnego w Koninie i pełnomocnik Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej.

Jeszcze w 2018 r. pozyskano tu 6,75 mln ton węgla, w całości spalanego w elektrowniach ZE PAK. Na początku 2026 r. zakończono wielkoskalowe wydobycie w ostatnim złożu w Tomisławicach, elektrownia Konin produkuje dziś prąd z biomasy, w elektrowni Adamów trwają ostatnie prace przed uruchomieniem bloku gazowego. Elektrownia Pątnów, której ostatni blok węglowy ma działać jeszcze przez pewien czas w trybie rezerwowym, to miejsce, w którym stanąć może druga w Polsce elektrownia jądrowa. Wokół nich, także na dawnych terenach eksploatacji węgla i składowania nadkładu rosną farmy fotowoltaiczne i wiatrowe.

Nad pomysłem budowy elektrowni jądrowej w Koninie ZE PAK SA pracował od kilku lat. W 2021 r. gruchnęła wiadomość, że chce taką wybudować w oparciu o technologię firmy Korea Hydro&Nuclear Power. W tym celu przeprowadzono wszelkie konieczne badania – geologiczne, hydrologiczne, sejsmiczne itp. – Konin spełnia wymagania energetyki atomowej niezależnie od tego, czy technologię dostarczaliby Koreańczycy (to już nieaktualne), czy Amerykanie z Westinghouse, Francuzi z EDF czy Kanadyjczycy z Candu – te trzy firmy liczą się dziś w walce o kontrakt na budowę drugiej polskiej elektrowni jądrowej.

Ale ZE PAK SA było za małe, by tak dużą inwestycję przeprowadzić samodzielnie. Do spółki powołanej dla budowy elektrowni jądrowej weszła państwowa Polska Grupa Energetyczna (PGE), która na koniec 2025 r. przejęła w niej 100 proc. akcji. PGE jest właścicielem największej polskiej elektrowni w Bełchatowie. Ta ma skończyć działalność w latach 2030-2036 r. Tam pracę straci około 6 tys. osób. Jednym ze środków zaradczych przed upadkiem regionu ma być budowa w Bełchatowie drugiej polskiej elektrowni jądrowej. Tej samej, o którą stara się Konin.

Jest o co walczyć

Polska planuje w 2050 r. mieć w swoim miksie energetycznym od 6 do 9 GW energii pochodzącej z polskich elektrowni atomowych. Oznacza to konieczność budowy 2 lub 3 elektrowni – każda do kosztu około 150-200 miliardów złotych. Budowa jednej to więc wielkie zadanie, w skali kraju porównywalne wyłącznie z wydatkami na nowe autostrady i drogi ekspresowe (184 mld zł wynosi budżet na nowe zadania w 10-letnim krajowym programie budowy dróg z perspektywą do 2033 r.). Po co w takim razie planujemy budowę tak drogich elektrowni jądrowych?

– Dekarbonizacja ma być motorem napędowym wzrostu gospodarczego Unii Europejskiej. Ma zapewnić obniżenie cen energii, co odczują mieszkańcy, ale co też pozwoli europejskiej gospodarce pozostać konkurencyjną – tłumaczy dr hab. Piotr Szymański, dyrektor unijnego centrum badawczego Petten ds. energii, mobilności i klimatu. – W Europie Środkowo-Wschodniej szczególnie ważne są dla nas kwestie cen energii i bezpieczeństwa.

I właśnie w czasie wyjątkowo wysokich cen paliw kopalnych – ropy i gazu – powinniśmy dostrzegać znaczenie niskich cen energii elektrycznej i bezpieczeństwa ich dostaw. Szczególnie przy postępującej elektryfikacji transportu oraz ogrzewania mieszkań i domów. Odnawialne źródła energii zapewniają tanią (w produkcji) energię w określonych warunkach. Elektrownia atomowa ma zapewniać stabilność jej dostaw, także wtedy, gdy produkcja OZE jest ograniczona. Wokół stabilnych i tanich źródeł energii można budować nowy przemysł.

– Budowa elektrowni jądrowej to ogromna inwestycja także w znaczeniu społecznym. Nie da się jej przeprowadzić bez poparcia lokalnej społeczności – podkreśla dr Paweł Gajda, dyrektor Departamentu Energii Jądrowej w Ministerstwie Energii. – W skali kraju jest ono bardzo wysokie, nawet 90 proc., ale lokalnie spada poniżej 50 proc. Obawy mieszkańców nie dotyczą tylko bezpieczeństwa, ale też faktu, że trwająca ponad 10 lat inwestycja, w bardzo dużym stopniu wpływa na ich życie.

Mieszkańcy są za, raczej za

We wtorek, 22 września zaprezentowano wyniki badania opinii publicznej we wschodniej Wielkopolsce ws. elektrowni atomowej. Badanie przeprowadziła agencja Market Research World na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Objęło ono Konin i sąsiednie powiaty, prawie 1000 mieszkańców – to reprezentatywna grupa podobna np. do ogólnopolskich badań preferencji wyborczych. 42,1 proc. respondentów było za lub raczej za budową EJ w Koninie lub okolicach, 16,6 proc. – przeciw lub raczej przeciw. 41,3 proc. nie ma wypracowanej opinii.

– Jestem negatywnie zaskoczony poparciem dla tej inwestycji. W Choczewie na Pomorzu było ono wyższe – komentuje Bogdan Pilch z Izby Gospodarczej Energetyki i Ochrony Środowiska. – Wyniki wskazują, że w Wielkopolsce Wschodniej dominuje ostrożny optymizm wobec energetyki jądrowej. Mieszkańcy dostrzegają zarówno potencjalne ryzyka, jak i korzyści. Jednak bilans oczekiwań jest wyraźnie dodatni – mówi wicemarszałek województwa, Jacek Bogusławski.

Obawy respondentów dotyczą przede wszystkim kwestii środowiskowych i bezpieczeństwa (m.in. awarii, potencjalnego promieniowania). Ale nawet w takie obawy deklaruje nieco ponad 30 proc. pytanych, a 20 proc. ich nie odczuwa. Wyniki są odwrotne, gdy pytano o aspekty społeczno-gospodarcze, w tym wpływ EJ na rynek pracy, ob-

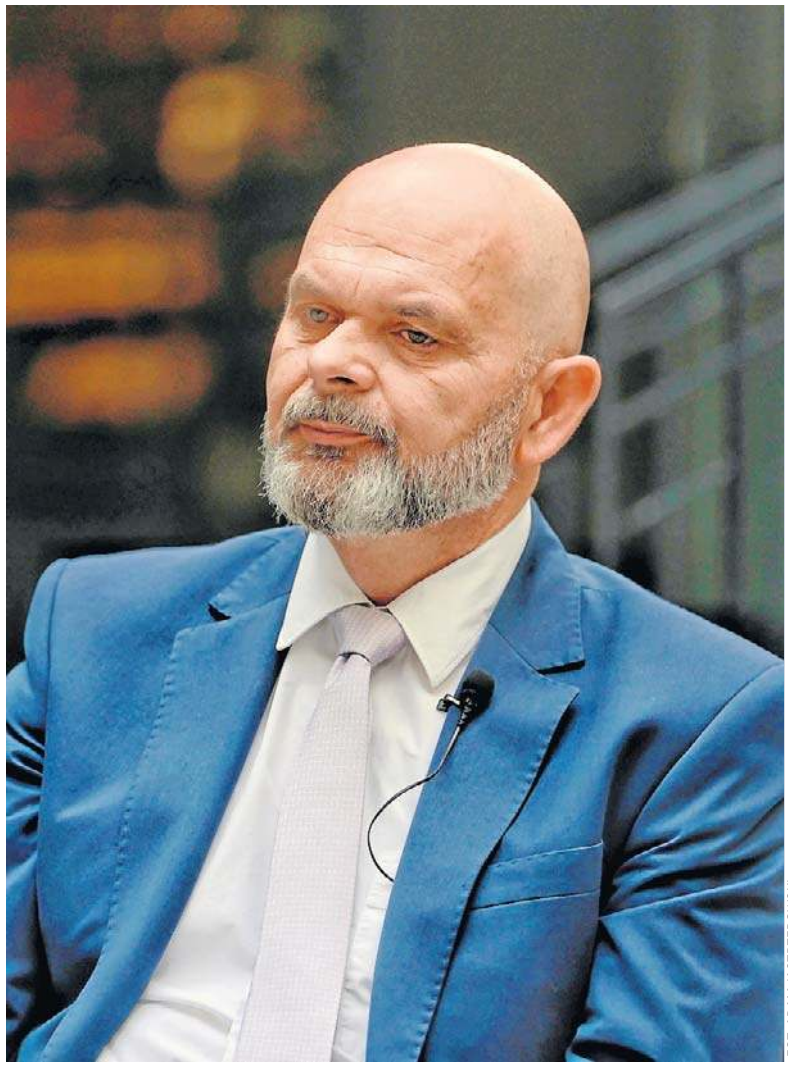
eprasa.pl a02966c661

ciążenie infrastruktury, ceny nieruchomości i czy atrakcyjność turystyczno-rekreacyjną regionu – w tych przypadkach więcej osób nie odczuwa obaw o przyszłość.

Największe poparcie dla budowy elektrowni oraz najbardziej pozytywne oczekiwania, jeśli chodzi o jej wpływ, mają mieszkańcy Konina i powiatu konińskiego – optymizm wykazuje niemal połowa respondentów, nawet gdy pytanie dotyczy odejścia od węgla w polskiej energetyce. Pozytywnie nastawieni są też mieszkańcy powiatów słupeckiego, kolskiego i tureckiego. Większy dystans wobec inwestycji mają mieszkańcy powiatów wrzesińskiego i gnieźnieńskiego. W sumie 45,4 proc. respondentów uznało, że region na budowie EJ zyska lub raczej zyska, 11,6 proc. że straci lub raczej straci, a 43 proc. nie ma wyrobionego zdania.

– Widzimy w tych wynikach ogromną szansę, ale też wiemy, że do podjęcia decyzji o lokalizacji drugiej polskiej elektrowni jądrowej mamy wiele do zrobienia, żeby pozyskać do tej idei jeszcze większą grupę mieszkańców – mówi Bogusławski.

I dodaje: – W regionie były duże obawy, że budowa elektrowni zapewni pracę tylko na czas budowy, 10-15 lat. Chciałbym podkreślić, że doświadczenia wykonawców mówią inaczej – aż 70 proc. pracowników potrzebuje innych kompetencji niż „jądrowych". A ludzie, którzy mają doświadczenie w sektorze energetycznym czy górniczym, mają duże kompetencje w zakresie bezpieczeństwa, które są bardzo pożądane w pracy w elektrowni jądrowej



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Energetyka jądrowa, czy to w postaci dużej elektrowni czy mniejszej, w Koninie zaistnieje – przekonuje Maciej Sytek

Jak to z tą pracą będzie?

Szacuje się, że przy budowie elektrowni jądrowej Lubiatowo-Kopalino w pomorskiej gminie Choczewo – uznajmy ją za projekt referencyjny dla Konina – pracować będzie u szczytu robót około 10 tys. osób, a przewinie się przez nią nawet 20 tys. pracowników. Do tego nawet 2000 „białych kołnierzyków", którzy na różny sposób, często zza biurka mają organizować lub wspierać proces budowy. Na koniec pracę w niej znajdzie do 1000 osób. Dokładne liczby zależą od skali i harmonogramu. Ilu z tych pracowników będzie „lokalnych"?

Amerykanie z Bechtel – firmy wchodzącej w skład konsorcjum z Westinghouse, które ma wybudować pierwszą polską elektrownię jądrową na Pomorzu – nie chcą na tym etapie mówić o szczegółowych liczbach. Wiele zależy od tego, jak pójdzie im proces rekrutacyjny. – W projektach takich jak Poland AP1000 zawsze zaczynamy od analizy możliwości lokalnego rynku. Najpierw identyfikujemy dostępne kompetencje, firmy i zasoby, a dopiero później, jeśli jest taka potrzeba, szukamy ich poza regionem lub poza Polską – mówi Dan McLuskie, Subcontracts Program Manager w Bechtel Polska.

Czy firmy ze wschodniej Wielkopolski mogą więc liczyć na kontrakty? Jak najbardziej i nie tylko one. Do zrealizowania podczas budowy EJ są setki zadań. Już dziś mogą się zresztą starać o kontrakty w Choczewie – otwarte na kontakt i propozycje są zarówno Polskie Elektrownie Jądrowe jak i Bechtel. Doświadczenie z Pomorza może bardzo pomóc przy realizacji kolejnych inwestycji tego typu w Polsce. Czy to w Koninie, czy w Bełchatowie, czy gdziekolwiek indziej. Amerykanie nie stawiają – na pierwszy rzut oka – wygórowanych warunków.

– Większość produktów i usług potrzebnych przy realizacji projektu będzie oparta na wysokich standardach jakości stosowanych w nowoczesnym przemyśle, takich jak ISO 9001 lub równoważnych. Jednocześnie należy pamiętać, że jest to projekt jądrowy, dlatego wybrane zakresy prac będą wymagały spełnienia dodatkowych wymagań związanych z bezpieczeństwem jądrowym, jakością i dokumentacją – mówi David Porter, Supply Chain Interface Manager w Bechtel Polska. – Nie szukamy wyłącznie dużych wykonawców. W projekcie uczestniczą już zarówno największe polskie firmy budowlane, jak i wyspecjalizowane małe oraz średnie przedsiębiorstwa. Najważniejsze są kompetencje, jakość i gotowość do spełnienia wymagań projektu – dodaje McLuskie. – Przy wyborze dostawców kluczowe znaczenie mają bezpieczeństwo, jakość, kompetencje oraz zdolność do realizacji prac zgodnie z harmonogramem. Równie ważna jest umiejętność właściwego dokumentowania procesów i wykonywanych prac, ponieważ ma to bezpośredni wpływ na powodzenie całego projektu – podkreślają przedstawiciele Bechtel.

Elektrownia jądrowa przyciągnie inne inwestycje. A one będą tworzyły miejsca pracy i dawały młodym ludziom możliwość realizacji

MACIEJ SYTEK
Agencja Rozwoju Regionalnego

Ci, którzy zdecydują się na pracę dla nich lub współpracę w realizacji inwestycji na Pomorzu mogą liczyć na transfer wiedzy, choćby z zakresu zarządzania. Częściowo nieformalnie, np. dostosowując się do ich wymagań jako podwykonawcy, część formalnie – jako ich pracownicy, w ramach szkoleń.

Jak zmieni się region?

O cudownym wpływie budowy elektrowni jądrowej na lokalną gospodarkę nie jest przekonany Damian Brzóska, prezes Tureckiej Izby Gospodarczej. – W dwa lata pracę w PAK straci 2 tysiące osób, w Bełchatowie w kolejnych latach 4-5 tysięcy. A elektrownia jądrowa, jeśli zaczniemy budować ją już teraz, rozpocznie pracę za 10-12 lat. Oba regiony wyrosły w ten sam sposób na węglu i ucierpią w ten sam sposób. Ośrodki decyzyjne nie szukają rozwiązania tych problemów tu i teraz – mówi.

A jak twierdzi Bogdan Pilch z IGEOS decyzja o budowie raczej na pewno nie zapadnie w najbliższym czasie. Jego zdaniem nie sprzyja temu m.in. kalendarz wyborczy. Przed wyborami do parlamentu, które odbędą się jesienią 2027 r., może to oznaczać zmniejszenie szans rządzących w konińskim lub piotrkowskim okręgu wyborczym. A przygotowanie inwestycji zajmuje bardzo dużo czasu. Procedury środowiskowe dla elektrowni Lubiatowo-Kopalino rozpoczęto w 2015 r., wniosek o decyzję środowiskową złożono w 2022 r., we wrześniu 2026 r. projekt wciąż jest na etapie prac przygotowawczych, a jeśli wszystko pójdzie zgodnie z obowiązującym harmonogramem pierwszy blok ma być gotowy w 2035 r. Nawet jeśli w przypadku drugiej lokalizacji pójdzie sprawniej, to wciąż przed nami lata przygotowań do budowy.

Bardziej optymistyczny w kwestii społecznej jest Maciej Sytek z ARR w Koninie. – Do 2029 r. będziemy wydatkować pieniądze z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (ponad 400 mln euro dla Wielkopolski Wschodniej – red.). Zabiegamy, by w kolejnym budżecie unijnym znalazły się kolejne pieniądze na wsparcie regionu i dokończenie transformacji.

Pieniądze te idą m.in. na przekwalifikowanie pracowników, zdobycie dodatkowych kompetencji na rynku pracy, pożyczki rozwojowe dla firm czy inwestycje w odnawialne źródła energii. Celem nr 1 jest „budowa zeroemisyjnej, dynamicznej gospodarki w obiegu zamkniętym". Wielkopolska chce być neutralna klimatycznie do 2040 r. Z atomem czy bez.

– Energetyka jądrowa to tylko jeden z elementów całej transformacji. W jej efekcie region bardzo się zmieni, będziemy inaczej funkcjonującą przestrzenią. Owszem, przez te kilkanaście lat budowa EJ, jeśli do niej dojdzie, stworzy pewien ekosystem firm. A na koniec przyciągnie inne inwestycje. Pewnie nie będzie to przemysł ciężki, jak dawniej wokół elektrowni węglowych, raczej informatyczny – centra danych, usługi związane ze sztuczną inteligencją – wymagające bardzo dużo energii. Ale one będą tworzyły miejsca pracy i dawały młodym ludziom możliwość realizacji. Tak jak w przeszłości w Koninie przemysł węglowy, tak jak to, co obecnie obserwujemy we Wrześni wokół fabryki Volkswagena – mówi Sytek.

Takie założenia przyjęto w strategii województwa pomorskiego, które w oparciu o elektrownie jądrową w gminie Choczewo i elektrownie wiatrowe na morzu chce się stać liderem wzrostu gospodarczego w Polsce. Są już sygnały, które mogą wskazywać na tworzenie się takiego ekosystemu już teraz także w Koninie – jednym z nich jest przygotowywana budowa gigantycznego centrum danych o mocy 300 MW, do którego energia popłynie m.in. z podkonińskich elektrowni wiatrowo-słonecznych.

– Ale w moim przekonaniu bardzo ważne jest też to, że każda firma, która będzie współpracowała czy to przy budowie czy przy eksploatacji EJ – od tych najprostszych usług po te najbardziej skomplikowane – będzie nabierała wiedzy, umiejętności, kultury i jakość pracy tak, że będzie tworzyło dodatkową wartość. Z tymi firmami będą chcieli pracować inni; to będzie podnosiło ich pozycję na rynku.

Co, jeśli elektrownia jądrowa w Koninie nie powstanie?

Rywalizacja pomiędzy Koninem i Bełchatowem jest i będzie bardzo zaciekła. Jak mówi Bogdan Pilch – w Bełchatowie przekonają nas argumentami, że są najlepszą lokalizacją, a w Koninie czy Poznaniu – że lepszej niż Konin nie ma w całej Polsce.

– Marszałek Marek Woźniak powiedział, że przyjmiemy każdą decyzję, jeżeli ona będzie obiektywna, zbadana i podjęta w oparciu o badania naukowe – mówi Maciej Sytek. Zaznacza, że dziś nie wiemy jaka decyzja zapadnie, ale to nie oznacza, że nie ma dla Konina planu B czy C. – Energetyka jądrowa czy to w postaci dużej elektrowni czy mniejszej, czyli SMR-owej (ang. Small Modular Reactors; wiele wskazuje na to, że będzie to tańsza i szybsza w realizacji technologia – red.) będzie istniała. I Wielkopolska, Konin i okolice, są dokładnie tym miejscem, w którym zaistnieje. Stawiamy na to, że jesteśmy dobrzy dla dużej elektrowni atomowej, ale nie uciekniemy od tych nowoczesnych rozwiązań.

– Na fali energetyki jądrowej, myślę, że mogę powiedzieć, że druga elektrownia nie będzie ostatnią elektrownią jądrową w Polsce – stwierdza Paweł Gajda z Ministerstwa Energii.

Cześć cytatów pochodzi z wystąpień i paneli dyskusyjnych podczas Wielkopolskich Dni Energii Jądrowej, które odbyły się w Poznaniu 22-23 września pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego".

eprasa.pl a02966c661

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI

Gen. Stanisław Koziej: Stała baza USA w Polsce zmieni rosyjskie kalkulacje, ale nie zatrzyma wojny hybrydowej

Stała baza nie będzie miała większego znaczenia operacyjnego w przeciwdziałaniu agresji hybrydowej. Ma znaczenie strategiczne: wzmacnia odstraszanie Rosji przed jawną agresją zbrojną na Polskę. Najważniejszą wartością Sojuszu jest niedopuszczenie do wybuchu wojny – mówi gen. Stanisław Koziej

Anita Czupryn

Stała amerykańska baza w Polsce jest już sprawą przesądzoną? Donald Trump mówił o „znaczących postępach", ale dodał, że „jeśli do tego dojdzie". Jak to rozumieć?

Oczywiście, nie jest przesądzona. To wciąż szansa, ale nie pewnik. Na sprawę bazy w Polsce musimy spojrzeć szerzej, w kontekście amerykańskich planów dotyczących obecności wojskowej w całej Europie. Polska baza jest tylko małym elementem większej układanki. Jej przyszłość zależy od strategicznego przeglądu, który Amerykanie mają zakończyć przed końcem roku, być może w listopadzie lub grudniu. Jego wyniki, wnioski i rekomendacje zostaną przedstawione prezydentowi Trumpowi, który będzie musiał je zatwierdzić. To także wymaga czasu. Dlatego nie sądzę, aby ostateczna decyzja w sprawie bazy zapadła jeszcze w tym roku.

Co więc zdecyduje o tym, czy baza powstanie i jaki będzie miała charakter?

Musimy pamiętać, że będzie ona pochodną szerszego amerykańskiego planu redukcji i redyslokacji sił w Europie. Na ten plan wpłyną przede wszystkim trzy czynniki. Pierwszym są Chiny, które stanowią główny punkt odniesienia w globalnej strategii Stanów Zjednoczonych. Możemy być niemal pewni, że liczebność amerykańskich wojsk w Europie zostanie zmniejszona, ponieważ USA potrzebują części tych sił do realizacji swojego priorytetowego zadania, jakim jest rywalizacja z Chinami. Drugi czynnik wynika z polityki Donalda Trumpa. Prezydent wielokrotnie wyrażał niezadowolenie z postawy niektórych państw europejskich, między innymi z powodu ich niewystarczającego wsparcia dla Stanów Zjednoczonych w wojnie z Iranem. Można się zatem liczyć z tym, że część sił stacjonujących obecnie w Niemczech lub Hiszpanii zostanie stamtąd wycofana. Niektóre z tych jednostek mogą zostać przeniesione na wschodnią flankę NATO. Jeśli powstanie baza w Polsce, być może trafi do niej właśnie część wojsk stacjonujących dotychczas w Europie Zachodniej. Trzecim czynnikiem jest Rosja. Kształt bazy w Polsce będzie w dużej mierze zależał od tego, jak Amerykanie zechcą układać swoje stosunki z Moskwą w globalnej grze. My patrzymy na Rosję przede wszystkim przez pryzmat regionalnego zagrożenia i jej agresji na Ukrainę. Waszyngton patrzy szerzej. Dlatego sądzę, że ewentualna baza będzie z jednej strony sygnalizowała Rosji amerykańskie zainteresowanie naszym regionem, z drugiej zaś nie będzie jej nadmiernie drażniła i zostawi Stanom Zjednoczonym możliwość prowadzenia elastycznej polityki wobec Moskwy. Te trzy czynniki zdecydują, czy baza powstanie, kiedy to nastąpi i jakie wojska zostaną w niej ulokowane.

Skupmy się na tym, czego potrzebuje Polska. Mamy już amerykański garnizon, wysunięte dowództwo V Korpusu i około dziesięciu tysięcy żołnierzy USA, przede wszystkim rotacyjnych. Czego nadal brakuje? I co właściwie zmienia to słowo „stała", jeśli chodzi o amerykańską bazę?

Odpowiedź na drugą część pytania jest łatwiejsza. Stała baza jest korzystniejsza i z punktu widzenia Polski, i całej strategii NATO, bezpieczeństwa Sojuszu i odstraszania Rosji. Taka obecność ma trwały charakter i trudno ją zmienić w krótkim czasie. Znacznie łatwiej wycofać wojska stacjonujące rotacyjnie: jeden oddział przyjeżdża na określony czas, później wraca, a zastępuje go następny. Na podobnej zasadzie Polska wysyłała swoje kontyngenty do Afganistanu. Taką rotację można przerwać, po prostu nie przysyłając kolejnego oddziału. Niedawno wstrzymano przyjazd kilku tysięcy amerykańskich żołnierzy i do tej pory do Polski nie dotarli. Bardziej złożona jest odpowiedź na pytanie, czego chciałaby Polska i czego rzeczywiście potrzebuje. Stała baza oznacza natomiast, że są tu nie tylko żołnierze, którzy mogą spakować plecaki i odlecieć, ale również są ich rodziny, które mieszkają, pracują, a ich dzieci chodzą do szkół. Wycofanie całego kontyngentu wojskowo-cywilnego jest znacznie trudniejsze. Nie można tego zrobić z dnia na dzień. Pamiętamy, że Donald Trump chciał szybko wycofać część żołnierzy z Niemiec, aby w ten sposób ukarać ten kraj. Ostatecznie do tego nie doszło, między innymi dlatego, że Amerykanie stacjonują tam na stałe. Istnienie stałej bazy musi być uwzględnione w kalkulacjach potencjalnego agresora. Rosja, rozważając atak na Polskę, wiedziałaby, że na naszym terytorium na pewno znajdują się amerykańscy żołnierze. Musiałaby brać pod uwagę, że uderzy także w nich. Właśnie dlatego zależy nam, aby jak najwięcej sił USA stacjonowało tutaj na stałe. Ewentualna agresja na terytorium Polski oznaczałaby, że rosyjskie wojska spotkają tutaj Amerykanów albo będą musiały zaatakować ich rakietami czy bombami. Dla Rosji byłby to trwały element sytuacji, którego nie mogłaby pominąć w swoich kalkulacjach. Dobrym przykładem jest baza w Redzikowie. Została trwale osadzona w terenie wraz z żołnierzami, instalacjami i urządzeniami. Nie da się jej w kilka dni załadować na okręt i wywieźć. Taki stopień zakorzenienia ma bardzo duże znaczenie dla odstraszania.

Skoro żołnierze przyjechaliby z rodzinami, potrzebne byłyby mieszkania, szkoły, przedszkola, przychodnie i sklepy. Czy wokół bazy powstałoby całe amerykańskie miasteczko? Gdzie uczyłyby się dzieci żołnierzy?

Na tym właśnie polega istota stałej obecności. Nie chodzi tylko o bazę, lecz o amerykański garnizon: o instalacje wojskowe, sprzęt, uzbrojenie i żołnierzy, a także całe zaplecze, które w normalnych warunkach towarzyszy zawodowej armii. Żołnierze i ich rodziny muszą żyć, normalnie funkcjonować. W naszym interesie leży jednak to, aby taki garnizon był silnie związany z lokalną społecznością. Dobrze byłoby, gdyby w mieście położonym w pobliżu bazy jedna lub dwie polskie szkoły prowadziły również nauczanie w języku angielskim. Wtedy amerykańskie dzieci mogłyby uczyć się w naszych placówkach, zamiast w szkołach przeznaczonych wyłącznie dla nich. Jeszcze mocniej wiązałoby to amerykański garnizon z Polską. Byłaby to inwestycja nie tylko w koszary, magazyny, w infrastrukturę wojskową, lecz także w organizację życia społecznego całego regionu. Wokół garnizonu pojawiłyby się przecież rozmaite instytucje i usługi potrzebne zarówno żołnierzom, jak i towarzyszącym im cywilom. Skala tego przedsięwzięcia wykraczałaby daleko poza samo ogrodzenie bazy.

W doniesieniach medialnych pojawiają się Wrocław i Oleśnica. Dlaczego baza, która ma wzmacniać wschodnią flankę NATO, miałaby powstać na zachodzie Polski?

Spróbujmy spojrzeć na to analitycznie. Amerykanie mówią, że chcą stopniowo przekazać Europejczykom odpowiedzialność za konwencjonalną obronę kontynentu, zachowując dla siebie przede wszystkim wsparcie strategiczne w tych dziedzinach, w których państwa europejskie nie mają jeszcze wystarczających zdolności. Ciężar tradycyjnej obrony lądowej mają w coraz większym stopniu przejmować europejscy członkowie NATO. W Sojuszu przyjęto wizję określaną jako NATO 3.0. Europejczycy mają odpowiadać w większym stopniu za konwencjonalną obronę Europy, a Amerykanie zapewniać między innymi odstraszanie nuklearne oraz wsparcie powietrzne, wywiadowcze i satelitarne. Jeśli tak spojrzymy na przyszłą bazę, trudno zakładać, że Stany Zjednoczone rozmieszczą w niej przede wszystkim duże siły lądowe, na przykład brygadę pancerną. Nie jest to wykluczone; jeżeli jakaś jednostka zmechanizowana lub pancerna zostanie wycofana z Niemiec, może trafić do Polski. Ale bardziej prawdopodobne wydaje się ulokowanie u nas zdolności o znaczeniu strategicznym. Z polskiego punktu widzenia najlepszym rozwiązaniem byłaby amerykańska brygada pancerna rozmieszczona w rejonie przesmyku suwalskiego. Korzystny byłby również batalion rakiet dalekiego zasięgu, na przykład z pociskami Tomahawk, ulokowany w głębi kraju. Jeszcze większe znaczenie odstraszające miałyby środki zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Nie wiem jednak, czy polskie władze przedstawiają Amerykanom tego rodzaju oczekiwania. Gdybym doradzał negocjatorom, sugerowałbym rozpoczęcie rozmów od wysokiego poziomu ambicji. Nie twierdzę, że wszystkie te oczekiwania da się spełnić dosłownie. W negocjacjach warto jednak zaczynać od wysokiego C i przedstawiać rozwiązania, które z polskiego punktu widzenia maksymalnie wzmacniałyby odstraszanie. Musimy jednocześnie mieć świadomość, że rozmieszczenie brygady pancernej bezpośrednio przy przesmyku suwalskim nie musi leżeć w interesie Stanów Zjednoczonych. Dlatego nie wiemy jeszcze, jaki rodzaj wojsk mógłby znaleźć się w nowej bazie. Mogłyby to być siły pancerne lub zmechanizowane, ale równie dobrze jednostka logistyczna, lotnicza, rakietowa albo pułk śmigłowców. Z polskiego punktu widzenia szczególnie wartościowa byłaby obecność systemów dalekiego zasięgu lub samolotów przystosowanych do przenoszenia amerykańskiej broni jądrowej. Dopóki Stany Zjednoczone nie zakończą przeglądu i nie zdecydują, które jednostki wycofają z Europy, a które tutaj pozostawią, trudno odpowiedzialnie przesądzać, co może trafić na wschodnią flankę.

eprasa.pl a02966c661

Pojawiają się różne liczby: pięć tysięcy żołnierzy w samej bazie, od 11 do 15 tysięcy Amerykanów w całej Polsce, a wraz z rodzinami nawet 25 tysięcy osób. Które z tych szacunków uważa pan za wiarygodne?

Nie mam podstaw, aby to rozstrzygnąć. Na obecnym etapie byłoby to wróżenie z fusów. Jeżeli takie liczby podaje wiceminister obrony narodowej, zapewne opiera się na jakiejś wiedzy, choć mogą one równie dobrze opisywać polskie oczekiwania, a nie ustalenia ze stroną amerykańską. Można przeprowadzić proste wyliczenie. Dotychczas w Polsce rotacyjnie stacjonowało około dziesięciu tysięcy Amerykanów. Jeżeli dołączyłaby do nich nowa jednostka wielkości brygady, a więc kolejne kilka tysięcy wojskowych, otrzymalibyśmy w najbardziej korzystnym dla nas wariancie około 15 tysięcy żołnierzy. Do tego trzeba doliczyć rodziny oraz personel cywilny związany z funkcjonowaniem garnizonu. Łącznie mogłoby to oznaczać kilkanaście tysięcy wojskowych i dodatkowo kilka tysięcy amerykańskich cywilów. Dziś jest to jednak jedynie możliwy scenariusz.

Kto dowodziłby bazą w czasie pokoju, a kto w chwili kryzysu lub wojny? Polskie władze miałyby wpływ na to, jakie jednostki i uzbrojenie u nas stacjonują oraz do jakich operacji są wykorzystywane?

Jednostką amerykańską mogą dowodzić wyłącznie Amerykanie. Tak zorganizowany jest również system dowodzenia siłami NATO: amerykański dowódca nie podlega dowódcy innego państwa, lecz pozostaje w amerykańskim łańcuchu dowodzenia aż do najwyższego szczebla. Podobnie byłoby z bazą w Polsce. Stacjonująca w niej jednostka działałaby w ramach systemu dowodzenia Stanów Zjednoczonych. Decyzje dotyczące jej użycia w czasie wojny, albo nieużycia, należałyby do strony amerykańskiej. Polska może natomiast uzyskać taki wpływ na zasady funkcjonowania bazy, jaki wynegocjuje przed jej utworzeniem. Już zadeklarowaliśmy, że jesteśmy gotowi ją zbudować. To mogło być dla Donalda Trumpa ważną zachętą: Amerykanie otrzymaliby infrastrukturę i ponosiliby później przede wszystkim koszty własnej obecności.

Polska ma przeznaczyć na budowę 15–17 miliardów złotych.

Uważam, że warto zainwestować takie pieniądze, jeśli rzeczywiście doprowadzi to do trwałej obecności amerykańskiej. Trzeba jednak bardzo twardo wynegocjować prawne zasady pobytu żołnierzy



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Gen. Koziej: Kształt bazy w Polsce będzie w dużej mierze zależał od tego, jak Amerykanie zechcą układać swoje stosunki z Moskwą w globalnej grze

USA w Polsce. Mamy już doświadczenia z rozmów dotyczących bazy w Redzikowie. Trzeba ustalić między innymi reguły jurysdykcji: co się dzieje, kiedy amerykański żołnierz popełnia na terytorium Polski wykroczenie lub przestępstwo, choćby przekracza prędkość; kiedy może zatrzymać go polska policja i przed jakim sądem powinien odpowiadać. Amerykanie zwykle starają się o to, aby ich żołnierze podlegali przede wszystkim amerykańskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Przy negocjacjach dotyczących Redzikowa właśnie takie kwestie były przedmiotem wielu trudnych rozmów i sporów. Nie jestem specjalistą od wszystkich prawnych i logistycznych aspektów funkcjonowania zagranicznych baz, ale jedno jest pewne: warunki obecności musimy negocjować stanowczo. Nie może być tak, że zapraszamy Amerykanów, finansujemy bazę, a później pozostawiamy im pełną swobodę działania na terytorium Polski.

Spotkałam się z określeniem, że w Polsce może powstać „drugi Ramstein". Czy takie porównanie ma sens? Ramstein jest wielkim węzłem lotniczym i centrum dowodzenia, a tutaj mówimy o bazie wojsk lądowych USA.

Ramstein jest miejscem wyjątkowym w skali Europy, potężną bazą oraz centrum lotniczym, logistycznym i dowódczym. Obiekt równie wielki na pewno w Polsce nie powstanie. Nie można jednak wykluczyć, że polska baza będzie miała charakter lotniczy. Jeżeli zostałaby ulokowana w rejonie Wrocławia, mogłaby być dużym zapleczem logistycznym albo właśnie bazą lotniczą. Na odpowiedź wciąż musimy poczekać do zakończenia amerykańskiego przeglądu strategicznego. Warto przy tym jasno powiedzieć, czego taka baza nie zmieni. Najbardziej palącym zagrożeniem dla Polski jest dziś rosyjska agresja hybrydowa. Stała baza amerykańska nie zwiększy w sposób bezpośredni naszej odporności na działania prowadzone poniżej progu otwartej wojny.

I to już nie są tylko rosyjskie prowokacje.

Coraz częściej mamy do czynienia z celowo organizowanymi atakami. Rosja nie uderza z rozwiniętymi sztandarami. Działa poniżej progu otwartej agresji, a potem przekonuje, że coś wydarzyło się przypadkowo albo że nie ma z tym nic wspólnego. Takie operacje stają się coraz bardziej dokuczliwe i prawdopodobnie pozostaną najpoważniejszym bieżącym wyzwaniem w najbliższych latach. Stała baza nie będzie miała większego znaczenia operacyjnego w przeciwdziałaniu większości takich działań. Ma natomiast ogromne znaczenie strategiczne: wzmacnia odstraszanie Rosji przed podjęciem decyzji o jawnej agresji zbrojnej na Polskę. A najważniejszą wartością Sojuszu jest właśnie odstraszanie, czyli niedopuszczenie do wybuchu wojny. Do tego trwała obecność amerykańska z pewnością może się przyczynić.

Rosyjska FSB zamknęła po zmroku pięciokilometrowy pas przy granicy z Estonią. Nad Narwą rosną obawy przed kolejną prowokacją. Eksperci spodziewają się incydentów z udziałem dronów, niektórzy nie wykluczają operacji „zielonych ludzików". Czy Moskwa może przygotowywać uderzenie na państwo NATO?

Rosja już teraz prowadzi agresję hybrydową i prawdopodobnie będzie ją intensyfikowała. Będzie unikała jawnego przekroczenia progu, który mógłby uruchomić artykuł 5 traktatu północnoatlantyckiego, ale jednocześnie działała coraz bliżej tej granicy. Możemy mieć do czynienia z atakami dronowymi lub rakietowymi, po których Moskwa będzie tłumaczyła, że był to przypadek, że urządzenie nie należało do Rosji albo zostało elektronicznie przejęte i skierowane nad terytorium NATO przez Ukraińców. Nie musimy już zresztą tylko przewidywać takich operacji; one się dzieją i musimy być gotowi przeciwstawiać się im na coraz większą skalę. Scenariusz dotyczący Estonii jest analizowany od dawna. W Narwie i jej okolicach mieszka liczna mniejszość rosyjskojęzyczna, co tworzy warunki, które Rosja może próbować wykorzystać do organizowania różnego rodzaju operacji, wysyłając agentów albo werbując miejscowych wykonawców. Warunki są tam pod pewnymi względami podobne do tych, które Rosja wykorzystywała we wschodnim Donbasie i na Krymie. Może wysyłać swoich agentów albo wynajmować miejscowych ludzi gotowych uczestniczyć w takich działaniach.

Podobny mechanizm obserwujemy w Polsce. Nie mamy rosyjskich „zielonych ludzików", ale pojawiają się, jak ich nazywam, „szare ludziki". Czyli miejscowi przestępcy, awanturnicy albo ludzie skuszeni łatwym zarobkiem, których rosyjskie służby wynajmują do przeprowadzania sabotażu czy podpaleń. Na pograniczu estońsko-rosyjskim takie działania mogą być jeszcze łatwiejsze do zorganizowania. Możliwe są więc intensywne incydenty dronowe, naruszenia przestrzeni powietrznej, a nawet wkroczenie niewielkiej grupy żołnierzy, którzy później będą twierdzili, że przypadkowo przekroczyli granicę. Rosja może wywołać zamieszanie, sprawdzić reakcję Estonii i NATO, a następnie się wycofać. Za znacznie mniej prawdopodobną uważam dziś otwartą agresję, w której Rosja oficjalnie atakuje terytorium NATO, czy to Estonię, czy rejon przesmyku suwalskiego. Taki scenariusz stałby się bardziej realny, gdyby Rosja zwyciężyła w wojnie przeciwko Ukrainie, między innymi zastraszając państwa NATO i skłaniając je do ograniczenia pomocy dla Kijowa. Wtedy mogłaby zdecydować się na kolejny krok. Dopóki jest związana wojną w Ukrainie, bezpośredni atak na NATO pozostaje mniej prawdopodobny. Intensyfikacja agresji hybrydowej jest natomiast niemal pewna, a jej odpieranie pozostaje bardzo trudne. Nie mamy wypracowanej spójnej doktryny obrony przed działaniami hybrydowymi. Niełatwo uruchomić artykuł 5, jeśli nie można jednoznacznie wykazać, że za danym atakiem stoi państwo rosyjskie i że doszło do agresji zbrojnej w rozumieniu prawa międzynarodowego. W takich warunkach trudno byłoby również uzyskać jednomyślność sojuszników. NATO nie ma dostatecznie rozwiniętej doktryny reagowania poniżej progu artykułu 5. Dlatego w dużej mierze musimy radzić sobie z tą agresją samodzielnie, w wymiarze krajowym. Sojusz może nas wspierać, na przykład w obronie powietrznej, ale to nadal za mało. Od dawna opowiadam się za tym, aby NATO ustanowiło wysuniętą strefę obrony powietrznej. Rakiety i drony lecące w stronę naszej granicy powinny być zwalczane jeszcze nad ukraińskim teatrem wojny, zanim naruszą polską przestrzeń powietrzną. Musimy także dostosować polskie prawo do realiów zagrożenia hybrydowego, tak aby wojsko mogło skutecznie uczestniczyć w jego zwalczaniu bez konieczności wprowadzania stanu wojennego. Dziś może pomagać Straży Granicznej lub policji, ale reguły użycia sił zbrojnych w sytuacji, która nie jest jeszcze wojną, pozostają nie dość jasne. Tymczasem przeciwnik już wykorzystuje środki przemocy, niekiedy także przemocy zbrojnej.

eprasa.pl a02966c661

SPOŁECZEŃSTWO

Jedna osoba mieszka w kuchni, a druga bez okna. „Żyjemy jak w komunie". Studenci płacą tysiące zł

Starają się żyć oszczędnie, „nie wydawać na zachcianki". Ale koszty życia studentów stale rosną, od ubiegłego roku - półtora procent. – Wynajem jest bardzo drogi, bilety są drogie, nie mówiąc już o rzeczach pierwszej potrzeby – żali się Natalia, studentka 3. roku.

Emilia Ratajczak

– Gdybym musiała się sama utrzymywać, przy dziennym trybie studiów, byłoby naprawdę trudno - mówi Natalia, studentka 3. roku. - Najgorsze chyba jest to, że idąc do sklepu po naprawdę podstawowe produkty, zostawia się kwotę trzycyfrową, bo tak ceny poszły w górę.

Darmowe studia wcale nie takie darmowe

Studia w Polsce de facto są darmowe, młodzi nie płacą za to, że mogą się uczyć. Jednak samo utrzymanie w mieście akademickim czasami wymaga nie lada umiejętności, by żyć godnie (ale raczej skromnie) i jednocześnie mieć środki na wyjścia ze znajomymi. A koszty życia studenckiego od lat idą w górę.

– Ogólnopolskie badania, które dotyczą kosztów życia studenta, pokazują dość świeże wyniki, że miesięczny koszt utrzymania studenta wynosi około 4 tysięcy złotych - mówi prof. Beata Skowron-Mielnik, prorektor ds. dydaktyki Uniwersytetu Ekonomicznego.

Profesorka podkreśla, że wydatki rosną, w umiarkowanym tempie, w ciągu ostatnich trzech lat. W porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosły około 1,5 proc. Patrząc natomiast 10 lat wstecz, koszty życia studenta były o około półtora tysiąca złotych mniejsze.

W przypadku Poznania, według ekspertów Mzuri, miesięczna suma kosztów studenta wynosi 2 949 złotych (a łącznie, przez pięć lat studiów, ponad 159 tys. zł). Najdrożej jest oczywiście w Warszawie. Miesięczne koszty życia studenta w stolicy wynoszą około 3,7 tys. zł, a w ciągu pięciu lat sumują się do ponad 200 tys. zł.

Kilkaset złotych za parę metrów kwadratowych

Najwięcej pieniędzy pochłania dach nad głową. To ponad 45 proc. miesięcznych wydatków. Według ekspertów Mzuri, średni koszt za pokój w Poznaniu wynosi ok. 1200 zł. W połowie września ofert pokojów dla studentów wciąż było bardzo dużo. Można było znaleźć np. ofertę 11-metrowego pokoju za 1200 złotych czy 8-metrowego za 850 złotych. W jednej z ofert właściciel żąda 1500 złotych za 10 metrów kwadratowych.

Ania, studentka 3. roku Inżynierii Farmaceutycznej wynajmuje pokój za 1400 złotych miesięcznie. Trzy lata temu płaciła 1200 złotych. „Nie jest to mało" – mówi. Ale nie narzeka na lokalizację, mieszka przy Kórnickiej, niedaleko uczelni.

– Metraż mieszkań jest coraz mniejszy. Studenci oczywiście korzystają też z akademików, ale sprawdza się również wynajem mieszkań i dzielenie pokoi. To kwestia tego, co jest dla nich bardziej opłacalne i wygodniejsze - mówi prof. Skowron-Mielnik.

Choć tych nie jest dużo. Na Uniwersytecie Medycznym - 1176 miejsc, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza - 1539 miejsc, a na Politechnice Poznańskiej - 1800. A w Poznaniu łącznie jest około 100 tys. studentów.

Na UAM ceny wahają się od 680 złotych za miejsce w dwuosobowym pokoju bez łazienki (DS Babilon) do 1390 złotych za miejsce w pokoju 1-osobowym z łazienką i aneksem kuchennym (DS Hanka). Na Politechnice Poznańskiej najdrożej jest w pokoju jednoosobowym z łazienką i aneksem kuchennym (1700 złotych), a najtaniej - w pokoju trzyosobowym ze wspólną z łazienką i aneksem kuchennym na korytarzu (550 złotych). Na Uniwersytecie Medycznym natomiast za pokój jednoosobowy trzeba zapłacić nawet 1500 złotych (DS Eskulap), a za dwuosobowy od 670 do 730 złotych (DS Wawrzynek).

–Mieszkanie w Poznaniu, i to jedno z tych bardziej budżetowych, kosztuje tysiąc złotych na osobę, a trzeba doliczyć opłaty za prąd i internet. Wynajmujemy w dwie osoby kawalerkę i żyjemy jak w komunie, jedna osoba mieszka w kuchni, a druga nie ma okna w pokoju, bo żyje na „korytarzu" - mówi Dominika, studentka 3. roku.

Natalia natomiast wynajmuje pokój w trzyosobowym mieszkaniu. Czynsz co miesiąc wynosi 1050 zł, natomiast co dwa miesiące za media płaci około 100 zł.

Niektórzy przesiadają się na rower

Co jeszcze składa się na koszty studentów? Nauka i życie studenckie, codzienne utrzymanie oraz transport. Prof. Skowron-Mielnik z Uniwersytetu Ekonomicznego zwraca uwagę, że na wzrost kosztów ma wpływ drożejąca żywność czy kultura i życie towarzyskie (np. wyjścia ze znajomymi). „Jest to chyba druga, po wynajmie mieszkania, kategoria wydatków, która rośnie najbardziej" – zauważa.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Ania, studentka 3. roku Inżynierii Farmaceutycznej. Trzy dni w tygodniu studiuje ma Politechnice Poznańskiej, dwa - na Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego. Oprócz wsparcia rodziców, udziela korepetycji, by się utrzymać

Ania uważa, że student ma największe opłaty na początku. Na jej kierunku trzeba się zaopatrzyć w okulary, rękawiczki, fartuch. – Najdroższym zakupem był tablet – mówi. – Tablet jest naprawdę life-changing na studiach. Raz na jednym egzaminie spojrzałam na jedno z zadań i wydawało mi się, że tego nie przerabialiśmy, chociaż chodziłam na wykłady. Okazało się, że zgubiłam jedną stronę notatek – śmieje się Ania. – A jak mam tablet, to wszystko mam w jednym miejscu.

Kolejną kwestią jest transport. – On również wpływa na wysokość wydatków, choć myślę, że w mniejszym stopniu, szczególnie jeśli są to osoby mieszkające w mieście, które coraz częściej dojeżdżają na przykład rowerami, tak jak obserwujemy to w Poznaniu - mówi profesorka.

Natalia ma bilet semestralny, ten kosztuje obecnie 200 złotych, „mimo to w Poznaniu mamy jedną z droższych komunikacji w Polsce, co jest zdecydowaną przesadą" – dodaje. Kierunek Ani (Inżynieria Farmaceutyczna) rozłożony jest na dwie uczelnie – trzy dni jest na Politechnice Poznańskiej, dwa – na Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego. Więc komunikacją miejską jeździć musi, też korzysta z biletów semestralnych.

W związku z rosnącymi kosztami utrzymania, studenci coraz częściej zaczynają oszczędzać i podejmują pracę zawodową, „w szczególności jeżeli mówimy o studentach studiów drugiego stopnia, czyli studiów magisterskich" - mówi prof. Skowron-Mielnik.

Podając na przykładzie Uniwersytetu Ekonomicznego, profesorka tłumaczy, że praca podczas studiów jest tu raczej standardem. Młodzi także coraz częściej decydują się na studia zaoczne, ze względu na pracę w pełnym wymiarze godzinowym.

– Wynajem jest bardzo drogi, bilety są drogie, nie mówiąc już o rzeczach pierwszej potrzeby, czyli jakieś środki czystości, kosmetyki, jedzenie czy ubrania. Ja mam to szczęście, że mam dużą pomoc od rodziców plus sama pracuję, co nie zmienia faktu, że staram się żyć oszczędnie i nie wydawać bezsensownie pieniędzy na częste jedzenie na mieście czy swoje zachcianki - mówi Natalia.

eprasa.pl a02966c661

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP S.A.
0011580976

100 lat PKP. Kolej, która nie stoi w miejscu

Są takie miejsca, w których historii można niemal dotknąć. Wystarczy stanąć na peronie, spojrzeć na fasadę starego dworca, posłuchać stukotu kół. Przeszłość zostaje bowiem w architekturze, w nazwach stacji, w przebiegu torów... A jednocześnie trudno znaleźć dziedzinę, w której zmiany ostatnich lat byłyby tak wyraźne! Nowe pociągi, modernizacje linii, przebudowane dworce i rosnąca liczba pasażerów pokazują, że kolej w Polsce to bez wątpienia transport przyszłości.



Olsztyn Główny

MAT. PKP S.A.

W 2026 roku Polskie Koleje Państwowe obchodzą swoje 100-lecie. To szczególny moment, bo jubileusz PKP przypada niemal dokładnie 200 lat po narodzinach kolei na świecie. Z tej okazji Sejm RP ustanowił 2026 Rokiem Polskiej Kolei. Trudno o lepszy pretekst, by na chwilę zwolnić i spojrzeć na kolej nie tylko jak na środek transportu, lecz także jak na fragment historii Polski, która nieustannie się pisze.

Kolej znów przyciąga podróżnych

Pociąg coraz częściej jest świadomym wyborem podróżnych: wygodnym, przewidywalnym i pozwalającym wykorzystać czas podróży inaczej niż za kierownicą. Potwierdzają to liczby. W 2025 roku z usług kolei skorzystało w Polsce ponad 438,97 mln osób – o ponad 31,4 mln więcej niż rok wcześniej. To wzrost o 7,7 proc. i dowód na to, że kolej przeżywa w Polsce drugą młodość. W samym II kwartale 2026 roku pociągami podróżowało 119,4 mln pasażerów, czyli o 9,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.
Za rosnącą popularnością kolei muszą jednak nadążać inwestycje. Nowe pociągi to tylko część większej zmiany. Równie ważne są tory, perony, przystanki, systemy informacji oraz dworce. I to właśnie one najlepiej pokazują, jak bardzo zmieniła się polska kolej.

Dworzec – więcej niż poczekalnia

Dworzec – miejsce, w którym po prostu kupowało się bilet, sprawdzało godzinę odjazdu, czekało na pociąg i ruszało w dalszą drogę. Dziś coraz częściej jest on także elementem przestrzeni miejskiej. Widać to zarówno w dużych miastach, jak i w niewielkich miejscowościach. Zabytkowe obiekty odzyskują dawny blask, a przy okazji wyposażane są w rozwiązania, o których ich projektanci sprzed stu lat nawet nie śnili.

Spójrzmy chociażby na Zbąszyń. Niemal stuletni dworzec, wzniesiony w latach 1927–1929, został odnowiony z poszanowaniem modernistycznej architektury. Zachowano charakterystyczne elementy budynku, w tym godło Polski na wysokiej wieży, a jednocześnie wnętrze dostosowano do współczesnych potrzeb pasażerów. Pojawiły się między innymi windy, oznaczenia w alfabecie Braille'a, ścieżki prowadzące i nowoczesny system informacji. Dworzec znów stał się wizytówką miasta, łącząc tradycję z nowoczesnością.
Podobną opowieść można snuć o Skierniewicach. Pierwszy dworzec powstał tu w 1845 roku – wraz z uruchomieniem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Obecny budynek przeszedł kompleksową modernizację, podczas której zachowano jego historyczną bryłę i charakterystyczne elementy wystroju.

Od pierwszych pociągów do współczesnych węzłów

21 maja 1842 roku na stacji w Oławie wydarzyło się coś niezwykłego. Do miasta przyjechał pierwszy pociąg z Wrocławia. Nie był to zwyczajny kurs. Odświętnie udekorowanym składem przyjechało 400 zaproszonych gości, a wydarzeniu przygrywała orkiestra. Kolej była wówczas sensacją – symbolem nowej epoki.
Jak widzimy, historia polskiej kolei jest znacznie starsza niż PKP. Należąca do Kolei Górnośląskiej trasa Wrocław–Oława to pierwszy odcinek kolei, jaki uruchomiono na terenie dzisiejszej Polski. W Oławie mieści się najstarszy w Polsce czynny dworzec kolejowy. Kamień węgielny pod jego budowę położono w 1841 roku, a gotowy obiekt oddano do użytku rok później. Dziś zabytkowy budynek przechodzi metamorfozę – ma zachować swój historyczny charakter, a jednocześnie odpowiadać współczesnym standardom i potrzebom pasażerów.

Największe dworce i zmiana na wielką skalę

O tym, jak bardzo kolej stała się częścią codziennego życia, najlepiej świadczą największe stacje. Według danych Urzędu Transportu Kolejowego za 2025 rok liderem pod względem wymiany pasażerskiej został Kraków Główny, z którego skorzystało niemal 31 mln pasażerów. Na drugim miejscu znalazł się Poznań Główny, a na trzecim Wrocław Główny. Łącznie na polskich stacjach wsiadło i wysiadło w ubiegłym roku ponad 873 mln osób.
Te dworce są przy tym czymś więcej niż punktami na kolejowej mapie. Każdy z nich ma własny charakter i historię. Są bramami do miast, miejscami spotkań. Współczesny dworzec musi sprostać znacznie większej liczbie zadań niż jego poprzednicy. Ma być wygodny, dostępny, dobrze skomunikowany z transportem miejskim. Jest też punktem lokalnych usług, biznesu i kultury.

Nowa architektura na kolejowej mapie Polski

Zmiana nie polega wyłącznie na odnawianiu starych budynków. PKP buduje także zupełnie nowe dworce. W Olsztynie nowy Dworzec Główny otrzymał lekką, przeszkloną bryłę nawiązującą kształtem do żagla. Modernizacja objęła również stację i perony, a nowy tunel pod dworcem połączył dwie części miasta wcześniej rozdzielone torami. To dobry przykład tego, że dworzec może być i elementem infrastruktury kolejowej, i częścią miejskiej przestrzeni.



Gdańsk Główny

MAT. PKP S.A.

Z kolei Łódź Kaliska pokazuje, jak współczesna architektura może „rozmawiać" z historią. W budynku zachowano trójnawowy charakter dworca, a we wnętrzu wykorzystano między innymi miedziane elementy i duży świetlik. Podczas prac odkryto fragmenty ceramicznych posadzek pochodzących z pierwszego Dworca Kaliskiego z początku XX wieku. Zamiast je ukrywać, wyeksponowano je w tunelu, tworząc małą lekcję historii dla kolejnych pokoleń podróżnych.
Ale kolej nie kończy się na największych miastach. W małych miejscowościach nowe lub odnowione dworce często zyskują dodatkowe funkcje i stają się sercem życia lokalnego – jak chociażby w Łomnicy w Dolinie Popradu.
W 2026 roku na dworcach PKP trwa intensywny program inwestycyjny. W pierwszej połowie roku zakończono trzy projekty modernizacyjne o łącznej wartości 124 mln zł, ogłoszono 27 nowych przetargów i podpisano 14 umów dotyczących prac projektowych, budowlanych oraz zadań realizowanych w formule „projektuj i buduj". Na remonty i doposażenie istniejących obiektów przeznaczono ponad 100 mln zł, a PKP pozyskały również ponad 280 mln zł środków unijnych na realizowane przedsięwzięcia.
W tym roku pasażerom udostępniono już kolejne przebudowane obiekty, między innymi dworce w Brwinowie i Czechowicach-Dziedzicach, a następne inwestycje są w toku. W planach są między innymi dalsze prace w Oławie, Oleśnicy, Łukowie, Chełmie czy Szczecinie Dąbiu.

Kolejowe dziedzictwo

Wraz z rozwojem kolei rośnie zainteresowanie jej dziedzictwem. Jednym z miejsc, w których ta pamięć jest szczególnie żywa, jest Chabówka. W lipcu 2026 roku PKP S.A. i PKP Intercity powołały Fundację „Parowozownia Chabówka", która ma przejąć opiekę nad dawnym skansenem. To kolejny sposób na zachowanie materialnych śladów kolejowej historii – lokomotyw, wagonów, urządzeń i miejsc związanych z pracą kolejnych pokoleń.
W pobliżu, w Rabce-Zdroju, znajduje się natomiast zabytkowy dworzec, który przypomina, że kolej przez dziesięciolecia była nie tylko środkiem transportu. Budowała miasta, wpływała na rozwój miejscowości, zmieniała sposób podróżowania i postrzegania odległości. To właśnie dzięki kolei miejsca wcześniej oddalone od siebie o wiele godzin podróży zaczęły funkcjonować jak elementy jednego organizmu.

Sto lat – i jedziemy dalej

Sto lat PKP to opowieść o ciągłości i zmianie. O tym, że kolej potrafi zachować ślady dawnych epok, a jednocześnie nieustannie dostosowywać się do nowych czasów.
W 1842 roku pociąg był czymś, co przyciągnęło tłumy ciekawskich. Dziś pociągi przewożą setki milionów pasażerów rocznie, a na największych dworcach każdego dnia pojawiają się dziesiątki tysięcy ludzi. Kolejne inwestycje zmieniają sposób, w jaki korzystamy z kolei. Wszystko to z myślą o pasażerach, bo kolej od stuleci niezmiennie łączy ludzi, miejsca i historie.

Materiał opublikowany w ramach akcji jubileuszowej 100-lecia Polskich Kolei Państwowych.
Więcej informacji na stronie: 100.pkp.pl

eprasa.pl a02966c661

SPOŁECZEŃSTWO

Pokolenie Alfa. Samotne „dzieci ekranów i AI”?

Pokolenie Alfa, czyli 13-16-latki, kolejny tydzień są na ustach wszystkich. To za sprawą dość przygnębiającego raportu Fundacji Półtorej Minuty. Czy faktycznie to samotne, rozmawiające z chatbotami „dzieci smartfonów” i sztucznej inteligencji? Chyba nie jest tak źle

Małgorzata Oberlan



FOT. PEXELS



FOT. CENTRUM ROZWOJU I TERAPII

Monika Kaźmierczak, psycholożka (na zdjęciu z prawej): – Alfy to nastolatki, które patrzącym z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a rzadziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu

Raport „Alpha Insights” to owoc pierwszego polskiego badania poświęconego najmłodszemu pokoleniu nastolatków. Chodzi o osoby urodzone po 2010 roku, czyli obecne młodsze nastolatki (13-16 lat).

Autorzy – Fundacja Półtorej Minuty, zajmująca się specjalnie tym pokoleniem właśnie – połączyli pogłębione badanie jakościowe z analizą blisko 70 krajowych i zagranicznych badań. Jak sami podkreślają, ich część jakościowa (wywiady z nastolatkami) nie jest badaniem reprezentatywnym, ale pozwala usłyszeć głos młodych.

– Jak przy każdym takim raporcie, byłabym ostrożna przy jego interpretacji. Bezsprzecznie jednak „Alpha Insights” ma sporo trafnych tropów. Alfy to nastolatki, które patrzącym z boku dorosłym wydają się samotne i zanurzone tylko w smartfonach. Tymczasem one same uważają, że mają „mnóstwo znajomych”. Tyle że komunikują się z nimi, korzystając z wszelkich możliwych „protez”, a rzadziej w realu. Mogą wcale nie wychodzić z domu – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii, a prywatnie – mama trzynastoletniej Alfy.

Alfy tłumaczą dorosłym: nie róbcie diabła z ekranu i internetu

Raport sporo miejsca poświęca temu, co dorosłych tak niepokoi, intryguje. „Pokolenie ekranów” i „iPad kids” – tak nie tylko w Polsce, ale i Europie mówi się o tym pokoleniu. Często nie tylko z troską, ale i przerażeniem. Widok dzieciaków zanurzonych w telefonach albo samotnie wysiadujących godzinami przed innym ekranem to dla wielu dorosłych symbol pokolenia Alfa.

Tymczasem z raportu wynika, że całkowicie naturalne dla 13-16-latków narzędzia i środowisko cyfrowe to żaden problem. Po prostu to świat, w którym się rodzą i dorastają (sami sobie go nie zafundowali). Identycznie jak komunikatory, którymi się posługują. Dorosłym znacznie trudniej dostrzec presję, którą nastolatek nosi ze sobą przez cały dzień. Autorzy raportu wskazują, że problemy Alf nie sprowadzają się do technologii. Zresztą dane przywołane przez nich podważają kilka popularnych stereotypów. Reprezentatywne polskie badanie EU Kids Online 2026 wykazało, że 92,8 proc. uczniów w wieku 10-16 lat nie zgłasza ani jednego nasilonego objawu problematycznego korzystania z internetu!

To co jest ich problemem? „To pokolenie cudzych oczekiwań” – piszą autorzy raportu. Cytują też Alfy, z którymi rozmawiali. Dzieci frustrują oczekiwania rodziców i szkoły, dotyczące ocen. Cierpią z powodu zaburzonych relacji w rodzinie. Boją się podejmowania decyzji i narzekają, że o swojej przyszłości (co robić dalej, gdzie się uczyć i potem pracować) muszą decydować, zanim odkryją, kim są i czego chcą naprawdę.

Telefon? Internet? Nastolatkowie proszą dorosłych właśnie o to, by nie sprowadzać wszystkiego do „tych strasznych ekranów”. Ich codzienność to także ogromna presja edukacyjna czy problemy z relacjami.

Psycholog z Torunia: „Boją się, że AI zabierze im pracę i posady”

„Dzieci sztucznej inteligencji” – to kolejne określenie na Alfy, powtarzane w Polsce i na świecie. Już choćby z badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii wynika, że co ósmy młodszy nastolatek deklarował, że rozmawia z AI, bo nie ma z kim pogadać. Z polskich badań zaś wynika, że dzieci 9-14 lat, kierujące pytania do AI, dotyczące potrzeb psychicznych, mają niższy dobrostan niż te, które są w domu pytane o codzienne sprawy.

Co ważne, młodzi uczestniczący bezpośrednio w „Alpha Insights” byli wobec powierzania AI emocji raczej sceptyczni. Część dobrze rozumie, że za chatbotem nie stoi prawdziwa relacja z drugim człowiekiem.

– Mimo wszystko wielu z nich rozwiązania problemów emocjonalnych oczekuje od AI właśnie. Tak wynika też z naszych doświadczeń – mówi Monika Kaźmierczak, doświadczona psycholożka z Torunia, twórczyni Centrum Rozwoju i Terapii w tym mieście, które trzeci rok bezpłatnie służy wsparciem nastolatkom właśnie (13-18 lat), ich rodzicom i nauczycielom. Bezpłatnie, profesjonalnie i nie tylko w Toruniu, ale też w Kujawsko-Pomorskiem.

Sztuczna inteligencja zaprząta głowy Alf z różnych powodów. – Przekonujemy się o tym na wiele sposobów. Ostatnio choćby podczas Toruńskich Dni Dialogu, na których AI stała się głównym tematem dyskusji podczas spotkania z nastolatkami. Wybrzmiał z ich głosów strach przed tym, że AI zabierze im w przyszłości pracę i posadę – relacjonuje Monika Kaźmierczak.

Jak Alfy mają sobie z tą AI radzić? Centrum Rozwoju i Terapii w Toruniu także w tym obszarze służy pomocą. Prowadzi nie tylko porady psychologiczne i terapeutyczne dla nastolatków, ale też dla ich rodziców, oraz warsztaty i szkolenia dla nauczycieli nastolatków. Zaprasza regularnie na spotkania ze specami od AI, środowiska cyfrowego, relacji i emocji.

– Zapotrzebowanie na takie fachowe, ale bezpłatne wsparcie jest ogromne. Krócej na spotkania czekają uczestnicy naszego programu „DobreStany”, dedykowanego uczniom szkół podstawowych (klasy 6-8) i ponadpodstawowych oraz ich nauczycielom i rodzicom z Torunia, bo 2-3 tygodnie. Listy oczekujących z całego regionu natomiast, uczestniczących w naszym drugim programie („Rodzina w Centrum”), liczą sobie setki nazwisk – mówi Monika Kaźmierczak.

Nie buntują się, bo są przygnębieni. Zła ocena psuje im cały dzień

Wracając do samego pokolenia Alfa i raportu, trzeba zaznaczyć, że jego przygnębiający wydźwięk to zasługa konstatacji, że „Alfy nie myślą o buncie”. Z cytowanych badań wynika, że to pokolenie bardziej żyje pod presją, w rozmaitych obawach i przygnębieniu, niż w naturalnej dla młodych potrzebie rewolucjonizowania świata.

Gdy badacze pytali nastolatków o samopoczucie, dwa źródła napięcia pojawiały się szczególnie często: relacje z najbliższymi oraz szkoła. Prawie połowa uczestników wskazywała, że to konflikty z bliskimi są dla nich silnym źródłem napięcia i mogą wpływać na samopoczucie przez cały dzień. Podobna część mówiła o frustracji spowodowanej złymi ocenami. Szczególnie gdy nie odpowiadały one wysiłkowi włożonemu w naukę.

– I to w moim odczuciu są kolejne wątki ponadczasowe, uniwersalne dla każdego chyba pokolenia dorastających nastolatków. Podobnie jak pytania o to, czy sobie poradzę jako dorosły w tym świecie, czy sprostam oczekiwaniom etc. Oczywiście, pokolenie Alfa dorasta w innym otoczeniu (choćby technologicznym) niż jego poprzednicy, ale wbrew pozorom pewne sprawy pozostają niezmienne – podkreśla psycholożka.

Co mówią młodzi?

Wielu czytelników raportu „Alpha Insight” najbardziej zainteresowały nie tyle analizy badań już przeprowadzonych w Polsce i na świecie, co głos polskich Alf. Ten, który jest efektem badań jakościowych Fundacji Półtorej Minuty. Jakie najważniejsze wnioski z nich wynikają?

Nie chcą być sprowadzani do telefonu. Poza światem cyfrowym mają przyjaźnie, zainteresowania, plany i własny sposób patrzenia na rzeczywistość. Chcą, aby dorośli próbowali zrozumieć warunki, w których dziś dorastają, zamiast oceniać ich wyłącznie przez doświadczenia poprzednich pokoleń.

Szkoła zajmuje ogromną część ich życia. Nauka i obowiązki szkolne pochłaniają czas i energię, których później brakuje na hobby, sport czy spotkania z bliskimi.

Źródłem napięcia nie jest wyłącznie internet. Nastolatki wskazują przede wszystkim konflikty z bliskimi, oceny, presję szkolną i obawy związane z przyszłością. Z trudnymi emocjami częściej radzą sobie przez sport, hobby, film czy odwracanie uwagi niż przez rozmowę o tym, co czują.

Przyszłość oznacza dla nich niepewność. Za szczególnie ważne kompetencje uznają elastyczność, krytyczne myślenie i komunikację.

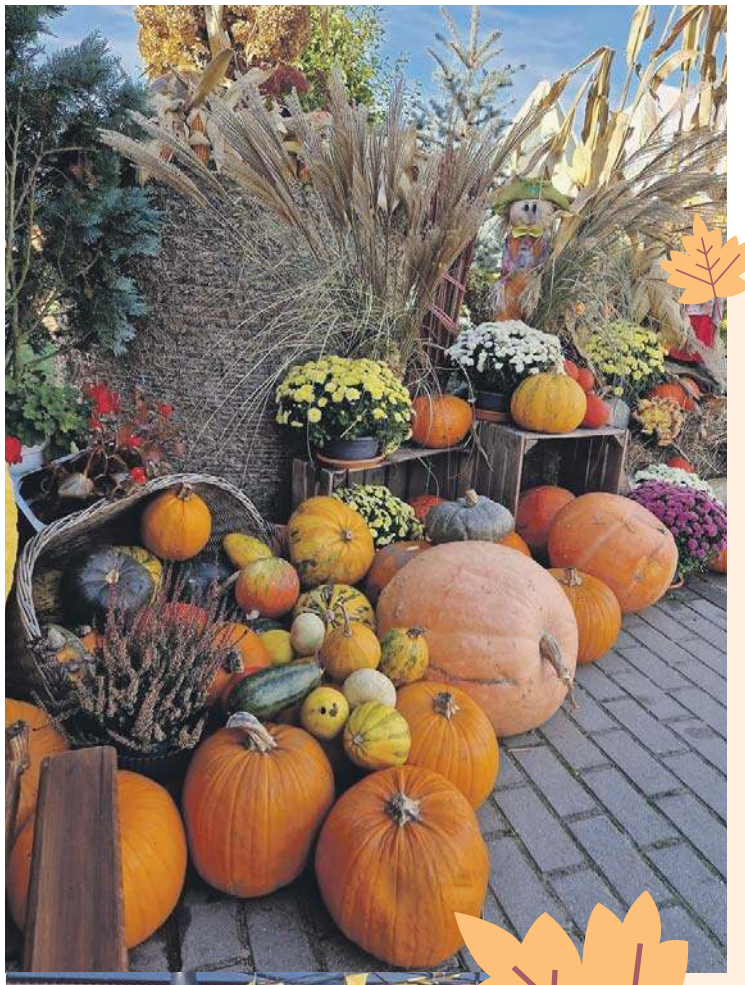
Absolutnie najcenniejszy wniosek z raportu może być bardzo prosty: zanim dorośli zaczną diagnozować pokolenie Alfa, warto je pytać i wysłuchać. Smartfon jest częścią ich świata, ale nie wyjaśnia wszystkiego. Poza szklanym ekranem są relacje, szkoła, presja, marzenia i pytanie o przyszłość.

©℗

eprasa.pl a02966c661

REKLAMA
0011587375

DELI Park – miejsce, do którego warto wracać o każdej porze roku!





Są miejsca, które zachwycają niezależnie od pory roku. Jednym z nich jest **DELI Park w Trzebawiu** – przestrzeń stworzona z myślą o rodzinach, przyjaciołach, grupach szkolnych i wszystkich, którzy lubią aktywnie spędzać czas na świeżym powietrzu. Każda pora roku przynosi tu nowe atrakcje, dekoracje i wydarzenia, dzięki którym każda wizyta może wyglądać zupełnie inaczej.

Jesień w królestwie dyni

We wrześniu i październiku DELI Park zamienia się w prawdziwe **dyniowe królestwo**. Park wypełniają dynie w najróżniejszych rozmiarach, kształtach i kolorach – od niewielkich okazów po imponujące, ogromne egzemplarze. Jesienne dekoracje tworzą wyjątkową scenerię, która zachęca do spacerów, rodzinnych zabaw i oczywiście do robienia pamiątkowych zdjęć.
Jesień w DELI Park to również czas wyjątkowych smaków i inspiracji. Jej wielkim zwieńczeniem będzie **XIII Festiwal Dyni**, który odbędzie się **26 i 27 września**.
Jednym z najważniejszych wydarzeń festiwalu będzie spotkanie z **Katarzyną Bosacką**. W niedzielę 27 września poprowadzi ona warsztaty kulinarne, podczas których główną bohaterką będzie oczywiście dynia.
W każdy weekend prowadzone będą dla najmłodszych **warsztaty kreatywne, gotowanie zupy dyniowej czy zajęcia ruchowe, rodzinne zabawy oraz możliwość spróbowania jesiennych przysmaków**.

Z jesieni prosto w świąteczną krainę

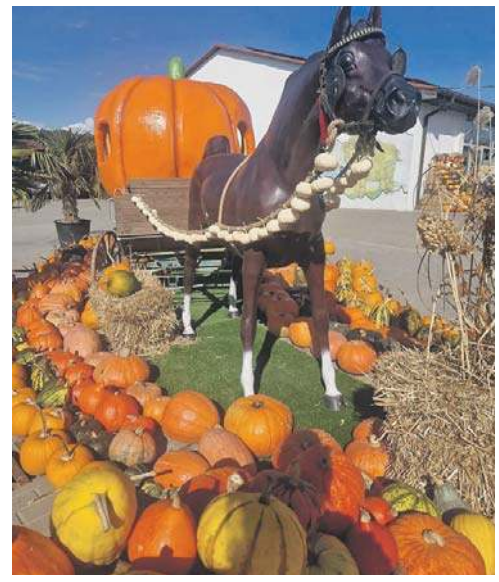
Kiedy jesienne dekoracje ustąpią miejsca zimowej scenerii, DELI Park po raz kolejny zmieni swoje oblicze. Tym razem zamieni się w **krainę pełną świątecznych iluminacji, dekoracji przestrzennych i blasku kolorowych lampek**.

Już od **7 listopada** zapraszamy na otwarcie **Świątecznej Krainy w DELI Park**. Park rozbłyśnie milionami świateł oraz przestrzennymi iluminacjami, które stworzą niezwykłą zimową scenerię i wprowadzą odwiedzających w atmosferę zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.
W programie znajdą się między innymi **pokaz laserowy z animacjami oraz widowiskowy pokaz ognia**. Na najmłodszych w każdy weekend będą czekały warsztaty kreatywne oraz zabawy z animatorami.
A jeśli niskie temperatury nie są Wam straszne, warto skorzystać również ze stałych atrakcji DELI Park. Miłośników aktywności na świeżym powietrzu zapraszamy na **SNOWTUBING** – zimową zabawę, która dostarcza mnóstwa emocji zarówno dzieciom, jak i dorosłym.

Świąteczna przygoda dla całej rodziny i grup zorganizowanych

Na gości, którzy chcieliby dłużej zatrzymać się w świątecznej atmosferze, czekają **pakiety pobytowe z noclegiem w kompleksie hotelowym Delicjusz**.
DELI Park przygotował również specjalną ofertę dla **grup zorganizowanych, szkolnych oraz przedszkolnych**. W programie znajdują się między innymi warsztaty pieczenia pierników, tworzenia dekoracji na choinkę, interaktywny spektakl oraz wyjątkowe spotkanie ze Świętym Mikołajem.

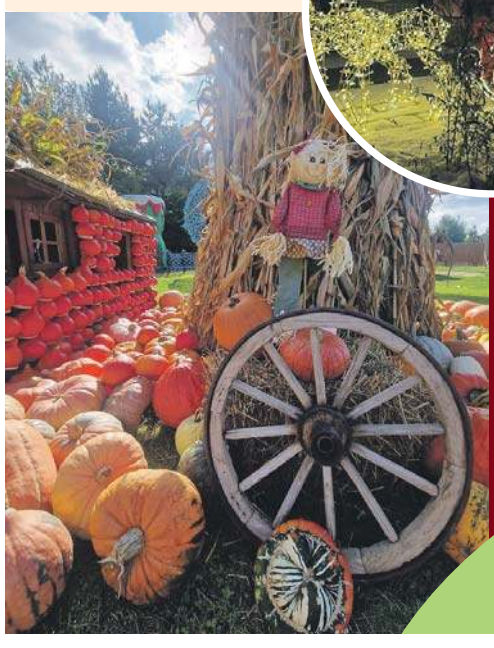














A to jeszcze nie koniec świątecznych niespodzianek!

Od **29 listopada 2026 r.** do DELI Park zawita sam **Święty Mikołaj**, który wraz ze swoimi pracowitymi Elfami otworzy tutaj swoje wyjątkowe biuro. To doskonała okazja, by najmłodsi mogli poczuć prawdziwą magię świąt, spotkać Mikołaja i na własne oczy zobaczyć świąteczne przygotowania.

Odwiedźcie DELI Park

i przekonajcie się, że każda pora roku może tutaj zamienić się w niezapomnianą przygodę.

Spędźcie z nami czas we wspaniałej, rodzinnej atmosferze!

eprasa.pl a02966c661

ZABÓJSTWO MAI

Zabójstwo 16-letniej Mai z Mławy to prawdziwy kryminalny thriller

Policjanci zatrzymali Katarzynę G., matkę Bartosza, podejrzanego o zabójstwo Mai z Mławy. Kobieta stalkowała rodzinę dziewczyny, nękała ją przez internet, miała też wydać zlecenie na zabicie trzech osób, w tym ojca Mai i pełnomocnika jej rodziny. Obaj mężczyźni interweniowali w Ministerstwie Sprawiedliwości

Dorota Kowalska

Takie historie ogląda się na ekranach kin albo czyta w mrocznych kryminałach, chociaż jak twierdzą niektórzy, najlepsze scenariusze pisze życie. Sprawa zabójstwa 16-letniej Mai z Mławy jest tego najlepszym przykładem.

O Mai mówiła cała Polska: nastolatka zaginęła pod koniec kwietnia 2025 roku, zaraz po tym jak wyszła z domu na spotkanie z Bartoszem G., o rok starszym kolegą. Mama Mai, Sylwia Kowalska, mówiła w rozmowie z Polsat News, że jej córka wychodząc, powiedziała, że wróci za maksymalnie pół godziny. Nastolatkowie mieli się spotkać w zakładzie zajmującym się produkcją parkietów, należącym do matki Bartosza, Katarzyny. Maja nigdy jednak do domu nie wróciła.

Ciało dziewczyny znaleziono kilka dni później w zaroślach w pobliżu owego zakładu. Tu ostatni raz logował się telefon Mai i to naprowadziło służby na trop. Śledczy wiedzieli, gdzie jej szukać. Co wydarzyło się w budynku? Cała sytuacja została nagrana przez kamery monitoringu. Wideo zostało skasowane, ale udało się je odzyskać. Niezwykle drastyczne sceny. Maja jest na nich naga, związana, chłopak ma na sobie tylko slipki. Morduje dziewczynę kijem i łopatą.

O zabójstwo oskarżono właśnie Bartosza G. Zatrzymano go w Grecji, gdzie pojechał na szkolną wycieczkę. Obecnie przebywa w polskim areszcie. Usłyszał zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. W sierpniu 2026 roku Prokuratura Okręgowa w Płocku skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do sądu.

To jednak nie koniec tej wstrząsającej historii: w tym tygodniu zatrzymano także Katarzynę G., matkę Bartosza. Policjanci, działając na polecenie prokuratury, przeprowadzili przeszukanie jej domu w Mławie. Zabezpieczono nośniki danych oraz dokumenty.

Wszystko po reportażu Polsatu News. Wystąpił w nim Omar, obywatel Pakistanu, który przebywał z Bartoszem G. w greckiej placówce dla młodocianych. Według jego relacji po opuszczeniu ośrodka utrzymywał kontakt z matką oskarżonego, a przez pewien czas nawet u niej mieszkał.

Mężczyzna twierdzi, że Katarzyna G. zwróciła się do niego z prośbą o zorganizowanie zabójstwa trzech osób. Przesłała mu zdjęcia oraz informacje o lokalizacji potencjalnych ofiar. Wśród nich znaleźli się ojciec Mai oraz pełnomocnik rodziny. Tożsamość trzeciej osoby nie została podana do publicznej wiadomości.

Katarzyna G., już kilkanaście dni po morderstwie zaatakowała w mediach społecznościowych zabitą Maję i jej bliskich.

– Groziła zabójstwem, stalkowała rodzinę Mai, nękała ich przez internet, potem mówiła, że ojciec zamordowanej Jarosław Kowalski i mecenas Kasprzyk „zapłacą życiem" – opowiadał w rozmowie z TVN24 mecenas Wojciech Kasprzyk, pełnomocnik rodziny Mai.

Te słowa padły w rozmowie telefonicznej, którą kobieta odbyła ze swoją bliską znajomą. Dotarł do niej Polsat News. Pani Aneta, relacjonowała, że Katarzyna G. „odpaliła się". Miała krzyczeć, że „pozabija wszystkich", jeśli jej syn trafi do więzienia.

– Opowiadała, jak to może zrobić. Byłam przerażona. Po naszych siedmiomiesięcznych rozmowach wiedziałam, że ta kobieta jest zdolna do wszystkiego – tłumaczyła stacji pani Aneta.

Polsat News otrzymał dostęp do zarejestrowanej rozmowy między kobietami, potwierdzają słowa mecenasa Kasprzyka. Matka Bartosza mówi w niej, że „gdyby zrujnowali jej życie, to na pierwszy strzał pójdzie Kowalski".

– I Kasprzyk też zapłaci za to. Też życiem – mówi.

Prokuratura w Mławie umorzyła jednak postępowanie w tej sprawie.

– Postępowanie dotyczyło uzyskanej rozmowy pomiędzy dwiema kobietami. To dosyć długa, kilkudziesięciominutowa rozmowa. I w trakcie tej długiej i poufnej rozmowy, bo tak można z całego kontekstu wywnioskować, że raczej ma ona zostać pomiędzy tymi dwiema osobami, pada okoliczność, że ktoś dokona groźby karalnej na szkodę innej osoby. Że ktoś dokona tutaj zabójstwa, ale mówi to bardzo warunkowo, czyli jeżeli coś się tam stanie, to ja nie ręczę za siebie – tłumaczył wtedy w rozmowie z tvn24.pl prok. Bartosz Maliszewski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Płocku. – Jest to ta groźba. Natomiast groźba ta nie została skierowana bezpośrednio do osoby pokrzywdzonej. Prokurator uznała, że nie ma znamienia bezpośredniości, że to była poufna rozmowa między dwiema osobami, że nie było zamierzenia, żeby ta groźba dotarła do osób, wobec których miała być kierowana. Więc słusznie prokurator uznała, że tutaj nie ma znamion tego przestępstwa – dodał.

W styczniu 2026 roku sąd w Mławie uznał w sprawie cywilnej Katarzynę G. winną naruszenia dóbr osobistych, zniesławienia i nękania rodziny zamordowanej dziewczynki. Sąd nakazał Katarzynie G. zapłacić ojcu Mai, Jarosławowi Kowalskiemu, zadośćuczynienie w wysokości 150 tysięcy złotych. Ten wyrok jeszcze się nie uprawomocnił.

Po reportażu wyemitowanym w Polsat News i sensacyjnych wyznaniach Omara, ojciec Mai i pełnomocnik rodziny, pojawili się w Ministerstwie Sprawiedliwości, czują się zagrożeni. Rozmawiali z wiceszefem resortu Dariuszem Mazurem.

„W imieniu Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka spotkałem się dziś z panem Jarosławem Kowalskim, ojcem tragicznie zmarłej Mai z Mławy, i jego pełnomocnikami. Przedstawili mi aktualny stan sprawy oraz informacje o problemach, z którymi się mierzą. Wykorzystamy wszelkie dostępne środki, by im pomóc. Udało nam się również zaaranżować spotkanie p. Kowalskiego i jego pełnomocników w Prokuraturze Krajowej, które odbędzie się w najbliższych dniach" – napisał na portalu X Dariusz Mazur.

Do nietypowej sytuacji odniósł się także sam minister sprawiedliwości.

„Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Krajowa mają zająć się sprawą morderstwa nastoletniej Mai z Mławy. Bardzo poważnie traktujemy informacje od pana Kowalskiego i jego pełnomocników" – napisał na portalu X minister Waldemar Żurek. „MS i PK na pewno dołożą starań, by pomóc tam, gdzie pozwalają na to przepisy" – dodał.

Obaj panowie, i ojciec Mai, i pełnomocnik rodziny, dostali policyjną ochronę. Zatrzymanie Katarzyny G. też nie przebiegało spokojnie.

– W ramach nowego wszczętego śledztwa, które dotyczy podżegania do zabójstwa ojca Mai, pełnomocnika pokrzywdzonych i innych osób, wydane zostało postanowienie o przeszukaniu w jednym z domów na terenie Mławy. Co ważne, chodziło tylko o przeszukanie w celu zabezpieczenia dokumentów i nośników elektronicznych. Nie było planowane zatrzymanie Katarzyny G. – tłumaczył prok. Bartosz Maliszewski. – Podczas przeszukania doszło do incydentu z udziałem kobiety, u której było to przeszukanie. To Katarzyna G. Naruszyła ona nietykalność cielesną funkcjonariusza i dlatego została zatrzymana. Zatrzymanie to nie ma żadnego związku ze wszczętym śledztwem o podżeganie do zabójstwa – zaznaczył prok. Maliszewski.

Ponoć Katarzyna G. zachowywała się agresywnie. Zabarykadowała się w jednym z pokoi, miała szarpać i próbować gryźć policjantów.

Kobieta jest zatrzymana na 48 godzin. Może usłyszeć zarzut z art. 222 par. 1 Kodeksu karnego. Za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza, podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych, grozi kara grzywny, ograniczenia wolności, a nawet do trzech lat więzienia. Jeżeli kobieta usłyszy zarzuty podżegania do zabójstwa, może spędzić w więzieniu resztę życia.

Wciąż otwarte pozostaje jednak pytanie o motyw zabójstwa 16-latki, jeśli oczywiście prokurator udowodni, że dopuścił się go Bartosz G. Niektórzy mówią o zawodzie miłosnym, ale koledzy chłopaka twierdzą, że ten podkochiwał się w innej nastolatce i nigdy nie opowiadał przy nich o Mai. Wiadomo, że Bartosz G. nie miał zbyt wielu znajomych, w sieci pojawiły się za to hejterskie profile, które koledzy zakładali pod jego adresem. Regularnie umieszczane były tam wpisy szydzące i wyśmiewające Bartosza. Sam Bartosz G. milczy, nie przyznaje się do winy.



FOT. DARIUSZ GDESZ

Katarzyna G. zaatakowała funkcjonariusza i dlatego została zatrzymana. Zabarykadowała się w jednym z pokoi, miała szarpać i próbować gryźć policjantów

eprasa.pl a02966c661

AUTOREKLAMA
0011580583

Polskie firmy i wielkie inwestycje. Forum „Energia z Polski – Local First" wraca do Warszawy



Już 28 września w Warszawie kolejna odsłona Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". **Wydarzenie zgromadzi przedstawicieli wszystkich sektorów gospodarki, w których państwo i spółki Skarbu Państwa odgrywają istotną rolę inwestora i zamawiającego. Dyskusje będą dotyczyć zamówień oraz inwestycji realizowanych w obszarach infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządu i cyfryzacji.**

Forum odbywa się pod honorowym patronatem Wiceprezesa Rady Ministrów Władysława Kosiniaka-Kamysza, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Energii, Ministerstwa Infrastruktury, a także Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego.

Partnerami konferencji są: ORLEN, ENEA, PGE, PKO Bank Polski, PZU, TAURON, Totalizator Sportowy, Agencja Rozwoju Przemysłu, ORLEN Neptun, POLREGIO, Polska Spółka Gazownictwa, ASSECO, WB Electronics, Budimex.

To kolejne spotkanie z całego cyklu kongresów „Energia z Polski – Local First", który organizuje Polska Press Grupa. Pierwsze odbyło się 15 września 2025 roku w Warszawie. Podpisano wtedy **„Deklarację na rzecz zwiększenia udziału polskich firm w realizacji drugiej fazy projektów morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim"**.

Premier Donald Tusk zapowiedział wtedy, że w ciągu 10 lat Polska będzie wydawać biliony złotych na polską energetykę.

– *To są nasze pieniądze. Pieniądze polskiego podatnika, polskich firm, polskiego budżetu. Musimy zrobić wszystko, i nie ma w tym słowa przesady, aby te pieniądze w skali maksymalnej trafiały do polskich firm – podkreślił Premier, otwierając cykl spotkań.*

Kolejne edycje odbyły się w Szczecinie i Rzeszowie. Zgromadziły najważniejsze postaci polskiej polityki, gospodarki i sektora energetycznego. W sumie uczestniczyło w nich ponad 2000 gości. Debaty i warsztaty koncentrują się wokół pojęcia „local content", czyli strategii zwiększania udziału krajowych dostawców i podwykonawców w wielkoskalowych projektach infrastrukturalnych.

– *W czasach rosnącej konkurencji wczesne zaangażowanie w budowę krajowego łańcucha dostaw może zadecydować o pozycji rynkowej lokalnych firm w kolejnych dekadach – podkreślają uczestnicy kongresowych debat.*

Minister Aktywów Państwowych Wojciech Balczun podkreśla, że Polska zaczyna dekadę wielkich projektów inwestycyjnych.

– *Mówimy o energetyce, przemyśle obronnym, infrastrukturze, przemyśle jądrowym. To są wszystko wielkie programy, które w ciągu najbliższej dekady będą oznaczały biliony złotych inwestycji. W dużej części będą to inwestycje państwa bądź spółek skarbu państwa.*

Najważniejsze tematy edycji 28 września

Forum adresowane jest do polskich przedsiębiorstw, które – dzięki specjalistycznym kompetencjom i zdolności szybkiego reagowania – mogą stać się istotnymi partnerami dla Skarbu Państwa, innych dużych inwestorów publicznych i największych polskich firm państwowych.

W programie znajdą się warsztaty, sesje networkingowe i panele tematyczne:

- Strategiczny wymiar local content – jak zatrzymać kapitał w Polsce i budować suwerenność gospodarczą
- OZE i zielona rewolucja – morska wiatrakowa, fotowoltaika i biogazownie
- Energetyka konwencjonalna i ciepłownictwo – modernizacja, stabilność i nowa rola w systemie
- Drogi, koleje i tabor – wyzwania wykonawcze oraz potencjał rodzimego przemysłu
- Finansowanie inwestycji i Prawo zamówień publicznych
- Przemysł obronny – budowanie potencjału i niezależności dostaw
- Porty i lotniska – bramy do świata i infrastruktura krytyczna polskiej gospodarki
- Pełnomocnicy ds. Local Content – operacjonalizacja doktryny i budowanie mostów z rynkiem
- Praktyczne warsztaty: Współpraca i partnerstwo z Dostawcami Grupy ORLEN

Korzyści dla polskich firm i wzmocnienie łańcucha dostaw

- Nowe możliwości biznesowe
- Specjalistyczna wiedza
- Kontakty z inwestorami
- Wsparcie w procesach ofertowych

Angażowanie lokalnych dostawców w realizację inwestycji może przynieść podwójną korzyść: wesprzeć rozwój przedsiębiorstw i jednocześnie wzmocnić odporność oraz konkurencyjność krajowej gospodarki.

Kolejna edycja Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" potwierdza rolę tego wydarzenia jako ważnej platformy dialogu i współpracy między administracją państwową, sektorem prywatnym oraz przedsiębiorstwami MŚP. Poprzez wymianę wiedzy, praktyczne warsztaty oraz możliwość bezpośrednich kontaktów z kluczowymi graczami rynku Forum wspiera transformację polskiej gospodarki oraz budowę silnego, konkurencyjnego łańcucha dostaw.

Forum „Energia z Polski – Local First" to unikalna okazja, by spotkać się z ludźmi decydującymi o największych zamówieniach w kraju. To miejsce na networking, promocję własnych rozwiązań i bezpośredni dialog biznesu z administracją.

Szczegóły i rejestracja: www.energiazpolski.pl

- Udział w wydarzeniu jest **bezpłatny**.
- Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zachęcamy do szybkiego zapisywania.

Masz pytania lub potrzebujesz pomocy? Napisz do nas: energiazpolski@polskapress.pl

Organizator

Patronat Honorowy

Partner Strategiczny

Partnerzy Główni

Partnerzy

Partnerzy Wspierający

Patroni Medialni

eprasa.pl a02966c661

ODCHUDZANIE

Ozempic i Mounjaro. Cała prawda o lekach, które zmieniają ciało i apetyt

Dopiero od niedawna otyłość jest traktowana jako zupełnie oddzielna choroba. Wcześniej się mówiło, że jest następstwem innych chorób – mówi dr n. med. Adam Parfieńczyk, ordynator Klinicznego Oddziału Chorób Wewnętrznych i Endokrynologii Szpitala Wolskiego w Warszawie

Anita Czupryn

To jest bohaterka naszej dzisiejszej rozmowy.

Jaszczurka?!

Od niej wszystko się zaczęło. W ślinie tej jadowitej jaszczurki, nazywanej Helodermą arizońską, znajduje się substancja, która doprowadziła do stworzenia pierwszego leku działającego podobnie do ludzkiego GLP-1. Heloderma arizońska, jak nazwa wskazuje, żyje na pustyni w Arizonie i potrafi bardzo długo nie jeść. Amerykański endokrynolog Dr John Eng, zaczął ją badać około 1990 roku. Po sześciu latach potencjał tego odkrycia dostrzegły koncerny farmaceutyczne i rozpoczęły się badania nad lekiem. Pierwszy preparat pojawił się w Stanach Zjednoczonych już w 2005 roku. W Europie mniej więcej pięć lat później. Ja zetknąłem się z nim wcześniej, ponieważ przez pewien czas pracowałem w Anglii.

W Polsce w 2010 roku krążyły zaledwie pogłoski. Jeśli ktoś chciał schudnąć, przechodził zwykle na restrykcyjną dietę. Dziś niemal każdy, z kim rozmawiam, albo sam przyjmuje Ozempic czy Mounjaro, albo zna kogoś, kto je stosuje. Podobno są już również tabletki.

Od pewnego czasu mamy już tabletki – Rybelsus. Od dawna zastrzyki: Victozę, Saxendę (do iniekcji codziennych). Pojawiło się również Wegovy, które zawiera tę samą substancję co Ozempic, czyli semaglutyd, ale stosowaną w leczeniu otyłości w większych dawkach (do iniekcji co 7 dni). Ozempic podaje się w dawkach do 1 mg, a Wegovy w dawce 1,7 lub 2,4 mg. Od przyszłego roku będzie dostępna także dawka 7,2 mg. Najnowsze badania wskazują, że większa dawka semaglutydu działa jeszcze skuteczniej.

Panie doktorze, proszę o szczerość: czy to jest nowa moda, czy rzeczywiście przełom w leczeniu otyłości?

Proszę pani, to jest rewolucja. Mechanizm działania tych preparatów wyrasta z badań nad receptorami sprzężonymi z białkiem G, za które przyznano Nagrodę Nobla. Nie możemy powiedzieć, że są to leki służące wyłącznie odchudzaniu. Działają ogólnoustrojowo i pozwalają wyrównać zaburzony metabolizm. Moja nauczycielka, pani profesor, zawsze powtarzała, że przy tych lekach chudnięcie jest skutkiem ubocznym. Podstawą jest naprawa metabolizmu i przywrócenie organizmowi równowagi. Dopiero od niedawna otyłość traktujemy jako samodzielną chorobę, którą należy oddzielnie leczyć, a nie jedynie następstwo innych chorób. Kardiolodzy również mówią o rewolucji. Badania pokazują spadek liczby ostrych zdarzeń sercowo-naczyniowych i zgonów z ich powodu. Nie są to więc leki wpływające tylko na gospodarkę węglowodanową. Absolutnie nie.

Wyprzedził Pan moje pytanie, bo właśnie chciałam zapytać, co te leki robią z człowiekiem. Dlaczego ktoś, kto wcześniej przez cały dzień myślał o jedzeniu, po rozpoczęciu terapii może niemal o nim zapomnieć?

To kwestia tak zwanego „szumu jedzeniowego". W skrócie, w mózgu działają ośrodki nagrody, a my tej nagrody potrzebujemy. Na podobnej zasadzie funkcjonują pewne uzależnienia. Jeśli chodzi o jedzenie, człowiek przestaje mieć natrętne myśli, ponieważ odczuwa sytość. Lek trochę oszukuje mózg: nie trzeba już koniecznie dostarczać mu rozrywki w postaci jedzenia. Mechanizm działa na dwóch poziomach. Po pierwsze, bezpośrednio na mózg, nasze zachowa-

REKLAMA 0011577333

Rozwód a nazwisko – kiedy można wrócić do poprzedniego nazwiska?

Rozwód oznacza zakończenie małżeństwa, ale nie powoduje automatycznej zmiany nazwiska. Osoba, która po ślubie przyjęła nazwisko małżonka albo połączyła swoje nazwisko z jego nazwiskiem, może po rozwodzie zdecydować, że chce wrócić do nazwiska noszonego przed zawarciem małżeństwa. Nie jest to jednak obowiązek.

Możliwość taką przewiduje art. 59 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Z rozwiązania tego może skorzystać zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Nie ma przy tym znaczenia, który z małżonków ponosi winę za rozpad małżeństwa.

Czy nazwisko zmienia się automatycznie po rozwodzie? Samo uprawomocnienie się wyroku rozwodowego nie powoduje zmiany nazwiska. Jeżeli osoba rozwiedziona chce wrócić do nazwiska noszonego przed ślubem, musi złożyć odpowiednie oświadczenie. Co ważne, były małżonek nie może żądać, aby druga osoba po rozwodzie przestała posługiwać się nazwiskiem przyjętym podczas małżeństwa. Pozostawienie tego nazwiska jest prawem osoby rozwiedzionej.

Ile czasu jest na zmianę nazwiska? Na złożenie oświadczenia o powrocie do nazwiska noszonego przed zawarciem małżeństwa jest obecnie **rok od dnia uprawomocnienia się orzeczenia rozwodowego**. Warto pamiętać, że termin ten liczy się od uprawomocnienia się wyroku, a nie od dnia jego ogłoszenia. **Wcześniej termin ten był znacznie krótszy i wynosił tylko 3 miesiące**. Jeżeli ktoś wie, że chce wrócić do poprzedniego nazwiska, nie powinien jednak niepotrzebnie zwlekać. Po upływie roku nie będzie już możliwe skorzystanie z uproszczonej procedury przewidzianej dla osób rozwiedzionych.

Gdzie składa się oświadczenie? Oświadczenie składa się osobiście przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Osoba przebywająca za granicą może zrobić to przed polskim konsulem.

Czy można wybrać dowolne nazwisko? Nie. W tej procedurze można wrócić wyłącznie do nazwiska, które nosiło się **przed zawarciem ostatniego małżeństwa**. Nie można natomiast przy okazji rozwodu wybrać zupełnie innego nazwiska. Jeżeli ktoś chce zmienić nazwisko na inne z ważnych powodów, może skorzystać z odrębnej procedury administracyjnej dotyczącej zmiany imienia lub nazwiska.

A co z nazwiskiem dzieci? Powrót rodzica do nazwiska sprzed ślubu nie powoduje automatycznej zmiany nazwiska dziecka. Jeżeli więc matka po rozwodzie wróci do swojego poprzedniego nazwiska, dziecko nadal może nosić nazwisko ojca albo nazwisko ustalone wcześniej przez rodziców. Zmiana nazwiska dziecka jest odrębną kwestią i wymaga spełnienia dodatkowych warunków.

Czy warto wrócić do nazwiska sprzed ślubu? To indywidualna decyzja. Dla jednej osoby powrót do poprzedniego nazwiska może oznaczać symboliczne zamknięcie etapu małżeństwa. Dla innej pozostawienie dotychczasowego nazwiska może być wygodniejsze, zwłaszcza gdy takie samo nazwisko noszą dzieci albo jest ono od wielu lat używane w życiu zawodowym.

Chcesz skorzystać z nieodpłatnej porady prawnej lub doradztwa obywatelskiego? Skontaktuj się telefonicznie: 61 646 33 44 od poniedziałku do piątku od 7:30 do 20:00 lub mailowo: npp@um.poznan.pl (dotyczy punktów w Poznaniu).

Więcej informacji:
- https://www.poznan.pl/pomocprawna
- www.poradyprawne-taurus.pl
- https://www.gov.pl/web/nieodplatna-pomoc

Sfinansowano ze środków budżetu Miasta Poznania w ramach dotacji z budżetu państwa

Ministerstwo Sprawiedliwości

FUNDACJA TAURUS

POZnań

REKLAMA 0011586728

GOŚ.6831.69.2026.DSG Poczesna, dnia 18.09.2026 r.

Informacja

o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego

w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Zgodnie z art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (t.j. (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Wójt Gminy Poczesna

informuje o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 109 o powierzchni 1,2133 ha, położonej w obrębie Sobuczyna, Gmina Poczesna, powiat częstochowski, województwo śląskie, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Podział ma na celu realizację roszczeń w oparciu o przepis art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. z 1989 r. Nr 133 poz. 872 z późn. zm.). Wydzielona działka nr ewid. 109/5 stanowi pas drogi powiatowej nr 1054 S relacji „Częstochowa – Nierada – Rudnik Mały".

Podział prowadzony w trybie art. 95 pkt 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399).

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, aby **w terminie 2 miesięcy** od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Urzędu Gminy Poczesna z siedzibą ul. Wolności 2, 42-262 Poczesna, pok. 16.2 i wykazały swoje prawa do ww. nieruchomości.

Po upływie tego terminu zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału ww. nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w miejscowości Poczesna, siedzibie UG Poczesna, na stronie internetowej UG, BIP urzędu, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Wójt Gminy Poczesna

Artur Sosna

eprasa.pl a02966c661

nia żywieniowe i ośrodek sytości. Po drugie, pokarm dłużej pozostaje w żołądku, więc płynie z niego do mózgu sygnał: „Jesteś najedzony, po co masz dojadać?". Człowiek je częściej, ale mniej. Jest jeszcze coś... co nazywam karą. Wiele osób prowadzących nieregularny tryb życia zjada jeden ogromny posiłek wieczorem. Po takim posiłku może pojawić się silny ból brzucha, rozpieranie i człowiek nie zaśnie. Niektóre osoby prowokują wtedy wymioty; to straszne i szkodliwe. Ponieważ lek powinien być stosowany przez dłuższy czas – minimum 12 miesięcy, może on pomóc organizmowi przestawić się na nowy tryb życia.



FOT. GETTY IMAGES

Dr Adam Parfieńczyk: Nigdy nie byłem zwolennikiem leczenia online. Pacjenta trzeba zbadać: przeprowadzić dokładny wywiad i badanie fizykalne. Musimy wiedzieć, jaki prowadzi tryb życia

Istnieje obiegowa opinia, że kiedy człowiek zacznie przyjmować tego rodzaju leki, będzie już musiał brać je do końca życia, bo po odstawieniu pojawi się efekt jo-jo. Jak jest naprawdę?

Jeżeli człowiek nie zmieni sposobu życia i swoich złych nawyków: nie nauczy się prawidłowo jeść, nadal będzie prowadził siedzący tryb życia, przyjmował dużo kalorii albo nadużywał alkoholu, siłą rzeczy może nawet w ciągu 6 miesięcy, wrócić do wcześniejszej wagi. Niektóre osoby przez strach, właśnie z tego powodu przyjmują lek latami, przewlekle, nawet do końca życia. Oczywiście można tak robić, jeżeli nadal istnieją wskazania, preparat działa i jest dobrze tolerowany.

Wspomniał Pan o ośrodku nagrody w mózgu. Kiedy jemy ciastko, pojawia się wyrzut dopaminy, a lek ogranicza potrzebę sięgania po tę nagrodę. Co w zamian? Jak nauczyć się nagradzać inaczej i poradzić sobie z dawnym nawykiem?

Świetne pytanie, bardzo za nie dziękuję, bo pojawia się ono w szerokiej, interdyscyplinarnej dyskusji. Są tu dwa aspekty. Po pierwsze, lek nie odbiera całkowicie możliwości zaspokajania potrzeb kulinarnych. Człowiek po prostu je mniej. Szczególnie na początku terapii apetyt wyraźnie spada, nie można zjeść dużo naraz, a czasem w ogóle nie chce się jeść. Dla smakosza może to być początkowo problem. Podglądam czasem fora pacjentów, choć z wieloma publikowanymi tam rewelacjami absolutnie się nie zgadzam. Trzeba odwrócić uwagę mózgu od „szumu jedzeniowego". Kiedyś palaczom radzono, żeby zajęli czymś dłonie i nie sięgali po papierosa. Tu chodzi o coś podobnego – trzeba zająć mózg czymś innym. Z czasem zmieniają się również smaki. Wielu pacjentów mówi, że dawniej lubili określone potrawy, a dziś już za nimi nie przepadają. Mają mniejszy apetyt na słodycze, jedzą je rzadziej i w mniejszych ilościach, czasem bardziej ciągnie ich do potraw słonych. Zmienia się również odczuwanie zapachów. Znam wiele pań, które podczas terapii zmieniły nawet perfumy, bo dotychczasowy zapach przestał im odpowiadać.

Jednym słowem, nowa ja! Wrócę do tego, co powiedział Pan na początku: że chudnięcie jest właściwie skutkiem ubocznym poprawy metabolizmu. Czy te leki pomagają również przy stanie przedcukrzycowym, insulinooporności oraz problemach metabolicznych towarzyszących menopauzie albo Hashimoto?

Zdecydowanie mogą pomóc. Część lekarzy dyskutuje nawet o tym, jak definiować insulinooporność, ale sam mechanizm jest logiczny: w odpowiedzi na pokarm i podwyższenie poziomu glukozy organizm wydziela zbyt dużo insuliny. Te leki pomagają wyrównać gospodarkę cukrową i insulinową. Metformina nadal pozostaje świetnym lekiem i złotym standardem. Nowe preparaty działają inaczej chociaż również poprawiają wrażliwość organizmu na insulinę. Jeżeli zmniejsza się stężenie insuliny, słabnie też patologiczny mechanizm sprzyjający odkładaniu tkanki tłuszczowej. Leki te mogą również zmniejszać stłuszczenie wątroby. To bardzo ważne, bo Po-

REKLAMA 0011586795



eprasa.pl a02966c661

lacy, a szerzej Słowianie, mają skłonność do stłuszczenia wątroby, nie tylko z powodu nadużywania alkoholu.

Gdzie przebiega granica między leczeniem choroby a odchudzaniem osoby, która chce po prostu wyglądać jeszcze szczuplej? Może to tylko moje wrażenie, ale na premierach filmowych spotykam znane polskie aktorki i wydaje mi się, że nigdy nie były tak chude jak teraz.

Pierwszym kryterium jest BMI, czyli wskaźnik uwzględniający masę ciała i wzrost, ale samo BMI nie wystarczy. Np. u kobiet bierzemy pod uwagę stosunek obwodu talii do bioder, zawartość i rozmieszczenie tkanki tłuszczowej w organizmie, które różni się od tego u mężczyzn. U panów częściej występuje otyłość brzuszna. Jeżeli ktoś ma prawidłową masę ciała, a przyjmuje lek wyłącznie po to, by stać się jeszcze szczuplejszym, to jest to nadużycie. Mam tylko nadzieję, że takie osoby nie zdobywają preparatów z czarnego rynku, bo tego również jest w internecie bardzo dużo. Przy BMI powyżej 30 mówimy o chorobie otyłościowej. Przy nadwadze (BMI powyżej 25) lek można rozważyć, jeśli współistniejąą problemy zdrowotne związane z nadmierną masą ciała. Liczy się ogólny stan metaboliczny organizmu (na przykład stłuszczenie wątroby, autoimmunologiczne zapalenia jak choroba Hashimoto czy obecność niedokrwistości). Nadmierna tkanka tłuszczowa jest bardzo aktywna metabolicznie. Podtrzymuje permanentny stan zapalny w organizmie. Szczególnie aktywna metabolicznie jest tkanka gromadząca się wokół narządów, w tym serca, dlatego wiąże się ona z większym ryzykiem zawału i innych zdarzeń sercowo-naczyniowych. Zmniejszenie jej ilości wyraźnie obniża to zagrożenie. Jestem zwolennikiem indywidualnego doboru terapii i bardzo dokładnego określenia celu. Nie chodzi wyłącznie o chudnięcie. Chodzi o nauczenie organizmu, jak ma później funkcjonować, potencjalnie także bez leku.

Co lekarz powinien wiedzieć o pacjencie, zanim wypisze pierwszą receptę? Czy wystarczy krótka konsultacja przez internet?

Absolutnie nie. Nigdy nie byłem zwolennikiem leczenia online. Pacjenta trzeba zbadać: przeprowadzić dokładny wywiad i badanie fizykalne. Musimy wiedzieć, jaki prowadzi tryb życia. Inaczej traktujemy osobę aktywną, która mimo ruchu nie może schudnąć, a inaczej kogoś pracującego zdalnie w domu, kto właściwie się nie rusza i zamawia jedzenie przez internet. Uruchomienie pacjenta i nauczenie go odpowiedniego sposobu odżywiania jest procesem. Lekarz musi znać zawód pacjenta, jego codzienność i współistniejące choroby przewlekłe. Powinien przeprowadzić dokładny wywiad rodzinny. Wiedzieć o przebytym zapaleniu trzustki, kamicy, problemach z przewodem pokarmowym i występowaniu określonych nowotworów tarczycy w rodzinie. Nie wyobrażam sobie, że da się to odpowiedzialnie sprawdzić w formularzu wypełnianym przez internet w ciągu 15 minut. Musimy również znać stan wyjściowy pacjenta i wiedzieć, co potem kontrolować. Nie można podać leku ot tak, bez diagnostyki.

Moja znajoma powiedziała mi, że aby otrzymać receptę, musi zrobić następujące badania: z krwi glukoza, kreatynina, ALT, TSH, AST, lipidogram, morfologia. Co Pan na to?

To zdecydowanie za mało. W naszej klinice zawsze najpierw kwalifikujemy pacjenta. Nie podajemy leku tylko dlatego, że ktoś go chce przyjmować. Wykonujemy: morfologię, ALT, AST, GGTP – żeby ocenić wątrobę i drogi żółciowe, a także lipazę i amylazę, które mówią nam o trzustce. Sprawdzamy gospodarkę węglowodanową – cukrową; wykonujemy doustny test obciążenia glukozą (OGTT) z oznaczeniem nie tylko glukozy, lecz także insuliny. Sama krzywa cukrowa, bez badania insuliny, nie daje żadnej informacji o jej wydzielaniu. Badamy też lipidogram, stężenie witaminy D3, żelaza, ferrytyny, kwasu foliowego, CRP, sodu, potasu, magnezu, wapnia i fosforu. Sprawdzamy również hormony tarczycy i TSH, a w razie potrzeby przeciwciała przeciwtarczycowe w trzech klasach. Wiele osób nie wie, że ma chorą tarczycę. Człowiek jest całością, nie można wyjąć jednego narządu i leczyć go w oderwaniu od reszty. Kiedyś usłyszałem od pewnego lekarza specjalisty, że interesuje go pacjent tylko od pasa w górę, bo wyłącznie tę część leczy. Absolutnie się z takim podejściem nie zgadzam.

Kto w ogóle nie powinien przyjmować tych leków, a kto wymaga szczególnej ostrożności?

U 10 procent pacjentów te leki po prostu nie działają. Znaczenie mogą mieć między innymi uwarunkowania biologiczne i oporność genetyczna. Nie powinno się również męczyć leczeniem osób, które mają zaznaczone skutki uboczne np.: niepowstrzymane wymioty, silne nudności albo bóle brzucha. Szczególnej ostrożności wymagają pacjenci cierpiący na przewlekłe zaparcia. Leki te spowalniają pracę jelit i mogą problem nasilać. Ostrożnie podchodzi się także do osób uzależnionych i nadużywających alkoholu. Nie znaczy to, że lek u nich nie działa, ale sytuacja wymaga szczególnego nadzoru.

Jak chudnąć prawidłowo?

Średnio około kilograma tygodniowo, czyli mniej więcej cztery kilogramy miesięcznie. Szybsze tempo może być niebezpieczne. Największym zagrożeniem, o którym wszyscy dziś mówią, jest spadek masy mięśniowej. Mięśnie odbudować jest bardzo trudno. Kiedy ludzie sami zwiększają dawki, mogą tracić nie tylko tłuszcz, ale również mięśnie. Powstaje zjawisko „człowiek gruby-chudy". Osoba waży mniej, lecz nadal ma dużo tkanki tłuszczowej a o wiele za mało mięśni. Kolejnym typowym błędem

PLANETA ENERGII PO RAZ 15. INSPIRUJE DZIECI

Retencja, zjawisko „ukrytej wody" i ochrona miejskiej bioróżnorodności. Na te tematy wiedzę będą zgłębiać dzieci w ramach „Planety Energii", programu edukacyjnego realizowanego przez Energę z Grupy ORLEN. To już 15. edycja programu łączącego naukę na żywo i inspirujące warsztaty, nie tylko dla uczniów.

Inauguracja jubileuszowej, 15. edycji ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Planeta Energii" odbyła się 21 września 2026 roku w przestrzeni HUBAxENERGA na terenie gdańskiej 100czni.

Kilkudziesięciu najmłodszych uczniów szkół podstawowych i ich nauczycieli miało okazję uczestniczyć w inspirujących zajęciach.

Ogólnopolski zasięg

Program „Planeta Energii" co roku dostarcza nowe materiały i wprowadza nowe tematy, pomagając edukatorom uczyć w ciekawy sposób o otaczającym nas świecie i kształtować prośrodowiskowe postawy wśród dzieci.

O jego zasięgu świadczą liczby. Do tej pory w programie wzięło udział już ponad 300 tysięcy dzieci. Tylko do poprzedniej, 14. edycji zgłosiło się ponad 600 nauczycieli, a aktywny udział w programie wzięło 14 tys. uczniów z 529 grup szkolnych i przedszkolnych z całej Polski.

Woda, źródło życia

Program stale ewoluując, stara się odpowiadać na wyzwania współczesności. Tegoroczna edycja skupia się na wodzie, stawiając na budowanie szacunku do świata wokół nas, ochrony zasobów naturalnych i wspierania małej retencji.

- Opowiadamy dzieciom o wodzie. O tym, jak oszczędzać wodę, jak oszczędzać zasoby naturalne. Widzimy jak zmiany klimatu dotykają także nasz kraj. Z jednej strony mamy suszę, a z drugiej strony podtopienia. Warto aby nasze najmłodsze pokolenie dowiedziało się, skąd to się bierze i jak można temu zaradzić w prostych działaniach, codziennych nawykach - powiedziała Magdalena Marszałkowska, dyr. Departamentu Marketingu Energi SA.

Zajęcia są także inspirujące dla nauczycieli. Do dyspozycji mają nowe scenariusze zajęć, materiały wideo oraz karty pracy opracowane przez ekspertów.



FOT. ENERGA SA

Joanna Jabłczyńska i inni ambasadorzy wspierają edukacyjny program Energi

Akcję co roku wspierają ambasadorzy. W tym roku w projekt zaangażowała się Joanna Jabłczyńska - aktorka, prawniczka, promotorka ekologicznego stylu życia i gospodarki obiegu zamkniętego.

- Czuję się zaszczycona, że zostałam zaproszona do 15. jubileuszowej edycji Planety Energii. Dzieciaki są naszą przyszłością i tylko ucząc dzieci dobrych nawyków, dobrych zwyczajów, mamy szansę, aby w przyszłości całe nasze społeczeństwo na tym skorzystało. Planeta Energii to akcja, która uczy dzieci ekologicznych rozwiązań, bioróżnorodności, wykorzystywania ponownie rzeczy. To wspaniała akcja - powiedziała Joanna Jabłczyńska, ambasadorka Planety Energii, na inauguracji w Gdańsku.

Wśród grona ekspertów zaangażowanych w projekt są Krystian Hanke i Liliana Zajbert, którzy przybliżyli tematykę retencji, bioróżnorodności, ekologicznych wyborów.

Planeta Energii zaprasza

Do akcji warto i można dołączyć. Udział w projekcie jest całkowicie bezpłatny. Zaproszone są wszystkie szkoły podstawowe (klasy 1–3) oraz oddziały zerówkowe ze szkół i przedszkoli z całego kraju.

Organizatorzy przygotowali dla najbardziej zaangażowanych uczestników wyjątkowe nagrody i wyróżnienia, min.: 3 nagrody główne: vouchery o wartości 15 000 zł na stworzenie Strefy Bioróżnorodności, 100 Pakietów „Przyjaciela Wody" o wartości 750 zł każdy (wyróżnienia dla 100 placówek), 20 najbardziej zaangażowanych pedagogów weźmie udział w bezpłatnej, dwudniowej Akademii Planety Energii - warsztatach i wykładach z ekspertami podnoszących kompetencje zawodowe.

- Zapraszamy na naszą stronę Planeta Energii i do zobaczenia na Planecie - zachęca Magdalena Marszałkowska.

Informacje o programie oraz formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie internetowej: www.Planeta-Energii.pl.

eprasa.pl a02966c661

jest zwiększanie dawki leku połączone z głodzeniem się. Nie wolno tego robić.

Jak często pacjent powinien kontaktować się z lekarzem? Czy comiesięczne wystawianie kolejnej recepty można już nazwać prowadzeniem leczenia?

Mogę opowiedzieć o schemacie, który wypracowaliśmy. Pierwsza wizyta nie może trwać 15 minut online. Musimy dokładnie porozmawiać z pacjentem, wyjaśnić mu wszystkie aspekty i powiedzieć, kiedy powinien zgłaszać: „Houston, mamy problem". Jeśli człowiek zostanie dobrze przygotowany, będzie wiedział, jak reagować. Po rozpoczęciu leczenia pierwszy miesiąc służy przestawieniu organizmu. Wykonujemy badanie lekarskie i badania dodatkowe, dobieramy lek, a po miesiącu prosimy o kontakt telefoniczny, żeby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Pacjent mierzy obwody talii i bioder i mówi nam, jak się zmieniły. Drugi miesiąc służy obserwacji, jak organizm funkcjonuje na nowym poziomie metabolicznym. Około trzeciego miesiąca chcemy ponownie zobaczyć pacjenta. Kontrolujemy wówczas cholesterol, witaminę D, stężenie żelaza i inne wcześniej nieprawidłowe wyniki. Utajony niedobór żelaza jest u pacjentów z otyłością dość częsty. Trzeba także uzupełniać elektrolity i witaminy, jeśli rzeczywiście ich brakuje. Szczególnie kobiety zauważają osłabienie i nadmierne wypadanie włosów, gdy zaczynają jeść mniej. Po co mają się z tym męczyć i źle czuć we własnej skórze, skoro można temu przeciwdziałać?

Jeśli już Pan o tym wspomniał, to powiedzmy o tych działaniach niepożądanych. Na co trzeba by się przygotować?

Przede wszystkim trzeba się przygotować na dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego: nudności, czasem wymioty, zgagę i niewielkie bóle brzucha. Wynika to z tego, że przejście pokarmu przez żołądek i jelita jest wolniejsze, więc jedzenie dłużej zalega.

Jeżeli zadbamy o odpowiednią ilość białka i ruch, możemy ochronić mięśnie?

Tak, potrzebne są zarówno odpowiednia ilość białka, jak i właściwie dobrany ruch. Naszym celem jest zmniejszenie masy tkanki tłuszczowej, a nie mięśni. Pacjenci prowadzeni prawidłowo wcale nie muszą zmagać się z sarkopenią.

Życie uczy, że za wszystko w jakiś sposób płacimy. Działania niepożądane są ceną, którą trzeba zapłacić za skuteczne leczenie?

Niekoniecznie i zdecydowanie nie u wszystkich. Pozwolę sobie na żart, że czasem jedyną ceną, jaką płacimy w ciągu roku za leczenie, są pieniądze – od dziesięciu do nawet trzydziestu tysięcy złotych za kurację. Jeżeli leczenie jest prowadzone prawidłowo to, nie spotkałem się z tym, żeby musiało ono w perspektywie źle wpływać na funkcjonowanie organizmu. Czytam czasem w internecie, że te leki powodują nowotwory... To bzdura. Jedyny wyjątek to rdzeniasty rak tarczycy. Tak samo mówi się o nasilaniu depresji. Nie potwierdzają tego dotychczasowe analizy; niektóre badania pokazują wręcz przeciwny kierunek.

Czytam jednak również o obniżeniu nastroju podczas terapii.

Spadek nastroju może mieć związek z utratą dotychczasowej nagrody. Jeżeli człowiekowi uzależnionemu od alkoholu odbierzemy butelkę, również może mieć obniżony nastrój. Tutaj zmniejsza się ilość jedzenia, czyli czegoś, co wcześniej sprawiało radość. To może być przejściowe. Trzeba jednak obserwować pacjenta, sprawdzić także jego ogólny stan zdrowia i ewentualne niedobory, między innymi witaminy D.

Nowoczesne leczenie otyłości stanie się przywilejem zamożnych? Elita będzie szczupła i zdrowa, a ludzie, których nie stać na leki, pozostaną ze swoją chorobą?

Takie głosy pojawiają się w internecie. Istnieje jednak zjawisko „klifu patentowego". Kiedy wygasa patent na substancję, mogą wejść odpowiedniki, zwykle znacznie tańsze od leku oryginalnego. Taki proces zaczyna obejmować starsze preparaty, na przykład liraglutyd. W przypadku semaglutydu również trwa już walka patentowa i pojawiają się konkurencyjne produkty, między innymi w Chinach. Jeśli na rynek wejdą odpowiedniki, ceny powinny spaść. Nie dotyczy to od razu najnowszych leków. Jeżeli nowy preparat świetnie działa, firma chce na nim jak najwięcej zarobić. Tak było z tirzepatydem i podobnie zapewne będzie z retatrutydem. Jestem jednak optymistą. Kiedy pojawią się kolejne, skuteczniejsze substancje, producenci starszych leków będą musieli obniżać ceny, żeby nadal je sprzedawać. Oczywiście zawsze będzie tak, że jeden pacjent „ pojedzie szybciej Ferrari, a drugi wolniej Syreną Bosto" byleby skutecznie. Zapewne pozostanie grupa osób, których nie będzie stać na terapię. Analogi GLP-1 nie muszą jednak wiecznie kosztować tyle co dziś.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Dr n. med. Adam Parfieńczyk

Specjalista chorób wewnętrznych i medycyny nuklearnej, ordynator Klinicznego Oddziału Chorób Wewnętrznych i Endokrynologii Szpitala Wolskiego w Warszawie. Adiunkt Uczelni Łazarskiego. Doktor nauk medycznych z dziedziny hematologii. Autor ponad 76 publikacji naukowych.

REKLAMA 0411577533

CENTRUM MEBLOWE PRODUCENTA MSC-MEBLE
czynne pn.- sob. 9-20, niedz. handlowa 10-17 www.msc-meble.pl
NAJNIŻSZE CENY | TRANSPORT | WNIESIENIE | MEBLE NA WYMIAR | ODBIÓR STARYCH MEBLI

PROMOCJA EXPO!

RABAT -10%
NA MEBLE TAPICEROWANE Z EKSPOZYCJI!

*SOFY, KANAPY, NAROŻNIKI, ZESTAWY WYPOCZYNKOWE, FOTELE
OD RĘKI I Z RABATEM!
**NIE DOTYCZY OFERTY WYPRZEDAŻOWEJ

tel. 61 651 41 77, kom. 501 054 684 lub 509 107 758 Swarzędz ul. Stawna 14

TYLKO DO KOŃCA WRZEŚNIA!

eprasa.pl a02966c661

ŻYWNOŚĆ

Prezes Fundacji Pro-Test: Chciałbym, żeby polska żywność była najlepsza. Ale milczeć nie mogę!

Piotr Koluch: Wyleczyłem się z bazarów, przestałem tam robić zakupy. (...) Zbadaliśmy czereśnie (z Hiszpanii i Grecji) z dużych sklepów i te z bazaru – polskie. Najwięcej pestycydów było w tych krajowych! Aż siedem rodzajów

Lucyna Talaśka-Klich

Idzie pan na zakupy, po żywność. Czy wiedza o wynikach testów, przeprowadzonych przez Fundację Pro-Test, pomaga panu w wyborze produktów, czy przeszkadza?

Mam bardzo duży problem, bo dużo wiem. Poza tym kupowanie żywności w Polsce to jest taka rosyjska ruletka, nigdy nie wiesz, na co trafisz. Błądzę po omacku.

Sądzi pan, że z polską żywnością jest aż tak źle? Mnie takie informacje bolą, bo jestem przekonana, że jest ona w większości dobra, a nawet bardzo dobra. To jak jest?

To pytanie filozoficzne. Jeżeli w dobrym produkcie jest coś złego, to ten produkt jest dobry czy zły? Na przykład jabłko – bardzo dobry produkt, który zawiera dużo pestycydów. To jaki on jest? Czy podałaby go pani dziecku, wiedząc o tym?

Przecież są normy określające dopuszczalne ilości pestycydów w owocach albo w warzywach.

Zacznijmy od tego, że nie ma zdrowych pestycydów. Nawet jeżeli normy są spełnione dla danego pestycydu, ale załóżmy, że jest ich 27 albo nawet 100, to to jest dobrze czy źle? Do tej pory nauka nie wie do końca, jak na nasze zdrowie wpływa mieszanka pestycydów. A przecież często mamy do czynienia z takim koktajlem tych środków! Jabłko, nasz symbol narodowy, to , moim zdaniem, jakaś pomyłka. Aronia powinna nim być, bo to jest najzdrowszy owoc, jaki posiadamy. Jest niemalże wolna od środków ochrony roślin.

No to podpadł pan polskim sadownikom!

Ostatnim testem musów owocowych też im podpadłem. A wynik był przerażający – 4, 6, a nawet 7 różnych pozostałości pestycydów w jednym musie owocowym! Te musy najczęściej jedzą dzieci, które jak gąbka chłoną pestycydy.

Z każdym testem narażacie się producentom. Tym bardziej że nie ukrywacie, o jaki produkt chodzi. Jak reagują ci, których napiętnowaliście?

My nikogo nie piętnujemy. Po prostu przedstawiamy fakty, czyli wyniki badań laboratoryjnych. Na początku, gdy zaczęliśmy tak ostro testować żywność, to wszyscy byli zbulwersowani. Dziś producenci, których towary źle wypadły, odzywają się do nas po testach. Niektórzy straszą sądem, inni przepraszają. A tak na marginesie, to nie boimy się spraw sądowych. Zwykle zadaję im pytania, jak kontrolują żywność w procesie produkcji. No i okazuje się, że dotąd było z tym kiepsko. Bardzo mało produktów oddawali do laboratorium, ponieważ bazowali na badaniach firm, które do nich dostarczają półprodukty. Po naszych testach wprowadzają zmiany, częściej sami kontrolują, generalnie poprawiają jakość.

A może to jest trochę mydlenie oczu? Rozmawiałam z każdą z tych stron i np. rolnicy są oburzeni wynikami waszych testów. Nie podważają ich, ale są przekonani, że do nieprawidłowości doszło po stronie przetwórców, którzy chcą wyprodukować jak najtaniej.

Mamy rozdrobnione rolnictwo. Gospodarze, którzy mają duże areały, mogą badać surowiec, ale ci mali rzadziej. Wyleczyłem się z bazarów, przestałem tam robić zakupy. Wcześniej sądziłem, że tam sprzedawana jest wyłącznie zdrowa żywność, wprost od rolników, że jest lepsza niż ta z hipermarketów albo innych dużych sklepów. No i okazało się, że na bazary trafiają przypadkowe produkty. Na przykład zbadaliśmy czereśnie (z Hiszpanii i Grecji) z dużych sklepów i te z bazaru – polskie. Najwięcej pestycydów było w tych krajowych! Aż siedem rodzajów, w tym te już dawno niedozwolone w Unii Europejskiej! A sprzedawczyni, której powiedziałem, że kupuję owoce dla dziecka, zapewniała mnie, że „są czyste, z własnych upraw".

To sprawa sumienia każdego sprzedającego. Jednak jeśli np. do przebadanych warzyw lub owoców, z certyfikatem, dosypie się byle jakiego, tańszego towaru, np. z importu, to jakość całości może być kiepska. Prawda?

Może tak być, ale nie musi. Konsument płacąc za towar ma nadzieję, że dostanie produkt dobrej jakości. Dajemy producentom zarabiać. Dzięki nam, konsumentom, oni rosną w siłę, bogacą się. Jeżeli są wobec nas nieuczciwi, to trzeba zrobić z tym porządek. Nasza fundacja, jak i inne organizacje konsumenckie testujące produkty na całym świecie, pełnią rolę strażniczą.

Od tego są różne inspekcje. Kilka osób z długoletnim stażem w tych inspekcjach popytałam o opinie na temat waszych testów. Wszyscy mówili, że w Polsce wykonuje się za mało badań żywności (na różnych etapach), inspektorów jest za mało, są oni przeciążeni papierologią, poza tym inspekcje nie informują się wzajemnie o swoich kontrolach, niektóre się nakładają.

Dokładnie tak jest. Przede wszystkim kontroli jest za mało. Próbowaliśmy z inspekcjami nawiązać współpracę, tak jak to działa w innych krajach. Kierowaliśmy do nich pisma, ale bez odpowiedzi. Wysyłamy im wyniki naszych testów. Wiemy, że je przeglądają, sprawdzają i w razie po-

REKLAMA 0011587407

INFORMACJA

Stosownie do treści art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zmianami)

WÓJT GMINY CHODZIEŻ

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy informacyjnej znajdującej się przy wejściu do siedziby Urzędu Gminy w Chodzieży przy ul. Noteckiej 28 wywieszony został w dniu **22 września 2026 roku** - na okres 21 dni - wykaz nieruchomości Gminy Chodzież położonej w miejscowości Milcz, przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.

Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Gminy Chodzież www.gminachodziez.pl zakładka: „*Aktualności - Komunikaty*" i w Biuletynie Informacji Publicznej zakładka: „*Komunikaty - Gospodarka nieruchomościami*".

Wójt Gminy

/-/ Kamila Szejner

REKLAMA 0011459127

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu
Płatność gotówką od ręki
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Cenimy Twój czas!
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011559771

WYNAJMĘ ŁÓDŹ MOTOROWĄ
http://charter-magellano53.pl/

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011588001

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Burmistrz Gminy Kłecko, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026 poz. 399 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Kłecko, ul. Dworcowa 14, 62-270 Kłecko, a także w Biuletynie Informacji Publicznej został wywieszony na okres 21 dni, od dnia 25.09.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- lokal nr 3 w budynku nr 50 przy ul. Karniszewskiej w Kłecku, gmina Kłecko (w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy);
- lokal nr 6 w budynku nr 48 przy ul. Karniszewskiej w Kłecku, gmina Kłecko (w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy);
- działka nr 640/17 położona w Kłecku, gmina Kłecko, przeznaczona pod zabudowę jednorodzinną (w trybie przetargowym);
- działka nr 640/18 położona w Kłecku, gmina Kłecko, przeznaczona pod zabudowę jednorodzinną (w trybie przetargowym);
- działka nr 640/19 położona w Kłecku, gmina Kłecko, przeznaczona pod zabudowę jednorodzinną (w trybie przetargowym);
- działka nr 640/20 położona w Kłecku, gmina Kłecko, przeznaczona pod zabudowę jednorodzinną (w trybie przetargowym);
- działka nr 640/21 położona w Kłecku, gmina Kłecko, przeznaczona pod zabudowę jednorodzinną (w trybie przetargowym);
- działka nr 640/22 położona w Kłecku, gmina Kłecko, przeznaczona pod zabudowę jednorodzinną (w trybie przetargowym).

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Miejskim Gminy Kłecko, tel. (61) 427 01 25 wew. 308.

Burmistrz Gminy Kłecko

eprasa.pl a02966c661



FOT. Z ARCHIWUM PIOTRA KOLUCHA

Piotr Koluch: – Jabłko, które jest naszym symbolem narodowym, to, moim zdaniem, jakaś pomyłka

trzeby przeprowadzają kontrolę u producenta, ale takiej ścisłej współpracy między nami nie ma. Takie szklane niebo – widzisz, a dotknąć nie możesz.

Moi rozmówcy zwracali też uwagę, że liczba testowanych przez was produktów jest niewielka, więc nie można w ten sposób oceniać polskiej żywności.

My przeprowadzamy testy konsumenckie, od kontroli są inspekcje. Testy wykonujemy z pieniędzy fundacji, nie otrzymujemy rządowych dotacji na testy żywności, a badania są bardzo kosztowne. Idziemy do sklepu i kupujemy produkt do testu w ten sam sposób, w jaki kupuje go konsument. I oczekujemy tego samego, co konsument – że niezależnie od tego, którą partię towaru wybierze, będzie ona trzymała jakość.

Z kolei przetwórcy sugerowali, że jesteście „narzędziem w rękach niezdrowej konkurencji". W jaki sposób wybieracie produkty do testowania?

Najpierw w fundacji ustalamy, co będziemy testować. Niekiedy także nasi czytelnicy podsuwają nam tematy do testów, które czasami uw-zględniamy po analizie. Potem idzie-my do sklepu i kupujemy ileś tam produktów (na wszystko mamy faktury) i zawozimy je do laboratorium. Gdy w naszym teście źle wypadła jedna z firm produkujących przyprawy, rozpętała się burza, że chce-my wykosić świetną polską firmę, zrobić jej krzywdę. Na Boga, toż to bzdura! Lepiej ukryć wyniki testu? Ciszej nad tą trumną? Przed laty afera z solą wypadową – gdy podaliśmy, które firmy wykorzystały ją do produkcji żywności – pokazała że nawet „hacapy" się nie sprawdziły.

Znam porządnego przedsiębiorcę, który ucierpiał z tego powodu. Został oszukany przez dostawcę, nie wiedział, że kupił sól wypadową. Gdy nazwa jego firmy ukazała się na waszej liście, bardzo to odchorował. Zdajecie sobie sprawę, że niektórych producentów te testy mogą skrzywdzić?

Skrzywdzeni to jesteśmy my – konsumenci. Jeśli firmy będą produkować żywność dobrej jakości, będą pilnować jakości, to nie będzie problemu. Polscy przedsiębiorcy muszą się nauczyć, że warto testować, oddawać próbki do laboratorium. Muszą mieć pełną świadomość, co sprzedają. Po naszych testach nawet sieci handlowe zaos-trzyły kryteria, stawiają na przebadane towary. Nie jestem oszołomem – wiem, że żywności na skalę przemysłową nie da się wyprodukować bez użycia pestycydów, ale są np. normy i okresy karencji, których trzeba przestrzegać. Wystarczy chcieć. Dowodem na to, że się da, są produkty, w których pozostałości pestycydów nie wykrywamy, albo w których jest tylko jeden pestycyd.

Jednak porządni rolnicy i przetwórcy – a jestem przekonana, że stanowią zdecydowaną większość – cierpią na złych opiniach.

Proszę mi wierzyć, że zawsze mam nadzieję, że wyniki testów będą jak najlepsze. I też cierpię, gdy np. znajdujemy w owocach substancje, których być tam nie powinno. Chciałbym, żeby polska żywność była najlepsza. Jednak milczeć nie mogę!

Zdradzi pan, co zamierzacie przetestować?

Owoce i warzywa w szkołach. Chcemy je przetestować we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mam nadzieję, że się uda, bo przecież chodzi o dzieci, ich zdrowie. Bardzo chciałbym oznajmić po testach, że wszys-tko jest w porządku. No i naprawdę trzymam kciuki za wszystkich producentów polskiej żywności! Chciałbym, żeby hasło „dobre, bo polskie" było nie tylko sloganem marketingowym, ale rzeczywistością. ©℗

● Fundacja Pro-Test

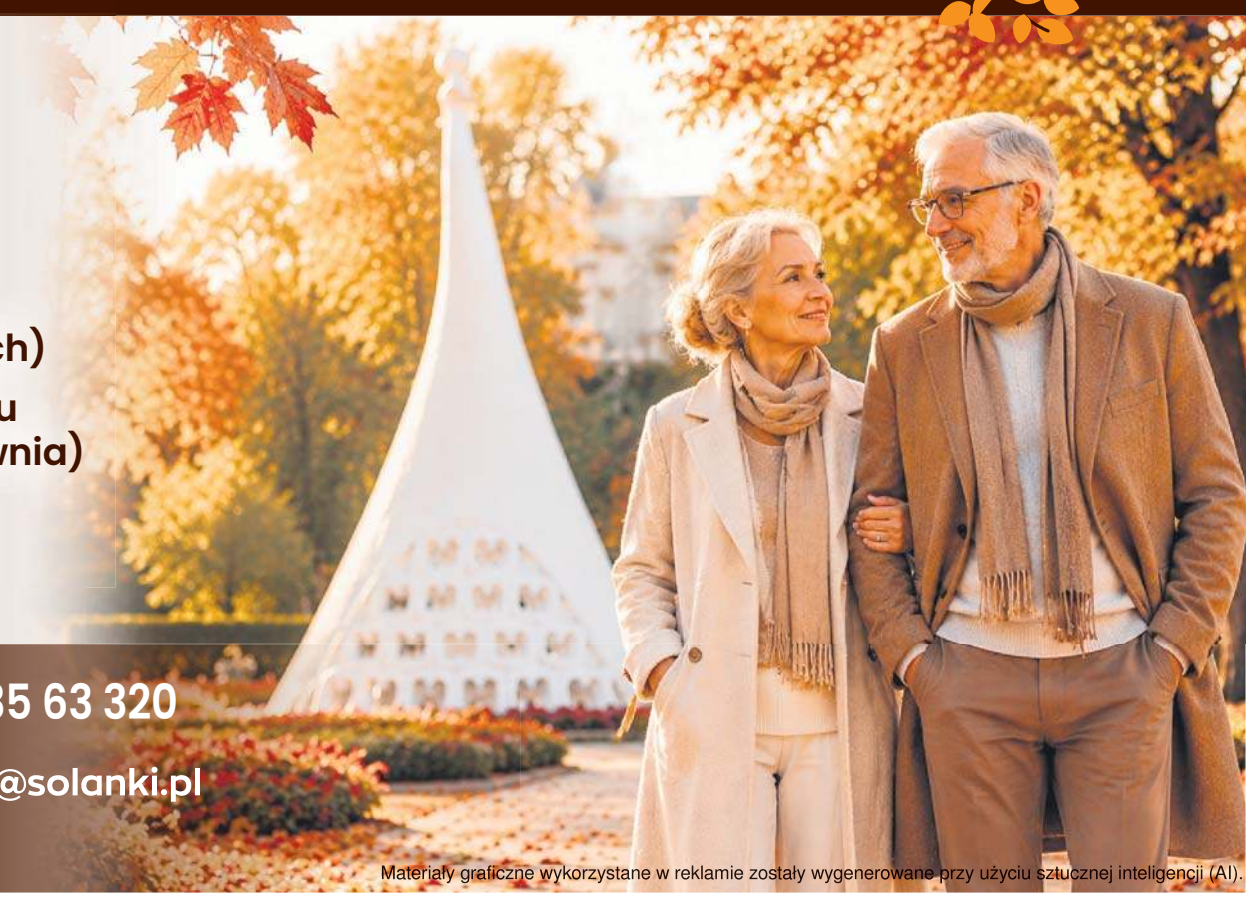
Jest to niezależna organizacja konsumencka.
Należy do International Consumer Research & Testing z siedzibą w Londynie – międzynarodowej organizacji testującej produkty, zrzeszającej instytucje konsumenckie z wielu państw. Od 2001 roku w niezależnych laboratoriach testuje produkty (od żywności po RTV i AGD, kosmetyki, a nawet foteliki samochodowe, kaski i opony) dla konsumentów w Polsce.
Utrzymuje się ze wsparcia swoich czytelników, którzy mogą wykupić dostęp do wyników wszystkich testów, mogą też kupić książki o odżywianiu. Jednak dostęp do wyników testów żywności jest bezpłatny (po zalogowaniu) dla wszystkich. Fundacja nie zamieszcza reklam.

REKLAMA 0111586919

SOLANKI 18 75
Uzdrowisko Inowrocław

Jesienią Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
2 lub 4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe
Minimum 7 osobodni w terminie 11.10.2026-23.12.2026



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

Materiały graficzne wykorzystane w reklamie zostały wygenerowane przy użyciu sztucznej inteligencji (AI).

eprasa.pl a02966c661

MISTRZOWIE AGRO 2026

Oto pierwsi liderzy głosowania w największym plebiscycie rolniczym

Na zwycięzców Mistrzów Agro - największego w Polsce plebiscytu wiejskiego i rolniczego - czekają wspaniałe nagrody, tytuły i emocje. - Nie ukrywam, że to była olbrzymia promocja dla naszego koła gospodyń wiejskich. Uważam, że udział w Mistrzach Agro był bardzo fajnym doświadczeniem - mówi jedna z ubiegłorocznych laureatek Kornelia Zając.

- Po wygranej spłynęły do mnie gratulacje ze strony ludzi, którzy mi kibicowali, co bardzo doceniam. Czułem dużą mobilizację, żeby pokazać innym, często nieprzychylnym mi osobom, że da się, że można. Bardzo miłym wydarzeniem okazało się wręczenie nagród laureatom ogólnopolskim. Do Kielc, gdzie była gala, pojechało ze mną kilka bliskich osób. Bardzo dobrze wspominam tamten dzień. Poczułem się doceniony. Było super - opisuje ubiegłoroczną edycję Rafał Kaleciński - nasz Rolnik Roku 2025 Polski. W tym roku zwycięzcy też będą uhonorowani na gali podczas XXXII Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach.

I tradycyjnie, redakcyjnym podsumowaniem plebiscytu będzie dodatek przedstawiający zwycięzców w skali całego naszego województwa, byśmy wszyscy mogli poznać ich bliżej, a także książka. - Bo plebiscyt Mistrzowie Agro ma też swoje kulinarne podsumowanie, a mianowicie po zakończeniu każdej edycji wydawana jest książka „Swojskie smaki, czyli najlepsze przepisy najlepszych kół gospodyń wiejskich z całego kraju" - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się całą akcją od strony redakcyjnej.

- Jeśli chodzi o książkę, to fantastyczna sprawa. Przede wszystkim przepięknie wydana, w świetnej oprawie a w środku oczywiście wspaniała treść. W środku było mnóstwo interesujących przepisów. Krótko mówiąc, fantastyczna. Świetna pamiątka na lata. Mieliśmy okazję wręczyć kilka egzemplarzy burmistrzowi i osobom związanym z naszą społecznością, każdy był zachwycony. Oczywiście wszyscy członkowie koła także otrzymali swoje wydania i naprawdę im się podobało to, co jest w środku - opisuje Jadwiga Adamska, której koło miało swój przepis w tym wydawnictwie w ubiegłym roku.

- Książka dumnie stoi na półce. Dostałyśmy dużo egzemplarzy, wszystkie rozdałyśmy naszym członkiniom i sympatykom koła - dodaje Kornelia Zając. Anna Szelągiewicz-Białecka też nie może się nachwalić tej nagrody w plebiscycie. - Wszystkie dziewczyny z koła są zadowolone z książki. Każda z niej korzysta. Wiem, że inspirują się przepisami innych kół. Dziewczyny są bardzo zadowolone, że mogą mieć ją na swoich półkach - wyjawia ubiegłoroczna laureatka Mistrzów Agro.



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW w Kuszynie, gmina Mycielin



Koło Gospodyń Wiejskich Roku
KGW Trzęśniew Wiejska Wspólnota, gmina Kościelec



Lider Roku,
Piotr Sułkowski, Ignacówka Pierwsza

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH PLEBISCYTU

Więcej na: gloswielkopolski.pl/agro

SOŁTYS ROKU
1. **Bartosz Karlinski,** Sołectwo Sierosław, gmina Tarnowo Podgórne
2. **Aleksandra Podlesińska,** Sołectwo Golina-Kolonia, gmina Golina
3. **Miłosz Krawczyk,** Sołectwo Kurcew, gmina Kotlin

ROLNIK ROKU
1. **Nikodem Maćkowiak,** Zmysłowo
2. **Krzysztof Szlachetka,** Chwałkowo
3. **Marcin Wykpisz,** Moczydła

LIDER ROKU
1. **Piotr Sułkowski,** Ignacówka Pierwsza, FILAR - Formacja Ideowa Ludzi Aktywnego Rozwoju
2. **Patryk Franek,** Rawicz, prezes oddziału Nowej Nadziei
3. **Dorota Wiąz-Olszewska,** Pawłówko, Członkini Rady Sołeckiej Wiktorowo-Pawłówko

LEŚNICZY ROKU
1. **Michał Łodyga,** Nadleśnictwo Bolewice
2. **Marcin Filoda,** Nadleśnictwo Sarbia
3. **Jacek Siminski,** Nadleśnictwo Podanin

SOŁECTWO ROKU
1. **Sołectwo Teresin,** gmina Trzcianka
2. **Sołectwo Trzęśniew Mały,** gmina Kościelec
3. **Sołectwo Kakawa Kolonia,** gmina Godziesze Wielkie

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU
1. **KGW Trzęśniew Wiejska Wspólnota,** gmina Kościelec
2. **KGW w Kuszynie,** gmina Mycielin
3. **KGW Pszczółki Bartodzieje,** gmina Wągrowiec

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU
1. **Traperska Osada,** Bolechówko
2. **Rozczochrane Ranczo,** Bestwin
3. **Gospodarstwo Agroturystyczne Kąkolewo,** Kąkolewo



Lider Roku
Dorota Wiąz-Olszewska, Pawłówko, Członkini Rady Sołeckiej Wiktorowo-Pawłówko



Sołtys Roku
Miłosz Krawczyk, Sołectwo Kurcew, gmina Kotlin



Sołtys Roku
Aleksandra Podlesińska, Sołectwo Golina-Kolonia, gmina Golina



Sołtys Roku
Jolanta Górna, Sołectwo Garki, gmina Odolanów

Patroni honorowi:
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski
ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:
Targi Kielce exhibition & congress centre
agrotech

Patronat regionalny:
Wielkopolska Izba Rolnicza
Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych

eprasa.pl a02966c661

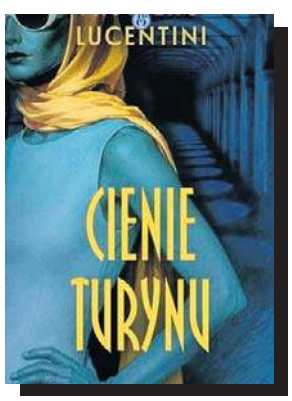
CZYTELNIA

Czym zapełnić pustkę w życiu?

Duet autorski Fruttero & Lucentini istnieje od lat 50. To wówczas dwaj pisarze, tłumacze i redaktorzy – Carlo Fruttero i Franco Lucentini – zaczęli prowadzić popularną serię fantastycznonaukową „Urania", a z czasem pisać felietony i powieści. Wyrobili sobie niepodrabialny, oryginalny styl, widoczny już na stronach pierwszej wydanej wspólnie powieści – „Cieniach Turynu" z 1972 r.

To przede wszystkim kryminał, ale z elementami obyczajówki i wycieczkami w stronę analizy społecznej. W centrum misternie utkanej fabuły poznajemy Annę Carlę i Massima – małżeństwo, które, choć opływa w luksusy i zdaje się prowadzić idealne życie, w rzeczywistości dusi się w sidłach wszechogarniającej nudy i egzystencjalnej pustki. To typowe liberalne stadło, szukające ekscytacji w czasach nadciągającego końca historii.

Anna Carla i Massimo uciechę znajdują w dość niezwykłych okolicznościach – ich ucieczką stają się snobistyczne gry towarzyskie, cynicznie wyreżyserowany „teatrzyk", w którym niczego nieświadomi mieszkańcy miasta stają się obiektami ich bezlitosnych kpin. Ale czy kpiąc, można uciec od wewnętrznej pustki?



Fruttero & Lucentini, „Cienie Turynu", wyd. Noir Sur Blanc, Warszawa 2026, cena 69 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Filip Chajzer

W ostatniej chwili uratował własny ślub

W minioną sobotę celebryta wziął ślub ze swą ukochaną Bianką w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Krakowie. Zygmunt i Dorota Chajzerowie stawili się na uroczystości, podobnie jak ojciec panny młodej. Zabrakło natomiast jej matki, która od początku nie akceptuje związku swej córki z celebrytą. Tuż po zakończeniu uroczystości pod krakowskim kościołem pojawiła się młodzież, która przy akompaniamencie gitary wykonała dla pary młodej ponadczasowy przebój grupy The Beatles „All You Need Is Love". Potem wszyscy goście przenieśli się na przyjęcie weselne. Nowożeńcy ograniczyli liczbę zaproszonych wyłącznie do najbliższej rodziny i przyjaciół. Kilka dni po uroczystości Filip i Bianka zdradzili w swym autorskim podcaście, że ślub o mały włos nie doszedł do skutku ze względu na zamieszanie z dokumentami w Urzędzie Stanu Cywilnego. Znajomości pana młodego uratowały jednak sytuację.

Maciej Stuhr

Nie chce zgrywać twardziela

Popularny aktor był ostatnio gościem RFM FM. W trakcie wywiadu opowiedział o hejcie, skierowanym wobec niego i jego najbliższych. Zdradził, że był taki moment, kiedy pogróżki pod jego adresem zaczęły przychodzić do ich domowej skrzynki pocztowej, zdewastowano również grobowiec rodzinny Stuhrów. Aktor czytał nieraz przykre rzeczy na swój temat w internecie, ale z czasem uodpornił się na to. – Oczywiście jestem też kruchym człowiekiem. Nie będę zgrywał jakiegoś twardziela, bo czasem proste rzeczy mnie wytrącają z jakiegoś dobrostanu, jest mi czasami w życiu po prostu smutno i źle, jak każdemu człowiekowi. No, ale myślę, że jestem takim dowodem na to, że hejt można przetrwać i można go mieć w sobie głęboko w d***e – podsumował.

Kinga Duda

Nie dostała mandatu, została tylko pouczona

W niedzielny wieczór w miejscowości Szewce pod Kielcami doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Córka byłego prezydenta Andrzeja Dudy, jadąc swoim Jaguarem w kierunku Warszawy, straciła panowanie nad pojazdem na śliskiej od ulewnego deszczu nawierzchni. Samochód z impetem uderzył w bariery energochłonne. 31-latka podróżowała sama. Choć na miejsce natychmiast wezwano służby i ratowników medycznych, a kierująca trafiła na konsultację do szpitala, po badaniach szybko go opuściła. Jej życiu i zdrowiu nie zagrażało bowiem niebezpieczeństwo. Kielecka policja oficjalnie potwierdziła, że odstąpiono od nałożenia na kierującą mandatu za stworzenie zagrożenia na drodze szybkiego ruchu, decydując się jedynie na pouczenie.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Influencerka Maffashion podczas spektakularnej imprezy z okazji swoich 39. urodzin włożyła suknię ślubną

Maffashion

Podczas imprezy udawała pannę młodą

W miniony weekend celebrytka zorganizowała spektakularną imprezę z okazji swoich 39. urodzin. Ponieważ urodziła się w ostatni dzień kalendarzowej Panny, na ten wyjątkowy wieczór włożyła białą suknię ślubną z głębokim dekoltem i bogato zdobionym gorsetem. Dopełnieniem tej stylizacji był okazały bukiet kwiatów, który w pewnym momencie rzuciła w stronę zgromadzonych gości, niczym prawdziwa panna młoda na oczepinach. Kulminacyjnym punktem wieczoru był niespodziewany występ umięśnionego striptizera, który wkroczył na parkiet, by wykonać prywatny taniec dla Maffashion. Na opublikowanych w sieci nagraniach widać, jak rozbawiona celebrytka siedzi na krześle na środku sali, podczas gdy zaproszony tancerz rozgrzewa atmosferę do czerwoności.

Maryla Rodowicz

Raz się odważyła być tą złą jurorką

W minioną niedzielę piosenkarka zasiadła za jurorskim stołem w trzecim odcinku „Tańca z Gwiazdami". Niemal wszystkim parom z parkietu przyznała najwyższą notę – dziesięć punktów. Wyjątek zrobiła dla influencera Dominika Rupińskiego. Popularny wśród młodzieży tiktoker dostał „tylko" dziewięć punktów. Natychmiast wywołało to oburzenie jego armii fanów i prawdziwą burzę w internecie. Rodowicz musiała więc zabrać głos i wyjaśnić sytuację. – Chciałam bardzo różnicować moje oceny, ale powiedziano mi, że mam być „tą dobrą", która ma otulać wszystkich, a nie być surowa. No, dziesiątki, ewentualnie dziewiątka. No więc raz się odważyłam i dałam dziewiątkę – powiedziała „Faktowi".

Joanna Krupa

Mieszka w „hiszpańskiej hacjendzie"

Celebrytka dzieli swoje życie i karierę między dwa kontynenty. W USA ma dom i wychowuje córkę, a w Polsce pracuje na planie programu „Top Model". Choć gwiazda bardzo ceni sobie prywatność i rzadko zaprasza media do swej posiadłości, ostatnio postanowiła zrobić wyjątek i oprowadzić fanów po swych włościach. Okazją do wirtualnej wycieczki były odwiedziny Miłosza Kuleszy, który odpowiada w „Top Model" za social media. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że Krupa mieszka w „hiszpańskiej hacjendzie", wybudowanej w 1930 roku. Jej centrum stanowi ogromny salon, w którym królują masywne kanapy, duży stół jadalniany i stylowe, drewniane meble. Na półkach stoją liczne zdjęcia i nagrody za obronę praw zwierząt. Przy domu znajduje się prywatny kort tenisowy oraz wielki ogród, w którym oprócz pokaźnego basenu znalazło się miejsce na plac zabaw i domek na drzewie dla córki celebrytki – Ashy.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj intuicji. Horoskop dzienny mówi, że mały krok może otworzyć ważne drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. W finansach horoskop na dziś radzi zachować zdrowy rozsądek.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie Ci inspirację. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by nie odkładać na później ważnego zadania.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o własne granice oraz odpoczynek. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepłe słowo bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciąga uwagę. Horoskop na dziś radzi pochwalić się pomysłami, ale zostawić też przestrzeń innym.

Rak (22.06 - 22.07)
Plan dnia może się zmienić – zachowaj elastyczność. Horoskop dzienny na piątek radzi wieczorem znaleźć czas dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny sugeruje nie zdradzać wszystkich planów.

Panna (23.08 - 22.09)
Czeka Cię ciekawa okazja. Przed powiedzeniem „tak", horoskop na dziś radzi sprawdzić wszystkie szczegóły!

Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje nie przyspieszać spraw, które potrzebują czasu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowy pomysł może odmienić rutynę. Zapisz inspirację i wróć do niej, gdy znajdziesz czas na jej realizację.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Emocje będą silniejsze niż zwykle, ale nie muszą Cię prowadzić. Horoskop na dziś radzi wybrać ciszę i własne potrzeby.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Warto postawić na zgodę. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szczera rozmowa pomoże wyjaśnić problemy.

eprasa.pl a02966c661

rzeszowskie lotnisko tańcowała z igłą
część wagi
zalążek, zaczątek
obraz Francisco Goi
przymiot, cnota
tworzy zatory na rzece
duża rzeka w Azji
oszust, krętacz ich dwoje
święta patronka górników
choroba oczu
kopia dokumentu
Królewski w Warszawie
wskazówka, pouczenie
kontur przedmiotu stora

nowela Konopnickiej
turecki dowódca
zużyta miotła

właściciel statku
płowy ptak
wojskowy mundur polowy

choroba skóry
dawna korona papieży
dziecięce wczasy
ukochana Filona
wirująca zabawka
gaz trujący
akt prawny

słuszność
brat Lecha
wyspa Odysa
plakat na słupie

sąsiadka z osiedla
arena zapaśników
kniaź z opery
dramat Ibsena
szkockie wybrzeże
mięczak z perłą
czarna na piracim okręcie
szmal, mamona
dawna osada obronna

kraj z Montrealem
ryje pod ziemią
maturalny
kowalny metal
brak połysku
morska lub kamienna

taniec z paryskiego kabaretu
rynek staro-greckich miast
pani sprzed wieków
niewielki drapieżnik o cennym futrze
wierzba szara

przyjaciółka Bolka i Lolka
niewygodne łóżko
Bogusław Linda lub Borys Szyc
miasto w Lubelskiem
ptak drapieżny
metryczny

opracowanie piosenki
likier kminkowy
część nogi

szton z kasyna
część półkuli mózgowej
paryski kreator mody

Trynidad i ...
ślad rysia na trawie
filmowa sztuczka
koniec, meta
broń używana w szermierce

dział mechaniki
płynie z bajki
obłok kurzu
kruchy placek
10 przykazań
nacięcie na lasce
paryskie muzeum
pobory aktora

egzamin dojrzałości

rodzicielski
to, co nęci
zbędny ciężar
torbacz z Australii
siatka do skoków
tnie światłem
pochylenie tułowia
potrawa mięsna
Demarczyk lub Ziętek
imię Kareiwicza
równy w marszu

wiertło, świder
instytucja finansowa
brydżowa wziątka
z udem i piętą

muzyka improwizowana
narzędzie rolnicze
mały stóg siana
spodnie plus marynarka
syryjski chleb
miasto wiszących ogrodów
zawijas

film Jerzego Domaradzkiego
rzymska muza
unikat, rzadkość
dolina erozyjna
element łańcucha
opera Rachmaninowa

czarna choroba
jasna gwiazda
satrapa, despota
duża jaszczurka
ostrze w sieczkarni

machina oblężnicza
Tomasz, poeta
grecka wyspa
jaśmin
Ostra w Wilnie
ukochana Wacława z „Zemsty”

wschodnie pogranicze
cięgi, baty
ryba karpiowata
ruchoma zapora na granicy
... Lisa, obraz z Luwru
plemię, szczep
Mleczna w Kosmosie
żona radży
hinduski zwyczaj

odmiana esperanto
wyjeżdża z parkingu
Józef lub Maria
zastój w gospodarce

„... zła”, polski thriller
dalszy plan obrazu
naczynie na żurek

niechęć, awersja
związek państw
pocisk jak owoc

zimowa z nausznikami
prawnik przed nominacją
klimat, atmosfera
belgijski kurort
... Lauda, kierowca Formuły 1

AUTOPROMOCJA 0110990402

Przy sobocie... rozwiązuję krzyżówki i rozwijam umysł

Nowe wydanie sobotnie "Głosu Wielkopolskiego" już jutro. Zapraszamy do lektury

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

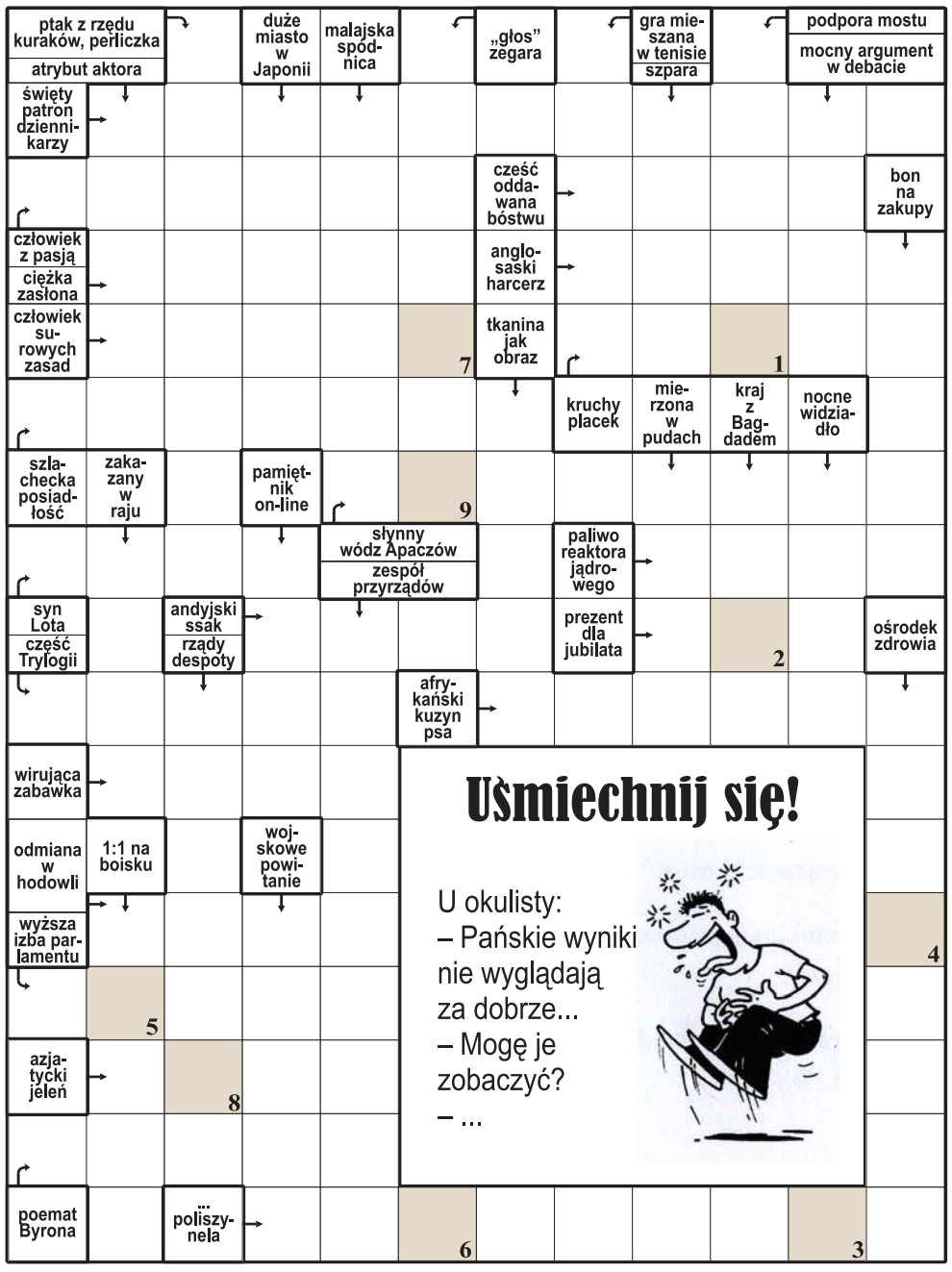
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie: myśl Roberta Karpacza.

SŁOWNIK: PAŁANKA, PITA, RIAS, ALTAIR.

ROZWIĄZANIE: NAJDŁUŻEJ SIĘ PAMIĘTA WYCIECZKI OSOBISTE.

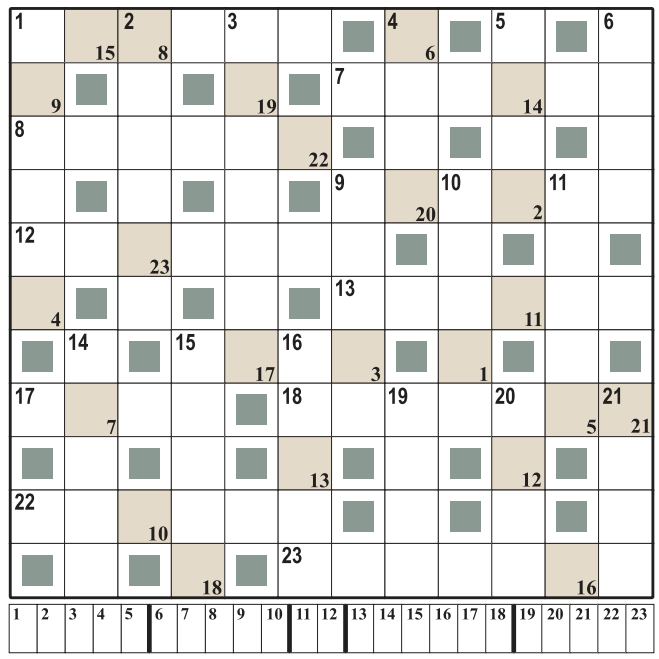
eprasa.pl a02966c661

Krzyżówka panoramiczna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka z hasłem



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie: myśl Eurypidesa.

Poziomo:

1) ziemniaczana lub rybna,
7) na pewno krzepi?,
8) ciężki koń pociągowy,
9) elegant, modniś,
12) jądrowy z prętami,
13) wybitny mówca,
15) sopran lub baryton,
17) łatwo topliwy metal,
18) narzędzie kopacza,
22) praktyczna lub teoretyczna,
23) rozsądek, roztropność.

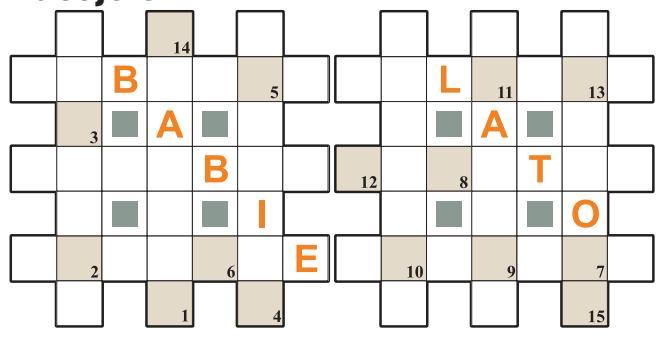
Pionowo:

1) osoba godna naśladowania,
2) waga bagażu,
3) trzy miesiące,
4) dawna kopalnia soli,
5) gruby, mocny sznur,
6) ostrze włóczni,
9) wdowia moneta,
10) egzotyczne pnącze,
11) mityczna córka Tantala,
14) bania w ogrodzie,
15) zasłona w boksie,
16) słynna nagroda filmowa,
19) dokuczliwy chwast,
20) dawny wenecki VIP,
21) część karabinu.



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

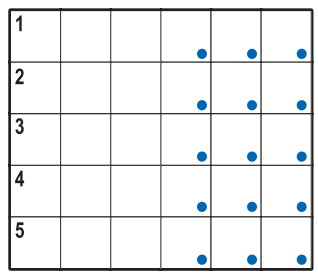
Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

– imię Narutowicza
– dostojni obywatele miasta
– beza lub eklerka
– tatarski oddział zbrojny
– mieszkańcy pustyni
– krewniak, powinowaty
– hiszpańskie wino czerwone
– przysmak z zająca
– Paul, francuski malarz
– stateczne, szanowane kobiety
– „... zwany pożądaniem"
– znakomity muzyk

Logogryf

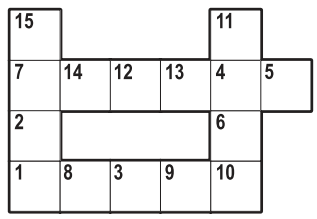


1 2 3 4 5

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.

1) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,
2) człowiek o wielkiej sile fizycznej, atleta,
3) biegłość nabyta przez lata praktyki,
4) turystyczna kuchenka spirytusowa,
5) siedzi na koźle.

Szyfr



15 11 7 14 12 13 4 5 2 6 1 8 3 9 10

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.

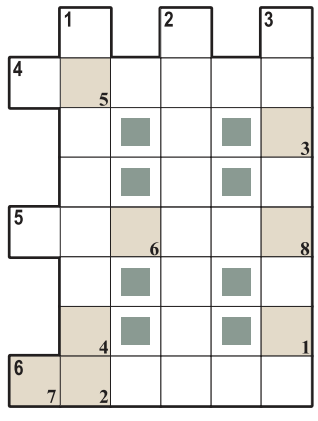
Poziomo:

7) niewielki - wypity z butelki,
1) pysk psa lub krowy.

Pionowo:

15) nieprawda, łgarstwo (dawniej),
11) podwodny wał piasku.

Krzyżówka



1 2 3 4 5 6 7 8

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

4, 5, 6) powóz konny.

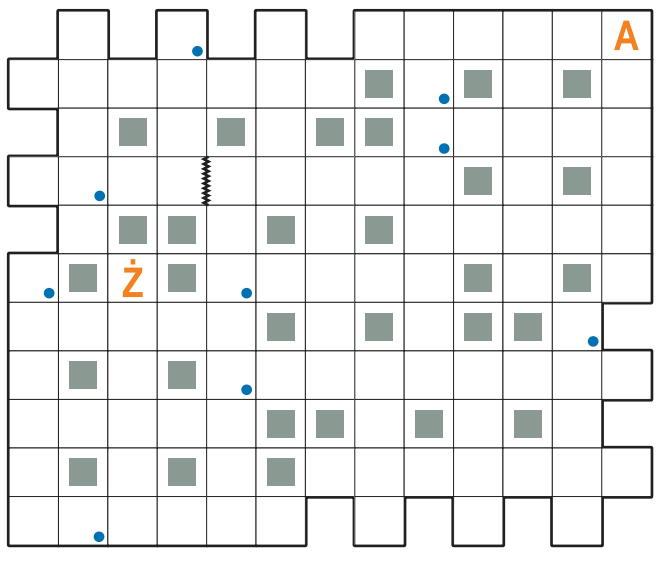
Pionowo:

1) kraj z Ułan Bator,
2) hiszpański taniec ludowy z kastanietami,
3) wskazuje kierunek.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) dawniej dokument, załącznik (6).
B) dolna część twarzy (5).
C) bryka za krasulą po łące (6).
D) aktorka z filmu „Uwierz w ducha" (4,5).
E) król przed koronacją (5).
F) bezgranicznie utożsamia się z jakąś ideą (7).
G) maruda, grzebalski (8).
H) strunowy instrument szarpany (5).
I) Kwiatkowska, grała w „Czterdziestolatku" (5).
J) ... Robak z „Pana Tadeusza" (5).
K) ilasta skała osadowa o barwie białej (6).
L) mama Simby z kreskówki Disneya (5).



Ł) włóknista tkanka drzew i krzewów (4).
M) żona hinduskiego dostojnika (8).
N) gdy siła nas opuściła (6).
O) nakrycie na stół (5).
P) Walewska lub Bovary (4).
R) Szota, autor epopei „Rycerz w tygrysiej skórze" (9).
S) ludowe święto obchodzone w czasie letniego przesilenia Słońca (7).
T) ryba z rodziny łososiowatych (4).
U) państwo w Arfyce, na równiku (6).
W) działa na naszą szkodę (4).
Z) „... na kraterze", powieść Wańkowicza (5).
Ż) stop odlewniczy (6).

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Racze| nie; **krzyżówka z hasłem:** Nasze życie to ciągła przecher; **krzyżówka A-Ż:** walka; **wirówka panoramiczna:** Ufaj, lecz bacz komu; **duet jolek:** Jesienne klimaty; **logogryf:** Katarzyna Herman; **szyfr:** Marek Włodarczyk; **krzyżówka:** kariolka.

eprasa.pl a02966c661

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

JEDNOPOKOJOWE

WINOGRADY, umeblowana kawalerka, 1600zł + czynsz + opłaty, 504 598 707

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI 100 m od jeziora, 35km od Poznania, 80zł/m^2, 600-438-933

REKREACYJNA

SPRZEDAM ROD "Pod Lasem" w Mosinie, dom całoroczny, 601-469-673, 660-772-955

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

Praca

ZATRUDNIĘ

INSTALATORA wod.- kan. i pomocnika zatrudnię. Pilnie! Tel. 601-783-257

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych: murarzy, malarzy, brukarzy i brygady 695 048 777

ZATRUDNIĘ instalatorów sanitarnych, gazowych, również emeryci, tel. 601787427

ZATRUDNIĘ kierowców C+E w transporcie międzynarodowym System 2/1, 12/3 dni Wynagrodzenie pakiet mobilności- 510 zł doba ZUS płacony od 9420 zł Nowa flota pojazdów, naczepy izotermy tel. 731 091 399

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

UKŁADANIE POZ-BRUKu 690 602 679

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105107

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

Matrymonialne

WDOWA lat 68/160 pozna Pana. Oferty BO Grunwaldzka 19 dla 11587792

Zwierzęta

INNE

Sprzedaż kurki odhowanej - kontakt: 535 739 283

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011587285

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 22 września 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) - zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 190 w Margoninie w zakresie budowy drogi dla pieszych”**.**

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

Objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:

Powiat Chodzieski, Miasto i Gmina Margonin

Jednostka ewidencyjna: 300104_4 Miasto Margonin

Obręb: 0001 miasto Margonin,

Dz. o nr. ewid.: **72**, **80**, 101 (**101/1**, 101/2), 102 (**102/1**, **102/2**, 102/3), 106/7 (**106/11**, 106/12), 106/10 (**106/13**, 106/14).

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. **25 września 2026 r.**

Zgodnie z art. 10 k.p.a. strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18 (tel. 73 527 10 53 lub 61 854 12 35, godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia do **23 października 2026 r.** W celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty.

Mapa przedstawiająca przebieg inwestycji zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od **25 września 2026 r.**

REKLAMA 0011587510

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 22 września 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 443 od km ok. 1+580 do km ok. 2+231 wraz z rozbiórką istniejącego i budową nowego mostu na rzece Lutyni, m. Bachorzew”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:
– przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
– w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
– tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1) Nieruchomości objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
   a) w zakresie drogi wojewódzkiej nr 443:
      Powiat jarociński, gmina Jarocin
      Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 8/1 (**8/2**, 8/3); 91/1 (**91/16**, 91/17, 91/18); 92 (**92/1**, 92/2); 93/1 (**93/3**, 93/4); 93/2 (**93/5**, 93/6); **99**; 129/1 (**129/3**, 129/4); **130/1**; 130/3 (**130/5**, 130/6); 130/4 (**130/7**, 130/8, 130/9); 131 (**131/1**, 131/2); 133/1 (**133/28**, 133/29); 184 (**184/1**, 184/2); 8112 (8112/1, **8112/2**, 8112/3); 8113/10 (**8113/12**, 8113/13); 8114 (**8114/1**, 8114/2); 8115/1 (**8115/2**, 8115/3);
   b) w zakresie drogi powiatowej:
      Powiat jarociński, gmina Jarocin
      Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 130/4 (130/7, 130/8, **130/9**);
   c) w zakresie drogi gminnej:
      Powiat jarociński, gmina Jarocin
      Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 91/1 (91/16, **91/17**, 91/18); 91/15 (**91/19**, 91/20); 8112 (**8112/1**, 8112/2, 8112/3).

2) Niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:
   Powiat jarociński, gmina Jarocin
   Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 184 (**184/2**).

3) Niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy innych dróg publicznych:
   Powiat jarociński, gmina Jarocin
   Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 129/1 (**129/4**); 184 (**184/2**).

4) Niezbędne dla budowy lub przebudowy zjazdów:
   Powiat jarociński, gmina Jarocin
   Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 8/1 (**8/3**); 91/1 (**91/18**); 92 (**92/2**); 93/1 (**93/4**); 8112 (**8112/3**); 8114 (**8114/2**).

5) Niezbędne do budowy i rozbiórki tymczasowych obiektów budowlanych:
   Powiat jarociński, gmina Jarocin
   Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: 8/1 (**8/3**); 8112 (**8112/3**); 8113/10 (**8113/13**).

6) Niezbędne w celu przejścia przez tereny wód płynących:
   Powiat jarociński, gmina Jarocin
   Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin – obszar wiejski Obręb: 0002 Bachorzew, dz. o nr. ewid.: **11**; **115/2**.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej: k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. **25 września 2026 r.**
Zgodnie z art. 10 k.p.a., strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18 (tel. 61 854 13 07 lub 61 854 17 54; e-mail: anna.szyszka@poznan.uw.gov.pl lub akranska@poznan.uw.gov.pl; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia do **16 października 2026 r.** W celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi, uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty.
Mapy przedstawiające przebieg inwestycji zamieszczone zostaną wraz z obwieszczeniem od **25 września 2026 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl a02966c661



FOT. ROBERT WOŹNIAK



FOT. ROBERT WOŹNIAK

0011586244

„I znowu wszystko wraca do spokoju;
Tylko, jak dawniej, szepczą z sobą góry
Podmuchem wiatru i szemraniem zdroju;"
Adam Asnyk

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 8 września 2026 r.
odeszła nasza Żona, Mama i Babcia

ŚP

Ewa Zierhoffer

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 28 września 2026 r. o godz. 10:30
w kościele oo. Dominikanów w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Junikowo
dnia 28 września 2026 r. o godz. 13.10
Mąż z dziećmi i wnukami

0011587260

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 września 2026 r. odszedł od nas
kochający Mąż, Tata, Dziadek i Teść

ś†p

Romuald Kapczyński

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w środę 30 września 2026 r. o godz. 11.50
na cmentarzu komunalnym Junikowo.

W smutku pogrążona
rodzina

0011588174

Z głębokim żalem przyjęliśmy do wiadomości,
że 22 września 2026 r. zmarł

ś†p

Adwokat

Włodzimierz Sawicki

Cześć Jego pamięci.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
25 września 2026 roku o godz. 13.30 na Cmentarzu
Komunalnym Jędrzychów w Zielonej Górze.

Rodzinie oraz Bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dziekan oraz członkowie
Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu,
Koleżanki i Koledzy Adwokaci

0011588345

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
naszą Bratową, Szwagierkę i Ciocię

ŚP

Łucję - Lucynkę - Niewiada

Składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Teresie i Małgorzacie

Zygmunt z Marzeną i dziećmi

REKLAMA 0011496116

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, **www.nagrobki-wicherek.pl**
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; **www.nagrobki-oborniki.pl**,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl a02966c661

SPORT

• **Koszykarki Enea AZS Politechniki Poznań** przegrały Kibirkstisem Wilno 69:91 i nie zagrają w Eurolidze

PIŁKA NOŻNA

Kadra Urbana musi pokonać Bośnię i Hercegowinę – szansę na debiut może dostać Wojtek Mońka

W dziwnej atmosferze, po ujawnieniu, że sekretarz generalny PZPN potajemnie nagrywał prezesa związku Cezarego Kuleszę, reprezentacja Polski pod wodzą Jana Urbana przystąpi dziś do rozgrywek Dywizji B w Lidze Narodów UEFA

Adam Godlewski

Po spadku z Dywizji A w UEFA Nations League - co miało miejsce jeszcze podczas selekcjonerskiej kadencji Michała Probierza - wcale łatwiej być nie musi. Tymczasem stawka jest wysoka, bo nikt nie ma wątpliwości, że podczas obecnego zgrupowania Jan Urban powalczy o posadę. Zatem w grę wchodzi tylko zwycięstwo z Bośnią i Hercegowiną.

Co prawda, Biało-Czerwoni są notowani najwyżej w rankingu FIFA spośród zespołów, które znalazły się w naszej grupie (Polska 36. miejsce, Szwecja - 37., Rumunia - 52., Bośnia i Hercegowina - 61.), ale raptem 25 lokat dzieli pierwszą od ostatniej drużyny w tym koszyku. A zatem - to tyle co nic.

A warto pamiętać, że Szwecja i Bośnia wystąpiły na mundialu w Ameryce Północnej, i solidarnie rozegrały po 4 mecze, kwalifikując się do fazy pucharowej. Natomiast



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Wojciech Mońka zbierał doświadczenie międzynarodowe w europejskich pucharach i kadrze U-21

Rumunia, której podobnie jak reprezentacji Urbana zabrakło na mistrzostwach świata, z grupy wyszła podczas Euro 2024 (co naszej drużynie się nie udało) i dopiero w 1/8 finału uległa Holandii.

Pocieszające jest zatem, że z dość dużym optymizmem do rozpoczynającej się rywalizacji w Lidze Narodów podchodzi Robert Lewandowski: - Myślę, iż to są zespoły na naszym poziomie. OK., wcześniej występowaliśmy w Dywizji A, ale nie ma się sensu oszukiwać - to było ponad stan - ocenił kapitan polskiej drużyny.

Martwi „szpital" w naszej kadrze, który szczególnie dotknął bramkarzy - najpierw przymierzanego do bluzy z numerem jeden Kamila Grabarę zastąpił dowołany w trybie awaryjnym Bartłomiej Drągowski, ale i on miał kłopoty zdrowotne, więc ostatecznie sztab kadry zaprosił Sławomira Abramowicza z młodzieżówki.

Co de facto oznacza, że w zasadzie bez walki miejsce między słupkami powinien dostać Marcin Bułka - trzecim golkiperem obecnym na zgrupowaniu jest bowiem Mateusz Kochalski, obecnie przywdziewający barwy Wieczystej Kraków.

Nasi dzisiejsi rywale (początek meczu o 20.45, transmisja w TVP 1) na mundialu wstydu sobie i kibicom nie przynieśli. Choć wyniki rewelacyjne nie były - zremisowali z Kanadą 1:1, ulegli Szwajcarom 1:4, pokonali Katar 3:1, a w fazie pucharowej przegrali z USA 0:2 - przeżyli fantastyczną przygodę. Na tyle satysfakcjonującą, że 40-letni już Edin Dzeko przyjechał na trwające zgrupowanie tylko po to, aby - konkretnie w domowym spotkaniu ze Szwecją 2 października - pożegnać się z kolegami oraz kibicami i zakończyć trwającą blisko 20 lat reprezentacyjną karierę. Od 2007 roku w narodowych barwach rozegrał 151 meczów, w których zdobył 72 gole. Zastąpić legendę będzie bardzo trudno.

Eksperci z serwisu Gol24 za optymalny na konfrontację z Bośniakami uznali następujący skład:

Bułka - Mońka, Bednarek, Kiwior - Cash, Zieliński, Urbański, Zalewski - Kamiński, Szymański - Lewandowski.

KRÓTKO

Zmarł Tadeusz Osik

Nie żyje Tadeusz Osik, zasłużony trener, wykładowca Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, w młodości płotkarz Energetyka i Olimpii Poznań.

Tadeusz Osik urodził się 14 stycznia 1950 r. w Trzciance. W 1979 r. ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Od 1978 r. pracował jako trener grup sprinterskich w Olimpii Poznań. Od 1996 był trenerem reprezentacji Polski sprinterów. Jego podopieczni brali udział w igrzyskach olimpijskich w Sydney, Atenach, Pekinie i i Londynie. W 2003 r. przeniósł się z Olimpii do AZS Poznań, równocześnie w latach 2003-2013 pracował na macierzystej uczelni, w Zakładzie Lekkiej Atletyki. W 2016 r. został wiceprezesem PZLA. Pełnił tę funkcję do 2024 roku. **LEM**

SIATKÓWKA

Biało-Czerwoni grają dziś ze Słowenią o finał ME

Zbigniew Czyż

Dziś o godz .17 w półfinale mistrzostw Europy w siatkówce mężczyzn 2026 reprezentacja Polski zmierzy się ze Słowenią.

Biało-Czerwoni bronią tytułu wywalczonego w 2023 , zaczęli fazę pucharową od zwycięstwa 3:0 nad Łotwą. Następnie wpadli na Niemców, których również pokonali bez straty seta. Polacy awansowali do półfinału w dziesiątej imprezie międzynarodowej z rzędu, a także trzeci kolejny raz w europejskim czempionacie.

–Słowenia potrafi grać nieobliczalnie i wygrywać z reprezentacją Polski. Musimy zagrać na sto procent swoich możliwości, a wtedy znajdziemy się w finale. Trzymam kciuki i liczę na to, że nasza drużyna obroni tytuł mistrzów Europy – mówi nam Piotr Gacek, wicemistrz świata z 2006 roku oraz mistrz Europy z 2009 roku.

Jaką siłę prezentuje aktualnie Słowenia?

–Wszystko wskazuje na to, że przeciwko nam nie zagra kapitan Słowenii Tine Urnaut, który doznał poważnego złamania kości w stopie w meczu z Czechami. I to będzie bardzo duże osłabienie. Jest jednak kilku młodych, ciekawych i ambitnych siatkarzy, dlatego nasz zespół musi być czujny. Ale przede wszystkim musimy znać swoją siłę i skupiać się na sobie. Oczywiście, rywala trzeba szanować i przeanalizować, ale dziś polska siatkówka jest na tyle mocna, że musimy się skoncentrować, aby nie zejść poniżej poziomu, do którego wszystkich przyzwyczajamy. Jeśli wykorzystamy atuty, to ciężko aktualnie znaleźć rywala, który jest w stanie nasz zespół pokonać. Liczę, że Polacy będą odpowiednio przygotowani do półfinału – dodaje Piotr Gacek.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nasi siatkarze są na dobrej drodze, by obronić tytuł mistrza Europy wywalczony w 2023 roku

W EuroVolley Polacy rozegrali 7 spotkań, przegrali tylko z Bułgarią 2:3, gdy byli już pewni pierwszego miejsca w grupie.

– Najwięcej zależy od naszego podejścia do meczu. Trzeba wygrać z każdym, choć klocki w tej układance po odpadnięciu Włochów się poprzestawiały. Zagramy z Finlandią albo Francją, ale moim zdaniem nie ma znaczenia kto będzie ewentualnym rywalem - twierdzi Gacek.

eprasa.pl a02966c661

ISSN 2353-6179
INDEX 350281, 248104

9 772353 617150 39

6,50 ZŁ w tym 8% VAT WYD. E

GŁOS WIELKOPOLSKI

Kalisz | Krotoszyn | Kępno | Ostrzeszów | Ostrów Wielkopolski | Pleszew

PIĄTEK 25.09.2026

ZIEMIA kaliska

www.naszemiasto.pl

Nr 223

KALISZ

TEGO PROBLEMU NIE DA SIĘ TAK ŁATWO ROZWIĄZAĆ. **WRAKI BĘDĄ ZALEGAĆ NA ULICACH.** **str. 2**

WATYKAN

Papież Leon XIV pobłogosławił sukienkę obrazu Matki Bożej Skalmierzyckiej

Płótno w Skalmierzycach jest największym koronowanym obrazem w Wielkopolsce. str. 9



FOT. SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ SKALMIERZYCKIEJ

POWIAT KALISKI



FOT. KMP W KALISZU

Pod Kaliszem znaleźli niewybuchy, w tym pocisk rakietowy

Podczas szkolenia w podkaliskim Borowie znaleźli... kilkaset niewybuchów. str. 4

KALISZ

Ruszył długo oczekiwany remont Skalmierzyckiej i Handlowej. **str. 3**

KALISZ

Latający radar NATO krążył nad Kaliszem. Polska misja Boeinga E-3A Sentry z niemieckiej bazy. **str. 8**

KALISZ

Pracownik budowy spadł z dużej wysokości. Nie udało się go uratować. **str. 4**

SPORT

Szczypiorniści Netland MKS Kalisz w drugiej rundzie European Cup. **str. 16**

eprasa.pl a02966c661



Mariusz Kurzajczyk

DAJE ODPÓR MĘSKIM SZOWINISTOM

Kolejny mat zastępczy. Te słowa przyszły mi do głowy, gdy zanurzyłem się w lekturze narodowej dyskusji na temat netfliksowej „Lalki". Na razie jedno jest pewne - twórcy serialu już odnieśli sukces, bo zachwycili lub wzburzyli ogromną część opinii publicznej „dziełem", którym z innym tytułem i kontekstem nie zainteresowałby się nikt poza psem z kulawą nogą i Tomaszem Raczkiem.

Zacznijmy od tego, że mocno zideologizowany Netflix wspiera filmy i seriale obrazoburcze. Nie będę wymieniać tytułów, bo wystarczy włączyć telewizor i sprawdzić, co się dobrze sprzedaje. Platforma pod sztandarami postępu, równości, tolerancji i feminizmu, walczy z rasizmem, heteronormatywnością i zacofaniem, czyli - używając nowomowy - z faszyzmem. Stąd np. przemiana z pustej wewnętrznie i gardzącej innymi ludźmi lalki w działaczkę, dającą odpór męskim szowinistom.

Netflix do swoich zadań dobiera odpowiednich ludzi. Gdy przeczytałem, że współscenarzystą serialu jest Paweł Demirski nie miałem złudzeń, co zobaczę. Członek redakcji „Krytyki Politycznej", aktywista klimatyczny i działacz partii Zieloni. Strach dalej wymieniać. Przypomnę, że zielona jest nomen omen ministerka Zielińska, która bardziej ceni Księżyc niż Słońce, bo „księżyc świeci w nocy, kiedy jest ciemno, a słońce w dzień, kiedy i tak jest jasno".

Wracając do serialu. Jest on całkiem nieźle zrobiony i jeszcze lepiej zagrany. Czy więc mi się podoba? Niestety, nie. Leni Riefenstahl robiła jeszcze lepsze filmy w Trzeciej Rzeszy, a przecież nie wzbudzają one dziś powszechnego entuzjazmu. Po prostu nie przepadam za ahistorycznym podejściem twórców do tematu. Gdyby Maślona przeniósł swoje postacie w drugą połowę XX wieku, zmienił tytuł na „Wojowniczka" wszystko by się zgadzało. Do Polski 100 lat starszej ta estetyka, zachowania i wulgarność pasują jak wół do karety.

A mnie od współczesnych realizacji „Lalki" bardziej zajmuje fakt, że w przyszłym roku zapłacimy więcej za prąd. I pewnie nie tylko...

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Problem z wrakami aut w Kaliszu nie do rozwiązania

95 zgłoszeń o porzuconych pojazdach otrzymała od początku roku Straż Miejska Kalisza. Niestety, nie każde zgłoszenie kończy się odholowaniem. Funkcjonariusze tłumaczą, że za każdym razem procedura ta wymaga wymaga czasu i zaangażowania.



FOT. STRAŻ MIEJSKA KALISZA

Jest problem z wrakami aut w Kaliszu.

Ponad połowa zgłoszeń dotyczy pojazdów zalegających na parkingach, zarówno tych ogólnodostępnych, jak i osiedlowych. Straż Miejska każdą z informacji przekazanych przez mieszkańców traktuje poważnie, jednak niestety nie zawsze zgłoszenie może zakończyć się usunięciem pojazdu.

- Wielu zgłaszających wskazuje jako powód brak ważnego badania technicznego, brak polisy OC, stan techniczny uniemożliwiający jazdę lub fakt, że pojazd zajmuje miejsce innym kierowcom. Pragniemy stanowczo podkreślić: żadna z tych okoliczności samodzielnie nie stanowi podstawy do usunięcia pojazdu na podstawie art. 50a ustawy Prawo o ruchu drogowym. Brak badania technicznego czy niesprawność mechaniczna to przesłanki z zupełnie innych przepisów, nie uprawniają one straży miejskiej do odholowania pojazdu. Samo zajmowanie miejsca parkingowego również nie jest wystarczającą przesłanką – wyjaśnia straż. - Nawet jeśli pojazd spełnia przesłanki z ustawy, jego usunięcie nie następuje natychmiast. Funkcjonariusze muszą przeprowadzić pełną procedurę, która obejmuje w szczególności ustalenie stanu faktycznego dotyczącego praw własności pojazdu – dodaje.

Zgodnie z art. 50a pojazd może zostać usunięty wyłącznie w dwóch przypadkach: jest pozostawiony bez tablic rejestracyjnych, stan pojazdu wskazuje na to, że nie jest używany (czyli w sposób oczywisty, widoczny dla każdego obserwatora, nosi znamiona długotrwałego nieużytkowania np. zarośnięty, pozbawiony kół, zdewastowany, z wyciekami płynów eksploatacyjnych). Obecnie Straż Miejska Kalisza prowadzi ponad 20 spraw dotyczących pojazdów potencjalnie kwalifikujących się do usunięcia, w sumie w tym roku udało się odholować 10 pojazdów, a kolejne 2 czekają na dyspozycję. Pozostałe przypadki zakończyły się usunięciem pojazdu na koszt właścicieli po otrzymaniu wezwania, albo nie stwierdzono podstaw prawnych do wszczęcia procedury usunięcia.

GMINA CEKÓW-KOLONIA

W Morawinie Michał Przedlacki opowie o Ukrainie, Syrii i Afryce

W piątek, 25 września o godz. 18.00 w sali OSP w Morawinie odbędzie się kolejne spotkanie w ramach Akademii Myśli Przepięknych. Gościem będzie Michał Przedlacki.

Michał Przedlacki to polski reportażysta, dziennikarz programu Superwizjer w stacji TVN i korespondent wojenny. To człowiek, który z bliska poznaje miejsca, gdzie historia dzieje się na naszych oczach.

- Porozmawiamy sobie o Ukrainie oraz innych krajach i miejscach wypchniętych bardziej lub mniej poza margines istotności, krajach, w których toczone są konflikty zbrojne, oraz o terenach katastrof. Opowiem uczciwie i szczerze o mojej ponad 20-letniej wędrówce przez te miejsca, o pracy dziennikarza, człowieka będącego na pierwszej linii frontu - zachęca Przedlacki.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

KGW BLIZANÓWEK ŚWIĘTOWAŁO 10-LECIE



FOT. URZĄD GMINY BLIZANÓW

Festyn na pożegnanie lata w gminie Blizanów był pełen atrakcji, ale najważniejszym jego punktem było wspólne świętowanie 10-lecia Koła Gospodyń Wiejskich Blizanówek. Podczas festynu przewodnicząca koła Agata Matuszczak dziękowała osobom z zarządu za współpracę, a Aldona Małecka opowiedziała krótko o działalności koła. Spotykają się na nordic walking, zimą morsują w Gołuchowie, wspólnie zwiedzają różne zakątki Polski. W wakacje biorą udział w Igrzyskach KGW, chętnie reprezentują gminę na różnych konkursach kulinarnych. Ewelina Samulak-Andrzejczak

ZIEMIA kaLiska

REDAKCJA Głos Wielkopolski, ul. Grunwaldzka 19 60-782 Poznań ww.kalisz.naszemiasto.pl; ziemiakaliska@glos.com; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Mariusz Kurzajczyk, 502 499 351.**
DZIENNIKARZE: **Ewelina Andrzejczak, Andrzej Kurzyński.** BIURO OGŁOSZEŃ: **Irena Skuratowicz - tel. 519 503 678** PRENUMERATA: **tel. 61 333 22 60.**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229 tel. 61 62 62 100,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 20 14 000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,**
PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** ROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a02966c661



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA KALISZA

Główną nagrodę podczas Kongresu Zdrowe Miasta odebrał prezydent Krystian Kinastowski.

Kalisz zdrowy, zielony i bezpieczny

Andrzej Kurzyński

Kalisz otrzymał główną nagrodę w konkursie „Zdrowe Miasto – Bezpieczna i zielona przestrzeń dla zdrowia", organizowanym przez Grupę LUX MED oraz Centrum UNEP/GRID-Warszawa w ramach inicjatywy Healthy Cities. Miasto zostało docenione za projekt „Adaptacja do zmian klimatu – rozwój zielono-błękitnej infrastruktury w Kaliszu". Nagrodą jest grant w wysokości 100 tys. złotych.

Czek odebrał prezydent Krystian Kinastowski podczas Kongresu Zdrowe Miasta, który odbył się 17 września w Warszawie. Konkurs był skierowany do miast na prawach powiatu, a jego celem było wyłonienie projektów, które poprzez rozwój zielono-błękitnej infrastruktury mogą wspierać zdrowie mieszkańców, wzmacniać bioróżnorodność oraz zwiększać odporność miejskich przestrzeni na skutki zmian klimatu.

– Przywozimy do Kalisza sto tysięcy złotych, które na pewno dobrze wykorzystamy na to, by Kalisz był jeszcze bardziej zielonym i przyjaznym miejscem do życia – zapowiedział Krystian Kinastowski.

Organizatorzy konkursu zwracają uwagę, że jakość miejskiej przestrzeni ma bezpośrednie znaczenie dla jakości życia i zdrowia mieszkańców. Zieleń, drzewa, parki, skwery czy rozwiązania pozwalające zatrzymywać wodę opadową mogą pomagać w ograniczaniu skutków upałów, poprawiać warunki środowiskowe i zwiększać odporność miasta na ekstremalne zjawiska pogodowe. Konkurs promuje takie inwestycje, które łączą kwestie środowiskowe z potrzebami mieszkańców.

W konkursie przewidziano trzy kategorie zależne od wielkości miasta. W każdej z nich przyznawana była nagroda główna w wysokości 100 tys. zł.

Nagrodzony projekt „Adaptacja do zmian klimatu – rozwój zielono-błękitnej infrastruktury w Kaliszu" jest znacznie większym przedsięwzięciem niż sam konkursowy grant. Miasto realizuje go w latach 2026–2027, a całkowity koszt projektu wynosi ponad 32,5 mln zł. Projekt jest dofinansowany w kwocie ponad 21 mln zł ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027 - Działania 02.06 „Zwiększenie odporności na zmiany klimatu i klęski żywiołowe w ramach ZIT".

Głównym celem jest zwiększenie odporności Kalisza na ekstremalne zjawiska pogodowe oraz ograniczenie negatywnych skutków zmian klimatu. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie powierzchni biologicznie czynnych, zatrzymywanie i wykorzystywanie wód opadowych, ograniczanie efektu miejskiej wyspy ciepła oraz tworzenie bardziej przyjaznych mieszkańcom przestrzeni.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest tak zwane rozszczelnianie miasta. W miejscach, gdzie obecnie dominują betonowe i asfaltowe powierzchnie, mają pojawić się rozwiązania umożliwiające przenikanie wody do gruntu, nowe nasadzenia oraz elementy małej retencji.

Prowadzone są prace mające na celu adaptację otoczenia budynku Urzędu Miasta przy ul. Kościuszki, zagospodarowanie terenów zieleni przy skrzyżowaniach ul. Górnośląskiej z ul. Serbinowską, Polną i Cmentarną, rozszczelnienie nawierzchni przy ul. Górnośląskiej 37 oraz utworzenie ogrodu deszczowego, wprowadzenie zieleni ulicznej i systemów nawodnienia w kolejnych punktach ul. Górnośląskiej, zagospodarowanie terenu na skrzyżowaniu ul. Górnośląskiej z ul. Harcerską, utworzenie zieleni urządzonej przy skrzyżowaniu al. Wolności i ul. Sukienniczej, zagospodarowanie wód deszczowych w Parku Przyjaźni, rozwój zielono-błękitnej infrastruktury na terenach szkół oraz uporządkowanie gospodarki wodą deszczową na terenie schroniska dla zwierząt. Szczególne znaczenie ma Park Przyjaźni. Projekt przewiduje tam rozszczelnienie części nieprzepuszczalnych nawierzchni, rozwój zieleni parkowej oraz rozwiązania służące zagospodarowaniu wody deszczowej.

Remont ulicy Skalmierzyckiej i Handlowej

Andrzej Kurzyński

Ta ulica od lat czekała na modernizację. W poniedziałek, 21 września, ruszyły się prace związane z rozbudową Skalmierzyckiej, ale także Handlowej w Kaliszu.

W poniedziałek, 21 września rozpoczęła się rozbudowa ul. Skalmierzyckiej między Polną a Nowym Światem oraz ulicy Handlowej między Skalmierzycką a Ostrowską.

Pierwszy etap prac obejmie budowę kanału deszczowego na odcinku od ul. Nowy Świat do ul. Handlowej. Ze względu na lokalizację projektowanego kanału w jezdni konieczne będzie wprowadzenie zmian w organizacji ruchu. Na odcinku ul. Skalmierzyckiej od ul. Nowy Świat w kierunku ul. Handlowej wprowadzono jeden kierunek ruchu. Wjazd od ul. Nowy Świat jest dopuszczony wyłącznie dla pojazdów budowy, dojazdu do Zakładu Doskonalenia Zawodowego, posesji przy ul. Skalmierzyckiej 2 i 4 oraz ul. Sułkowskiego. Z kolei wjazd w ul. Skalmierzycką od strony ul. Handlowej, na odcinek objęty robotami, jest dopuszczony wyłącznie dla pojazdów budowy .

Drogowcy apelują do kierowców o stosowanie się do wprowadzonych zmiany w organizacji ruchu w związku z prowadzonymi pracami drogowymi.

Prace przeprowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego SA z Kalisza. Koszt inwestycji to 7,17 mln złotych. Samorząd Kalisza otrzymał na ten cel dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 4,7 mln złotych. Warto dodać, że po zakończeniu remontu ulicą Skalmierzycką mają kursować autobusy komunikacji miejskiej.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Rozpoczyna się długo wyczekiwany remont ulicy Skalmierzyckiej w Kaliszu.

Wypadek z udziałem cysterny

Andrzej Kurzyński

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło na DK 25 w miejscowości Piątek Mały zderzyły się ze sobą trzy pojazdy - dwa osobowe i cysterna.

Ze wstępnych ustaleń policji wynik, że kierująca Fiatem 56-letnia kobieta zatrzymała się, aby skręcić w lewo. Jadący za nią kierowca samochodu ciężarowego, nie zachował należytej ostrożności i próbując uniknąć zderzenia zjechał na przeciwległy pas ruchu, którym poruszała się Skoda (kierująca 44 lata). Doszło do zderzenia pojazdów. W efekcie naczepa ciężarowej cysterny wpadła do rowu i przewróciła się na bok. W miejscu wypadku droga była całkowicie zablokowana.



FOT. PSP W KALISZU

Wypadek z udziałem cysterny w Piątku Małym pod Kaliszem.

eprasa.pl a02966c661



FOT. KMP W KALISZU

Policjanci i żołnierze szkolili się w podkaliskim Borowie z wykrywania materiałów wybuchowych.

Znaleźli kilkaset niewybuchów w tym pocisk rakietowy

Andrzej Kurzyński

Policyjni pirotechnicy z całej Wielkopolski oraz wojskowi saperzy szkolili się w podkaliskim Borowie. To tutaj lasy usłane są niewybuchami z czasów II wojny światowej. Podczas działań odnaleziono ponad 340 różnego rodzaju niewybuchów.

W lesie w Borowie w podkaliskiej gminie Opatówek odbyło się szkolenie minersko-pirotechniczne, w którym uczestniczyli policjanci z nieetatowych grup rozpoznania minersko-pirotechnicznego, a także żołnierze Minerskiego Patrolu Oczyszczania Terenu z Materiałów Niebezpiecznych Jednostki Wojskowej 1523 z Inowrocławia. Przeprowadzenie szkolenia było możliwe dzięki pomocy Urzędu Miejskiego Gminy Opatówek, który od lat wspiera tego typu działania.

Miejsce szkolenia nie było przypadkowe. Lasy koło Borowa usłane są niewybuchami z czasów II wojny światowej. To tutaj mieścił się niemiecki magazyn amunicji.

- Szkolenie zakresem tematycznym obejmowało działania minersko-pirotechniczne z wykorzystaniem przenośnych urządzeń służących do wykrywania metali. Szkolenia z tej tematyki są okazją do wymiany informacji oraz doświadczeń pomiędzy funkcjonariuszami, a także treningiem z obsługi sprzętu, skuteczności i szybkości wykonywanych działań minersko-pirotechnicznych - poinformowała podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Podczas szkolenia policjanci doskonalili umiejętności, m.in. z zakresu prowadzenia przeszukania terenu, organizowania i prowadzenia ewakuacji osób, a także wykorzystania środków zabezpieczenia indywidualnego oraz sprzętu technicznego do prowadzenia rozpoznania.

W szkoleniu uczestniczyli policjanci Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu, Koninie, Lesznie i Kaliszu, a także Komendy Powiatowej Policji w Ostrowie Wielkopolskim, Wrześni, Kępnie, Kole, Krotoszynie, Środzie Wlkp., Obornikach, Turku, Wągrowcu, Ostrzeszowie i Złotowie oraz Wydziału Sztab Policji KWP w Poznaniu. Do udziału w szkoleniu zostali zaproszeni również funkcjonariusze straży pożarnej, którzy często współpracują z policjantami podczas tego typu działań.

- W trakcie szkolenia na terenie kompleksu leśnego w Borowie policjanci odnaleźli łącznie 341 sztuk różnego rodzaju niewybuchów m.in. pocisk rakietowy, pociski artyleryjskie, granaty moździerzowe oraz zapalniki. Wszystkie wydobyte niewypały zostały zabezpieczone przez Minerski Patrol Oczyszczania Terenu z Materiałów Niebezpiecznych Jednostki Wojskowej 1523 z Inowrocławia. Odnalezione niewybuchy trafiły do neutralizacji, podczas której zostaną zdetonowane - dodała rzeczniczka kaliskiej komendy.

Burmistrz gminy Opatówek Sebastian Wardęcki wspólnie z komendantem miejskim policji w Kaliszu mł. insp. Romanem Brussem podziękowali uczestnikom szkolenia za profesjonalne działanie i zaangażowanie. Podkreślili jednocześnie, że dzięki dobrej współpracy policjantów i saperów z terenu gminy Opatówek zniknęło poważne zagrożenie, a mieszkańcy mogą czuć się bezpieczniej.

Przy tej okazji policja w Kaliszu apeluje do wszystkich o rozwagę i ostrożność w przypadku odnalezienia niewypałów. Takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić ani dotykać. Należy też jak najszybciej powiadomić najbliższy posterunek lub komisariat policji. Funkcjonariusze zabezpieczą teren i powiadomią saperów.

KRÓTKO

KALISZ

Pracownik runął z wysokości

Do dramatycznego wypadku doszło w piątek, 18 września na terenie budowy apartamentowca przy ul. Hożej w Kaliszu. Ze wstępnych informacji wynika, że jeden z pracowników spadł z wysokości. Niestety nie udało się go uratować.

Służby otrzymały zgłoszenie o zdarzeniu około godziny 10:40. Na teren budowy skierowano zespół ratownictwa medycznego, straż pożarną oraz policję. Ratownicy podjęli walkę o życie poszkodowanego mężczyzny.

- Strażacy po przybyciu na miejsce zdarzenia natychmiast zabezpieczyli miejsce wypadku, przystąpili do udzielenia pomocy osobie poszkodowanej. Mężczyzna w wieku 41 lat upadł w wysokości - informuje mł. kpt. Jacek Bartczak, zastępca oficera prasowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu.

Mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie trafił pod dalszą opiekę lekarzy. Policja poinformowała, że niestety zmarł.

Piotr Fehler

KALISZ

Ktoś miał wskoczyć do rzeki

Sześć zastępów straży pożarnej w akcji, w tym Specjalna Grupa Ratownictwa Wodno - Nurkowego z Konina interweniowała po zgłoszeniu, że ktoś miał wskoczyć do rzeki.

Zgłoszenie o prawdopodobnie topiącej się osobie w Prośnie na wysokości ulicy Bolesława Pobożnego wpłynęło na Stanowisko Kierowania PSP w Kaliszu w środę, 16 września około godziny 21. Spacerowicz usłyszał dźwięk, jakby ktoś wskoczył do wody.

- Na miejsce zadysponowane zostało 6 zastępów z PSP w tym SGRW-N z Konina oraz 1 zastęp z OSP. W chwili obecnej trwa przeszukiwanie rzeki z Łodzi oraz przy użyciu drona z termowizja – informuje mł. kpt. Jacek Bartczak z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu.

Podczas poszukiwań, które trwały około dwóch godzin nikogo nie znaleziono.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Policja w Kaliszu szuka tych motocyklistów



FOT. KMP W KALISZU

Policja w Kaliszu prosi o pomoc w ustaleniu tych motocyklistów.

Andrzej Kurzyński

Policjanci z Referatu do Spraw Wykroczeń ustalają okoliczności zdarzenia, do którego doszło na Alei Wojska Polskiego w Kaliszu. Osoby, które mogą pomóc w ustaleniu danych motocyklistów uczestniczących w tym zdarzeniu, kaliska policja prosi o kontakt.

Do zdarzenia doszło 12 lipca o godz. 20:35 na Alei Wojska Polskiego w Kaliszu. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że dwaj motocykliści, poruszający się motocyklami z podgiętymi tablicami rejestracyjnymi, zatrzymali się przed pojazdem marki Citroen (skrzyżowanie Alei Wojska Polskiego z ulicą M. Skłodowskiej-Curie), podbiegli do auta i zaczęli w nie uderzać. Po zajściu motocykliści oddalił się z miejsca zdarzenia.

- W związku z prowadzonymi czynnościami wyjaśniającymi w tej sprawie, prosimy o kontakt osoby, które mogą pomóc w ustaleniu danych kierujących motocyklami - mówi podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu.

Wszystkie istotne dla sprawy informacje można przekazywać prowadzącej postępowanie asp. Iwonie Biernackiej tel. 47 77 51 306 lub 47 77 51 460 (sekretariat Wydziału Prewencji i Profilaktyki Społecznej).

Informacje można również przesyłać na adres: iwona.biernacka@po.policja.gov.pl

Maszyna do produkcji pelletu wciągnęła mu rękę

Piotr Fehler

Dramatyczne chwile w jednym z zakładów przy ul. Parkowej w Dobrzycy. Podczas próby usunięcia usterki dłoń 21-letniego pracownika została wciągniętą przez podajnik ślimakowy.

Do zdarzenia doszło późnym wieczorem. Młody pracownik zauważył, że podajnik ślimakowy urządzenia transportującego trociny do produkcji pelletu dostarcza zbyt mało materiału. Postanowił sprawdzić, co jest przyczyną problemu i udrożnić urządzenie. To właśnie wtedy doszło do niebezpiecznego wypadku. - Podczas próby udrożnienia podajnika dłoń mężczyzny została wciągnięta - informuje asp. szt. Monika Kołaska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Inni pracownicy natychmiast ruszy mu na pomoc i zdołali uwolnić rękę z mechanizmu maszyny. Na miejsce skierowano strażaków z OSP Dobrzyca, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Ratownicy udzielili poszkodowanemu pierwszej pomocy, po czym mężczyzna został przewieziony do szpitala. Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniane.

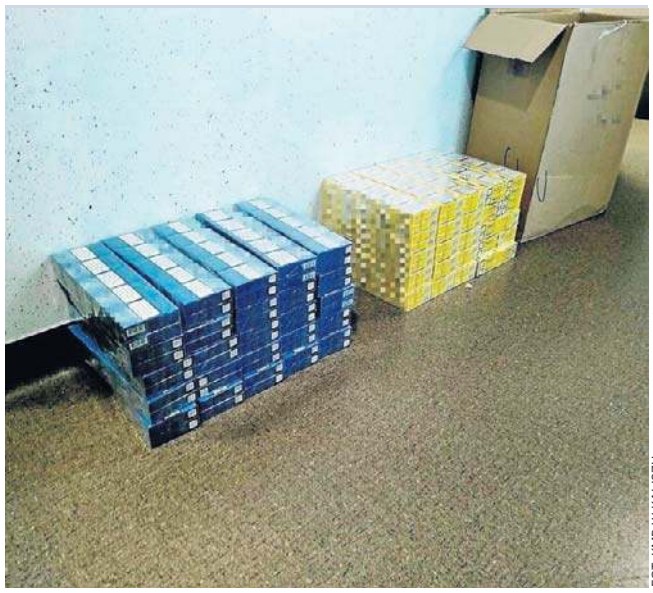
- O wypadku powiadomiono Państwową Inspekcję Pracy, która sprawdzi, czy podczas wykonywania obowiązków zachowane zostały wszystkie procedury bezpieczeństwa - dodaje policjantka.

eprasa.pl a02966c661

Kaliscy policjanci przejęli ponad 80 tysięcy nielegalnych papierosów

Andrzej Kurzyński

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną zabezpieczyli tytoń i papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Mundurowi zatrzymali w tej sprawie dwóch mężczyzn i kobietę. Mieli oni narazić Skarb Państwa z tytułu nieopłaconej akcyzy na blisko 130 tys. złotych. Podejrzani usłyszeli już zarzuty.



FOT. KMP W KALISZU

Kaliscy policjanci przejęli nielegalne papierosy oraz tytoń.

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości ekonomicznej, na bieżąco monitorują sytuację związaną z wprowadzaniem do obrotu nielegalnych towarów oraz prowadzą działania ukierunkowane na zwalczanie przestępczości akcyzowej. W ich zainteresowaniu pozostają nie tylko nielegalne leki, kosmetyki czy odzież z podrobionymi znakami towarowymi, ale również tytoń i papierosy bez polskich znaków akcyzy skarbowej.

- Funkcjonariusze konsekwentnie podejmują działania mające na celu ujawnienie osób zajmujących się obrotem nielegalnymi wyrobami oraz ograniczeniem strat Skarbu Państwa wynikających z unikania obowiązku podatkowego - informuje podkom. Anna Jaworska-Wojnicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu. Podczas jednej z ostatnich realizacji policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Ekonomiczną działali na terenie powiatu kaliskiego i konińskiego. Podczas przeszukań zabezpieczyli papierosy oraz tytoń bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Łącznie do policyjnego depozytu trafiło blisko 85 tys. sztuk papierosów, ponad siedem kilogramów tytoniu oraz około 1500 sztuk wkładów nikotynowych.

- W związku z tą sprawą zatrzymani zostali dwaj mężczyźni w wieku 46 i 47 lat oraz 60-letnia kobieta - dodaje policjantka. Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty tzw. paserstwa akcyzowego. Za popełnione przestępstwo skarbowe już wkrótce odpowiedzą przed sądem. Grozi im kara grzywny.

Na podstawie wstępnych wyliczeń ustalono, iż szacunkowa wartość strat na jakie narażony został Skarb Państwa z tytułu niezapłaconych podatków, sięga blisko 130 tys. złotych.

Dwie osoby zostały zabrane do szpitala

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Wypadek na drodze powiatowej w Liskowie. Doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Dwie osoby zostały poszkodowane i trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło we wtorek, 15 września około godziny 11 na drodze powiatowej w Liskowie. - Strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku i przystąpili do udzielania pomocy osobom poszkodowanym. Dwie osoby zostały zabrane przez Zespoły Ratownictwa Medycznego do szpitala w celu dalszej hospitalizacji – mówił mł. kpt. Jacek Bartczak z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kaliszu.

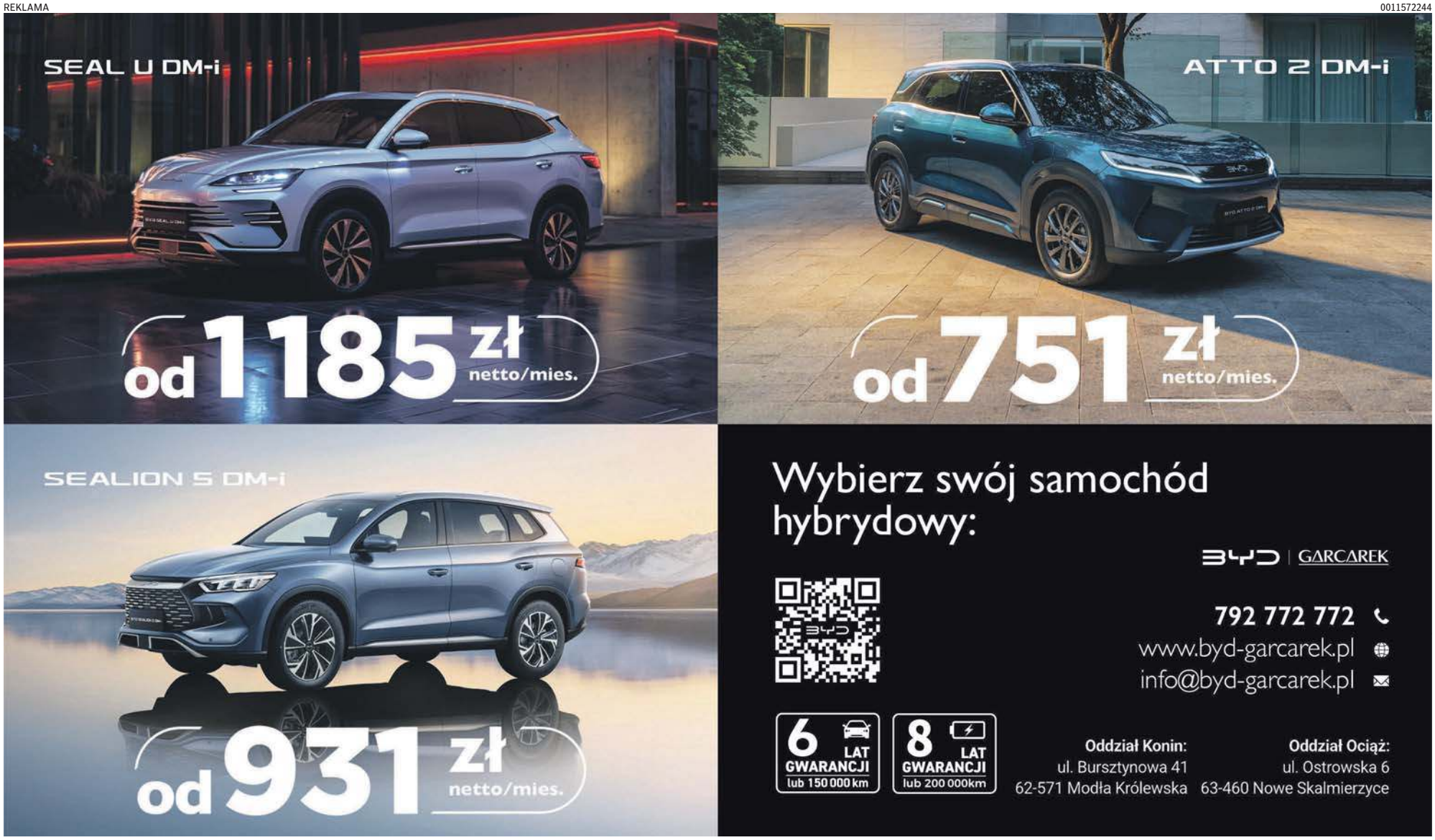
Na miejscu pracował ZRM i policja, która ustala dokładne okoliczności zdarzenia.



FOT. KM PSP W KALISZU

Wypadek na drodze powiatowej w Liskowie.

REKLAMA 0011572244



eprasa.pl a02966c661

Jesienny targ na plantach

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W sobotę, 17 października, odbędzie się kolejna edycja Targu na plantach w Kaliszu. Kaliszanie będą mogli odwiedzić stoiska lokalnych wystawców i kupić m.in. rośliny, miody, przetwory oraz wyroby rękodzielnicze.

Targ na plantach odbędzie się na placu przy chińskiej restauracji. W wydarzeniu tradycyjnie udział wezmą hodowcy roślin oraz producenci i twórcy oferujący różnorodne produkty. Na stoiskach pojawiają się między innymi miody, domowe przetwory, naturalne kosmetyki, ozdoby, wyroby wiklinowe oraz produkty regionalne.

Zgłoszenia dotyczące wystawienia stoiska można przesyłać mailowo na adres kpm@um.kalisz.pl. Dodatkowych informacji udziela Kancelaria Prezydenta Miasta pod numerem 48 62 765 43 43.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Jesienny targ na plantach w Kaliszu. Przed nami kolejna edycja.

W Żelazkowie powstanie nowa hala sportowa

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej w Żelazkowie zostanie zburzona, a w jej miejsce powstanie nowoczesna hala sportowa. Inwestycja ma kosztować około 15 mln zł. W poniedziałek, 21 września Jakub Rutnicki , minister Sportu i Turystyki przekazał gminie 5 milionów dofinansowania.



EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

W Żelazkowie powstanie nowa hala sportowa. Gmina otrzymała 5 mln zł dofinansowania na dobry początek

- Chciałbym podziękować panu wójtowi i radzie gminy za to, że inwestują w sport, a to często nie jest takie łatwe. To poważne wyzwanie, ale wy traktujecie tę budowę, jako inwestycje w zdrowie naszych dzieci i całej społeczności – mówił minister Jakub Rutnicki, który przekazał włodarzom decyzje w sprawie dofinansowania. – Wielki sport zaczyna się w małych miejscowościach i w małych klubach – dodał.

Nowa hala powstanie w miejscu obecnej, liczącej już kilkadziesiąt lat sali gimnastycznej, która ma wymiary 24 na 12 metrów. Jej wielkość nie pozwala na organizację większych imprez czy zawodów, a także nie daje możliwości stworzenia miejsca dla kibiców.

Nowy obiekt ma mieć około 2 tys. m kw. powierzchni. Będzie to pełnowymiarowa hala sportowa umożliwiająca organizację rozgrywek m.in. w piłkę halową, siatkówkę i koszykówkę. W obiekcie znajdą się również trybuny dla ponad 200 osób. Projekt zakłada także budowę dwukondygnacyjnego budynku towarzyszącego. Zaplanowano w nim m.in. około 100-metrową salę fitness, salę terapeutyczną, dodatkową salę, która może służyć jako świetlica, a także szatnie, łazienki i pomieszczenia gospodarcze.

Gmina chce, aby hala była częścią większego kompleksu.

– Stawiamy dzisiaj pierwszy krok w realizacji inwestycji, o której wszyscy dyskutowaliśmy od lat. Chcemy stworzyć przestrzeń, która będzie zapleczem sportowym, ale również widowiskowo-kulturalnym dla gminy. Hala, zamiast sali gimnastycznej, którą pamiętamy od wielu lat, to będzie nowy, bezpieczny obiekt, który na co dzień będzie dla uczniów szkoły w Żelazkowie, ale również dla uczniów pozostałych pięciu szkół na terenie naszej gminy. Będzie miejscem, gdzie będziecie mogli rozwijać swoje pasje sportowe, gdzie będziecie mogli wspólnie rywalizować, zawierać znajomości. Po południu ta hala będzie dostępna dla klubów sportowych oraz mieszkańców, którzy będą chcieli zadbać o swoje zdrowie i o kondycję – mówi wójt Michał Kraszkiewicz.

Koszt budowy to ok. 15 mln zł. Pozostała część ma pochodzić z budżetu samorządu oraz rezerwy. Budowa ma ruszyć w 2027 roku, a zakończyć w końcu 2028 r. lub w I półroczu 2029 roku.

Nowa ścieżka rowerowa powstanie w powiecie kaliskim

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W ciągu drogi powiatowej nr 5312P na odcinku Krzemionka – Zadowice w Gminie Godziesze Wielkie zostanie wybudowana droga dla rowerów. Inwestycja powstaje w ramach projektu „Powiat Kaliski przyjazny rowerzystom – Budowa ścieżek rowerowych".

Zadanie obejmie budowę drogi dla rowerów wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą na odcinkach: Wola Droszewska – Krzemionka, Wola Droszewska (rondo), Wola Droszewska – Zadowice.

Wartość umowy podpisanej w Starostwie Powiatowej w Kaliszu wynosi ponad 4,5 mln zł.

- Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Powiat Kaliski przyjazny rowerzystom – Budowa ścieżek rowerowych", dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021–2027. Wartość dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi ponad 1,4 mln zł. Pozostała część kosztów zostanie sfinansowana wspólnie przez Powiat Kaliski i Gminę Godziesze Wielkie, po 50% - informuje Starostwo Powiatowe.

W imieniu samorządu Powiatu Kaliskiego umowę podpisali: starosta Jan Adam Kłysz oraz wicestarosta Paweł Kaleta, przy kontrasygnacie skarbnika Powiatu Kaliskiego Urszuli Jędrusiak. Urząd Gminy Godziesze Wielkie reprezentował wójt Mariusz Szyszkiewicz.

Wykonawcą inwestycji będzie firma STRABAG sp. z o.o.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KALISZU

W Starostwie Powiatowym w Kaliszu podpisano umowę na budowę drogi rowerowe.

Auto dla uczniów Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 19



FOT. KANCELARIA PREZYDENTA KALISZA

Uroczyste przekazanie samochodu odbyło się w piątek, 18 września.

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Szkoła Podstawowa Specjalna nr 19 w Kaliszu otrzymała nowy samochód. Bus, który zakupiło Miasto Kalisz z dofinansowaniem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, będzie przywoził uczniów na zajęcia.

- W 77-letniej historii naszej szkoły takiego samochodu nie mieliśmy, więc z ogromną radością ten samochód przyjmujemy – podkreśla Sylwia Baranowska, dyrektorka SPS nr 19 w Kaliszu. - Mamy grupę uczniów, których dowozimy do szkoły i odwozimy do domu. Auto ułatwia nam też chociażby realizację takich działań jak wyjazd na konkurs, na wycieczkę.

Auto kosztowało ponad 287 tys. zł z czego 144 tys. sfinansował PFRON a ponad 143 tys. Miasto Kalisz.

- Taki jest cel jednego z programów pn. Wyrównywanie Różnic Między Regionami. Celem jest właśnie likwidacja wszelkiego rodzaju barier, czy to architektonicznych, czy to w tym wypadku transportowych. To są pojazdy, które mają służyć temu, aby dzieci z niepełnosprawnością dowożone były właśnie do szkoły. Ponieważ w ramach właśnie tego programu korzystają nie tylko dzieci i nie tylko szkoły, ale także warsztaty terapii zajęciowej, czy domy pomocy społecznej, w celu dowożenia osób niepełnosprawnych do placówek - wyjaśnia Anna Skupień, dyrektor Oddziału Wielkopolskiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

- Nie jest to pierwsze inwestycja z PFRON-em, bo PFRON jest tutaj bardzo dobrym, bardzo ważnym dla nas partnerem i cieszymy się, że możemy pozyskać takie środki. To samochody dostosowane, specjalne, które przede wszystkim są w pełni bezpieczne, bo to jest ważne, że przewóz dzieci musi być bezpieczny, w tej wyjątkowej szkole, jaką jest szkoła numer 19 - mówił Grzegorz Kulawinek, wiceprezydent Kalisza.

Uroczyste przekazanie samochodu odbyło się w piątek, 18 września.

eprasa.pl a02966c661

Otwarcie boiska u nazaretanek

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Uczniowie Szkoły Podstawowej Sióstr Nazaretanek w Kaliszu mogą korzystać z nowego boiska. Uroczyste otwarcie odbyło się w poniedziałek, 21 września.

To był wyjątkowy moment dla całej społeczności szkolnej.

- Jest to dla nas wielki sukces, po pierwsze współpracy z rodzicami, którzy dbają bardzo o swoje dzieci i chcą, żeby te dzieci dobrze się czuły. Nasze boisko miało 23 lata, więc już było wysłużone, teraz mamy piękną nową nawierzchnię. Myślę, że to będzie czas dla naszych dzieci, które będą rozwijały swoje pasje, będą się uczyły gry fair play i no po prostu hartowały ducha – mówi siostra Maksymiliana Dojcz, dyrektorka szkoły. - To boisko będzie służyło do gry w piłkę nożną głównie, ale też i do gry w koszykówkę. Mamy też odrestaurowaną bieżnię, więc będą i biegi, i skoki w dal, to wszystko co jest potrzebne do rozwoju dzieci – dodaje.

W uroczystym otwarciu wzięli udział prezydent Krystian Kinastowski oraz biskup pomocniczy diecezji kaliskiej Łukasz Buzun, który poświęcił boisko.



XXXXFOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Uroczyste otwarcie zmodernizowanego boiska Szkoły Podstawowej Sióstr Nazaretanek w Kaliszu.

Wyzwoliny czeladnicze w Kaliszu, czyli rzemiosło wraca do łask



FOT. REDAKCJA NASZEMIASTO.PL

Wyzwolony czeladnicze w Kaliszu

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Pierwsze w historii wyzwoliny czeladnicze odbyły się w Cechu Rzemiosł Różnych i Budowlanych w Kaliszu. Podczas uroczystości w Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu dyplomy odebrali między innymi fryzjerzy, kucharze, piekarze, elektromechanik pojazdów samochodowych, czy elektryk i fotografowie.

W środę, 16 września w Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów czeladniczych uczniom pracodawców zrzeszonych w Cechu Rzemiosł Budowlanych i Różnych w Kaliszu

- Jest to blisko setka nowych fachowców, którzy wchodzą właśnie na rynek pracy. Po trzech latach edukacji zdobyli kwalifikacje zawodowe, mają potwierdzone umiejętności i praktykę u mistrzów w swoim zawodzie - podkreśla prezes Izby Rzemieślniczej w Kaliszu Maciej Całka.

Wyzwoliny w takiej formie zorganizowane w Kaliszu po raz pierwszy.

- Nie ukrywamy, że był to zamysł, który powstał w, po dłuższych rozmowach trzech izb rzemieślniczych, które funkcjonują na terenie województwa wielkopolskiego i właśnie poprzez Centra Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego mieliśmy możliwość w tym roku pierwszy raz na taką szerszą skalę zorganizować wyzwoliny czeladnicze. My jako jednostka między innymi za to odpowiadamy i to jest jedno z naszych działań statutowych. W związku z tym wypracowaliśmy właśnie cały cykl różnych wydarzeń i w tym wyzwoliny, które na poziomie całego województwa w tym samym okresie się odbywają – mówi Magdalena Sekura- Nowicka, dyrektor Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Kaliszu.

Dyplomy czeladnicze odebrali uczniowie takich kierunków jak cukiernik, elektromechanik pojazdów samochodowych , fotograf, elektryk, fryzjer, kucharz, kelner, mechanik pojazdów samochodowych, monter zabudowy i piekarz.

- W tamtym roku mieliśmy w naszym cechu 103 uczniów, a w tym roku mamy już 140. To spory wzrost mimo dużego spadku uczących się dzieci. Rzemiosło wraca do łask, bo AI wyeliminuje zwykłe zawody z rynku pracy. A te osoby, które nauczą się fachu będą lepiej zarabiały, a przede wszystkim będą miały od razu pracę po trzech latach nauki - zaznacza Jarosław Łuczak, Starszy Cechu.

Wypadł z drogi i roztrzaskał auto o drzewo

Piotr Fehler

Widok rozbitej Hondy robił wrażenie. Na szczęście 26-letni kierowca sam opuścił pojazd. Policjanci ustalili już, co doprowadziło do niebezpiecznego zdarzenia w Kajewie.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 17 września około godziny 16.30. Zgłoszenie postawiło na nogi strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Pleszewie oraz druhów z OSP Gołuchów . Po przybyciu na miejsce ratownicy zastali samochód osobowy wbity w drzewo przy drodze powiatowej.

- Po dotarciu na miejsce strażacy zastali samochód osobowy, który uderzył w drzewo. Natychmiast zabezpieczyli teren prowadzonych działań. Kierowca opuścił pojazd jeszcze przed przybyciem służb i nie wymagał pomocy medycznej - relacjonuje kpt. Artur Burchacki z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pleszewie.

Choć uszkodzenia pojazdu były znaczne, 26-letni kierowca miał sporo szczęścia. Sam wyszedł z rozbitego auta i nie odniósł obrażeń wymagających hospitalizacji.

Jak ustalili policjanci, przyczyną zdarzenia była zbyt szybka jazda w stosunku do warunków panujących na drodze.

- 26-letni kierowca samochodu marki Honda nie dostosował prędkości do warunków panujących w ruchu, w wyniku czego zjechał z drogi do rowu, a następnie uderzył w drzewo - informuje asp. szt. Monika Kołaska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Pleszewie.

Kierowca został ukarany mandatem.



FOT. KPP PLESZEW

Do zdarzenia doszło w Kajewie w gm. Gołuchów.

eprasa.pl a02966c661

REGION WIELKOPOLSKA MISJA BOEINGA E-3A SENTRY.

Latający radar NATO nad Kaliszem

Andrzej Kurzyński

Charakterystyczny samolot z dużym radarem umieszczonym nad kadłubem pojawił się w czwartek, 17 września przed południem w przestrzeni powietrznej nad południową Wielkopolską. Boeing E-3A Sentry, należący do NATO, wykonywał lot w rejonie Kalisza, Pleszewa i Ostrowa Wielkopolskiego.

Maszynę można było śledzić za pośrednictwem serwisów monitorujących ruch lotniczy. Na prezentowanym zapisie widoczny jest Boeing E-3A Sentry. Samolot wystartował z bazy powietrznej Geilenkirchen w Niemczech. Na mapie trasy widać, że maszyna wykonywała wydłużone krążenie nad obszarem obejmującym m.in. okolice Kalisza, Ostrowa Wielkopolskiego, Pleszewa, Krotoszyna i Jarocina. Samolot zatoczył kilka precyzyjnych okręgów. Taki sposób lotu jest charakterystyczny dla zadań obserwacyjnych i patrolowych.

E-3A Sentry jest jednym z najbardziej charakterystycznych samolotów NATO. Bazuje konstrukcyjnie na Boeingu 707, ale jego najważniejszym elementem jest ogromna, obracająca się kopuła radarowa zamontowana nad kadłubem. Ma ona 9,1 metra średnicy i zapewnia obserwację przestrzeni wokół samolotu.

NATO wykorzystuje E-3A do rozpoznania sytuacji w powietrzu, wykrywania i śledzenia statków powietrznych, przekazywania informacji innym elementom systemu obrony oraz dowodzenia i koordynowania działań lotnictwa. Samolot może również prowadzić obserwację sytuacji na powierzchni morza. Maszyna zazwyczaj operuje na wysokości około 9–10 kilometrów. Według danych NATO, pojedynczy E-3A może monitorować przestrzeń powietrzną w promieniu ponad 400 kilometrów, a w określonych warunkach wykrywać cele na średnich wysokościach nawet w odległości około 520 kilometrów. Zasięg obserwacji powoduje, że jeden samolot może kontrolować obszar porównywalny z powierzchnią Polski.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Samolot z charakterystycznym radarem na lotnisku w Poznaniu.

Sam fakt pojawienia się E-3A nad Kaliszem nie oznacza, że w regionie wystąpiło konkretne zagrożenie. NATO prowadzi regularne loty AWACS, wykorzystując te maszyny zarówno do szkolenia i utrzymywania gotowości, jak i do obserwacji przestrzeni powietrznej. W czwartek w Polsce operowały myśliwce w związku z atakiem Rosji na zachodnią Ukrainę.

AWACS pełni funkcję znacznie szerszą niż klasyczny samolot rozpoznawczy. Dane zbierane przez jego systemy mogą być przekazywane w czasie zbliżonym do rzeczywistego dowódcom i innym użytkownikom znajdującym się na ziemi, na morzu lub w powietrzu. Samolot może również naprowadzać i koordynować działania sojuszniczych statków powietrznych.

Czwartkowy lot był więc interesującym widokiem na radarach lotniczych. Nad Kaliszem i południową Wielkopolską operowała maszyna należąca do jednego z najważniejszych systemów rozpoznania i dowodzenia powietrznego NATO.

Milionowe inwestycje i nowoczesny blok operacyjny

Piotr Fehler

Nowy blok operacyjny wart ponad 14 mln zł, rozbudowa oddziałów i inwestycje przekraczające 76 mln zł. Członkowie Komisji Zdrowia Rady Powiatu odwiedzili Pleszewskie Centrum Medyczne, gdzie zapoznali się z postępem prac i planami dalszego rozwoju szpitala.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE PLESZEW

Szpital w Pleszewie przechodzi obecnie jedną z największych modernizacji w swojej historii.

Przebudowa bloku operacyjnego, modernizacja oddziałów, nowa centralna sterylizatornia i dziesiątki milionów złotych przeznaczonych na rozwój placówki to najważniejsze zrealizowane oraz planowane inwestycje. Podczas wizyty radnych prezes Pleszewskiego Centrum Medycznego Błażej Górczyński przedstawił omówił także sytuację finansową szpitala.

- Największym przedsięwzięciem realizowanym obecnie w placówce jest rozbudowa i modernizacja bloku operacyjnego wraz z Oddziałem Intensywnej Terapii. Wartość drugiego etapu inwestycji, obejmującego nowy blok operacyjny w budynku B, przekracza 14,4 mln zł. Wcześniej wykonano pierwszy etap zadania, obejmujący m.in. rejestrację, poczekalnię i zaplecze dla personelu - wymienia Tomasz Wojtala, rzecznik Starostwa Powiatowego w Pleszewie.

To jednak tylko część szerokiego programu modernizacji placówki. Wśród najważniejszych zakończonych lub realizowanych przedsięwzięć znalazły się także: przeniesienie centralnej sterylizatorni, przebudowa apteki szpitalnej, rozbudowa Zakładu Diagnostyki Obrazowej i poradni specjalistycznych, a także modernizacja pracowni endoskopii.

Łączna wartość inwestycji ujętych w przedstawionym przez Błażej Górczyńskiego zestawieniu przekracza 76 mln zł. Znaczną część środków udało się pozyskać z funduszy zewnętrznych, w tym z Krajowego Planu Odbudowy.

Podczas wizyty radni nie ograniczyli się do części prezentacyjnej. Drugim punktem spotkania było zwiedzanie modernizowanych pomieszczeń i oddziałów.

Kaliszanie oddali hołd ofiarom sowieckiej agresji

Andrzej Kurzyński

W ogrójcu klasztoru jezuitów w Kaliszu odbyła się uroczystość patriotyczna upamiętniająca ofiary sowieckiej napaści na Polskę 17 września 1939 roku.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta, parlamentarzyści oraz ich przedstawiciele, reprezentanci partii politycznych i stowarzyszeń, organizacji społecznych oraz uczniowie kaliskich szkół.

- Zaledwie dwa i pół tygodnia po napaści Niemiec, na osamotnioną Polskę uderzyło drugie potężne mocarstwo, Związek Radziecki - mówił podczas uroczystości wiceprezydent Grzegorz Kulawinek. - Cios zadany w plecy przez Armię Czerwoną, przy bierności naszych zachodnich sojuszników, przypieczętował los Rzeczypospolitej. Rozpoczął się IV rozbiór Polski, którego bolesne konsekwencje nieśliśmy aż do 1989 roku. Dzieje naszej ojczyzny są niezwykle burzliwe i pełne tragicznych kart. Wiążą się z nimi cierpienie oraz śmierć, ale również niezłomne bohaterstwo i głęboki patriotyzm. Pamiętajmy o tym i wyciągajmy wnioski z lekcji, którą daje nam historia. Cześć i chwała bohaterom!

17 września obchodzimy także Światowy Dzień Sybiraka. To czas pamięci o setkach tysięcy Polaków, którzy w następstwie sowieckiej agresji i represji zostali deportowani w głąb Związku Sowieckiego. Przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów oraz zapaliły znicze. Zebrani oddali hołd ofiarom agresji sowieckiej, zesłańcom Sybiru oraz wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Po zakończeniu uroczystości uczestnicy udali się do kościoła garnizonowego. Tam odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny oraz ofiar sowieckiej agresji. Eucharystii przewodniczył ks. płk rez. Tadeusz Pałuska.


FOT. MARCELINA WESZKA/KANCELARIA PREZYDENTA MIASTA KALISZA

Obchody 87. rocznicy sowieckiej napaści na Polskę.

eprasa.pl a02966c661

Pobłogosławił sukienkę obrazu ze Skalmierzyc

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Obraz Matki Bożej Skalmierzyckiej jest największym koronowanym obrazem w Wielkopolsce. Z okazji 60-lecia koronacji obrazu ks. kan. Sławomir Nowak wraz z parafianami postanowił obdarować Matkę Bożą nowymi szatami. Pobłogosławił ją Papież Leon XIV. Przetransportowanie tego wyjątkowego obrazu było poważnym wyzwaniem logistycznym.



FOT. SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ SKALMIERZYCKIEJ

Papież Leon XIV pobłogosławił sukienkę obrazu Matki Bożej Skalmierzyckiej.



FOT. GRZEGORZ EKIERT, OSP RADLICZYCE



FOT. SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ SKALMIERZYCKIEJ

Audiencja u Ojca Świętego w Watykanie była wyjątkowym i wzruszającym wydarzeniem dla parafian ze Skalmierzyc. Podczas spotkania została poświęcona sukienka dla Obrazu Matki Bożej Skalmierzyckiej.

– To są chwile, których nie da się zapomnieć. Bardzo cieszę się, że podczas audiencji u Ojca Świętego wydarzyła się dla nas wyjątkowa chwila – papież pobłogosławił szatkę Matki Bożej Skalmierzyckiej, którą pielgrzymi przywieźli z Polski. To moment pełen wzruszenia, wiary i wdzięczności, który na zawsze pozostanie w naszych sercach. To wielka radość, że Matka Boża Skalmierzycka była z nami w Rzymie – mówi ks. kan. Sławomir Nowak w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną.

Podczas spotkania ks. Sławomir Nowak opowiedział Leonowi XIV o kulcie Matki Bożej Skalmierzyckiej oraz o historii koronacji. Korony zostały poświęcone przez Pawła VI, a nałożył je bł. kard. Stefan Wyszyński.

Dla kustosza Sanktuarium Matki Bożej Skalmierzyckiej oraz wiernych było to nie tylko przeżycie duchowe, ale też wyzwanie logistyczne, ponieważ obraz jest sporych rozmiarów i waży 20 kg. Bezpieczne przetransportowanie go na Plac Świętego Piotra wymagało sprawności i uwagi.

Jak przytacza Ewa Kotowska- Rasiak z KAI , obraz Matki Bożej Skalmierzyckiej umieszczony jest w późnorenesansowej kaplicy w kościele pw. św. Katarzyny w Skalmierzycach . Autor obrazu jest nieznany – artysta najprawdopodobniej wywodził się z kręgu malarzy włoskich.

- Obraz przypuszczalnie sprowadził do Skalmierzyc, ówczesnej wsi arcybiskupów gnieźnieńskich, prepozyt kapituły gnieźnieńskiej, późniejszy biskup poznański Uriel Górka.

W 2015 r., przed jubileuszem 50-lecia koronacji, obraz został poddany gruntownej renowacji – przypomina KAI. - Koronacji obrazu, który czczony jest od ponad pięciu wieków, dokonał koronami papieskimi Pawła VI 4 września 1966 r. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Pomimo utrudnień i zakazów ze strony komunistycznych władz na uroczystości zgromadziło się około 50 tys. wiernych.

Inicjatorem koronacji słynącego cudami był ówczesny proboszcz ks. Alfons Czwojda. Na uroczystości koronacji obok kard. Stefana Wyszyńskiego i abp Antoniego Baraniaka obecnych było 10 biskupów, 200 kapłanów, 300 sióstr zakonnych. 4 września, w 60. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Skalmierzyckiej odprawiona została msza św., której przewodniczył biskup kaliski Damian Bryl.

62 KDHS „Brzoza" świętowała 45-lecie

Andrzej Kurzyński

62. Kaliska Drużyna Harcerzy Starszych „Brzoza" im. Stefana Szolca-Rogozińskiego funkcjonuje nieprzerwanie od 1981 roku i właśnie obchodziła 45-lecie swojej działalności.



FOT. DH. MIKOŁAJ ORLICZ-BŁOŃSKI

45-lecie 62 Kaliskiej Drużyny Harcerzy Starszych „Brzoza".

W 1981 roku trzej koledzy Wojciech Stefaniak, Jerzy Szkalej i Tomasz Królak założyli 62 Kaliską Drużynę Harcerzy Starszych „Brzoza" im. Stefana Solca-Rogozińskiego przy II Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu. Pierwszymi zastępami jakie powstały były męskie „Orły" i żeńskie „Ostrężyny".

Podczas jubileuszowego spotkania u nie zabrakło łez, uśmiechu i wielu wspomnień, które łączyły ze sobą pokolenia.

- Ze zdumieniem odkryliśmy, że nie widząc się z kimś przez 10 lat, można rozmawiać przy cieple ogniska do późnej nocy. Nie zabrakło słodkiego poczęstunku, grochówki czy pieczenia kiełbasek przy grze gitary. Dziękujemy wszystkim z zastępu Old Boy za przybycie. Dzięki Wam, kolejne pokolenia mogą trwać w swej harcerskiej służbie - dodają organizatorzy wydarzenia.

Kiermasz książek na rzecz zwierząt

Andrzej Kurzyński

Na Głównym Rynku w Kaliszu odbył się charytatywny kiermasz książek. Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na pomoc organizacjom prozwierzęcym.

Na stoiskach można było znaleźć setki książek w niskich cenach. W ofercie są pozycje dla miłośników różnych gatunków literatur oraz osób szukających ciekawych, niedrogich książek. Kiermasz był okazją, by połączyć zakupy z pomocą zwierzętom. Każda zakupiona książka oznacza wsparcie prowadzonej zbiórki.

W sobotę na kiermaszu pojawi się wolontariusze Schroniska dla bezdomnych zwierząt w Kaliszu wraz z podopiecznymi. Można było porozmawiać z wolontariuszami, poznać bliżej działalność schroniska, a także dowiedzieć się więcej o możliwości adopcji zwierząt. Charytatywny kiermasz książek to prosta forma wsparcia. Wystarczy znaleźć książkę, którą chce się zabrać do domu, a przy okazji pomóc zwierzętom. Chętnych do wsparcia akcji nie brakowało.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Charytatywny kiermasz książek w Kaliszu na rzecz zwierząt.

eprasa.pl a02966c661

X Święto ulicy Kościelnej w Opatówku pachniało staropolską kuchnią

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Konkurs na najlepsze danie kuchni staropolskiej, poczęstunek przygotowany przez koła gospodyń wiejskich, a także pokaz mody damskiej XX wieku, spotkanie z drapieżnymi ptakami, loteria fantowa i przejażdżki zabytkowym autobusem. Tak było podczas X Święta ulicy Kościelnej w Opatówku.

X Święto ulicy Kościelnej rozpoczął pokaz mody damskiej XX wieku. Następnie uczestnicy mogli zobaczyć pokaz kulinarny poświęcony kuchni staropolskiej, a także prezentację przedwojennych zabaw dla dzieci. Były też pokazy drapieżnych ptaków. KGW z terenu powiatu kaliskie wzięły udział w konkursie na danie drobiowe kuchni staropolskiej i częstowały pysznymi potrawami.

Miłośnicy dawnej motoryzacji mogli przejechać się autobusem MAN SD 202. Były również konkursy, zabawy i animacje dla całych rodzin, a także prezentację wydawnictw regionalnych i loteria fantowa.

Świętu towarzyszyły drzwi otwarte Biblioteki Publicznej oraz Muzeum Historii Przemysłu , gdzie można było m.in. zobaczyć warsztaty sitodruku.

Na wydarzenie zaprosiła fundacja Inicjatywa dla Opatówka oraz współorganizatorzy i partnerzy. Honorowy patronat nad wydarzeniem mieli starosta kaliski Jan Adam Kłysz oraz burmistrz Opatówka Sebastian Wardęcki.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl a02966c661

W antonińskim pałacu znów rozbrzmiała muzyka Chopina

Bartłomiej Hypki

W piątkowy wieczór odbyło się antonińskie otwarcie 45. edycji Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni". W pałacu Radziwiłłów wystąpiła chińska pianistka Tianyao Lyu.



FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

W antonińskim pałacu znów rozbrzmiała muzyka Chopina



FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

Festiwal w czwartek w Ostrowskim Centrum Kultury otworzył Krzysztof Jabłoński, laureat III nagrody Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 1985 roku.

Piątkowy koncert poprzedziło, jak zawsze złożenie kwiatów pod pomnikiem Fryderyka Chopina, a tym razem także wydarzenie performatywne - muzyka salonowa w wykonaniu Capelli Zamku Rydzyńskiego. Gwiazda wieczoru, 17-letnia Tianyao Lyu to laureatka IV nagrody oraz Nagrody za Najlepsze Wykonanie Koncertu XIX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 2025 roku.

- Jakże wspaniale rywalizowała na konkursie z pianistami, którzy można powiedzieć wyżyny wirtuozerii osiągnęli już dawno - mówił prowadzący koncert Jan Popis.

Publiczność mogła delektować się chopinowskimi walcami, nokturnami czy mazurkami. Artystka bisowała dwukrotnie.

Sobotni i niedzielny wieczór

Z kolei w sobotę, 19 września w Pałacu Książąt Radziwiłłów w Antoninie odbył się wieczór pieśni oraz koncert specjalny „Chopin w aksamicie nocy". Późnowieczorne spotkanie przy świecach w Salonie księcia Antoniego Radziwiłła. Wystąpili w repertuarze chopinowskim wykonawcy 45. Festiwalu oraz aktorka Charlotta Zielińska, który zaprezentowała wiersze związane z Chopinem i jego muzyką. Wieczór zainaugurował utwór napisany przez Chopina w Antoninie – Polonez C-dur op. 3 na wiolonczelę i fortepian, dedykowany księciu Antoniemu Radziwiłłowi.

W niedzielę zaś festiwal zwieńczył koncert kameralny Jakuba Staszeli, Antoniego Wrony i Aleksandra Świguta oraz finałowy recital fortepianowy Davita Khrikuli – finalisty XIX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 2025 roku.

Na wydarzenie zapraszali Stowarzyszenie Wielkopolskie Centrum Chopinowskie - Antonin we współpracy z Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.



FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

W Galerii Bezdomnej prace zaprezentowało ponad 20 twórców

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Prace ponad dwudziestu autorek i autorów - fotografików, malarzy, rzeźbiarzy, a także spotkania i wykłady. Tak wygląda XVI edycja Galerii Bezdomnej, która w tym roku ponownie odbyła się w Wanatówce przy ul. Łaziennej w Kaliszu.



FOT. BARTŁOMIEJ HYPKI

Galeria Bezdomna w Kaliszu. Swoje prace zaprezentowało ponad 20 twórców.

Stowarzyszenie Fotograficzne „Poza Kadrem" imienia Ryszarda Szymańskiego zaprosiło w miniony weekend na szesnastą Galerię Bezdomną w Kaliszu.

- Celem galerii jest umożliwienie prezentacji swojej twórczości, takiej jak: fotografia, malarstwo, rzeźba, rękodzieło, taniec, muzyka, performance, itd. – tłumaczą organizatorzy.

Swoje prace zaprezentowali: fotografia - Andrzej Rudowicz, Anna Ignaszak-Janiak, Dominika Muszalska, Izabela Lewandowska, Jacek Boczar, Jolanta Chowańska-Różańska, Katarzyna Guzek, Katarzyna Kruger, Katarzyna Poziemska, Marek Lewandowski, Marek Poziemski, Marta Gadzinowska, Małgorzata Szymańska, Michalina Jaszczyk, Monika Kaczmarek, Paweł Patynowski, Sergiusz Różański, Wacław Nowak, Zbyszek Milewski; malarstwo -Agnieszka Zaśko Beata Mazurczak; wykłady, warsztaty - Maciej Fiszer Łukasz Glapka, Juliusz Grzybowski - filozofie.

W Kaliszu znów kręcili film

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Po raz kolejny Kalisz stał się planem filmowym. Tym razem w naszym mieście realizowane były zdjęcia do filmu „Książę na sprzedaż". Podczas nagrywania scen do filmu kaliszanie musieli liczyć się z utrudnieniami.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

W Kaliszu kręcą film. Filmowców można spotkać w centrum miasta.

Film o tytule „Książę na sprzedaż" to polska produkcja filmowa, do której zdjęcia ruszyły we wrześniu 2026 roku. Z racji tego, że film jest w fazie realizacji, szczegóły dotyczące fabuły, pełnej obsady oraz oficjalnej daty premiery kinowej lub streamingowej nie zostały jeszcze szeroko ogłoszone. Plan zdjęciowy tego projektu ulokowano m.in. w centrum Kalisza (m.in. na Głównym Rynku, ul. Mostowej czy ul. Kanonickiej).

My spotkaliśmy filmowców podczas nagrywania zdjęć na ul. Kanonickiej. Wzdłuż ulicy ustawiły się ciężarówki i busy, a w rejonie skrzyżowań z ul. Grodzką stanęły kamery i zabytkowy samochód. W pełnej gotowości byli aktorzy i statyści. Przez cały czas w obrębie działań filmowców pracowały osoby, kierujące ruchem.

eprasa.pl a02966c661

W Kaliszu świętowali złote i... brylantowe gody

Ewelina Samulak-Andrzejczak

47 par małżeńskich świętowało w Kaliszu złote gody, czyli jubileusz pięćdziesięciolecia pożycia małżeńskiego. Uroczystość przyznania medali odbyła się dwóch turach. Podczas drugiej tury miała miejsce wyjątkowa chwila - Państwo Teresa i Józef Śmiłowiczowie świętowali 75. rocznicę ślubu!

Wspólnie przeżyli ze sobą 50 lat i zasłużyli na medal od prezydenta RP.

- Dziesiątki lat przeżytych w miłości, przyjaźni i zaufaniu to osiągniecie, które zasługuje na podziw i najwyższe uznanie. Medal za długoletnie pożycie małżeńskie jest wyrazem wielkiego szacunku władz naszego kraju i formą uhonorowania Państwa wspólnego dorobku - mówiła Katarzyna Pilas, kierowniczka Urzędu Stanu Cywilnego w Kaliszu

Medale dostojnym jubilatom wręczył prezydent Kalisza Krystian Kinastowski.

- To ogromna przyjemność w imieniu wszystkich mieszkańców Kalisza podziękować za Państwa piękną postawę, za piękne życie i wkład jaki wnieśliście w życie naszej lokalnej społeczności. Na te kolejne lata, które przed Państwem życzę wiele radości, miłości wytrwałości i cierpliwości i zdrowia, które jest bardzo ważne i czego potrzebowaliście, aby dzisiaj zostać odznaczeni tym wyjątkowym medalem - mówił prezydent.

W środę, w sali recepcyjnej kaliskiego ratusza świętowało 47 par, które wcześniej złożyły wniosek o przyznanie medalu. Jubilaci podczas uroczystości, która odbyła się w dwóch turach odnowili przysięgę małżeńską wzbogaconą o wspólne lata i doświadczenia. Wznieśli też toast za pomyślność na kolejne lata.

- Najważniejsza jest miłość, zgoda i zrozumienie. Jest takie przysłowie „jedno głupie, drugie musi być mądrzejsze" - śmieje się pani Jola, która razem z mężem odebrała medal. - Nie było żadnych kryzysów. Tak sobie żyliśmy, aż dożyliśmy tych 50 lat w małżeństwie.

- Poznaliśmy się u mojej koleżanki, do której przyjechał jej chłopak z moim obecnym mężem. Po roku wzięliśmy ślub. Trzeba mieć do siebie zaufanie i trzeba chcieć być ze sobą nie tylko w tych dobrych chwilach, ale też w tych trudnych - mówiła z kolei pani Krystyna, której towarzyszył mąż Piotr.

Złote gody w Kaliszu świętowali: I tura - 1. Maria i Mieczysław Basińscy, 2. Elżbieta i Izydor Bełzowscy, 3. Aurelia i Stanisław Bończykowie, 4. Grażyna i Marian Cicheccy, 5. Anna i Hieronim Dostalowie, 6. Józefa i Tadeusz Fułkowie, 7. Elżbieta i Andrzej Galubowie, 8. Maria i Andrzej Grajkowie, 9. Elżbieta i Krzysztof Guźniczakowie, 10. Elżbieta i Wiesław Janiakowie, 11. Marianna i Henryk Jaśkiewiczowie, 12. Lidia i Henryk Jaśkiewiczowie, 13. Krystyna i Piotr Klimkowie, 14. Ewa i Zbigniew Kotkowscy, 15. Jolanta i Ryszard Kubaccy, 16. Maria i Tadeusz Kusiakowie, 17. Alicja i Stanisław Kuźniaccy 18. Maria i Julian Landenburscy, 19. Halina i Julian Lauszowie, 20. Halina i Mieczysław Lewandowscy, 21. Longina i Aleksander Linkowscy, 22. Janina i Edward Łuczakowie, 23. Irena i Wiesław Matuszczakowie; II tura - 1. Anna i Czesław Kubiccy, 2. Teresa i Jan Michalakowie, 3. Mirosława i Zdzisław Mielczarkowie, 4. Elżbieta i Andrzej Młyńczykowie, 5. Urszula i Józef Nawroccy, 6. Józefa i Jan Noskowscy, 7. Maria i Marian Olejniczakowie, 8. Jadwiga i Jerzy Oniszczukowie, 9. Aldona i Krzysztof Pawlakowie, 10. Julia i Piotr Rudowiczowie, 11. Elżbieta i Ewaryst Schwacherowie, 12. Maria i Ryszard Starneccy, 13. Eugenia i Bogdan Stusowie, 14. Halina i Eugeniusz Szmytowie, 15. Danuta i Józef Sztejkowscy, 16. Danuta i Ryszard Szulowie, 17. Maria i Roman Szurczakowie, 18. Urszula i Stanisław Tułaczowie, 19. Danuta i Józef Waszakowie, 20. Małgorzata i Tadeusz Wawrzyniakowie, 21. Bożena i Zbigniew Wąsikowie, 22. Zofia i Marek Wróblewscy, 23. Marianna i Jerzy Zgardowie, 24. Danuta i Zdzisław Zielińscy.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

W środę, 16 września w Urzędzie Miasta Kalisza miała miejsce również uroczystość Brylantowych Godów, która zdarza się nie zwykle rzadko. Świętowali ją Teresa i Józef Śmiłowiczowie.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Ślub wzięliśmy wcześnie. Ja miałam 18 lat, a mąż 19. - mówiła pani Teresa.

- Mówili nam, że Wodnik z Panną nie mogą być szczęśliwi, a my jesteśmy - dodał pan Józef

Jubilaci są Kaliszanami ze Szczypiorna. Wspólnie wychowali córkę Zytę i syna Andrzeja. Doczekali się czworga wnucząt i sześciorga prawnucząt. Brylantowe gody świętują w dobrym zdrowiu.


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK


FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl a02966c661

To prawdziwa giełda rozmaitości. Z wizytą na Giełdzie Kaliskiej

Ewelina Samulak-Andrzejczak

W niedzielę, 20 września kaliską giełdę odwiedziło mnóstwo osób. Sprawdziliśmy co można kupić jesienią na jednym największych targowisk w regionie. Oferta jest bardzo szeroka – od warzyw i owoców przez rośliny i ubrania po wyposażenie domu i starocie.

Giełda Kaliska co niedzielę przyciąga wielu handlujących i kupujących z Kalisza i regionu. Targowisko przy ulicy Braci Gillerów jest jednym z największych w regionie. Przyjeżdżają tutaj nie tylko mieszkańcy Kalisza i powiatu kaliskiego, ale też klienci z całego regionu.

Oprócz produktów spożywczych, warzyw, były także ubrania, chemia gospodarcza, używane sprzęty i starocie. Nie zabrało także samochodów, a także rowerów. Mieszkańcy mogą tutaj też zaopatrzyć się w odzież, odpowiadającą konkretnemu sezonowi i obuwie. Są też stoiska z zabawkami, na których nie brakuje modnych obecnie „gniotków".

W niedzielę można było tutaj kupić sztuczne kompozycje na cmentarz. To okazja dla osób, które chcą z wyprzedzeniem zaopatrzyć się w wiązanki na Wszystkich Świętych. A wybór był naprawdę ogromny.

Na stoiskach rolników nie brakuje kiszonek, czy szatkowanej kapusty, a także orzechów.



EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

eprasa.pl a02966c661

Emil Hoff

„Wracam do domu z nową energią". Najlepsze sanatoria w lasach i puszczach

Stworzyłem aktualny ranking najlepszych polskich sanatoriów w lasach i puszczach, oparty na opiniach samych kuracjuszy

Późne lato i wczesna jesień to doskonały czas na turnus w sanatorium. Tym razem wybrałem dla was najlepsze polskie sanatoria na NFZ w lasach, w sam raz na relaks i wzmocnienie zdrowia przed nadchodzącą jesienią.

Czemu w lasach? Leśne sanatoria mają wiele walorów:

Powietrze pełne jest olejków eterycznych i fitoncydów, które niszczą bakterie, grzyby i wirusy. To jak naturalna inhalacja, która zabezpieczy was przed przeziębieniem.

Jeśli pogoda dopisze i znowu nadejdą upały, w lasach otaczających uzdrowiska możecie znaleźć cień i wytchnienie. Lasy to oczywiście także doskonałe miejsca na relaksujące spacery, kojące nerwy i przynoszące ulgę oczom. W dodatku, jeśli wasz turnus wypadnie bliżej października, w czasie leśnych spacerów będziecie mogli podziwiać piękne, kolorowe liście.

By sprawdzić, które polskie sanatoria w lasach są najlepsze, musiałem najpierw dokonać wyboru. Wyszukałem uzdrowiska słynące z tego, że otaczają je wyjątkowo bujne, malownicze lasy i puszcze.



FOT. FOT. SANATORIUM KORONA.

Możecie tam spędzić niezapomniany turnus na przełomie lata i jesieni, przesycony zapachem żywicy, wśród cudownych kolorów

Pominąłem Augustów i Gołdap, bo pojawiły się już w moim zestawieniu najlepszych sanatoriów nad jeziorami, a także Krynicę-Zdrój, Świeradów-Zdrój i Żegiestów-Zdrój, bo pojawiają się w rankingu najlepszych sanatoriów w górach.

Do rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach wybrałem 7 miejscowości:

- Wieniec-Zdrój w woj. kujawsko-pomorskim otaczają piękne lasy sosnowe.
- Muszyna w woj. małopolskim sąsiaduje z Popradzkim Parkiem Krajobrazowym, czekają tu na was wzgórza Beskidu Sądeckiego, porośnięte lasami bukowymi i jodłowymi, i słynne ogrody.
- Wapienne w woj. małopolskim to najmniejsze polskie uzdrowisko, częściowo położone na terenie Magurskiego Parku Narodowego, w pobliżu Puszczy Karpackiej.
- Konstancin-Jeziorna to jedyne uzdrowisko na Mazowszu; otaczają je sosnowe Lasy Chojnowsko-Słomczyńskie i Las Kabacki.
- Nałęczów w woj. lubelskim leży blisko Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, w okolicy nie brakuje pięknych grądów i łęgów, są też malownicze wąwozy.
- Rymanów-Zdrój na Podkarpaciu, w Beskidzie Niskim, otaczają górskie lasy bukowo-jodłowe.

Przełom lata i jesieni to jeden z najlepszych momentów na wyjazd do uzdrowiska. Temperatury są łagodniejsze, upały zelżały, a spacery po parkach zdrojowych, górskich szlakach i promenadach stają się cudowne.

Jak powstał ranking?

Kiedy już wybrałem miejscowości do swojego rankingu, sprawdziłem w oficjalnej bazie, które działające w nich sanatoria świadczą usługi w zakresie leczenia uzdrowiskowego w ramach współpracy z NFZ. Zidentyfikowałem 14 sanatoriów.

Następnie sprawdziłem, które z sanatoriów z mojej listy cieszą się najlepszymi opiniami kuracjuszy. Wykorzystałem do tego opinie Google. To miejsce, w którym każdy może napisać recenzję dowolnego obiektu, także – jeśli chce – anonimowo, nie trzeba więc się krygować ani przymilać. Recenzje sanatoriów mogą być w pełni szczere. Ich autorzy oceniają najczęściej jakość zakwaterowania, zabiegów, wyżywienia, profesjonalizm kadry, oferowane dodatkowe atrakcje i ogólną atmosferę.

Każde z sanatoriów w moim rankingu dostało punktację. Przemnożyłem średnią ocen w opiniach Google przez liczbę recenzji, tak by premiować sanatoria z dobrymi opiniami, ale też popularne, ocenione przez jak najwięcej osób. Im więcej zadowolonych recenzentów, tym bardziej wiarygodna średnia ocen. Sanatoria ze średnią poniżej 4,0 dostawały karę: minus 400 punktów.

Ostatecznie do mojego rankingu trafiło 8 najlepszych sanatoriów leśnych w Polsce, z wynikiem powyżej 400 pkt. Cztery z nich uzyskały wynik ponad 1000 punktów.

W Polsce działa kilkaset ośrodków uzdrowiskowych, ale tylko część z nich specjalizuje się w schorzeniach narządu ruchu i kręgosłupa. Leczenie uzdrowiskowe łączy rehabilitację, fizjoterapię i naturalne źródła.

Jak uniknąć demencji? Sześć prostych sposobów do stosowania na co dzień

Oprac. Ola Głowacka

Demencja nie rozwija się z dnia na dzień. Badania dowodzą, że na zdrowie mózgu wpływają codzienne nawyki, a część przypadków otępienia można opóźnić lub nawet im zapobiec dzięki zmianie stylu życia.

Jedną z osób zwracających uwagę na rolę codziennych nawyków jest dr Eva Feldman, profesor neurologii w Michigan Medicine i University of Michigan, specjalizująca się w chorobach układu nerwowego. W rozmowie cytowanej przez „The New York Times" wskazała sześć prostych działań, które mogą wspierać zdrowie mózgu i zmniejszać ryzyko pogorszenia funkcji poznawczych wraz z wiekiem.

Jedna z najważniejszych rad dr Feldman dotyczy ochrony słuchu. Jak podkreśla neurolog, utrata słuchu wiąże się ze zwiększonym ryzykiem demencji.

Używaj zatyczek do uszu

Naukowcy przypuszczają, że może mieć to związek z bliskością obszarów mózgu odpowiedzialnych za odbieranie dźwięków i pamięć. Inna hipoteza wskazuje, że osoby niedosłyszące częściej wycofują się z życia społecznego, a mniejsza liczba kontaktów z ludźmi może przyspieszać pogorszenie funkcji poznawczych.

Ekspertka zaleca używanie zatyczek do uszu lub ochronników słuchu podczas pracy w hałaśliwym otoczeniu, na przykład przy koszeniu trawnika. Radzi również kontrolować słuch przynajmniej raz na trzy lata.

Regularny ruch jest jednym z najlepiej udokumentowanych sposobów dbania o mózg. Ćwiczenia poprawiają ukrwienie mózgu i zwiększają dopływ tlenu do komórek nerwowych.

Nie spędzaj dnia na siedząco

Co ważne, nie muszą to być wyczerpujące treningi. Korzyści mogą przynieść nawet codzienne spacery, rozciąganie czy lekkie ćwiczenia wykonywane regularnie.

Dr Feldman zwraca uwagę, że liczy się nie tylko aktywność, ale także ograniczenie czasu spędzanego w pozycji siedzącej. Długotrwałe siedzenie jest uznawane za jeden z czynników niekorzystnie wpływających na zdrowie.

Używaj stołka zamiast fotela

W artykule przywołano również opinię dr. Kevina Bickarta z University of California w Los Angeles, który od lat zachęca swoich pacjentów do korzystania ze stołków zamiast miękkich foteli czy wygodnych krzeseł. Taki sposób siedzenia wymaga większego zaangażowania mięśni i pomaga utrzymywać bardziej aktywną postawę.

Czyść i lecz zęby

Zdrowie jamy ustnej ma większe znaczenie dla mózgu, niż wiele osób przypuszcza. Dr Feldman przypomina, że infekcje w obrębie jamy ustnej mogą rozprzestrzeniać się na sąsiednie tkanki i prowadzić do poważnych powikłań zdrowotnych. Badania wykazały również związek między chorobami dziąseł a zwiększonym ryzykiem demencji. Dlatego neurologowie zalecają regularne szczotkowanie zębów, codzienne używanie nici dentystycznej oraz wizyty kontrolne u dentysty co najmniej raz w roku.

Spotykaj się z innymi ludźmi

Mózg potrzebuje nie tylko aktywności fizycznej, ale także kontaktów z innymi ludźmi. Jak zwraca uwagę dr Jessica Choi, koordynatorka badań klinicznych w Duke University School of Medicine w Północnej Karolinie (USA), izolacja społeczna może sprzyjać depresji i przyspieszać pogarszanie funkcji poznawczych u seniorów.

Eksperci zachęcają do uczestnictwa w klubach książki, zajęciach grupowych, spotkaniach sąsiedzkich czy innych aktywnościach pozwalających utrzymywać regularne relacje społeczne. Rozmowy, dyskusje i wspólne działania stanowią naturalny trening dla mózgu.

Chroń i ćwicz szyję

Choć niewiele osób kojarzy szyję z profilaktyką demencji, dr Feldman podkreśla, że to właśnie przez nią biegną naczynia dostarczające krew do mózgu. Urazy szyi mogą zaburzać przepływ krwi i ograniczać dopływ tlenu do komórek nerwowych.

Neurolog zaleca unikanie gwałtownych skrętów, szarpnięć oraz ryzykownych manipulacji szyją, które mogą prowadzić do urazów.

Wysypiaj się

Ostatnia rada dotyczy snu. Zdaniem dr Feldman odpowiednia ilość i jakość snu to jeden z filarów zdrowia mózgu. W czasie nocnego odpoczynku mózg utrwala wspomnienia, porządkuje informacje i usuwa produkty przemiany materii gromadzące się między komórkami nerwowymi.

Eksperci podkreślają, że przewlekłe niedosypianie może negatywnie wpływać na pamięć, koncentrację i zdolności poznawcze. Dlatego regularny, dobrej jakości sen warto traktować jako element profilaktyki demencji.

eprasa.pl a02966c661

IV Memoriał na Rowerach MTB im. Bronka Krakusa

Ewelina Samulak-Andrzejczak

Ponad 200 młodych pasjonatów kolarstwa MTB wystartowało w IV Memoriale na Rowerach MTB im. Bronka Krakusa. Młodzież rywalizowała na terenie obszaru Natura 2000, a dzieci przy Pałacu Tłokinia.

Najpierw, na obszarze Natura 2000 w Nędzerzewie, z wymagającą i zróżnicowaną trasą mierzyli się zawodniczki i zawodnicy w wieku 10–14 lat. Natomiast później zawody przeniosły się na teren Pałacu Tłokinia, gdzie wystartowali zawodnicy w wieku od 3 do 9 lat.

- Podczas memoriału upamiętniliśmy, wspólnie z uczestnikami, rodziną, samorządowcami i przyjaciółmi, nieodżałowanego Bronka Krakusa. Wydaje nam się, że pan Bronek z pewnością byłby niezwykle pokrzepiony tym, że tak wielu młodych ludzi pokochało kolarstwo – podkreśla Starostwo Powiatowe w Kaliszu.

Memoriał odbył się pod honorowym patronatem starosty kaliskiego Jana Adama Kłysza oraz burmistrza Gminy Opatówek Sebastiana Wardęckiego.

Organizatorami zawodów byli: Robert Bielawski, Przemysław Laskowski, Gmina Opatówek, Powiat Kaliski, Wielkopolski Związek Kolarski , przy współpracy Pałacem Tłokinia.

- Wyniki są dziś przede wszystkim zapisem sportowej rywalizacji. Najważniejsza była radość, sportowa pasja i możliwość wspólnego przeżywania tego wyjątkowego dnia. I pod tym względem zwycięzcami są wszyscy – zaznacza Starostwo Powiatowe w Kaliszu.

Komplet wyników można znaleźć na stronie internetowej starostwa.


STAROSTWO POWIATOWE W KALISZU


STAROSTWO POWIATOWE W KALISZU


STAROSTWO POWIATOWE W KALISZU



STAROSTWO POWIATOWE W KALISZU


STAROSTWO POWIATOWE W KALISZU

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

KUPIĘ mieszkanie! Prywatnie, za gotówkę! Tel. 669-800-660.

Praca

INNE

Zwrot podatku dla pracujących w Niemczech, Holandii i innych krajach UE. Zasiłki rodzinne. Kontakt: tel.505-279-396, 730-002-285 (pon-pt.10.00-18.00, sob.-10-13) email:polonia.niemcy@gmail.com

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM cielaki mięsne - byczki od 50 do 80 kg. Tel. 693-258-228.

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011585703

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Dobrzyca informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca, ul. Rynek 14 na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Dobrzyca, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego:

Dobrzyca, działka nr 1002/36 (am 7) o pow. 0,0658 ha

przeznaczona w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Dobrzyca pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski Gminy Dobrzyca (pokój nr 3), tel. /062/ 741 30 13 wew. 43.

Ogłoszenie zostało również zamieszczone na stronie BIP Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca - dobrzyca.bipgmina.pl/ogłoszenia oraz tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Gminy Dobrzyca.

BURMISTRZ
dr Jarosław Pietrzak

REKLAMA 0011459122



Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011573674



REKLAMA 0011459446



eprasa.pl a02966c661

Poznali rywali w II rundzie EHF European Cup

Andrzej Kurzyński

Rebud KPR Ostrovia i Netland MKS Kalisz poznali swoich rywali w 1/32 finału EHF European Cup. Ostrowianie zmierzą się z tureckim Istanbul GSK, natomiast Kaliszanie o awans powalczą z greckim Olympiacosem.

Rywal Rebud KPR Ostrovii, czyli Istanbul GSK , startował w europejskich rozgrywkach od 1. rundy, w której w dwumeczu pokonał litewski Vilnus VHC Sviesa – 44:37 oraz 31:34, a zeszły sezon tureckiej Superlig zakończyli na 4. miejscu.

Dużo trudniejsze zadanie czeka szczypiornistów Netland MKS Kalisz. Olympiacos to aktualny mistrz Grecji oraz sześciokrotny triumfator tych rozgrywek. W zeszłym sezonie po raz piąty sięgnęli także po Puchar Grecji, a w tym roku dołożyli do tego także piąty Superpuchar Grecji. Warto też dodać, że ekipa z Pireusu przed dwoma laty zajęła drugie miejsce miejsce w EHF European Cup. Spotkania zaplanowano na 17-18 i 24-25 października.



FOT. ANDRZEJ KURZYŃSKI

Piłkarzy ręcznych Netland MKS Kalisz czeka trudne zadanie.

Szczypiorniści Netland MKS Kalisz w drugiej rundzie EHF European Cup

Andrzej Kurzyński

W rewanżowym meczu pierwszej rundy EHF European Cup piłkarze ręczni Netland MKS Kalisz, wspierani przez grupę wiernych kibiców, pokonali na wyjeździe Handball Brno i tym samym awansowali do kolejnej rundy europejskich rozgrywek.

HANDBALL BRNO - NETLAND MKS KALISZ 23:25 (11:12)

Netland MKS : Wyszomirski, Szczecina - Starcevic 4, Moryń 5, Sroczyk 1, Nodzak, Wróbel 1, Klimków 2, Kołodziejczyk 2, Molski, Polishchuk 5, Chabior 2, Trzaskowski 2, Federńczak 1.



FOT. NETLAND MKS KALISZ

Piłkarze ręczni Netland MKS Kalisz razem z kibicami fetują awans do kolejnej rundy europejskich rozgrywek

Spotkanie rozgrywane w czeskim Brnie od samego początku było bardzo intensywne. Wynik w 2. minucie otworzył Matija Starcević, a chwilę później prowadzenie Netland MKS-u podwyższył Jan Klimków. Kaliszanie rozpoczęli więc mecz od prowadzenia 0:2. Gospodarze szybko jednak odpowiedzieli, przejęli inicjatywę i w 10. minucie wyszli na prowadzenie 4:2.

Czesi nie zwalniali tempa i trzy minuty później prowadzili już 6:3. Kaliszanie zachowali jednak spokój i konsekwentnie odrabiali straty. W 16. minucie, po trafieniu Jakuba Trzaskowskiego, na tablicy wyników pojawił się remis 6:6. Dwie minuty później bramka Dawida Federńczaka dała Netland MKS-owi pierwsze prowadzenie od początku spotkania – 6:7.

W kolejnych minutach oba zespoły grały „bramka za bramkę". Przy stanie 9:9 w 26. minucie Kaliszanie przejęli inicjatywę i zdobyli trzy gole z rzędu. W 29. minucie prowadzili już 12:9. Gospodarze nie zamierzali jednak pozwolić rywalom na spokojne zakończenie pierwszej połowy. Przed przerwą zdołali zmniejszyć straty do jednej bramki i po 30 minutach Netland MKS prowadził 12:11.

Druga połowa zapowiadała kolejne emocje – i dokładnie tak było. Kaliszanie stopniowo zaczęli budować przewagę. W 39. minucie było 13:15, a na kwadrans przed końcem spotkania różnica wynosiła już cztery trafienia – 15:19.

Gospodarze próbowali jeszcze odwrócić losy spotkania, jednak Netland MKS kontrolował sytuację. W 53. minucie Rostyslav Polishchuk trafił na 17:22, praktycznie przesądzając o awansie Kaliszan do kolejnej rundy. Handball Brno w końcówce zdołali nieco zmniejszyć straty, ale gospodarze nie byli już w stanie zagrozić przyjezdnym.

Ostatecznie Netland MKS Kalisz wygrał w Brnie 25:23 i po raz drugi pokonał Handball Brno. Tym samym kaliski zespół awansował do 2. rundy EHF European Cup.

KKS Kalisz znów zremisował swój mecz

Mariusz Kurzajczyk

W sobotę, 19 września 2026 roku KKS Kalisz gościł w Bydgoszczy. Mimo że Kaliszanie do przerwy prowadzili, ostatecznie zremisowali. Po raz piąty!

Chemik Bydgoszcz - KKS Kalisz 1:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Bartłomiej Putno 21, 1:1 Antoni Prałat 75.

KKS: Maciej Krakowiak - Oskar Mielcarek, Krystian Derkacz, Bartosz Kieliba, Jakub Staszak - Karol Danielak (85 Hubert Jurasik), Bartosz Wiktoruk Radosław Zając, Patryk Pytlewski (62 Dawid Hanc) - Bartłomiej Putno, Igor Kuchta (85 Łukasz Rutecki).

Żółte kartki: Jakub Jarosz, Oliwier Trojanowski (Chemik), Karol Danielak, Bartłomiej Putno (KKS).

Chemik Bydgoszcz to jedna z najsłabszych drużyn grupy II trzeciej ligi. Bydgoszczanie nie wygrali dotąd żadnego meczu, a 3 punkty zgarnęli tylko raz - za walkower w Kluczevią, bo na boisku było 3:3. Z kolei Kaliszanie jeszcze nie przegrali na wyjeździe, choć z drugiej strony trzeba zauważyć, że zwyciężyli tylko raz - na inaugurację, a potem trzy razy remisowali. Statystyki nie kłamały - w sobotę Chemik kolejny raz nie wygrał, a KKS znów zremisował.

Kaliszanie zaczęli bardzo dobrze, bo prowadzili od 21 minuty po strzale z dystansu Bartłomiej Putny. W 75. minucie Bydgoszczanie wykonywali rzut wolny z boku boiska.

Po dośrodkowaniu w pole karne Antoni Prałat z bliska pokonał Macieja Krakowiaka. Po 9 kolejkach KKS zajmuje szóste miejsce w tabeli z 3 zwycięstwami, 5 remisami i 1 porażką.

W najbliższą niedzielę, 27 września Kaliszanie podejmują mocnego rywala, trzecią w tabeli Kluczevię Stargard. To będzie premierowe starcie tych ekip. Mecz rozpocznie się o godz. 14.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

KKS Kalisz znów zremisował mecz. Tym razem w Bydgoszczy.

Sprawdzają formę podczas turniejów

Andrzej Kurzyński

Siatkarki Netland MKS Kalisz już 2 października zainagurują rozgrywki w Tauron Lidze Kobiet. Zanim jednak zespół Radosława Wodzińskiego rozpocznie walkę o ligowe punkty, rozgrywa wymagające turnieje kontrolne.



FOT. NETLAND MKS KALISZ

Siatkarki Netland MKS Kalisz rozpoczynają decydującą fazę przygotowań przed startem rozgrywek.

Przygotowania do sezonu na najwyższym poziomie rozgrywkowym kaliski zespół rozpoczął na początku sierpnia. W tym czasie Kaliszanki rozegrały serię spotkań kontrolnych, mierząc się między innymi z zespołami z Wrocławia, Bydgoszczy i Mogilna.

Pierwszym z dwóch ostatnich testów przed startem Tauron Ligi Kobiet był turniej im. Michała Cichego w Łodzi. Kaliszanki pokonały Eneę Klub Sportowy Piła 3:0 (25:14 25:21 25:15), a w finale imprezy lepsze od nich były gospodynie - ŁKS Commercecon Łódź 3:0 (25:19, 25:23, 25:15).

Turniej w Mielcu będzie ostatni etapem przygotowań przed wejściem w bezpośrednią fazę poprzedzającą inaugurację rozgrywek ligowych.

Dwa turnieje w dwa kolejne weekendy pozwolą sztabowi szkoleniowemu zebrać ostatnie informacje dotyczące dyspozycji zespołu, przetestować rozwiązania taktyczne i stopniowo przejść od pracy nad własną grą do przygotowań pod konkretnego przeciwnika.

Długi okres przygotowawczy powoli dobiega końca. Zawodniczki mają za sobą wiele tygodni intensywnej pracy, ale wraz ze zbliżającą się inauguracją coraz wyraźniej czuć oczekiwanie na rozpoczęcie rywalizacji o ligowe punkty.

– Przygotowania są długie, dlatego nie możemy się już doczekać, żeby w końcu rozpocząć ligę. Na koniec dwa turnieje, do których jesteśmy dobrze nastawione i które pozwolą nam jeszcze lepiej przygotować się do rozgrywek – mówi Gabriela Jędrzejczak. Rozgrywająca podkreśla również, że ważnym elementem pierwszych tygodni w Kaliszu było zbudowanie odpowiedniej atmosfery w zespole.

– Poznałam już wszystkie koleżanki i od początku zostałam bardzo serdecznie przyjęta zarówno przez zawodniczki, jak i cały sztab. Mamy naprawdę fajną atmosferę i jestem bardzo podekscytowana tym, co uda nam się wspólnie zbudować w trakcie całego sezonu – dodaje Jędrzejczak.

eprasa.pl a02966c661

Piątek
25.09.2026

| **6,50 ZŁ** w tym 8% VAT

WYD. H

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wągrowiec | Gołańcz | Skoki | Mieścisko | Damasławek | Wapno | Rogoźno

TYGODNIK wągrowiecki

www.naszemiasto.pl

Nr 223



FOT. R. PILACHOWSKI

GMINA WĄGROWIEC

POWIATOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE **RYWALIZACJA, EDUKACJA I ZABAWA.**

str. 8-9

WĄGROWIEC



FOT. SP 1 - ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Czy w trakcie głosowania doszło do nieprawidłowości?

Uczniowie „Jedynki” mieli być zachęcani do podawania nr PESEL z legitymacji. **str. 10**

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350281

GMINA WĄGROWIEC

Huczny jubileusz 65-lecia KGW Siedleczko-Kołybiec.

str. 6

SKOKI

Wykorzystali wizerunek dziewczynki i naśmiewali się z niej w sieci.

str. 7

REGION

Schronisko Cywil kończy działalność w fatalnej atmosferze

Ustalamy, co stanie się ze zwierzętami z Wągrowca i okolicznych gmin. **str. 3**



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

REKLAMA 0011571629



eprasa.pl a02966c661

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Przy ul. Kolejowej 24 powstaje Klub Integracji Społecznej

Gmina Wągrowiec prowadzi prace związane z adaptacją budynku gminnego przy ul. Kolejowej 24 w Wągrowcu. Inwestycja jest już na zaawansowanym etapie. Budynek zyskuje nowy wygląd i funkcjonalność. Wykonana została elewacja budynku, a obecnie prowadzone są prace wewnętrzne i wykończeniowe.

Po zakończeniu prac powstanie tu Klub Integracji Społecznej – przestrzeń przeznaczona na działania służące integracji i aktywizacji mieszkańców. Paweł Brzeźniak



FOT. GMINA WĄGROWIE

WĄGROWIEC

Przebite opony w 13 samochodach i 6 rowerach

W niedzielę rano policjanci odebrali zgłoszenie o uszkodzeniach ostrym narzędziem opon w 13 samochodach osobowych parkingach przy ulicy Mickiewicza i Lipowej. Dodatkowo przy ulicy Średniej przebito opony w 6 rowerach, które były w stojakach rowerowych.

W sprawie tej wszczęto postępowanie. W zależności od marki i modelu pojazdu a także modelu straty sięgają nawet 2 000 zł przy jednej osobie pokrzywdzonej. Paweł Brzeźniak

GMINA WĄGROWIEC

W Łeknie powstanie plac zabaw. Pojawią się też ławki

W Łeknie wykonana zostanie nawierzchnia bezpieczna z piasku, obejmująca w szczególności wykonanie nawierzchni utwardzonych z kostki betonowej.

Pojawią się ławki oraz urządzenia placu zabaw: karuzela tarczowa, bujak sprężynowy, huśtawka wahadłowa podwójna, huśtawka typu „Bocianie Gniazdo", zestaw wieżowy ze zjeżdżalnią, zjazd linowy, huśtawka wagowa, linarium typu piramida. Paweł Brzeźniak

Policja z Wągrowca zatrzymała osiem poszukiwanych osób

Paweł Brzeźniak

Wągrowiecka policja brała udział w działaniach na skalę wojewódzką. Akcja „Poszukiwany" ukierunkowana była na zmasowane kontrole potencjalnych miejsc pobytu osób, za którymi organy wymiaru sprawiedliwości wydały nakazy zatrzymania i doprowadzenia. W ubiegłym tygodniu zatrzymanych zostało 8 poszukiwanych osób.

Prowadzone działania rozszerzono o skontrolowanie legalności pobytu, a także warunki bytowania (głównie pracy) przebywających w powiecie wągrowieckim cudzoziemców. Zwalczanie procederu wykorzystywania osób w nielegalnej pracy, zmuszania i pozbawiania ich możliwości do stanowienia o sobie wyczerpuje znamiona handlu ludźmi, co również jest procederem ściganym przez policję.

Wśród zatrzymanych są osoby posiadające zastępcze kary pobawienia wolności.

- Polega to na tym, że osoba posiadająca zasądzoną grzywnę nie uiszcza jej, wówczas sąd wydaje postanowienie o zamianie tej kary na pozbawienie wolności w zakładzie karnym i zarządza zatrzymanie takiej osoby - wyjaśnia st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy KPP w Wągrowcu.

Osoby, które miały zatarg z prawem nie unikają odpowiedzialności, a często pod groźbą zatrzymania i pójścia do zakładu penitencjarnego, znajdują pieniądze i opłacają zasądzone grzywny.

Jedną z osób zatrzymanych okazał się 45-latek z Wągrowca, który posiadał nakaz doprowadzenia do zakładu karnego. W sierpniu, wykonując pracę jako osadzony w Zakładzie Karnym w Gębarzewie, w systemie pracy poza zakładem karnym, samowolnie oddalił się, co jest przestępstwem. Grozi za to kara do 2 lat pozbawienia wolności.



FOT. POLICJA WĄGROWIEC

Policja z Wągrowca zatrzymała osiem poszukiwanych osób.

ZDERZENIE NA DRODZE WOJEWÓDZKIEJ



FOT. OSP GOŁAŃCZ

W czwartek, 17 września tuż po godzinie 11 służby zostały zadysponowane do zdarzenia drogowego na DW 241 w miejscowości Panigródz w gminie Gołańcz. Brały w nim udział pojazd osobowy Ford C-Max i samochód dostawczy Renault Master. Bus najechał na tył samochodu osobowego. Po uderzeniu samochód osobowy zjechał z drogi na pobliskie pole. Na miejsce wezwano służby ratownicze. W wyniku zdarzenia dwie osoby z Forda C-Max zostały zabrane na badania do szpitala w Wągrowcu. Paweł Brzeźniak

TYGODNIK wągrowiecki

REDAKCJA **Adres:** ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań; REDAKTOR NACZELNY: **Leszek Waligóra** Wydawca: **Mariusz Kurzajczyk,** DZIENNIKARZE: **Paweł Brzeźniak, Robert Pilachowski** **pawel.brzezniak@polskapress.pl** BIURO OGŁOSZEŃ: **reklama.wagrowiec@glos.com; Kamila Wyka, tel. 514 800 958** PRENUMERATA: **tel. 613332260.** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229,** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 222014000.** P.O. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Elżbieta Żuraw,** PREZES MAKROREGIONU: **Marek Ciesielski.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a02966c661

REGION CO ZE ZWIERZĘTAMI Z WĄGROWCA?

Koniec schroniska „Cywil" w Rybowie

Paweł Brzeźniak

Osoba prowadząca Schronisko „Cywil" w Rybowie poinformowała Urząd Miejski w Wągrowcu, że zamierza prowadzić działalność tylko do końca 2026 roku. Co się stanie ze zwierzętami? Sprawą zajęła się Rada Miejska.

Na czwartek, 24 września zaplanowano podjęcie uchwały przez Radę Miejską. Dotyczy ona zawarcia porozumienia międzygminnego z Gminą Piła, dotyczącego realizacji zadania w zakresie zapobiegania bezdomności zwierząt i zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywania w roku 2027.

Obecnie w Schronisku „Cywil" przebywa 5 psów z terenu gminy miejskiej Wągrowiec. Jeżeli porozumienie zostanie zawarte, to bezdomne zwierzęta z miasta Wągrowca od 1 stycznia będą trafiać do schroniska „Miluszków" w Pile. Podjęcie uchwały otwiera możliwość dalszego procedowania porozumienia, które powinno zostać zawarte najpóźniej przed końcem 2026 roku.

O schronisku w Rybowie głośno jest od co najmniej kilku miesięcy. Ostatnia wizyta posłów, radnych, służb i przedstawicieli Fundacji Mondo Cane zakończyła się zabraniem części zwierząt.

Burmistrz Gołańczy Robert Torz przekazał, że jest w trakcie ustalania rozwiązania tego problemu w tej gminie.

- Na tę chwilę nie mamy żadnej oficjalnej informacji na temat zakończenia działalności Schroniska Cywil. Wystosujemy do Rybowa pismo, aby ewentualnie potwierdzić tę informację. Trwają rozmowy z innymi samorządami, które mają na celu przygotowanie nas na różne scenariusze - mówi z kolei Cyprian Wieczorek, wójt gminy Damasławek. Gmina Wapno obecnie rozeznaje możliwości dotyczące zapewnienia opieki nad bezdomnymi zwierzętami z terenu naszej gminy od nowego roku. - Na tę chwilę nie została jeszcze podjęta decyzja w tej sprawie. Analizujemy dostępne rozwiązania, aby wybrać takie, które zapewni właściwą opiekę nad zwierzętami i będzie odpowiednie dla naszej gminy - zaznacza Agnieszka Walczak.



FOT. PAWEŁ BRZEŹNIAK

Protest w sprawie Schroniska Cywil w Rybowie.

Na chwilę obecną w gminie Mieścisko nie zostały jeszcze ostatecznie podjęte rozwiązania w tym zakresie.

- Trwają ustalenia dotyczące sposobu realizacji zadań związanych z zapewnieniem opieki nad bezdomnymi zwierzętami w 2027 r. W związku z powyższym na obecnym etapie nie jest możliwe wskazanie, w jakim miejscu będą przebywały bezdomne zwierzęta z terenu naszej gminy od przyszłego roku. Kwestie te zostaną określone w uchwale Rady Miejskiej w Mieścisku w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na 2027 rok. Uchwała będzie określała sposób realizacji poszczególnych zadań, w tym miejsce zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom - informuje Przemysław Renn, burmistrz miasta i gminy Mieścisko.

Zwierzęta z terenu gminy Wągrowiec oraz miasta i gminy Skoki trafiają do schroniska „Azorek" w Obornikach.

Jesienna akcja Straży Leśnej

Paweł Brzeźniak

Do 18 października na terenie Lasów Państwowych prowadzona jest ogólnopolska akcja Straży Leśnej „Jesień 26". W czasie akcji strażnicy leśni będą częściej obecni w terenie. Szczególną uwagę zwrócą na nielegalny wjazd samochodów, motocykli i quadów do lasu, niszczenie dróg i infrastruktury, kradzieże drewna oraz inne przypadki szkodnictwa.


FOT. KP POLICJI W INOWROCŁAWIU

Wspólne patrole policji i straży leśnej.

Mariusz Żyła, komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Łopuchówko zauważa, że nie chodzi o to, żeby kontrolować ludzi, którzy przyjeżdżają do lasu na spacer czy grzyby.

- Chcemy przede wszystkim reagować tam, gdzie czyjeś zachowanie może być niebezpieczne dla innych albo powodować szkody. Szczególnym problemem są nielegalne wjazdy pojazdów do lasu, zwłaszcza motocykli i quadów – mówi.

Leśne drogi nie są torami rajdowymi. Za zakrętem może znajdować się spacerowicz, rowerzysta, grzybiarz czy rodzina z dziećmi. Nielegalna jazda po lesie to nie tylko łamanie przepisów, ale przede wszystkim realne zagrożenie dla innych użytkowników.

W działaniach Straż Leśna może współpracować z innymi służbami, m.in. Policją, Strażą Graniczną, Państwową Strażą Łowiecką i Państwową Strażą Rybacką. Kontrole będą prowadzone o różnych porach dnia, również w weekendy.

Strażnicy korzystają także z monitoringu, kamer leśnych i fotopułapek. Pomagają one ustalać miejsca, w których najczęściej dochodzi do naruszeń, i skuteczniej planować działania w terenie.

– Jesienią naprawdę warto korzystać z lasu – chodzić na grzyby, spacerować, jeździć rowerem i po prostu odpoczywać. Chcemy tylko, żeby każdy mógł robić to bezpiecznie. Las jest wspólną przestrzenią i od zachowania każdego z nas zależy, czy inni również będą mogli spokojnie z niej korzystać – podkreśla Hanna Haładzińska-Napierała, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Łopuchówko.

Akcja „Jesień 26" potrwa do 18 października. Jej zakres będzie dostosowany do lokalnych potrzeb i miejsc, w których najczęściej dochodzi do naruszeń przepisów.

KGW Rybowo i Potrzanowo na konferencji o europejskim rolnictwie

Paweł Brzeźniak

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Rybowie oraz Potrzanowie wzięły udział w konferencji „Wspólna Polityka Rolna przyszłości – rolnictwo europejskie wobec współczesnych wyzwań".

KGW w Rybowie reprezentowała Anna Iwińska, która wzięła udział w konferencji z udziałem Piotra Łykowskiego - dyrektora wielkopolskiego oddziału regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa raz przedstawicieli świata nauki i instytucji związanych z rolnictwem.

Podczas spotkania poruszono ważne i aktualne tematy dotyczące m.in.: przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej, wyzwań stojących przed współczesnym rolnictwem, roli polskich rolników i obszarów wiejskich, a także rozwoju i przyszłości europejskiej wsi.

W programie znalazły się również ciekawe wystąpienia przedstawicieli Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, a także wręczenie odznaczeń. Złożono również podziękowania Kołom Gospodyń Wiejskich za ich działalność, zaangażowanie i pielęgnowanie lokalnych tradycji. Z powiatu wągrowieckiego wyróżnione zostały KGW Potrzanowo oraz KGW Rybowo.

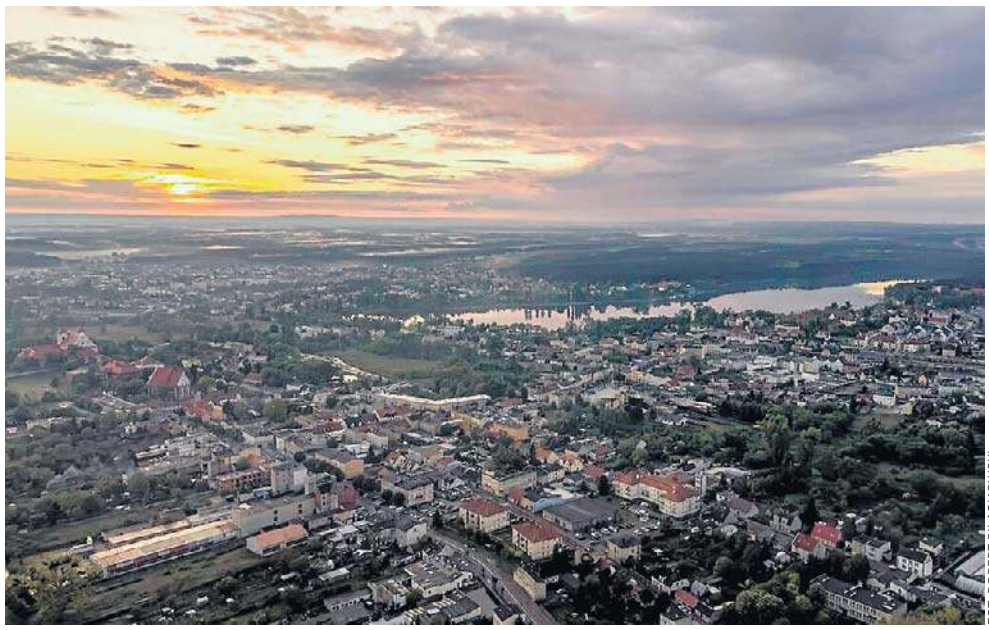
- Cieszymy się, że KGW Rybowo mogło być częścią tego ważnego wydarzenia. Takie spotkania są doskonałą okazją do zdobywania wiedzy, wymiany doświadczeń oraz rozmów o przyszłości polskiej wsi - przyznają przedstawicielki KGW.



FOT. KGW RYBOWO

KGW Rybowo i KGW Potrzanowo na konferencji o europejskim rolnictwie.

eprasa.pl a02966c661



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Wągrowiec zaciągnie kolejną pożyczkę.

Wągrowiec zaciągnie kolejną pożyczkę. Ma już 70 milionów długu

Paweł Brzeźniak

Podczas czwartkowej sesji Rada Miejska w Wągrowcu zajęła się uchwałą dotyczącą zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wyprzedzające finansowanie działań ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej.

Pożyczka ma wynosić ponad 2,2 mln zł i zostanie przeznaczona na kompleksową modernizację energetyczną części budynku Przedszkola nr 1 w Wągrowcu. Spłata pożyczki nastąpi najpóźniej do 31 grudnia 2027 roku, po otrzymaniu środków z budżetu Unii Europejskiej. Zabezpieczenie prawidłowego wydatkowania oraz spłacania pożyczki stanowić będzie weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową.

Roczny budżet Wągrowca po stronie dochodowej wynosi ponad 200 mln zł. Jednocześnie miasto mierzy się ze zobowiązaniami finansowymi z poprzednich lat. Łączne zobowiązania finansowe (obejmujące pożyczki i wyemitowane obligacje) na dzień 11 września to ponad 70 mln zł. Roczna obsługa długu (odsetki - kolejne wydatki bieżące) angażuje w budżecie około 3,5 mln zł .

Władze miasta podkreślają, że główną przyczyną deficytu operacyjnego w Wągrowcu są sztywne i rosnące wydatki bieżące, które całkowicie zdominowały budżet. Ten stan generują trzy kluczowe czynniki. Pierwszy to gigantyczne niedofinansowanie oświaty. Oświata stanowi ponad 40% wszystkich wydatków bieżących miasta. Łączny koszt utrzymania szkół i przedszkoli przekroczył w zeszłym roku 75 mln zł, podczas gdy rządowe subwencje wyniosły zaledwie 44 mln zł. W minionych latach nastąpił drastyczny wzrost kosztów płacowych (Karta Nauczyciela), jednak w ślad za tym nie nastąpiło adekwatne zwiększenie subwencji.

Druga kwestia to presja płacowa i inflacyjna. Odgórne podwyżki dla nauczycieli, wzrost płacy minimalnej oraz szybujące w górę koszty paliwa, energii i utrzymania obiektów jednostek budżetowych i spółek uderzają w budżet miasta. Istotny wpływ na taki stan rzeczy miała gospodarka odpadami komunalnymi, które z mocy prawa powinny bilansować się samoczynnie – opłaty wnoszone przez mieszkańców powinny w całości pokrywać koszty odbioru i zagospodarowania śmieci. W zeszłym roku powstała luka w wysokości 2,5 mln zł, która musiała zostać pokryta z ogólnych środków miasta. Zgodnie z tegorocznymi zaleceniami pokontrolnymi Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO) w Poznaniu, gmina została zobowiązana do pilnego zrównoważenia tego systemu. Dostosowanie stawek pozwoliło prognozować dodatnią nadwyżkę operacyjną na 2026 rok, co stabilizuje gospodarkę finansową Wągrowca.

- W celu zoptymalizowania wydatków bieżących we wszystkich jednostkach organizacyjnych miasta (szkołach, przedszkolach, zakładach budżetowych oraz urzędzie) wdrożono programy oszczędnościowe zakreślające redukcję wydatków operacyjnych o 5% – bez uszczerbku dla ciągłości realizowanych zadań publicznych. Przeprowadzane reorganizacje wewnątrz urzędu mają na celu usprawnienie obsługi interesantów i efektywniejsze realizowanie zadań nakładanych przez administrację rządową - uzasadniają władze.

KRÓTKO

GMINA GOŁAŃCZ

Zemdlał i upadł na jezdnię

53-letni mężczyzna źle się poczuł i zemdlał idąc lokalną drogą w Bartodziejach. Upadek spowodował obrażenia twarzy - silne krwawienie z rozciętego łuku brwiowego. Pomocy udzielił mu mieszkający opodal policjant z Gołańczy.

Zdarzenie miało miejsce w czwartek, 17 września przed południem w Bartodziejach, na drodze do Kopaszyna. Sierż. sztab. Dawid Zalaszewski akurat znajdował się przed domem, gdy zauważył, że 150 metrów od jego domu ludzie gromadzą się wokół leżącego na jezdni człowieka. Wziął z domu rękawiczki lateksowe i pobiegł na miejsce.

- Mężczyzna był przytomny, oddychał, tętno wyczuwalne, ale w ogóle nie kontaktował. Miał zakrwawioną twarz z powodu urazu i rozcięcia łuku brwiowego. Po chwili, gdy się ocknął, nagle się zerwał, nie wiedział co się z nim dzieje, był bardzo niespokojny. Wtedy policjant go uspokoił mówiąc, że się przewrócił, a on jest z policji - opisuje st.asp. Dominik Zieliński z KPP w Wągrowcu.

Policjant wraz z innym mężczyzną przeniósł poszkodowanego w bezpieczne miejsce na pobocze. W tym miejscu trasa jest ruchliwa z uwagi na śmieciarki jeżdżące do MSOK w Kopaszynie.

- Mężczyzna nie wiedział jaki jest rok, nie wiedział ile ma lat. Co chwilę się zacinał, zamykał oczy, stąd policjant cały czas z nim rozmawiał, żeby nie przestał się komunikować. Udzielił pierwszej pomocy, tamując krwotok z łuku brwiowego i z nosa, kontrolując funkcje życiowe pana - dodaje D. Zieliński.

Wkrótce na miejsce przyjechał patrol policjantów z Wągrowca i karetka pogotowia, która zabrała mężczyznę do szpitala.

Paweł Brzeźniak

Oszuści podszywają się pod eUrząd Skarbowy



FOT. KAS

Urząd Skarbowy w Wągrowcu.

Paweł Brzeźniak

Oszuści podszywający się pod Krajową Administrację Skarbową wysyłają fałszywe maile o rozliczeniu podatku dochodowego oraz zwrocie nadpłaty. Wiadomości zawierają prośbę o zalogowanie się do serwisu „e-Urząd Skarbowy" i zatwierdzenie zwrotu.

Jest to próba wyłudzenia informacji. Maile wysyłane są z adresu nienależącego do domeny gov.pl. Ponadto w wiadomości oszuści posługują się nieaktualną pisownią nazwy serwisu „e-Urząd Skarbowy". Oficjalna aplikacja dostępna na podatki.gov.pl to „eUrząd Skarbowy".

Ministerstwo Finansów i Krajowa Administracja Skarbowa nie wysyłają tego typu wiadomości e-mail i nie nakłaniają podatników do logowania i zatwierdzania zwrotu nadpłaty. W informacjach SMS i e-mail KAS nie dołącza linków i nie każe niczego potwierdzać.

Informacje o nadpłacie podatku można znaleźć w eUrzędzie Skarbowym (eUS) na stronie podatki.gov.pl. Można się do niego zalogować wybraną metodą na rządowej platformie login.gov.pl. W eUS podatnik może też śledzić status zwrotu podatku.

Jeżeli otrzymana wiadomość e-mail lub SMS budzi Twoje wątpliwości, lub gdy ktoś zadzwonił i podał się za pracownika urzędu skarbowego żądając wrażliwych informacji,zachęcamy aby zadzwonić na infolinii KAS: 22 330 03 30.

Festiwal Dobrej Muzyki - Oblicza Gitary w Wągrowcu

Paweł Brzeźniak

Starosta wągrowiecki oraz Fundacja Muzyczna Przestrzeń zapraszają na wydarzenie kulturalne o nazwie Festiwal Dobrej Muzyki - Oblicza Gitary. Oprócz wspaniałych koncertów wydarzeniu towarzyszyć będą również warsztaty muzyczne.

Koncerty odbędą się w piątek, 9 października o godzinie 18:00 oraz sobotę, 10 października o godzinie 18:00 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. przy ul. Kościuszki 19 w Wągrowcu. Obowiązują darmowe wejściówki dostępne do odbioru w PSM. Krzysztof Pełech należy do elity gitarzystów klasycznych na świecie. Do współpracy zapraszają go wybitni kompozytorzy i gitarzyści, nagrywał m.in. dla BBC, ma na koncie 16 płyt. Regularnie uczestniczy w prestiżowych festiwalach muzycznych o międzynarodowym zasięgu.

Robert Horna jest laureatem wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów gitarowych. Aktywnie koncertuje w Polsce, Szwajcarii, Rumunii, Mołdawii, Niemczech, Belgii, Holandii oraz w Ameryce Południowej.

Michał Dykban jest absolwentem Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, gdzie ukończył kierunek Jazz i Muzyka Estradowa, a także Edukację Artystyczną w zakresie sztuki muzycznej na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego.

eprasa.pl a02966c661

Sukces orkiestry i mażoretek z Mieściska

Paweł Brzeźniak

Miniona sobota była dla orkiestry i mażoretek z Mieściska długim, ale niezwykle owocnym dniem. Zespół wziął udział w II Ogólnopolskim Konkursie Orkiestr Dętych i Mażoretek „Babie Lato" w Lubostroniu, gdzie zaprezentował swoje umiejętności w kategoriach: Przemarsz Paradny i Koncert Estradowy.

W pierwszej z wymienionych kategorii mażoretki wywalczyły I miejsce, zdobywając jednocześnie nagrodę w wysokości 2000 zł. Również w tej samej kategorii Orkiestra stanęła na podium, zajmując II miejsce i otrzymując nagrodę w wysokości 2000 zł.To piękne wyróżnienie jest efektem wielu godzin prób, zaangażowania i wspólnej pracy całego zespołu. Gratulujemy naszym muzykom i mażoretkom oraz życzymy kolejnych sukcesów!

Młodzieżowa Orkiestra Dęta w Mieścisku działa od 2003. Prowadzącymi są: Anna i Jarosław Małeccy, a prezesem Jan Wojtyszyn.



FOT. MAT. NAD.

Sukces orkiestry i mażoretek z Mieściska w Lubostroniu

Przy boisku w Siennie powstanie zaplecze szatniowo-sanitarne

Paweł Brzeźniak

Wójt gminy Wągrowiec Małgorzata Chmielarz podpisała umowę budowę zaplecza sanitarno-szatniowego przy boisku sportowym w Siennie z firmą Comox z Warszawy. W ramach zamówienia zaplanowano budowę modułowego zaplecza sanitarno-szatniowego pod potrzeby funkcjonowania boiska sportowego w tej miejscowości.



FOT. GOOGLE STREET VIEW

Przy boisku sportowym w Siennie powstanie zaplecze szatniowo-sanitarne.

Obiekt wykonany zostanie w systemie budownictwa modułowego opartego na technologii łączenia na placu budowy. Budowa obiektu polegać będzie na połączeniu w całość poszczególnych segmentów budynku. Obiekt składać się będzie z dwóch pomieszczeń szatni (damskiej i męskiej) oraz dwóch sanitariatów (damski i męski), WC dla osób niepełnosprawnych oraz pomieszczeń pomocniczych.

Zaplecze składać się będzie z 4 modułów połączonych ze sobą: dwie szatnie męska/damska, sanitariat męski/damski oraz pomieszczenie pomocnicze, sanitariat męski/damski oraz toaleta ogólnodostępna dostosowana dla osób niepełnosprawnych.

Budynek modułowego zaplecza sanitarno-szatniowego zostanie wyposażony w wewnętrzne instalacje: elektryczną, wodociągową, wentylację grawitacyjną i mechaniczną, instalację ogrzewczą, instalację kanalizacji sanitarnej, a także instalację deszczową.

Budynek zaplecza szatni kontenerowej zostanie wyposażony w: ścianki działowe, poręcze dla osób niepełnosprawnych (WC i umywalka), kompakty WC oraz kompakt WC dla niepełnosprawnych, umywalki oraz umywalkę dla osób niepełnosprawnych, kabinę prysznicową, bojler elektryczny, grzejnik elektryczny, klimatyzatory oraz szafki szatniowe.

Zakres zamówienia obejmuje również wykonanie terenów utwardzonych - ciągi komunikacyjne z kostki brukowej betonowej. Wartość umowy z wykonawcą wynosi 399 750 zł. Zamówienie zostanie zrealizowane w tym roku bieżącym. Zadanie współfinansowane jest przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego w ramach 9. Edycji Programu „Szatnia na Medal". Wartość dofinansowania – 194 tys. zł.

KRÓTKO

WĄGROWIEC

Zastępca komendanta wojewódzkiego PSP sprawdzał postępy na budowie hali

W poniedziałek, 21 września w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wągrowcu odbyła się wizytacja st. bryg. Sławomira Brandta, zastępcy wielkopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Głównym tematem wizyty była budowa hali magazynowej ochrony ludności i obrony cywilnej.

W trakcie spotkania Brandt zapoznał się z dotychczas pozyskanym sprzętem przeznaczonym do realizacji zadań z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej. Paweł Brzeźniak

WĄGROWIEC

Zapraszamy na doroczne Święto Latawca

Zapraszamy całe rodziny, a szczególnie dzieci i młodzież, na pełne atrakcji „Pożegnanie lata z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci – Oddział Miejski Wągrowiec – Latawiec"! Święto Latawca odbędzie się w niedzielę, 27 września od godz. 10:00 w Parku 600-lecia w Wągrowcu.

Czeka na Was mnóstwo dobrej zabawy: prezentacja latawców, zawody sportowe, w tym biegi dla maluchów, wypuszczanie gołębi pocztowych o godz. 12, grochówka, malowanie twarzy, animacje, trening na świeżym powietrzu. Zapisy z latawcami od g. 10:00. Paweł Brzeźniak

Gołaniecki Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął nowy rok akademicki

Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 21 września w sali kominkowej Zamku Pałuków w Gołańczy odbył się wykład inauguracyjny Gołanieckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, rozpoczynający nowy rok akademicki 2026/2027.



FOT. UMIG GOŁAŃCZ

Gołaniecki Uniwersytet Trzeciego Wieku rozpoczął nowy rok akademicki.

Spotkanie otworzył prezes stowarzyszenia Gołaniecki Uniwersytet Trzeciego Wieku Karol Brzeziński, który powitał zaproszonych gości oraz słuchaczy Uniwersytetu, oficjalnie rozpoczynając uroczystość.

Przed rozpoczęciem wykładu głos zabrał burmistrz Robert Torz, który wraz ze swoim zastępcą Sławomirem Maciaszkiem przyjął zaproszenie do udziału w inauguracji i skierował kilka słów do zgromadzonych słuchaczy.

Wykład inauguracyjny pt. „Zdrowe środowisko i zdrowy człowiek – zależność między naturą a zdrowym stylem życia" wygłosił dr Paweł Michał Owsianny – pilski geograf, hydrobiolog, limnolog i fykolog, dyrektor Nadnoteckiego Instytutu UAM w Pile, ekspert w dziedzinie środowiska i gospodarki wodnej, edukacji, zdrowia środowiskowego, turystyki i kultury, współtwórca Bazy Rehabilitacji Nurkowej PŁOTKI dla osób z niepełnosprawnościami oraz radny sejmiku województwa wielkopolskiego.

- Tak właśnie rozumiem Trzecią Misję Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Nadnoteckiego Instytutu UAM w Pile - jako wychodzenie z wiedzą poza mury uniwersytetu, spotkanie z ludźmi i dzielenie się nauką tam, gdzie może ona pomóc lepiej rozumieć świat i odpowiedzialnie kształtować naszą przyszłość - mówi dr P. Owsianny.

Podczas wykładu poruszono zagadnienia związane z ochroną wód, retencją oraz zachowaniem środowiska naturalnego na obszarach rolniczych, w tym retencją polną i leśną. Nie zabrakło również tematów dotyczących działań na rzecz ochrony środowiska, wzorców zachowań prozdrowotnych oraz znaczenia aktywności osób starszych dla zachowania zdrowia i dobrego samopoczucia.

Stowarzyszenie Gołaniecki Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gołańczy, działające od 3 sierpnia 2018 r., odgrywa ważną rolę w aktywizacji i wspieraniu rozwoju seniorów. Poprzez organizację zajęć edukacyjnych, prozdrowotnych, ruchowych i integracyjnych stwarza swoim słuchaczom możliwości rozwijania zainteresowań, zdobywania wiedzy, dbania o kondycję oraz wspólnego spędzania czasu. Wśród oferowanych aktywności znajdują się m.in. joga, ćwiczenia pamięci, taniec, warsztaty językowe i plastyczne, a także wycieczki i wyjazdy krajoznawcze.

eprasa.pl a02966c661

Jubileusz 65-lecia KGW Siedleczko-Kołybiec

Paweł Brzeźniak

19 września Koło Gospodyń Wiejskich Siedleczko-Kołybiec obchodziło jubileusz 65-lecia swojej działalności. Była to wyjątkowa okazja do wspomnień, podsumowania wieloletniej pracy oraz spotkania osób, które na przestrzeni lat tworzyły historię koła i angażowały się w życie lokalnej społeczności.



FOT. MAT. ORG.

Jubileusz 65-lecia KGW Siedleczko-Kołybiec w gminie Wągrowiec.


FOT. OSP SIEDLECZKO

W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście: Małgorzata Chmielarz - wójt gminy Wągrowiec, Monika Olender-Pisarek – kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Wągrowcu, Kamil Zawadzki – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łeknie, a także delegacje OSP Siedleczko, Kół Gospodyń Wiejskich z Łekna i Ludwikowa.

Przybyłych gości powitała przewodnicząca KGW Siedleczko-Kołybiec Aleksandra Dębowska, która przedstawiła rys historyczny działalności koła. W swoim wystąpieniu przypomniała jego początki, najważniejsze wydarzenia oraz osoby, które przez lata angażowały się w jego działalność. Szczególne miejsce zajęły wspomnienia o byłych założycielkach i członkiniach, których praca i zaangażowanie stały się fundamentem obecnej działalności koła.

65 lat to okres, w którym zmieniały się realia życia, ale niezmienna pozostawała potrzeba wspólnego działania i troski o lokalne dziedzictwo. Członkinie KGW przez kolejne lata aktywnie uczestniczyły w życiu swoich miejscowości, podtrzymując tradycje, zwyczaje i kulinarne dziedzictwo, a także integrując mieszkańców. Działalność koła jest przykładem tego, że tradycja może być ważnym elementem współczesnego życia lokalnej społeczności. Przekazywanie zwyczajów i umiejętności kolejnym pokoleniom pozwala zachować pamięć o przeszłości, a jednocześnie buduje poczucie tożsamości i przynależności do miejsca, z którym związane są kolejne pokolenia mieszkańców.

Jubileusz był również okazją do podkreślenia roli wspólnoty i wzajemnego zaangażowania. Koła gospodyń wiejskich od lat są ważnym elementem życia polskiej wsi – tworzą przestrzeń do spotkań, współpracy i wymiany doświadczeń. Ich działalność wykracza daleko poza organizację wydarzeń. To przede wszystkim budowanie relacji i pielęgnowanie więzi, które są podstawą dobrze funkcjonującej lokalnej społeczności.

Miłym akcentem uroczystości były występy muzyczne młodszego pokolenia oraz wyjątkowy prezent przygotowany przez Marię Gruchałę – członkinię KGW Siedleczko-Kołybiec oraz twórczynię ludową. Wykonany przez nią upominek stanowił piękne połączenie tradycji, talentu i osobistego zaangażowania, a zarazem podkreślał znaczenie rękodzieła i twórczości ludowej w zachowaniu lokalnego dziedzictwa.

Jubileusz 65-lecia był czasem wspomnień, podziękowań i spotkania kilku pokoleń osób związanych z kołem. Był także okazją do spojrzenia w przyszłość i życzeń, aby kolejne lata działalności przynosiły równie wiele satysfakcji, nowych inicjatyw i powodów do wspólnego świętowania.



FOT. OSP SIEDLECZKO

9. Wągrowiecki Rajd Rowerowy

Paweł Brzeźniak

W piątek, 18 września ulicami Wągrowca przejechał 9. Wągrowiecki Rajd Rowerowy z okazji Europejskiego Tygodnia Mobilności.



FOT. UM WĄGROWIEC

9. Wągrowiecki Rajd Rowerowy z okazji Europejskiego Tygodnia Mobilności.

Start wydarzenia zaplanowano na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Uczestników – wśród których znaleźli się uczniowie wągrowieckich szkół, reprezentanci miejskich instytucji oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy – oficjalnie powitała burmistrz Alicja Trytt wraz ze swoim zastępcą Krzysztofem Poszwą oraz sekretarz Marleną Pawłowską.

Kolumna rowerzystów ruszyła w trasę o godzinie 9:40. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu, a przejazd prowadził samochód elektryczny reprezentujący realizowany w mieście program „LIFE AFTER COAL PL".

Finał przejazdu zaplanowano w Parku 600-lecia, gdzie na najmłodszych uczestników czekał piknik pełen atrakcji. Przygotowano m.in. laserowy paintball z dmuchanymi przeszkodami, energetyczną Zumbę, gry i zabawy profilaktyczne oraz stoisko z alkogoglami i narkogoglami.

Aleksandra Łuksztet-Szafranek sołtyską w Kobylcu

Paweł Brzeźniak

Kobylec ma nową sołtys. W środę, 16 września, podczas zebrania wiejskiego mieszkańcy Kobylca w gminie Wągrowiec wybrali na tę funkcję, w wyborach uzupełniających, Aleksandrę Łuksztet-Szafranek.

Dotychczasowa sołtys Beata Marciniuk podziękowała mieszkańcom za współpracę, zaangażowanie oraz wspólną pracę na rzecz sołectwa. Podziękowania skierowała również do wójt Małgorzaty Chmielarz, pracowników Urzędu Gminy Wągrowiec, Rady Sołeckiej oraz Koła Gospodyń Wiejskich za wsparcie, pomoc, życzliwość i wspólne działania na rzecz Kobylca.

Podziękowania i wyrazy uznania za dotychczasową pracę pani sołtys przekazała wójt oraz Rada Sołecka.

- Nowej pani sołtys, Aleksandrze Łuksztet-Szafranek, życzymy wielu sukcesów, satysfakcji z pełnionej funkcji oraz dobrej i owocnej współpracy z mieszkańcami. Życzymy również wielu udanych inicjatyw i powodzenia w realizacji planów na rzecz sołectwa - przekazali przedstawiciele sołectwa.



FOT. SOŁECTWO KOBYLEC

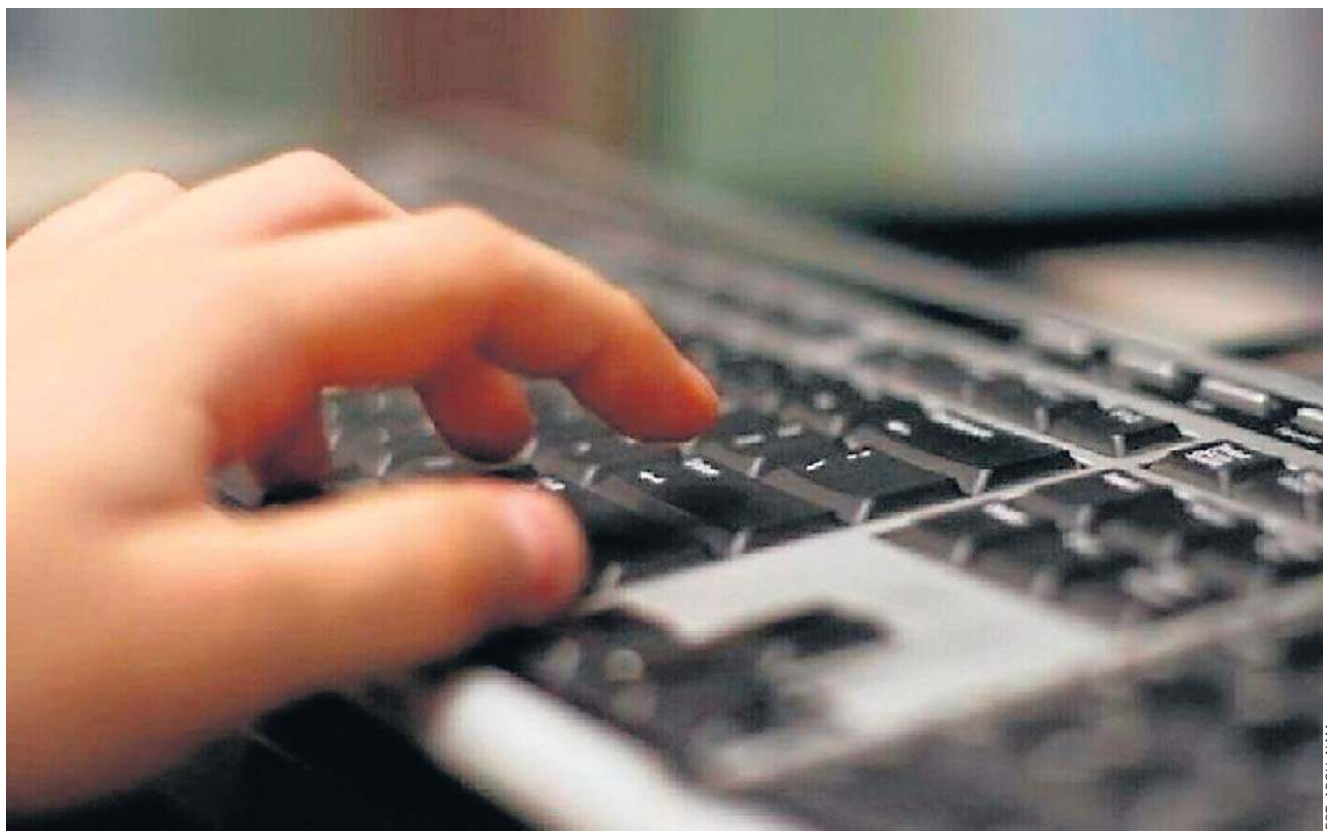
Nowa sołtys w Kobylcu. Została nim Aleksandra Łuksztet-Szafranek (pierwsza z prawej).

eprasa.pl a02966c661

Uczniowie wykorzystali wizerunek rówieśniczki i naśmiewali się z niej w sieci

Paweł Brzeźniak

Wystarczy ułamek sekundy i niefortunne ujęcie, by kadr z relacji z imprezy stał się przyczynkiem do hejtu. Z takim zjawiskiem w ostatnim czasie zmierzyła się jedna z uczennic w gminie Skoki.



FOT. ARCH. NAM

Uczniowie wykorzystali wizerunek rówieśniczki i naśmiewali się z niej w sieci.

Kadr wycięty z opublikowanego nagrania, ośmieszający dziewczynkę, zaczął krążyć w internecie. Informacja na ten temat dotarła także do instytucji, która opublikowała film , czyli Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy im. E. Paukszty w Skokach.

Oświadczenie biblioteki

- Po otrzymaniu informacji, że wskazana klatka została wycięta z filmu i jest celowo rozpowszechniana pomiędzy rówieśnikami w celu wyśmiewania i ośmieszania dziewczynki, biblioteka niezwłocznie usunęła z publikowanego materiału fragment, z którego pochodził przedmiotowy kadr - wskazują w wydanym oświadczeniu przedstawiciele placówki.

Jak podkreślają, celem publikacji filmu było udokumentowanie wydarzenia kulturalnego, w którym wzięło udział około 80 uczniów.

- Dziewczynka, której dotyczy zaistniała sytuacja, znajdowała się na dalszym planie, jako jedna z wielu osób uczestniczących w wydarzeniu. Nie była przedmiotem indywidualnego nagrania ani bohaterką publikowanego materiału. Jak wynika z przekazanych bibliotece informacji, z materiału została następnie wyodrębniona pojedyncza klatka, na której wygląd twarzy dziewczynki, w szczególności okolicy ust i zębów, został odwzorowany w sposób nienaturalny. Taki efekt mógł być związany ze sposobem rejestracji, kompresji lub przetwarzania obrazu. Biblioteka nie miała zamiaru przedstawiać małoletniej w sposób niekorzystny, ośmieszający ani naruszający jej godność - czytamy w oświadczeniu biblioteki.

O całym zdarzeniu powiadomiona została już policja.

Dzień po publikacji materiału, 22 września odbyło się spotkanie w gronie osób zainteresowanych w celu wyjaśnienia sprawy, o której mowa w stanowisku biblioteki.

- Obecnie dziewczynka czuje się dobrze, jest zaopiekowana przez specjalistów w szkole, rodzice rozmawiali z osobami, które powielały wizerunek dziecka. Osobami tymi nie byli uczniowie szkoły w gminie Skoki. Na tym kończymy sprawę jako biblioteka - informuje Elżbieta Skrzypczak, dyrektor Biblioteki w Skokach.

Z kolei st. asp. Dominik Zieliński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wągrowcu poinformował nas, że policjanci z Komisariatu Policji w Skokach podjęli w sprawie ustalenia.

- Skontaktowali się z matką dziewczynki, celem wyjaśnienia okoliczności, które zostały opisane w poście na mediach społecznościowych biblioteki. Nie zostały one potwierdzone - podkreśla.

Hejt wśród młodzieży

Niestety, jak wskazuje Agata Dawidowska, Rzeczniczka Praw Uczniowskich w Poznaniu, nie jest to odosobniony przypadek.

- W szkołach te sprawy są dosyć częste, mam na myśli wykorzystywanie czy przerabianie opublikowanego wizerunku. Jest to rodzaj narzędzia przemocy rówieśniczej - wyjaśnia rzeczniczka.

Podkreśla, że aktualnie ważne jest, aby dziecko otrzymało wsparcie zarówno psychologiczne, jak i ze strony najbliższych.

- Wyzwaniem dla dorosłych będzie to, aby odpowiednio zająć się dziewczynką, która stała się ofiarą tego skrzywdzenia. Trzeba także zająć się wyciągnięciem konsekwencji wobec ucznia, który posłużył się czyimś wizerunkiem i naruszył dobra osobiste swojej rówieśniczki. Można pomyśleć o mediacji, przeprowadzić zajęcia na temat wizerunku i jego poszanowania w grupie rówieśniczej, na temat zasad bezpiecznej relacji. Trzeba też pamiętać, że ofiarami tego zdarzenia są wszystkie inne dzieci, które otrzymały to zdjęcie. One się teraz boją, że jakieś ich tzw. głupie zdjęcia, a każdy takie ma, zostaną wykorzystane w ten sam sposób i wyśmiane. Ofiar przemocy rówieśniczej jest w tym przypadku bardzo wiele i wszystkimi musimy się dobrze zająć - dodaje. - Apeluję do wszystkich dorosłych, którzy publikują zdjęcia, na których są dzieci, aby robić to z dużą rozwagą i zastanowieniem.

Usunięcie filmu to za mało

Łukasz Cieśliński jest psychologiem dzieci i młodzieży, prowadzi gabinet psychologiczny Strefa180. W rozmowie z nami podkreśla, że z psychologicznego punktu widzenia nie to jest dziś najważniejsze, jak powstało nagranie. Najważniejsze jest to, że czyjś wizerunek został użyty po to, żeby tę osobę upokorzyć.

- Dla dziecka to nie jest „incydent w internecie", tylko często bardzo realne przeżycie: wstyd, lęk przed pójściem do szkoły, poczucie, że traci kontrolę nad tym, co dzieje się z jego obrazem i reputacją. Ale nawet wtedy nie warto dopowiadać za nie emocji. Najpierw trzeba po prostu usłyszeć, jak ono samo tę sytuację przeżywa. Samo usunięcie fragmentu filmu to za mało. Jeśli materiał zdążył pójść dalej, problem nie znika tylko dlatego, że zniknął z jednego miejsca. Trzeba zatrzymać dalsze udostępnianie, zabezpieczyć dowody i dać dziecku spokojne, dyskretne wsparcie. Równie ważne jest to, co dzieje się wokół przesyłanych sobie plików - w klasie, w grupie znajomych, w żartach, komentarzach czy rozmowach uczestników. To właśnie tam taka krzywda najczęściej dalej żyje - tłumaczy.

W ocenie psychologa za łatwo skupiamy się wyłącznie na tym, kto nagrał albo wrzucił materiał jako pierwszy. Tymczasem bardzo często o skali szkody decydują nie tylko sprawcy, ale też cała reszta. Ci, którzy przesyłają plik dalej. Ci, którzy komentują. Ci, którzy się śmieją. I ci, którzy nic nie robią, choć widzą, co się dzieje. Łukasz Cieśliński zauważa, że dzieci trzeba dziś uczyć czegoś na pierwszy rzut oka oczywistego: podanie czegoś dalej też jest udziałem w przemocy. Nie jest neutralnym kliknięciem. Jest dołożeniem własnej ręki do czyjegoś upokorzenia.

Warto przy tym pamiętać, że po drugiej stronie także są dzieci.

- To nie znaczy, że ich zachowanie należy łagodzić albo tłumaczyć. Ale jeśli odpowiedź ma być skuteczna, nie może kończyć się na karze. W takich sytuacjach bardzo często działa mechanizm grupowy, odruch bezmyślnego powielania, chęć zaimponowania innym, brak wyobraźni co do skutków. Dlatego potrzebna jest też praca wychowawcza: pokazanie, że to nie był „żart" ani „screen". To była sytuacja, po której ktoś może następnego dnia bać się wejść do szkoły. I właśnie dlatego jedna rozmowa dyscyplinująca nie wystarczy. Potrzebna jest spokojna, sensownie zaplanowana interwencja: ochrona dziecka, rozmowa z rodzicami, zatrzymanie obiegu materiału i praca z grupą, w której doszło do ośmieszenia. Bez tego szkoła gasi tylko objaw, a nie dotyka samego problemu - dodaje Łukasz Cieśliński.

To ważne także w publicznych komunikatach. W takich momentach dobro dziecka powinno znaczyć więcej niż odruch obrony wizerunku instytucji. Trzeba jasno powiedzieć, że wydarzyło się coś krzywdzącego, i równie jasno pokazać, jakie działania zostaną podjęte.

- Nie wolno natomiast powielać kadru ani ujawniać szczegółów, które pozwalają rozpoznać dziewczynkę. Nawet jeśli ktoś robi to niby „tylko informacyjnie", w praktyce znów puszcza tę krzywdę w obieg. Rodzice też nie muszą zostawać z tym sami. Niezależnie od tego, po której stronie znalazło się ich dziecko, czasem bardzo pomaga rozmowa z kimś z zewnątrz, kto potrafi uporządkować sytuację i podpowiedzieć, co robić dalej. Dzieci i młodzież mogą skorzystać z bezpłatnego telefonu zaufania 116 111, a rodzice i opiekunowie z numeru 800 12 12 12 - mówi psycholog.

eprasa.pl a02966c661

POWIAT WĄGROWIECKI POWIATOWE ZAWODY SPORTOWO-POŻARNICZE

Strażackie emocje i integracja w Łeknie

Robert Pilachowski

Niedziela, 20 września, upłynęła w Łeknie pod znakiem rywalizacji, edukacji i wspólnej zabawy. Na boisku sportowym odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze połączone z Piknikiem Integracyjno-Edukacyjnym.



FOT. R. PILACHOWSKI

Słoneczna pogoda przyciągnęła licznych mieszkańców oraz kibiców, którzy gorąco dopingowali druchny i druhów walczących o puchar powiatu. Drużyny rywalizowały w wymagających konkurencjach, takich jak sztafeta pożarnicza oraz widowiskowe ćwiczenia bojowe.

Tego typu wydarzenia to jednak coś znacznie więcej niż sportowa rywalizacja. Zawody spełniają kluczową funkcję ćwiczebną – pozwalają strażakom doskonalić umiejętności, precyzję i szybkość reakcji, które są niezbędne podczas realnych akcji ratowniczo-gaśniczych. To także doskonała okazja do integracji całego środowiska strażackiego oraz lokalnej społeczności. Po wyczerpujących zmaganiach na wszystkich zawodników i gości czekała również tradycyjna, pyszna strażacka grochówka.

Edukacja i atrakcje dla najmłodszych

Równolegle do zmagań sportowych odbywał się piknik integracyjno-edukacyjny pod hasłem „Aktywna młodzież – bezpieczni mieszkańcy". Na najmłodszych czekały gry, zabawy oraz dmuchańce, a dorośli i młodzież mogli odwiedzić stanowiska edukacyjne z pierwszej pomocy, poznać zasady działania czujek czadu i dymu czy dowiedzieć się więcej o działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

Obecni na wydarzeniu Starosta Powiatu Wągrowieckiego Tomasz Kranc oraz przedstawiciele gmin wchodzących w skład powiatu pogratulowali uczestnikom doskonałego przygotowania, a na zakończenie uroczyście wręczyli pucharowe trofea, nagrody i dyplomy. Oficjalne wyniki zawodów: Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze (MDP) - 1. OSP Łekno – 1032,90 pkt, 2. OSP Popowo Kościelne – 1031,03 pkt, 3. OSP Pawłowo Żońskie – 1025,28 pkt, 4. OSP Damasławek – 1005,85 pkt, 5. OSP Oleszno – 988,31 pkt, 6. OSP Stołężyn – 981,97 pkt; grupa „C" (Kobiety) - 1. OSP Łekno – 106,09 s, 2. OSP Morakowo – 130,12 s, 3. OSP Czerlin – 142,51 s; grupa „A" (Mężczyźni) - 1. OSP Wapno – 94,45 s, 2. OSP Czerlin – 95,00 s, 3. OSP Morakowo – 97,30 s, 4. OSP Łekno – 97,76 s, 5. OSP Potrzanowo – 105,52 s, 6. OSP Gołaszewo – 118,54 s.



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl a02966c661



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI



FOT. R. PILACHOWSKI

eprasa.pl a02966c661

Turniej o Szablę Kasztelana

Paweł Brzeźniak

W niedzielę, 20 września, Kurkowe Bractwo Strzeleckie było organizatorem Strzelania Żniwnego oraz Turnieju o Szablę Kasztelana Gołanieckiego.

Wydarzenie, w którym uczestniczył starosta Tomasz Kranc, zostało dofinansowane ze środków budżetu Powiatu Wągrowieckiego.

Królem Żniwnym został brat Przemysł Ślipko, I - Rycerz Janusz Rutkowski, a II - Rycerz Sławomir Michalski.

Na Turniej o Szablę zjechali się znamienici bracia z bractw: Kcynia, Mieścisko, Margonin, Budzyń, Piła i Wągrowiec. Wyniki turnieju: Pistolet 5.6 - 1.Maciej Ewertowski Mieścisko 48, 2.Jakub Łankiewicz Wągrowiec 47, 3.Dariusz Bielejewski Piła 45; Punktowa - 1.Łukasz Markiewicz Kcynia 29, 2.Łukasz Nowak Gołańcz 28, 3.Maciej Ewertowski Mieścisko 28; Urodzinowa Andrzeja Nadra - 1.Łukasz Nowak Gołańcz 27/8/10, 2.Sławomir Michalski Gołańcz 27/8/10, 3.Igor Łankiewicz Wągrowiec 27/7; Szabla Kasztelana Gołanieckiego - 1.Łukasz Markiewicz Kcynia 30/10, 2.Łukasz Nowak Gołańcz 30/9, 3.Stanisław Tomczyk Mieścisko 28/9.



FOT. KBS GOŁAŃCZ

Strzelanie Żniwne oraz Turniej o Szablę Kasztelana Gołanieckiego.

Nieprawidłowości w głosowaniu w Wągrowieckim Budżecie Obywatelskim?



FOT. UM WĄGROWIEC

Nieprawidłowości w głosowaniu w ramach Wągrowieckiego Budżetu Obywatelskiego? Burmistrz wydłuża czas na głosowanie.

Paweł Brzeźniak

Czy w głosowaniu w ramach Wągrowieckiego Budżetu Obywatelskiego, podczas akcji zorganizowanej 18 września na terenie Szkoły Podstawowej nr 1 w Wągrowcu, doszło do nieprawidłowości?

Nieprawidłowości miały dotyczyć tego, że uczniowie „Jedynki" mieli być zachęcani do podawania numerów PESEL z legitymacji szkolnych. Dane miały następnie służyć do oddawania głosów na konkretny projekt - w tym przypadku „Szlak Jakuba Wujka przez Księży Kacerek". Portal WRC informuje, że dzieci nie mogły samodzielnie wybrać projektu - tak wynika z sygnałów ze strony rodziców. Ponadto, „ nie wiadomo, jakie warunki powinny zostać spełnione przy pomocy dziecku w głosowaniu oraz kto może akceptować oświadczenia dotyczące danych osobowych i regulaminu". Trzeba podkreślić fakt, że WBO nie wyklucza udziału osób nieletnich w głosowaniu.

We wtorek, 22 września Urząd Miejski w Wągrowcu poinformował, że „sprawa jest obecnie wyjaśniana". Burmistrz Alicja Trytt wydała zarządzenie, w wyniku którego termin ogłoszenia wyników głosowania mieszkańców został wyznaczony na 30 września.

- Decyzja ta umożliwia wszystkim osobom, które chciałyby zweryfikować głosy oddane przez ich dzieci na podjęcie działań wyjaśniających, w tym ewentualne unieważnienie oddanego głosu. Będzie tego można dokonać do 25 września w godzinach pracy Urzędu Miejskiego Wągrowcu oraz 28 września od godziny 8:00 do godziny 20:00 w pok. nr 102. W celu weryfikacji oddanego głosu konieczne jest okazanie numeru PESEL dziecka - informuje magistrat.

Burmistrz Wągrowca prowadzi w Szkole Podstawowej nr 1 czynności wyjaśniające.

Władze Wągrowca wydzieliły 350 000 zł do dyspozycji mieszkańców, którzy sami zadecydują, na co przeznaczyć pieniądze. Zgodnie z nowymi zasadami w Wągrowieckim Budżecie Obywatelskim na 2027 rok, wydzielono dwa rodzaje projektów, które można składać: projekty o charakterze ogólnym (300 000 zł) oraz w ramach Zielonego Budżetu (50 000 zł).

Prace drogowe na ulicy Grunwaldzkiej

Paweł Brzeźniak

Trwają prace związane z kompleksową przebudową ulicy Grunwaldzkiej wkroczyły w kluczową fazę. Na blisko kilometrowym odcisku drogi rozpoczęło się układanie nowej nawierzchni bitumicznej.

Prace prowadzone są na odcinku o długości 970 metrów. Wykonawca inwestycji firma Emka Kowalski sp. z o.o. prowadzi działania związane z: nową, równą nawierzchnią bitumiczną, chodnikami z dopuszczonym ruchem rowerowym, modernizacją skrzyżowania z ulicami: Taszarowską, Skośną, Główną Osiedla, Skrajną, Łączną i Południową; zatokami postojowymi oraz nowymi zjazdami do prywatnych posesji, nowoczesnym i energooszczędnym oświetleniem LED, nasadzeniami lip, akacji, krzewów i utworzeniem nowych trawników. Całkowity koszt inwestycji po rozstrzygnięciu przetargu wynosi ponad 7,5 mln zł. Wągrowiec pozyskał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości ponad 5,7 mln zł.

– Przebudowa ulicy Grunwaldzkiej to inwestycja, która fundamentalnie zmieni jakość poruszania się w tej części Wągrowca. Zależało nam na kompleksowym podejściu – od wymiany nawierzchni, przez uspokojenie ruchu na skrzyżowaniach, aż po nowoczesne oświetlenie i nową zieleń – podkreśla burmistrz Alicja Trytt.

Na obszarze objętym inwestycją występują tymczasowe utrudnienia w ruchu. Urząd apeluje do wszystkich kierowców oraz pieszych o zachowanie szczególnej ostrożności i dziękuje za wyrozumiałość.



FOT. UM WĄGROWIEC

Prace drogowe na ulicy Grunwaldzkiej w Wągrowcu. Drogowcy wylali asfalt.

eprasa.pl a02966c661

Zimą będzie lodowisko a latem kort tenisowy

Paweł Brzeźniak

Nowoczesna i wielofunkcyjna Arena Skoki jest najważniejszym punktem inwestycji, która ma powstać przy ulicy Parkowej w Skokach. Centrum planowanej Areny Skoki ma stanowić zadaszone lodowisko, które w sezonie letnim ma służyć innej dyscyplinie sportu - tenisowi.



FOT. YOUTUBE WOJCIECH CIBAIL

Zadaszone lodowisko ma być tak zaprojektowane, aby w łatwy sposób mogło zostać przearanżowane w wielofunkcyjny obiekt. Dodatkowo lodowisko to przewiduje uchylenie jednej ze ścian, tak aby można było również tę przestrzeń wykorzystywać na różnego rodzaju eventy, czy to rodzinne, czy też sportowe. Latem w miejscu lodowiska funkcjonować ma kort tenisowy, bo wielu mieszkańców zgłaszało wielokrotnie potrzeby, że właśnie takiego obiektu na terenie gminy brakuje.

W ostatnim czasie doszło do otwarcia ofert związanych z postępowaniem przetargowym na budowę Areny Skoki, a więc lodowiska w okresie zimowym, w okresie letnim kortu tenisowego oraz całodobowej, całorocznej siłowni wraz z infrastrukturą. Na Arenę Skoki Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 5 milionów złotych ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. To znaczący wkład w to przedsięwzięcie. Natomiast szacunkowa wartość przy postępowaniu przetargowym całej inwestycji to około 10 milionów złotych. W związku z tym 5 milionów złotych miał stanowić wkład własny gminy Skoki.

- Biorąc pod uwagę fakt, o którym już wcześniej wspominałem, a więc możliwość odzyskania podatku VAT od całości, ten realny wkład własny byłby mniejszy o 23% całości przedsięwzięcia. Natomiast najniższa oferta, która wpłynęła w ramach postępowania przetargowego, które unieważniliśmy, opiewała na kwotę 16,5 miliona złotych. W mojej ocenie to dość dużo. Dlatego też mając na względzie, że przeznaczone środki w budżecie na ten cel to około 10 milionów złotych, a najniższa złożona oferta zdecydowanie tę kwotę przewyższała, unieważniliśmy to postępowanie właśnie z tego powodu - tłumaczy Wojciech Cibail.

Już w tej chwili znajduje się nowe postępowanie ofertowe, które zawiera dwie zmiany, w ocenie Wojciecha Cibaila i zespołu urzędników, mające na celu obniżenie całości wartości, całości inwestycji. Jakie to są dwa elementy?

- Po pierwsze, w wyniku tego pierwszego postępowania wielu wykonawców, w zasadzie praktycznie wszyscy wykonawcy dopytywali, czy istnieje możliwość wydłużenia czasu prac budowlanych na to przedsięwzięcie. Chciałbym zaznaczyć, że pierwotny termin zakładał 13 miesięcy od momentu podpisania umowy do oddania budynku do użytkowania. Jest to dość krótki termin, biorąc pod uwagę po pierwsze porę roku, bowiem większość wykonawców startuje do dużych przedsięwzięć z początkiem roku. Po drugie, sytuacja geopolityczna związana z różnego rodzaju sprawami, czego wynikiem jest wysoka cena paliw, która powoduje wzrost cen towarów. Jeśli chodzi o materiały budowlane, można zaobserwować w ostatnich tygodniach około 25% wzrost. A więc pierwszym elementem, który zmieniamy w drugim postępowaniu, to jest wydłużenie czasu prac budowlanych, co ma najprawdopodobniej pozwolić na składanie korzystniejszych ofert przez wykonawców - mówi burmistrz Cibail.

Drugi element, który został zmieniony, też jest wynikiem zapytań wykonawców, a jest związany z doświadczeniem zarówno kierownika budowy, jak i głównego projektanta. Pierwotne postępowanie zakładało 10 lat takiego doświadczenia przy tego typu obiektach. W tej chwili urzędnicy wskazali na okres pięciu lat.

- W mojej ocenie i naszego zespołu pozwoli to zniwelować ostateczne koszty przedsięwzięcia. Także musimy się w tym przypadku uzbroić jeszcze trochę w cierpliwość. Natomiast postępowanie przetargowe, drugie już w tej chwili, widnieje na naszej platformie zakupowej. Dlatego też korzystając z okazji bardzo serdecznie zapraszam wszystkich wykonawców, również tych, którzy brali udział w pierwszym postępowaniu, do weryfikacji informacji, do składania ofert - zaznacza gospodarz gminy.

Warsztaty hortiterapii w Smogulcu

Paweł Brzeźniak

16 pań ze Smogulca w gminie Gołańcz wzięło udział w niezwykłych warsztatach hortiterapii prowadzonych przez Alicję Tobolską z Pracowni Hortiterapii Na Skraju Lasu.


FOT. EWA HAŁAS

Warsztaty hortiterapii w Smogulcu. Były kwiaty, zapachy, kolory, natura i... mnóstwo twórczej pracy.

W kompozycjach panie trzymały się trzech wybranych kolorów, a do dyspozycji miały prawdziwe kwiatowe bogactwo: limonium, eukaliptus, cynię, zatrwian, mikołajek, krwawnik, trawy, starca, rozchodnik, len, makówki i kocanki.

A potem przyszedł czas na najważniejsze zadanie - zdobienie kapeluszy kwiatami. Za pomocą kleju i wstążek powstawały niezwykłe, pełne kolorów i charakteru nakrycia głowy. Było mnóstwo śmiechu, skupienia i twórczych emocji. Był też mały test cierpliwości, a przede wszystkim sprawdzian własnego gustu, wyczucia i kreatywności. Efekt prac zachwyca. Każdy kapelusz był zupełnie inny. - Kosztowałyśmy aromatycznego naparu z werbeny cytrynowej i poziomek, było pachnąco, orzeźwiająco i bardzo przyjemnie. Mieliśmy wyjątkową okazję do świętowania, urodziny obchodziła Renata, przewodnicząca KGW Smogulanki - informuje Ewa Hałas z UMiG Gołańcz.

Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki

Paweł Brzeźniak

Czwarte spotkanie w ramach Dania Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki w Morakowie. Było dużo uśmiechów, rozmów, pysznego jedzenia i przede wszystkim wspaniałej, serdecznej atmosfery.

W spotkaniu uczestniczyli również policjanci, którzy przygotowali dla seniorów ciekawy wykład dotyczący bezpieczeństwa osób starszych. Była to doskonała okazja, aby porozmawiać o ważnych zagrożeniach i dowiedzieć się, jak zadbać o swoje bezpieczeństwo na co dzień.

- Kochani seniorzy – dziękujemy Wam za tak liczną obecność, uśmiech, dobre słowo i wspólnie spędzony czas! To właśnie dzięki Wam te spotkania mają wyjątkowy charakter. Serdeczne podziękowania kierujemy również do wszystkich osób, które zaangażowały się w przygotowanie spotkania – za poświęcony czas, przygotowanie pysznego poczęstunku, piękną atmosferę i ogrom pracy włożonej w to, aby ten dzień był wyjątkowy. Dziękujemy, że znów mogliśmy być razem! Już z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie! - napisały przedstawicielki KGW Morakowo.


FOT. KGW MORAKOWO

Danie Wspólnych Chwil z Fundacją Biedronki w Morakowie.

eprasa.pl a02966c661

Szalony mecz szczypiornistów w Kątach Wrocławskich i niedosyt piłkarzy po spotkaniu w Gołuchowie

Robert Pilachowski

To była niezwykle intensywna sobota i niedziela dla kibiców Nielby Wągrowiec. Pierwsza drużyna piłkarzy ręcznych oraz seniorski zespół piłki nożnej rozegrały swoje mecze na wyjazdach, natomiast rezerwy żółto-czarnych podjęły rywala przed własną publicznością. Łącznie kibice zobaczyli w ten weekend mnóstwo bramek i spory ładunek emocjonalny.

W sobotę, 19 września szczypiorniści Nielby udali się do Kątów Wrocławskich na mecz 2. kolejki Ligi Centralnej. Z kolei prowadzony przez trenera Tomasza Jarzembowskiego piłkarski zespół Nielby rywalizował w wyjazdowym starciu z LKS Gołuchów. Dopełnieniem weekendowych zmagań był niedzielny występ rezerw, które zmierzyły się na własnym boisku z Fortuną Wieleń.

Nieudany pościg

Podopieczni trenera Artura Markowskiego pojechali do Kątów Wrocławskich z nadzieją na komplet punktów. Kibice liczyli na pewne zwycięstwo z beniaminkiem – SPR GOKiS Kąty Wrocławskie. Początek spotkania był spokojny z obu stron, jednak po kilku minutach gospodarze wrzucili wyższy bieg i zaczęli systematycznie odskakiwać nielbistom.

W 12. minucie spotkania na tablicy wyników widniał już niepokojący rezultat 11:4 dla miejscowych. Był to jednak moment przełomowy – żółto-czarni otrząsnęli się z pierwszego szoku i ruszyli do odrabiania strat. Do przerwy udało się zmniejszyć dystans do trzech trafień (22:19). Druga połowa była niezwykle wyrównana – Wągrowczanie wygrali ją jedną bramką, ale ostatecznie nie wystarczyło to do odwrócenia losów meczu. Spotkanie, obfitujące w mnóstwo fauli i kar, zakończyło się przegraną Nielby 36:38.

- W pierwszym meczu nasza gra była bardzo dobra, ale w drugiej połowie. Kąty Wrocławskie nie zaskoczyły nas grą, ponieważ wiedzieliśmy z analizy wideo, co grają. Było jednak widać, że jesteśmy za wolni, a oni okazali się bardziej dynamiczni – i tu leżał problem. Do tego doszło za dużo zmian i własnych błędów - podsumował postawę drużyny i przebieg meczu kapitan zespołu Łukasz Gierak.

Mecz był niezwykle nerwowy, a sędziowie rozdali mnóstwo kar. Przeciwnicy rzucili aż 38 bramek. Przy tak otwartym i ofensywnym strzelaniu, czegoś ostatecznie zabrakło w obronie, żeby przechylić szalę na korzyść Nielby.

- Sama gra w obronie nie była aż tak zła, ale oni rzucili nam chyba z 15 bramek z kontry. Myślę, że te nasze błędy w ataku bardzo pomogły im w osiągnięciu takiego wyniku. Jest problem w naszym ataku i to też było już widać w meczach sparingowych - uważa Gierak.

Mimo trudnych momentów Nielba walczyła ambitnie do ostatnich sekund.

- Walczyliśmy do końca, ale sama walka to za mało. Zrobiliśmy za dużo błędów, by myśleć o wygranej. Mamy tylko tydzień do kolejnego meczu i żeby myśleć o punktach, musimy sporo w swojej grze poprawić. Nasza forma jest obecnie daleka od ideału i trzeba jak najszybciej wyciągnąć wnioski - uważa kapitan Nielby.

Przed szczypiornistami okazja do rehabilitacji. Już w najbliższą sobotę, 26 września o godz. 15:00 zagrają w Hali OSIR w Wągrowcu z zespołem SMS ZPRP I Kielce.

Remis w Gołuchowie

Podopieczni Tomasza Jarzembowskiego udali się na wyjazdowe starcie z LKS Gołuchów. Po słabszym początku sezonu żółto-czarni muszą regularnie punktować, by nie powtórzyć scenariusza z ubiegłych rozgrywek, kiedy to do ostatniej kolejki walczyli o utrzymanie w lidze.

Mecze wyjazdowe w tej lidze rządzą się swoimi prawami i przed pierwszym gwizdkiem 1 punkt zebrany w Gołuchowie brałoby się w ciemno. Po końcowym gwizdku pozostał jednak ogromny niedosyt. Nielbiści do 80. minuty prowadzili 2:0 po dwóch trafieniach niezawodnego Rafała Leśniewskiego i przez przeważającą część spotkania byli zespołem wyraźnie lepszym. Niestety, w samej końcówce gospodarze przejęli inicjatywę i wyrównali stan meczu – drugą bramkę zdobywając w 88. minucie z rzutu karnego. Mecz zakończył się wynikiem 2:2.

Po 8 kolejkach Nielba plasuje się na 13. miejscu w tabeli z dorobkiem 8 punktów. W najbliższą sobotę, 26 września o godz. 15:00 , piłkarze zagrają w Wągrowcu z Polonią Leszno.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI

Wysokie zwycięstwo rezerw Nielby z Fortuną Wieleń. Wągrowczanie wygrali aż 7:1.

Rezerwy na właściwych torach

Zdecydowanie więcej powodów do radości dostarczyła druga drużyna Nielby. Podopieczni Roberta Szkudlarka po niemrawym początku rozgrywek wracają na właściwe tory i pewnie sięgają po kolejne punkty.

W niedzielnym meczu rezerwy podjęły w Wągrowcu świetnie spisującą się dotąd Fortunę Wieleń. Miejscowi nie dali jednak rywalom żadnych szans, rozbijając przeciwnika aż 7:1! Na listę strzelców wpisali się: Jagielski, Strakowski, Zanto, Biegański, Mariusz Nowak oraz dwukrotnie Łusiak.

Dzięki efektownej wygranej druga drużyna awansowała na 3. miejsce w tabeli. Kolejny mecz rezerwy rozegrają na wyjeździe w sobotę, 26 września o godz. 15:00 , przeciwko Nałęczowi Ostróg.



FOT. KATY WROCŁAWSKIE

Szczypiornistom Nielby nie udał się szalony pościg.



FOT. JAROSŁAW ŚLUSARZ

Pierwsza drużyna zremisowała w Gołuchowie.

eprasa.pl a02966c661

INTENCJE MSZALNE 25-27 WRZEŚNIA



FOT. ARCHIWUM

PARAFIA PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP W WĄGROWCU
Kościół św. Piotra i Pawła
Piątek
9.00 + Stefanię Koczorowską - od Domu Pogrzebowego p. Bielawscy
Sobota
9.00 + Bolesława Paszek, Salomeę, Aleksego Stefańskich
Niedziela
7.30 ++ z rodziny Sikorskich
11.00 + Felicję, Aleksandra, Zdzisławę i Kazimierza Nowakowskich oraz Irenę i Kazimierza Bejm
Klasztor
Piątek
18.00 + Bolesława Smyk
Sobota
16.00 O błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej, w podziękowaniu za otrzymane łaski dla Teresy i Henryka Szuberskich z ok. 50-lecia Sakramentu Małżeństwa
18.00 1. + Bożenę, Józefa, Tomasza Polega, Dionizego, Annę Rożnowskich, Zofię, Władysława Sobańskich 2. + Jerzego Szymańskiego
Wielspin - 19.15
Niedziela
9.30 + Wandę, Alojzego Tomkowiak
12.30 Za parafian Chrzest: Julita i Jowita
18.00 + Ignacego, Teodorę, Jana, Paulinę, Kazimierza Newereńczuk.
PARAFIA PW. BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU
Piątek
17.30 - + Stanisław Matyjaszek
18.30 - + Eugeniusz Sobiecki
Sobota
8.30 - + Kazimierz Taborek
18.30 - O dary łaski i moc Ducha Świętego dla wspólnoty „Skała" Odnowy w Duchu Świętym od Żywego Różańca
Niedziela
8.00 - + Kazimierz Łuczak
9.30 - + Czesława Loch(r.śm.), + Feliks, Henryk Loch
11.00 - Z podziękowaniem za łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Elżbiety i Arkadiusza w 15 rocznicę ślubu
12.15 - + Klara, Zdzisław Tobolscy, + Henryk Mohr
17.00 - + Katarzyna, Tadeusz Kozłowscy.
PARAFIA PW. ŚW. JAKUBA AP. W WĄGROWCU
Piątek
12:30 - Śp. Daniela Kusz - int. od syna Krzysztofa z rodz.
19:00 - Śp. Stanisławę, Walentego, Franciszka Przesławskich, Zofię Wieńską, Hieronima, Pelagię, Franciszka Brandt i zm. z rodz.
PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W WĄGROWCU
Piątek
7:00 1. † Kacper - 25 greg.
2. † Bernard Wieczorek - od rodz. Jankowskich z ul. Kcyńskiej
18:00 1. † Szczepan Zofia Kryszak i zm. z rodz.; Sławomir Pietrzycki
2. † Wiesław Winiecki - od Łukasza i Katarzyny Winieckich z dziećmi
3. Z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski w 50 r. urodzin Małgorzaty z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Maryi, zdrowie i potrzebne łaski na dalsze lata życia
Sobota
2. † Marian 16 r. śm. Artur Szwagrzak i zm. rodziców i rodzeństwo
18:00 1. † Janina Florian Wawrzyniak
2. † Teresa Czajkowska - 4 r. śm.; Krystyna Mieczysław Różnowscy; Antonina Wencel.
Niedziela
7:00 † Bożena Janina Zdzisław Marciniak
9:00 † Zbigniew Sobolewski - od żony i córek z rodzinami
10:30 W intencji Parafian
12:00 1. † Kacper - 27 greg.
2. † Kazimierz Czesława Klupczyńscy; Kajetan Stefania Molińscy
18:00 Z podziękowaniem za odebrane łaski w 30 r. ślubu Renaty i Mirosława Bednarskich z prośbą o bł. Boże i potrzebne łaski na dalsze lata
† Dominik Frąszczak - od kolegi Oliwiera z rodzicami
† Teresa Skarbińska 1 r. śm.
† Zygmunt Walenty Pyrzewscy; Helena Antoni Pękała
† Barbara Eugeniusz Dobras - od rodz. z Wólki Kątnej
† Tadeusz Kosakowski - od rodz.
† Henryk Drobik
† Wiesław Winiecki - od córki z mężem i córką
† Zofia Kęsicka - od córki Justyny z mężem
† Henryk Sempołowicz - od rodziny Prokopiaków
Sobota
18:00 - Śp. Marka Urbana - int. od siostry Małgorzaty z rodziną
18:30 - Zm. z rodzin Michalskich i Nowaków
Sobota
18:00 - Śp. Marię, Joannę i Stanisława Przyborskich
18.30 - Śp. Marię Fajek w 1 r. śm.
18.30 - O Boże bł., ulgę w cierpieniu i zgodę na wolę Bożą dla Teresy
Niedziela
8:00 - Śp. Edwarda Bylickiego, Józefę, Edwarda Ryczek, Teresę, Tomasza Tucholskich, Jadwigę, Kazimierza Kosteckich, Weronikę, Bronisława Substyk i zm. z rodziny
9:30 - Śp. Bogumiłę, Kazimierza Gapińskich i zm. z rodz. i Henryka Gramowskiego
11:00 - Śp. Stefanię, Michała Michalskich - int. od córki Genowefy

0011586151

Najszczersze kondolencje
oraz wyrazy żalu i głębokiego współczucia

Pani
Iwonie Brudz
Dyrektor Bursy Szkolnej nr 1 w Wągrowcu

z powodu śmierci
Matki

Janiny Stangierskiej

składają

Rada i Zarząd Powiatu Wągrowieckiego

REKLAMA 0011446181

DOM POGRZEBOWY BUCHOLC



JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI CAŁĄ DOBĘ
Zapewniamy najwyższej jakości ceremonie pogrzebowe w kwocie Zasiłku Pogrzebowego
- trumny od 800 zł, do kremacji 150 zł
- własna sala pożegnań i prywatna chłodnia
- załatwiamy formalności cmentarne oraz urzędowe
- reprezentacyjne limuzyny pogrzebowe
- eleganckie kompozycje kwiatowe

62-100 Wągrowiec, ul. Skocka 45
tel. 67 262 13 29 | 601 658 840 | 605 580 584

REKLAMA 0011445693

SALON SPRZEDAŻY NAGROBKÓW
UL. KCYŃSKA 112
WĄGROWIEC
WTOREK - PIĄTEK 10.00 - 17.00
SOBOTA 9.00 - 13.00
200 wzorów nagrobków
- WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKIE CENY
- SPRZEDAŻ RATALNA

GRANITEX®
www.nagrobki-granitex.pl
67 262 87 00
604 544 724



REKLAMA 0011443828

DOM POGRZEBOWY „BIELAWSCY"
Jesteśmy do Państwa dyspozycji o każdej porze
- kompletna organizacja uroczystości pogrzebowej
- prywatna chłodnia i sala pożegnań
- ekskluzywna flota karawanów pogrzebowych
- bogaty wybór trumien i urn
- własna pracownia wiązanek i wieńców



Każdej ceremonii ostatniego pożegnania nadajemy indywidualny i niepowtarzalny charakter

ul. Gnieźnieńska 54, Wągrowiec
tel. 603-75-99-78/ 67 262-73-85

eprasa.pl a02966c661

Emil Hoff

„Wracam do domu z nową energią". Najlepsze sanatoria w lasach i puszczach

Stworzyłem aktualny ranking najlepszych polskich sanatoriów w lasach i puszczach, oparty na opiniach samych kuracjuszy

Późne lato i wczesna jesień to doskonały czas na turnus w sanatorium. Tym razem wybrałem dla was najlepsze polskie sanatoria na NFZ w lasach, w sam raz na relaks i wzmocnienie zdrowia przed nadchodzącą jesienią.

Czemu w lasach? Leśne sanatoria mają wiele walorów:
Powietrze pełne jest olejków eterycznych i fitoncydów, które niszczą bakterie, grzyby i wirusy. To jak naturalna inhalacja, która zabezpieczy was przed przeziębieniem.

Jeśli pogoda dopisze i znowu nadejdą upały, w lasach otaczających uzdrowiska możecie znaleźć cień i wytchnienie. Lasy to oczywiście także doskonałe miejsca na relaksujące spacery, kojące nerwy i przynoszące ulgę oczom. W dodatku, jeśli wasz turnus wypadnie bliżej października, w czasie leśnych spacerów będziecie mogli podziwiać piękne, kolorowe liście.

By sprawdzić, które polskie sanatoria w lasach są najlepsze, musiałem najpierw dokonać wyboru. Wyszukałem uzdrowiska słynące z tego, że otaczają je wyjątkowo bujne, malownicze lasy i puszcze.



FOT. FOT. SANATORIUM KORONA.

Możecie tam spędzić niezapomniany turnus na przełomie lata i jesieni, przesycony zapachem żywicy, wśród cudownych kolorów

Pominąłem Augustów i Gołdap, bo pojawiły się już w moim zestawieniu najlepszych sanatoriów nad jeziorami, a także Krynicę-Zdrój, Świeradów-Zdrój i Żegiestów-Zdrój, bo pojawiają się w rankingu najlepszych sanatoriów w górach.

Do rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach wybrałem 7 miejscowości:

- Wieniec-Zdrój w woj. kujawsko-pomorskim otaczają piękne lasy sosnowe.
- Muszyna w woj. małopolskim sąsiaduje z Popradzkim Parkiem Krajobrazowym, czekają tu na was wzgórza Beskidu Sądeckiego, porośnięte lasami bukowymi i jodłowymi, i słynne ogrody.
- Wapienne w woj. małopolskim to najmniejsze polskie uzdrowisko, częściowo położone na terenie Magurskiego Parku Narodowego, w pobliżu Puszczy Karpackiej.
- Konstancin-Jeziorna to jedyne uzdrowisko na Mazowszu; otaczają je sosnowe Lasy Chojnowsko-Słomczyńskie i Las Kabacki.
- Nałęczów w woj. lubelskim leży blisko Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, w okolicy nie brakuje pięknych grądów i łęgów, są też malownicze wąwozy.
- Rymanów-Zdrój na Podkarpaciu, w Beskidzie Niskim, otaczają górskie lasy bukowo-jodłowe.

Przełom lata i jesieni to jeden z najlepszych momentów na wyjazd do uzdrowiska. Temperatury są łagodniejsze, upały zelżały, a spacery po parkach zdrojowych, górskich szlakach i promenadach stają się cudowne.

Jak powstał ranking?
Kiedy już wybrałem miejscowości do swojego rankingu, sprawdziłem w oficjalnej bazie, które działające w nich sanatoria świadczą usługi w zakresie leczenia uzdrowiskowego w ramach współpracy z NFZ. Zidentyfikowałem 14 sanatoriów.

Następnie sprawdziłem, które z sanatoriów z mojej listy cieszą się najlepszymi opiniami kuracjuszy. Wykorzystałem do tego opinie Google. To miejsce, w którym każdy może napisać recenzję dowolnego obiektu, także – jeśli chce – anonimowo, nie trzeba więc się krygować ani przymilać. Recenzje sanatoriów mogą być w pełni szczere. Ich autorzy oceniają najczęściej jakość zakwaterowania, zabiegów, wyżywienia, profesjonalizm kadry, oferowane dodatkowe atrakcje i ogólną atmosferę.

Każde z sanatoriów w moim rankingu dostało punktację. Przemnożyłem średnią ocen w opiniach Google przez liczbę recenzji, tak by premiować sanatoria z dobrymi opiniami, ale też popularne, ocenione przez jak najwięcej osób. Im więcej zadowolonych recenzentów, tym bardziej wiarygodna średnia ocen. Sanatoria ze średnią poniżej 4,0 dostawały karę: minus 400 punktów.

Ostatecznie do mojego rankingu trafiło 8 najlepszych sanatoriów leśnych w Polsce, z wynikiem powyżej 400 pkt. Cztery z nich uzyskały wynik ponad 1000 punktów.

W Polsce działa kilkaset ośrodków uzdrowiskowych, ale tylko część z nich specjalizuje się w schorzeniach narządu ruchu i kręgosłupa. Leczenie uzdrowiskowe łączy rehabilitację, fizjoterapię i naturalne źródła.

Jak uniknąć demencji? Sześć prostych sposobów do stosowania na co dzień

Oprac. Ola Głowacka

Demencja nie rozwija się z dnia na dzień. Badania dowodzą, że na zdrowie mózgu wpływają codzienne nawyki, a część przypadków otępienia można opóźnić lub nawet im zapobiec dzięki zmianie stylu życia.

Jedną z osób zwracających uwagę na rolę codziennych nawyków jest dr Eva Feldman, profesor neurologii w Michigan Medicine i University of Michigan, specjalizująca się w chorobach układu nerwowego. W rozmowie cytowanej przez „The New York Times" wskazała sześć prostych działań, które mogą wspierać zdrowie mózgu i zmniejszać ryzyko pogorszenia funkcji poznawczych wraz z wiekiem.

Jedna z najważniejszych rad dr Feldman dotyczy ochrony słuchu. Jak podkreśla neurolog, utrata słuchu wiąże się ze zwiększonym ryzykiem demencji.

Używaj zatyczek do uszu
Naukowcy przypuszczają, że może mieć to związek z bliskością obszarów mózgu odpowiedzialnych za odbieranie dźwięków i pamięć. Inna hipoteza wskazuje, że osoby niedosłyszące częściej wycofują się z życia społecznego, a mniejsza liczba kontaktów z ludźmi może przyspieszać pogorszenie funkcji poznawczych.

Ekspertka zaleca używanie zatyczek do uszu lub ochronników słuchu podczas pracy w hałaśliwym otoczeniu, na przykład przy koszeniu trawnika. Radzi również kontrolować słuch przynajmniej raz na trzy lata.

Regularny ruch jest jednym z najlepiej udokumentowanych sposobów dbania o mózg. Ćwiczenia poprawiają ukrwienie mózgu i zwiększają dopływ tlenu do komórek nerwowych.

Nie spędzaj dnia na siedząco
Co ważne, nie muszą to być wyczerpujące treningi. Korzyści mogą przynieść nawet codzienne spacery, rozciąganie czy lekkie ćwiczenia wykonywane regularnie.

Dr Feldman zwraca uwagę, że liczy się nie tylko aktywność, ale także ograniczenie czasu spędzanego w pozycji siedzącej. Długotrwałe siedzenie jest uznawane za jeden z czynników niekorzystnie wpływających na zdrowie.

Używaj stołka zamiast fotela
W artykule przywołano również opinię dr. Kevina Bickarta z University of California w Los Angeles, który od lat zachęca swoich pacjentów do korzystania ze stołków zamiast miękkich foteli czy wygodnych krzeseł. Taki sposób siedzenia wymaga większego zaangażowania mięśni i pomaga utrzymywać bardziej aktywną postawę.

Czyść i lecz zęby
Zdrowie jamy ustnej ma większe znaczenie dla mózgu, niż wiele osób przypuszcza. Dr Feldman przypomina, że infekcje w obrębie jamy ustnej mogą rozprzestrzeniać się na sąsiednie tkanki i prowadzić do poważnych powikłań zdrowotnych. Badania wykazały również związek między chorobami dziąseł a zwiększonym ryzykiem demencji. Dlatego neurologowie zalecają regularne szczotkowanie zębów, codzienne używanie nici dentystycznej oraz wizyty kontrolne u dentysty co najmniej raz w roku.

Spotykaj się z innymi ludźmi
Mózg potrzebuje nie tylko aktywności fizycznej, ale także kontaktów z innymi ludźmi. Jak zwraca uwagę dr Jessica Choi, koordynatorka badań klinicznych w Duke University School of Medicine w Północnej Karolinie (USA), izolacja społeczna może sprzyjać depresji i przyspieszać pogarszanie funkcji poznawczych u seniorów.

Eksperci zachęcają do uczestnictwa w klubach książki, zajęciach grupowych, spotkaniach sąsiedzkich czy innych aktywnościach pozwalających utrzymywać regularne relacje społeczne. Rozmowy, dyskusje i wspólne działania stanowią naturalny trening dla mózgu.

Chroń i ćwicz szyję
Choć niewiele osób kojarzy szyję z profilaktyką demencji, dr Feldman podkreśla, że to właśnie przez nią biegną naczynia dostarczające krew do mózgu. Urazy szyi mogą zaburzać przepływ krwi i ograniczać dopływ tlenu do komórek nerwowych.

Neurolog zaleca unikanie gwałtownych skrętów, szarpnięć oraz ryzykownych manipulacji szyją, które mogą prowadzić do urazów.

Wysypiaj się
Ostatnia rada dotyczy snu. Zdaniem dr Feldman odpowiednia ilość i jakość snu to jeden z filarów zdrowia mózgu. W czasie nocnego odpoczynku mózg utrwala wspomnienia, porządkuje informacje i usuwa produkty przemiany materii gromadzące się między komórkami nerwowymi.

Eksperci podkreślają, że przewlekłe niedosypianie może negatywnie wpływać na pamięć, koncentrację i zdolności poznawcze. Dlatego regularny, dobrej jakości sen warto traktować jako element profilaktyki demencji.

eprasa.pl a02966c661

Seniorzy z Wągrowca rozpoczęli nowy rok akademicki

Paweł Brzeźniak

W poniedziałek, 21 września, w Miejskim Domu Kultury w Wągrowcu odbyła się wyjątkowa i niezwykle radosna uroczystość - inauguracja roku akademickiego 2026/2027 Wągrowieckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.



FOT. UM WĄGROWIEC

W tym roku akademickim w ławach uniwersytetu zasiądzie 423 wągrowieckich studentów trzeciego wieku W inauguracji, obok dumnych słuchaczy oraz prezes zarządu WUTW Barbary Kucharskiej, udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, którzy złożyli seniorom najserdeczniejsze życzenia: wicestarosta Jerzy Springer, burmistrz Alicja Trytt, Robert Kotecki - przewodniczący Rady Miejskiej w Wągrowcu oraz Małgorzata Chmielarz - wójt gminy Wągrowiec.

Uroczystość uświetnił fantastyczny i pełen energii występ sekcji tańca hula działającej przy WUTW, który porwał zgromadzoną publiczność!

- Wszystkim studentom-seniorom życzymy niesłabnącego zapału do nauki, fascynujących wykładów, pięknych spotkań towarzyskich oraz samych cudownych chwil w nowym roku akademickim! Niech ten rok przyniesie wam mnóstwo radości i satysfakcji! - życzą przedstawiciele wągrowieckiego magistratu.

To już 16. rok działalności WUTW, który od 2011 roku skutecznie udowadnia, że chęć zdobywania wiedzy, rozwijania pasji i integracji nie ma wieku.

REKLAMA 0011459134



Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec

REKLAMA 0011577468



REKLAMA 0011586631

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Damasławek

informuje, że na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy Damasławek
został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości gruntowej
położonej w Damasławku przeznaczonej do sprzedaży
w trybie przetargowym (dz. 392 obręb Damasławek).
Wykaz opublikowano również na stronach internetowych urzędu:
www.gminadamaslawek.pl
i w Biuletynie Informacji Publicznej
www.damaslawek.nowoczesnagmina.pl
oraz na tablicy ogłoszeń sołectwa wsi Damasławek.

WÓJT
GMINY DAMASŁAWEK
/-/ mgr Cyprian Wieczorek

REKLAMA 0011586861

STAROSTA WĄGROWIECKI
GN.6740.12.2026.GN1

OBWIESZCZENIE
STAROSTY WĄGROWIECKIEGO
z dnia 25 września 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej na dz. ewid. nr 1261/4, 1261/5, 1261/6, 1261/7, 1264/18 (1264/27), 1264/17, 1263, 1266 w m. Wągrowiec wraz z niezbędną infrastrukturą" i nadaniu decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności.**

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:
– przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
– w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
– tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji

Jednostka ewidencyjna: Wągrowiec – miasto
Obręb ewidencyjny: 302801_1.0001 Wągrowiec

A) Nieruchomości lub ich części objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:
arkusz mapy 14 działki ew.: **nr 1261/4, nr 1261/5, nr 1261/6, nr 1261/7**, nr 1264/18 (**nr 1264/27**, nr 1264/28)

B) Nieruchomości planowane są do przejęcia na rzecz Gminy Miejskiej Wągrowiec:
arkusz mapy 14 działka ew.: **nr 1264/27**

C) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, z których korzystanie będzie ograniczone (przebudowa innych dróg publicznych):
arkusz mapy 14 działki ew.:
nr 1263 – budowa nawierzchni skrzyżowania drogi gminnej z drogą wojewódzką KW 190, przebudowa drogi dla rowerów oraz drogi dla pieszych
nr 1264/17 - budowa nawierzchni skrzyżowania drogi gminnej z drogą wojewódzką KW 190, przebudowa drogi dla rowerów oraz drogi dla pieszych.

D) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, z których korzystanie będzie ograniczone (przebudowa zjazdów):
arkusz mapy 14 działka ew.: **nr 1264/28**

E) Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, z których korzystanie będzie ograniczone (budowa lub przebudowa sieci uzbrojenia terenu):
arkusz mapy 14 działka ew.:
nr 1266 – włączenie projektowanej kanalizacji deszczowej do istniejącej kanalizacji kd znajdującej się na drodze wojewódzkiej nr190

Jednocześnie informuję, że:
- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna;
- zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy, starosta wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w starostwie powiatowym, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691 ze zm.), zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia;
- strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy w Starostwie Powiatowym w Wągrowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, ul. Kościuszki 15, Punkt Obsługi Interesanta przy wejściu głównym do Starostwa Powiatowego lub pod nr 67 26 80 545, oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia **w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia;**
- niniejsze zawiadomienie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 Kodeksu postępowania administracyjnego.

TOMASZ KRANC
STAROSTA WĄGROWIECKI

eprasa.pl a02966c661

Współczesny Wągrowiec na starej kliszy

Robert Pilachowski

Jak wyglądałby dzisiejszy Wągrowiec, gdybyśmy spojrzeli na niego przez pryzmat dawnej, czarno-białej fotografii? Prezentujemy niezwykłą galerię kadrów, które łączą współczesny obraz naszego miasta z klasycznym, analogowym klimatem.

W epoce cyfrowej natychmiastowości, wygładzonych filtrów w telefonach i tysięcy kolorowych ujęć, powrót do tradycyjnej kliszy fotograficznej ma w sobie coś magicznego. W naszej najnowszej galerii prezentujemy cykl zdjęć przedstawiających współczesne miasto w czerni i bieli, wykonanych w całości na klasycznych materiałach analogowych.

Na kadrach zobaczymy dobrze znane miejsca w Wągrowcu, które jednak przez analogowe, czarno-białe spojrzenie wyglądają zupełnie inaczej. Brak koloru, ziarnistość kliszy oraz mocne kontrasty światła i cienia sprawiają, że codzienne przestrzenie miejskie, zabytki oraz przechodnie zyskują zupełnie nowy, niezwykle nostalgiczny wymiar.

To nie są stare archiwalne fotki z ubiegłego wieku – to dzisiejszy Wągrowiec, ale złapany w obiektywie z duszą. Brak możliwości natychmiastowego podglądu i proces wywoływania kliszy sprawiły, że każde ujęcie jest przemyślane, a gra świateł buduje wyjątkowy nastrój.

Robienie zdjęć na kliszy wymaga po prostu więcej cierpliwości. Gdy liczba klatek na rolce jest ograniczona, fotograf mocniej skupia się na detalu – szuka ciekawych cieni, ciekawej geometrii budynków czy faktury miejskich ścian. Mamy nadzieję, że ta galeria zainspiruje Was do skłonienia głowy w stronę miejsc, obok których codziennie przechodzicie bez uwagi.



FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI



FOT. ROBERT PILACHOWSKI


FOT. ROBERT PILACHOWSKI

eprasa.pl a02966c661